

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

Kwartalnik nr 4(298)

Olsztyn 2017

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

Czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Achremczyk (*przewodniczący*), Dariusz Baronas, Janusz Jasiński, Igor Kąkolewski, Olgierd Kiec, Andrzej Kopiczko, Andreas Kossert, Jurij Kostiaszow, Cezary Kukło, Ruth Leiserowitz, Janusz Małłek, Silva Pocyte, Tadeusz Stegner, Mathias Wagner, Edmund Wojnowski

REDAGUJĄ: Grzegorz Białuński, Grzegorz Jasiński (*redaktor*), Jerzy Kiełbik, Alina Kuzborska (*redakcja językowa: język niemiecki*), Bohdan Łukaszewicz, Karol Maciejko (*z-ca sekretarza*), Aleksander Pluskowski (*redakcja językowa: język angielski*), Jerzy Sikorski, Seweryn Szczepański (*sekretarz*), Ryszard Tomkiewicz

Instrukcja dla autorów dostępna jest na stronie internetowej pisma



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Wydano dzięki wsparciu finansowemu
Archiwum Państwowego w Olsztynie
oraz
Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych

Articles appearing in Masuro-Warmian Bulletin are abstracted and indexed in BazHum, ERIH Plus and Historical Abstracts

Redakcja KMW informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Adres Redakcji: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 89 527 66 18, www.obn.olsztyn.pl; kmw@obn.olsztyn.pl

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Maciej Dorna

U ŹRÓDEŁ TERYTORIALNEGO USTROJU KRZYŻACKICH PRUS –UKŁAD W SPRAWIE PODZIAŁU ZIEM PRUSKICH POMIĘDZY BISKUPEM PRUS CHRYSTIANEM A ZAKONEM KRZYŻACKIM Z 1232 R.

Słowa kluczowe:	Układ w sprawie podziału Prus z 1232 r., biskup Prus Chrystian, zakon krzyżacki, legat Wilhelm z Modeny
Schlüsselwörter:	Vertrag vom Jahr 1232 über die Teilung des Preußenlandes, Bischof Christian von Preußen, Deutscher Orden, Legat Wilhelm von Modena
Keywords:	Treaty on the division of Prussia in 1232, Christian, the Bishop of Prussia, the Teutonic Order, William of Modena, the papal legate

Charakterystyczną cechą dyskusji wokół początków władztwa zakonu krzyżackiego w ziemi chełmińskiej i w Prusach jest jej zogniskowanie na dokumentach obrazujących rozwój stanu posiadania i zmiany statusu prawnego Zakonu w pierwszych latach po jego sprowadzeniu do Polski. Daty wystawienia tych dokumentów wyznaczają chronologiczny szkielet wszystkich rekonstrukcji tego procesu, a ich treść stanowi podstawowe tworzywo tychże rekonstrukcji. Jest to sytuacja całkowicie naturalna, jednakże wiąże się z nią niebezpieczeństwo niezauważania lub niedoceniań znaczenia tych faktów, które nie pozostawiły po sobie bezpośrednich świadectw w postaci zachowanych dokumentów. Los taki spotkał tytułowy układ w sprawie podziału Prus, o którego zawarciu dowiadujemy się jedynie za pośrednictwem kilku dokumentów z lat 40-tych i 50-tych XIII wieku.

Chociaż, jak wszystko na to wskazuje, ten zawarty przy pośrednictwie legata Wilhelma z Modeny układ był jednym z kluczowych elementów rozgrywki biskupa z Zakonem o kształt przyszłego porządku w Prusach, to wskutek niezachowania się bezpośrednich świadectw jego zawarcia przegrał poniekąd walkę o miejsce w świadomości badaczy z odnoszącym się również do kwestii podziału ziem pruskich tzw. „układem z Rubenicht”, jak zwykło się określać nadanie biskupa Chrystiana na rzecz Krzyżaków, dokonane w początkach 1231 roku nad potokiem Rubenicht

w Austrii¹. Dość powiedzieć, że dwie sztandarowe syntezy dziejów zakonu krzyżackiego w Prusach nie wspominają o nim w ogóle², zaś w innych nowszych publikacjach jest on kwitowany lakonicznymi wzmiankami, niemogącymi pretendować do wyjaśnienia jego okoliczności i znaczenia³. Spośród historyków ostatniej doby jedynie Marc Löwener uznał te kwestie za warte głębszego namysłu⁴, zaś dawniej podejmowali je także Alfred Lentz⁵, Paul Reh⁶, Stanisław Kujot⁷ i Gustaw Adolf Donner⁸. Ponieważ ustalenia wszystkich tych badaczy rozciągają się w istotnych punktach i żadnemu z nich nie udało się w sposób niebudzący wątpliwości osadzić omawianego układu w kontekście stosunków biskupa Prus z Zakonem, w sposób naturalny otwiera to pole do dalszej dyskusji, której stawką jest pełniejsze rozumienie procesu ucierania się *modus vivendi* biskupa Chrystiana i Krzyżaków w perspektywie podboju i chrystianizacji ziem pruskich.

Wobec niezachowania się dokumentów, których wystawienie musiało bez wątpienia towarzyszyć zawarciu interesującego nas układu, najważniejszym źródłem informującym nas o jego postanowieniach i okolicznościach jest pismo Wilhelma z Modeny z 21 lutego 1251 roku, w którym były legat dokonał interpretacji tego układu z punktu widzenia kwestii prawa do pobierania przez zakon krzyżacki dziesięciny w należącej do tegoż części Prus⁹. W piśmie tym czytamy: *Cum questio verteretur inter Christianum, primum episcopum Prussie generalem, et fratres*

¹ *Preussisches Urkundenbuch. Politische Abtheilung*, Bd. I, *Die Bildung des Ordensstaats. Erste Hälfte*, hrsg. v. Rudolf Philippi, Königsberg 1882 (dalej cyt. PrUB I/1), nr 83.

² M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka-Społeczeństwo-Państwo-Ideologia*, Gdańsk 1988, ss. 122–130 (jedyną reminiscencją owego układu jest tutaj informacja na temat dokonanego przez Wilhelma z Modeny „wnet po powrocie Chrystiana z niewoli” podziału ziemi lubawskiej pomiędzy Chrystiana i Krzyżaków; zob. ibidem, s. 129; na temat źródłowych podstaw tej informacji zob. niżej); *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, Warszawa 2008, ss. 53–61 (fragment autorstwa M. Dygo), ss. 143–145 (fragment autorstwa A. Radziwińskiego).

³ M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226–1259)*, Warszawa 1992, s. 84; J. Powierski, *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236–1242*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1970, nr 2 (108), s. 183; idem, *Krzyżackie podboje ziem nad Zalewem Wiślanym a lubeczenie (od założenia miasta Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa)*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 546; idem, *Chrystian bp pruski*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 1, Gdańsk 1992, s. 215.

⁴ M. Löwener, *Die Einrichtung von Verwaltungsstrukturen in Preußen durch den Deutschen Orden bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts*, Wiesbaden 1998 (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, Bd. 7), ss. 93 i nn.; idem, *Początki Zakonu Niemieckiego w Prusach do połowy XIII wieku*, *Zapiski Historyczne*, 2000, t. 65/1, ss. 13 i n.

⁵ A. Lentz, *Die Beziehungen des Deutschen Ordens zu dem Bischof Christian von Preussen*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1892, Bd. 29, ss. 376 i nn.

⁶ P. Reh, *Zur Klarstellung über die Beziehungen des deutschen Ordens zu Bischof Christian von Preussen*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1894, Bd. 31, H. 3–4, ss. 363 i nn., 368.

⁷ S. Kujot, *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej?*, cz. 2, Toruń 1904, ss. 31, 42 i nn.; idem, *Dzieje Prus Królewskich, część I. Do roku 1309 (ciąg dalszy)*, Toruń 1914 (*Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 21), ss. 680 i nn.

⁸ G. A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina. Bischof von Modena 1222–1234. Päpstlicher Legat in den nordischen Ländern († 1251)*, Helsingfors 1929, ss. 249 i nn.

⁹ PrUB I/1, nr 238.

de domo Theutonica super divisione terrarum et reddituum, et nos in partibus illis tunc temporis plene legacionis officio fungeremur, talem de consensu parcium concordiam et transactionem stabilivimus inter eos, quod de terris tunc acquisitis et in posterum acquirendis fratres, qui portant pondus diei et estus, duas partes haberent cum omni temporalis proventu, et episcopus terciam cum omni integritate haberet, sic tamen quod in duabus partibus fratrum illud ius haberet spirituale, quod non potest nisi per episcopum exerceri.

Jak wynika z przytoczonej relacji, omawiany układ zakładał oddanie pod władzę biskupa trzeciej części już pozyskanych i mających w przyszłości zostać pozyskanymi ziem pruskich, zaś pozostałe dwie trzecie Prus miały przypaść Zakonowi jako dźwigającemu główny ciężar podboju Prus. Ze słów legata wynika nadto, że układ ten doszedł do skutku w wyniku postępowania rozjemczego, wszczętego w odpowiedzi na spór biskupa Chrystiana z Zakonem o ziemie i dochody, a przeprowadzonego właśnie przez Wilhelma z Modeny. W innym miejscu swego pisma ten ostatni jeszcze wyraźniej podkreślił charakter zawartej ugody, określając siebie wprost mianem rozjemcy: *nos, qui mediatores fuimus et intencionem et intellectum utriusque partis plenissime intelleximus.*

Przywołana relacja nie zawiera natomiast żadnych informacji pozwalających na precyzyjne datowanie będącego jej przedmiotem układu. Pośrednią wskazówką w tej mierze jest jedynie zawarte w niej odwołanie do legackiej funkcji Wilhelma z Modeny, dające możliwość poszukiwania przesłanek dla ustalenia czasu zawarcia omawianego układu w chronologii działalności tego ostatniego w regionie nadbałtyckim.

Oprócz pisma Wilhelma z Modeny z 21 lutego 1251 roku do omawianego układu nawiązuje także list mistrza krajowego Henryka von Weida do Lubeczan z 31 grudnia 1241 roku, w którym pruski preceptor przedstawił adresatom warunki założenia przez nich miasta w Sambii¹⁰: *Itaque deliberatione unanimi super hiis vestre discretionis taliter duximus respondendum, quod locum vobis libenter concedimus et addimus dimidiam partem partis, que nos in predicta terra ex divisione contingit facta per dominum legatum inter dominum episcopum Pruscie et nos, que talis est, quod nobis cedent due partes et ipsi tercia in omni terra subiugata vel in posterum subiuganda.*

Należy tu wreszcie wymienić dokument księcia Konrada Mazowieckiego i jego synów Bolesława, Kazimierza i Siemowita z 20 września 1242 roku, w którym wystawcy zaświadczyli o odstąpieniu przez Krzyżaków księciu Bolesławowi

¹⁰ PrUB I/1, nr 140. Data tego dokumentu (*Anno gracie MCCXLII. pridie Kal. Januarii*) została przez wydawcę rozwiązana jako 31 XII 1242 r., jednak w obliczu dowodnego stosowania przez Krzyżaków w Prusach w XIII w. stylu *a nativitate*, powinniśmy ją rozwiązać jako 31 XII 1241 r.; zob. M. Dorna, *About the date when the foundation privilege was granted to Chełmno and Toruń*, *Zapiski Historyczne*, 2015, t. 80/4, ss. 94 i nn. Por. też J. Powierski, *Chronologia*, ss. 178 i nn.

Konradowicowi połowy należącej do Zakonu części ziemi lubawskiej¹¹. W przypadku tego ostatniego źródła mamy jednak do czynienia ze świadectwem – by tak rzec – niesuwerennym, gdyż jedynie w świetle dwóch pozostałych przekazów może być ono odczytywane jako źródło odnoszące się do generalnego układu w sprawie podziału Prus. Zobaczmy: *Nos Cunradus [...] notum facimus universis, quod frater Henricus dictus de Wida, preceptor domus Teutonice in Prussia [...] inspecta quoque ordinatione olim celebrata inter dominum episcopum Pruscie Xpistianum et fratres de domo Teutonica a domino legato super divisione terre Lubeuo in hunc modum, quod tertia pars ei cedat et due ipsi fratribus; de hoc toto, quod ipsos contingit, cessit per medium filio nostro [...]*.

Jak widać, jako przedmiot układu podziałowego biskupa Chrystiana z Zakonem zamiast całych Prus została tutaj wskazana ziemia lubawska. Wydaje się wszakże, iż również w tym wypadku mamy do czynienia z reminiscencją generalnego porozumienia podziałowego w sprawie Prus, gdyż trudno byłoby wskazać powody, dla jakich Henryk von Weida – na którego relacji opiera się bez wątpienia analizowany fragment dokumentu Konrada Mazowieckiego i jego synów – miałby po zawarciu tegoż porozumienia (wzmiankowanego przez siebie samego po raz pierwszy już 31 grudnia 1241 roku) odwoływać się do ewentualnego wcześniejszego częściowego układu w sprawie ziemi lubawskiej, zdezaktualizowanego (gdyby porozumienie takowe zostało w istocie zawarte) przez nowy całościowy układ w sprawie podziału Prus. Można sądzić, że zawężenie przez dyktatora dokumentu polskich książąt przedmiotu przywołanego w tymże dokumencie układu podziałowego do ziemi lubawskiej dokonało się w drodze swoistego skrótu myślowego, uwarunkowanego przez przedmiot ówczesnych rokowań polsko-krzyżackich – właśnie podział ziemi lubawskiej. Do powstania tego skrótu mogła się też przyczynić możliwa niejednoznaczność relacji Henryka von Weida, która, jak się wydaje, bazowała na sformułowaniach użytych już wcześniej w cytowanym liście wspomnianego dostojnika do Lubeczan¹², a umożliwiającą przy pobieżnej lekturze – co potwierdza przykład jednego ze współczesnych badaczy – odczytanie informacji o układzie w sprawie podziału Prus jako odnoszących się tylko do jednej z pruskich ziem, w tym wypadku do Sambii¹³.

Jakkolwiek dokument Konrada Mazowieckiego i jego synów z 20 września 1242 roku nie wychodzi w kwestii warunków porozumienia podziałowego Chry-

¹¹ PrUB I/1, nr 139.

¹² Przemawiają za tym paralele pomiędzy jednostronnym fragmentem dokumentu polskich książąt a analogicznym fragmentem rzeźbionego listu. Dotyczą one z jednej strony opisu przyjętej w układzie Chrystiana z Krzyżakami zasady podziału (dokument książąt: *quod tertia pars ei cedat et due ipsi fratribus* – list Henryka von Weida do Lubeczan: *quod nobis cedent due partes et ipsi tertia*), z drugiej zaś opisu ziem przyznanych w ramach zawartego porozumienia podziałowego Zakonowi, gdzie posłużono się w obu wypadkach taką samą konstrukcją z czasownikiem „contingere” (dokument książąt: *de hoc toto, quod ipsos contingit, cessit per medium filio nostro* – list Henryka von Weida: *addimus dimidiam partem partis, que nos in predicta terra [...] contingit* [wyróżnienie M.D.]).

¹³ Zob. M. Dygo, *Studia*, s. 84.

stiana z Zakonem poza treść dwóch pozostałych omówionych tutaj przekazów, to jednak wyróżnia się tym, że uwzględnia również aspekt chronologiczny rzeczzonego porozumienia, określając je jako *ordinatio olim celebrata*. Informację tę za kluczową dla datowania owego układu uznali A. Lentz oraz M. Löwener, którzy na podstawie przysłowka *olim* założyli, iż pomiędzy 20 września 1242 roku a momentem zawarcia rzeczzonej ugody musiała istnieć znacząca rozpiętość czasowa, co z kolei kazało obu tym badaczom odnieść ten układ do okresu poprzedzającego popadnięcie biskupa Prus w kilkuletnią niewolę u Prusów, w której znalazł się Chrystian już około połowy 1233 roku i z której wyszedł nie wcześniej, niż pod koniec lat 30-tych XIII wieku¹⁴. W opinii Lentza datację taką uzasadniały również zawarte w odnoszącym się do postanowień interesującego nas układu dokumencie Wilhelma z Modeny z 1251 roku słowa: *Et ita observatum est a longis retro temporibus...*, mające w opinii wspomnianego badacza wydźwięk analogiczny jak sformułowanie *ordinatio olim celebrata*¹⁵. Z kolei dla M. Löwenera argumentem za datowaniem rzeczzonego układu na okres przed niewolą Chrystiana był także fakt złożenia przez Chrystiana po wyjściu z niewoli skargi przed papieżem na postępowanie Krzyżaków w trakcie jego uwięzienia, świadczący o złym stanie ówczesnych stosunków biskupa z Zakonem i tym samym wykluczający zdaniem wspomnianego autora możliwość zawarcia wówczas układu w sprawie podziału Prus¹⁶.

Jeśli idzie o ściślejsze datowanie tego układu i ustalenie jego okoliczności, A. Lentz i M. Löwener podążyli jednak odmiennymi drogami. Pierwszy z badaczy datował go już na schyłek 1229 roku, starając się w ten sposób pogodzić informacje źródeł na temat udziału Wilhelma z Modeny w zawarciu tegoż układu z własnymi ustaleniami na temat chronologii działalności legackiej tegoż, zgodnie z którymi przed popadnięciem biskupa Chrystiana w niewolę biskup Modeny przebywał w Prusach tylko w latach 1228–1229¹⁷. Z kolei M. Löwener datował go na okres po nadaniu biskupa Chrystiana z Rubenicht z początków 1231 roku, uznawszy zarazem stosownie do ugruntowanych w nauce poglądów na temat itinerarium Wil-

¹⁴ A. Lentz, *Die Beziehungen*, s. 381, przyp. 1; M. Löwener, *Die Einrichtung*, s. 98; jako terminus ante quem odzyskania wolności przez Chrystiana zwykło się w literaturze traktować datę dokumentu księcia pomorskiego Świętopełka z 11 VI 1238 r., w którym książę zadeklarował, że w razie złamania przez siebie warunków pokojowego sąsiedztwa z Zakonem podda się karze ekskomuniki ogłoszonej przez *Prusie episcopum, cuius diocesis est terre nostre viciniior* (PrUB I/1, nr 129). Rację ma jednak bez wątpienia M. Löwener, gdy twierdzi, że zapis ten nie dotyczy wcale osoby Chrystiana, lecz odnosi się do nieokreślonego biskupa tej z przyszłych pruskich diecezji, która będzie sąsiadować z ziemiami księcia Świętopełka (zob. M. Löwener, *Die Einrichtung*, s. 93 i nn, idem, *Początki*, s. 18). W tej sytuacji w ślad za niemieckim badaczem za pierwszy ślad odzyskania wolności przez Chrystiana winniśmy uznać pismo Grzegorza IX do Wilhelma z Modeny z 23 III 1240 r., w którym papież polecił swemu legatowi dopomóc Chrystianowi w zebraniu kwoty okupu za uwolnienie go i jego brata z niewoli (PrUB I/1, nr 133).

¹⁵ A. Lentz, *Die Beziehungen*, s. 381, przyp. 1; tamże jeszcze dwa inne argumenty mniejszej wagi.

¹⁶ M. Löwener, *Die Einrichtung*, s. 97.

¹⁷ A. Lentz, *Die Beziehungen*, s. 379. Na temat chronologii pierwszej legacji pruskiej Wilhelma zob. ibidem, ss. 396 i nn.

helma z Modeny, wykluczających bytność legata w Prusach w latach 1230–1233, że układ ten musiał zostać zawarty poza obszarem misji pruskiej. Zdaniem M. Löwenera doszło do tego najprawdopodobniej w czerwcu 1231 roku na papieskim dworze w Rieti, podczas domniemanego przez tego badacza spotkania Wilhelma z Modeny z wielkim mistrzem Hermanem von Salza i biskupem Chrystianem¹⁸.

W swym przekonaniu o wczesnej metryce będącego przedmiotem niniejszych rozważań układu A. Lentz i M. Löwener pozostają odosobnieni. Wszyscy inni uczeni, którzy odnotowali fakt dojścia do skutku tego porozumienia, kładli jego zawarcie na okres po wyjściu biskupa Chrystiana z niewoli, widząc w nim owoc końcowej fazy długiej nadbałtyckiej legacji Wilhelma z Modeny z lat 1234–1242. Większość tych propozycji datacyjnych zamyka się w przedziale lat 1239–1242¹⁹; w tych ramach czasowych umieszczał omawiane porozumienie także G. A. Donner (1239), choć badacz ten dopuszczał jednocześnie możliwość datowania go już na lata 1236–1237, przekonując, że biskup Prus mógł wyjść z niewoli dużo wcześniej niż zakładała to historiografia²⁰. Cel tych usiłowań biografa Wilhelma z Modeny był jasny – chodziło o pogodzenie danych źródeł na temat zawarcia rzeczonego układu przy udziale Wilhelma z Modeny, co zdaniem Donnera było możliwe tylko w latach 1234–1242, z widniejącym w dokumencie polskich książąt z 20 września 1242 roku określeniem *ordinatio olim celebrata*²¹.

Fakt, iż większość badaczy skłaniała się do datowania omawianego układu na końcowy okres długiej nadbałtyckiej legacji Wilhelma z Modeny, nie dziwi, gdyż wybór taki jest zgodny z jednoznacznymi danymi źródeł na temat zawarcia tego układu na obszarze misji pruskiej, a jednocześnie nie stoi, jak propozycje A. Lentza, w rażącej sprzeczności z wyłaniającym się z całokształtu materiału źródłowego obrazem stosunków biskupa Chrystiana z Krzyżakami. Wbrew interpretacjom A. Lentza i M. Löwenera za ważki argument przeciwko niemu trudno byłoby też uznać przysłówkę *olim* z cytowanej powyżej frazy *ordinatio olim celebrata*, skoro argument ten przechodzi do porządku dziennego nad niejednoznacznością tego słowa²². Również użyta przez Wilhelma z Modeny w jego piśmie z 1251 roku formuła *Et ita observatum est a longis retro temporibus...* nie stoi z owym wyborem w kolizji,

¹⁸ M. Löwener, *Die Einrichtung*, ss. 97 i nn. Niemiecki badacz nie wykluczał, że układ ten doszedł do skutku w innym miejscu i czasie, jednak także w Italii i nie później niż przed końcem czerwca 1232 r., gdy Chrystian miał już przebywać na terenie Polski. Por. *Państwo zakonu krzyżackiego*, s. 60, przyp. 28, gdzie M. Dygo ocenił tę koncepcję jako pozbawioną podstaw źródłowych.

¹⁹ M. Perlach, *Preussische Regesten bis zum Ausgange des dreizehnten Jahrhunderts*, Königsberg i. Pr. 1876, s. 57, nr 192 (lata 1240–1242); P. Reh, *Zur Klarstellung*, ss. 365, 368 (lata 1239–1240); S. Kujot, *Kto założył parafie*, s. 43 (najpóźniej w 1239 r.); idem, *Dzieje*, s. 681 (koniec 1240 r.); J. Powierski, *Krzyżackie podboje*, s. 546 (druga połowa 1240 lub 1241 r.); idem, *Chrystian*, s. 215 (lata 1240–1242); M. Dygo, *Studia*, s. 84 (przed 1242 r.).

²⁰ G. A. Donner, *Kardinal*, ss. 249, 252 i nn.

²¹ Ibidem, s. 253.

²² Zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. VI, Wrocław etc. 1985–1992, kol. 1014, gdzie jako jedno ze znaczeń: „poprzednio”.

gdyż w ogóle nie odnosi się ona do czasu zawarcia interesującego nas układu²³. Trzeba też powiedzieć, że wybór ten – pozostawiając na boku kwestię trafności propozycji poszczególnych badaczy w zakresie konkretnych dat rocznych – zasadniczo nie kłóci się z naszą wiedzą na temat stosunków biskupa Chrystiana z Zakonem w okresie po wyjściu Chrystiana z niewoli, jakkolwiek bowiem bezpośrednio po odzyskaniu przez biskupa wolności stosunki te, jak o tym świadczy bulla Grzegorza IX z 11 kwietnia 1240 roku²⁴, obracały się wokół kwestii odzyskania przez Chrystiana dóbr i uprawnień zagarniętych przez Krzyżaków w okresie jego uwięzienia, nie zaś wokół kwestii podziału Prus, to jednak nie można kategorycznie wykluczyć, że po częściowym przynajmniej naprawieniu krzywd Chrystiana – co, jak się wydaje, stało się faktem²⁵ – na porządku dziennym relacji biskupa z Zakonem mogła stać również i ta druga sprawa.

Na przekór powyższym stwierdzeniom należy się jednak opowiedzieć za innym wariantem datacji interesującego nas porozumienia podziałowego. Mowa tu o roku 1232, w którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Wilhelm z Modeny również odwiedził tereny misji pruskiej.

Kluczowe znaczenie dla tego ustalenia ma niezauważone przez naukę niedysiejsze spostrzeżenie ks. Stanisława Kujota dotyczące skierowanej do Prusów bulli papieża Grzegorza IX z 11 stycznia 1233 roku, w której papież, powołując się na relację Wilhelma z Modeny o gotowości Prusów do przyjęcia chrześcijaństwa i przedstawiając ową gotowość jako efekt działań Wilhelma z Modeny w trakcie jego powtórnej legacji, zaprosił do siebie przedstawicieli gotowych do przyjęcia chrztu Prusów w celu utwierdzenia całej ich społeczności w słuszności obranej dro-

²³ Dotyczy ona bowiem praktyki zaliczania dziesięcin w poczet dochodów z ziem przyznanych Krzyżakom w ramach porozumień podziałowych w Inflantach i Prusach.

²⁴ PrUB I/1, nr 134.

²⁵ O tym, że „rekonkwista” Chrystiana zainicjowana przezeń po jego wyjściu z niewoli zakończyła się przynajmniej częściowym powodzeniem, przekonuje porównanie referującej jego skargę na Krzyżaków bulli Grzegorza IX z 11 IV 1240 r. oraz skierowanej do niego bulli Innocentego IV z 30 VII 1243 r. (PrUB I/1, nr 144) pod kątem informacji o jego aktualnym stanie posiadania. Otóż podczas gdy w pierwszej z bull czytamy o zagarnięciu przez Krzyżaków wszystkich uprawnień i dochodów Chrystiana na terenie jego biskupstwa oraz wszystkich jego dóbr i uprawnień w ziemi chełmińskiej, to druga zawiera unieważnienie dokonanych przez Chrystiana alienacji bliżej nieokreślonych dochodów na tych terenach (*quicquid de terra Pruscie vel terra Culmensi aut ipsius alienasti proventibus, in irritum revocamus*). Wynika stąd, że pomiędzy wystawieniem obu dokumentów biskup musiał odzyskać przynajmniej część swych prerogatyw zarówno na terenie swej *terra episcopatus*, jak i w ziemi chełmińskiej. Stało się to najpewniej w wyniku zarządzonego przez Grzegorza IX w bulli z 11 IV 1240 r. postępowania rozjemczego, które mieli przeprowadzić biskup Miśni oraz prepozyci dwóch miśnieńskich kapituł. Dodajmy, że o poprawie sytuacji Chrystiana świadczą również jego plany założenia w Prusach klasztoru, o których jest mowa w statutach cysterskiej kapituły generalnej z 1242 r. Inicjatywa ta musiała już wówczas wyjść poza wstępną fazę, skoro kapituła zarządziła wówczas inspekcję wspomnianego klasztoru, którą mieli przeprowadzić opaci z Łądu i Oliwy (*Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1786*, ed. J. M. Canivez, t. II, Louvain 1934, s. 250). Obszernie na temat tej fundacyjnej inicjatywy Chrystiana patrz: A. M. Wyrwa, *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach*, [w:] *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu*, red. D. A. Dekański, B. A. Grenz, A. Słyszewska, A. M. Wyrwa, Pelplin – Tczew 2002, ss. 313 i nn (tam dalsza literatura).

gi. Ks. Kujot uznał mianowicie treść tej bulli za dowód bytności Wilhelma z Modeny na terenie misji pruskiej w 1232 roku i jest to bez wątpienia pogląd słuszny, zważywszy na jednoznaczne podkreślenie przez papieża świeżości relacji Wilhelma i powtórności jego pobytu w Prusach, gdzie był Wilhelm uprzednio w latach 1228–1229²⁶. Należy przy tym dodać, że z powyższą interpretacją korespondują ustalenia Gustawa Adolfa Donnera na temat aktywności Wilhelma z Modeny w 1232 roku na terenie jego własnej diecezji²⁷. Ostatni ślad tej aktywności pochodzi mianowicie z 13 lipca tego roku, po czym Wilhelm aż do początku 1233 roku znika z pola widzenia, zaś we wrześniu i październiku 1232 roku na terenie jego diecezji jest widoczny jego zastępca²⁸. G. A. Donner wysnuł z tych faktów wniosek, że Wilhelm musiał wyjechać gdzieś jesienią 1232 roku, jednak uczony pozostawił otwartą kwestię celu tej podróży, gdyż nie wiązał tej kwestii z bullą z 11 stycznia 1233 roku, którą traktował jako reminiscencję pobytu Wilhelma w Prusach w latach 1228–1229²⁹. Tymczasem biorąc pod uwagę wymowę bulli z 11 stycznia 1233 roku, mamy pełne prawo interpretować absencję Wilhelma na terenie jego diecezji w drugiej połowie 1232 roku właśnie przez jej pryzmat, uznając tym samym, że pomiędzy 13 lipca 1232 a 11 stycznia 1233 roku Wilhelm z Modeny po raz drugi odwiedził tereny misji pruskiej. Uwzględniając czas potrzebny Wilhelmowi na pokonanie drogi do Prus i z powrotem, możemy jego pobyt na obszarze misji pruskiej datować z grubszą na ten sam okres, w którym na terenie diecezji modeńskiej pojawia się jego zastępca, a więc na wrzesień–październik 1232 roku.

Powyższa konstatacja nie stanowi rzecz jasna sama w sobie wystarczającej przesłanki do datowania interesującego nas układu właśnie na jesień 1232 roku. Szalę na korzyść tego wariantu datacji przechyła jednak okoliczność, że w trakcie swego ówczesnego pobytu w Prusach Wilhelm z Modeny dowodnie pośredniczył w rokowaniach Chrystiana z Krzyżakami i doprowadził do zawarcia pomiędzy nimi innego układu, którego warunki niejako wymuszają przyjęcie założenia, iż towarzyszyło mu interesujące nas tutaj porozumienie w sprawie podziału Prus.

Układ, o którym mowa, dotyczył uposażenia biskupa Chrystiana w ziemi chełmińskiej i wiedzę na jego temat czerpiemy również jedynie ze świadectw pośrednich. Są to znany akt Wilhelma z Modeny z 28 lipca 1243 roku, ustanawiający organizację diecezjalną w państwie zakonu krzyżackiego, oraz pozostający z tymże

²⁶ S. Kujot, *Dzieje*, s. 594 i nn; PrUB I/1, nr 95: *Referente sane ven. fr. nostro Mutinensi episcopo, nuper accepimus, quod vos, illo totaliter inspirante, qui ubi vult spirat, parati estis, recipere verbum dei et eidem episcopo humiliter obedire. Super quo gaudentes in domino, a quo est istud datum optimum, et de cuius gratuito munere noscitur processisse, circa tanti negotii promotionem, pro quo etiam memoratus episcopus concesso sibi legationis officio iterato, fideliter laboravit, quantum nobis datum fuerit desuper, efficacem volumus sollicitudinem adhibere* [wyróżnienie – M. D].

²⁷ G. A. Donner, *Kardinal*, ss. 62 i nn.

²⁸ Ibidem, s. 63 z przyp. 1.

²⁹ Ibidem, ss. 63, 153 i nn.

aktem w bezpośrednim związku dokument papieża Innocentego IV z 30 lipca 1243 roku, w którym papież nakazał wybrać biskupowi Chrystianowi jedną z utworzonych wówczas diecezji. Interesujące nas informacje przybierają w obu źródłach następującą postać:

Dokument Wilhelma z Modeny z 28 lipca 1243 roku: *Veruntamen in terra Culmensi ad episcopum, qui pro tempore fuerit, pertineat illud duntaxat, quod de communi consensu et voluntate episcopi Pruscie ac fratrum hosp. S. Marie Theuton. et hominum in eadem terra Culmensi manentium ordinatum fuit, quando primo ad habitationem illius deserti homines intraverunt, videlicet una mensura tritici et una mensura siliginis de aratro, et una mensura tritici de unco, et insuper sexcenti mansi de terra in competenti vel competentibus locis ipsius terre Culmensis*³⁰.

Dokument Innocentego IV z 30 lipca 1243 roku: *...quod in forma compositionis facte super terra Culmensi per te ac legatum eundem et dictos fratres nec non ipsius terre incolas plenius continetur*³¹.

Podobnie jak dokumenty nawiązujące do układu Chrystiana z Krzyżakami w sprawie podziału Prus, przytoczone świadectwa dały historykom asumpt do różnych interpretacji. Różnice zdań dotyczą m. in. czasu zawarcia odnotowanego przez nie porozumienia w sprawie uposażenia biskupa Chrystiana w ziemi chełmińskiej, które jedni badacze byli skłonni datować na wczesną fazę relacji biskupa Chrystiana z Krzyżakami, przed niewolą Chrystiana³², inni zaś dopiero na okres po wyjściu biskupa z niewoli³³. W niejednolity sposób określano również stosunek owego porozumienia do tzw. układu wrocławskiego ze stycznia 1230 roku, gdyż

³⁰ PrUB I/1, nr 143; w sprawie daty tego dokumentu zob. A. Radziwiński, *Wokół początków diecezji chełmińskiej*, *Zapiski Historyczne*, 1996, t. 61/2–3, ss. 7 i nn; M. Löwener, *Die Einrichtung*, ss. 100 i n., przyp. 62.

³¹ PrUB I/1, nr 144. Zob. też PrUB I/1, nr 182 oraz *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, bearb. v. C. P. Woelky, Theil I, Danzig 1885, nr 18, gdzie także reminiscencje owego układu.

³² A. Lentz, *Die Beziehungen*, s. 379 (lata 1228–1229); P. Reh, *Zur Klarstellung*, ss. 358 nn, zwł. ss. 363, 367 (lata 1231–1233); S. Kujot, *Dzieje*, ss. 576 i nn (1231 r.); M. Löwener, *Die Einrichtung*, s. 104 (1231 r.); idem, *Początki*, s. 14, przyp. 32 (1231 r.).

³³ J. Powierski, *Krzyżackie podboje*, s. 546 (druga połowa 1240 lub 1241 r.); idem, *Chrystian*, s. 215 (lata 1240–1242); *Państwo zakonu krzyżackiego*, s. 145 (lata 1241–1242); stanowisko pośrednie w kwestii datowania tego układu zajął M. Dygo, *Studia*, ss. 76 i nn, który przyjął, że cytowany dokument Wilhelma z Modeny wspomina w istocie dwa odrębne układy. Pierwszy miałby dotyczyć tylko daniny zbożowej i zostać zawarty pomiędzy 1231 a 1233 r., z kolei drugi, dotyczący przyznania biskupowi 600 łanów na terenie ziemi chełmińskiej, miałby zostać zawarty dopiero w początkach lat 40. XIII w.; z kolei autor niniejszego artykułu był swego czasu skłonny sądzić, że dokument Wilhelma z Modeny z 28 VII 1243 r. nie mówi w ogóle o żadnym układzie, nie doceniwszy znaczenia, jakie dla interpretacji tego dokumentu ma bulla Innocentego IV z 30 VII 1243 r. Błędem było także zakwestionowanie możliwości udziału ludności ziemi chełmińskiej w ustaleniu wymiaru daniny zbożowej przyznanej w tymże układzie biskupowi; zob. M. Dorna, *Dwa rzekome dokumenty donacyjne dla Krzyżaków datowane na rok 1230*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009 (*Studia z dziejów średniowiecza*, t. 15), s. 74, przyp. 15.

część badaczy utożsamiała ze sobą oba układy³⁴, podczas gdy inni widzieli w pierwszym z nich odrębne porozumienie modyfikujące warunki układu wrocławskiego³⁵. Rozbieżność opinii zarysowała się także w odniesieniu do kwestii udziału Wilhelma z Modeny w zawarciu rzeczzonego układu³⁶.

Mimo rozchwiania poglądów historiografii na omawiany układ jego obraz wyłaniający się z danych źródłowych przedstawia się dość klarownie. Jeśli idzie o kwestię jego datowania, to słowa *quando primo ad habitationem illius deserti homines intraverunt* jednoznacznie wskazują na początkową fazę obecności krzyżackiej w ziemi chełmińskiej i jako takie pozwalają datować ów układ na okres przed niewolą Chrystiana. Do takiego wniosku skłania również treść dokumentu, w którym na potrzeby zarządzanego przez papieża w bulli 11 kwietnia 1240 roku postępowania rozjemczego między Chrystianem i Zakonem opaci klasztorów w Łeknie i Łądzie, Henryk i Jan, zreferowali warunki układu wrocławskiego ze stycznia 1230 roku³⁷. Chodzi mianowicie o fakt, iż wystawcy dowodnie znali warunki układu wzmiankowanego przez Wilhelma z Modeny w dokumencie z 28 lipca 1243 roku, co w wypadku zawarcia tego układu w okresie po niewoli Chrystiana nie mogłoby mieć miejsca, skoro układ ten mógłby zostać zawarty dopiero po zakończeniu postępowania rozjemczego, na potrzeby którego obaj opaci zredagowali swój dokument³⁸.

Co się z kolei tyczy stosunku omawianego układu do układu wrocławskiego, to nieprzystawalność warunków obu układów (o czym niżej) nie pozostawia innej możliwości, niż uznanie wzmiankowanego przez Wilhelma z Modeny w dokumencie z 28 lipca 1243 roku układu za odrębne, późniejsze porozumienie. Z kolei kwestię roli Wilhelma z Modeny w zawarciu tego układu zdaje się rozstrzygać ścisła korelacja pomiędzy jego aktem z 28 lipca 1243 roku a bullą Innocentego IV z 30 lipca 1243 roku, przejawiająca się m. in. w czytelnym powołaniu się przez papieża

³⁴ A. Lentz, *Die Beziehungen*, ss. 379 i nn; J. Pliński, *Die Probleme historischer Kritik in der Geschichte des ersten Preussenbischofs zugleich ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Ritterordens*, Breslau 1903, s. 80, przyp. 1; A. Seraphim, *Zur Frage der Urkundenfälschungen des deutschen Ordens*, Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte, 1906, Bd. 19, ss. 50 i nn; por. też G. A. Donner, *Kardinal*, s. 259.

³⁵ P. Reh, *Zur Klarstellung*, ss. 361, 363, 367; M. Löwener, *Die Einrichtung*, ss. 103 i n; por. też M. Dygo, *Studia*, ss. 76 i nn.

³⁶ Za udziałem legata w zawarciu tego układu opowiadali się: A. Lentz, *Die Beziehungen*, ss. 379 i nn; M. Löwener, *Die Einrichtung*, ss. 103 i nn (implicite); idem, *Początki*, s. 14; J. Powierski, *Krzyżackie podboje*, s. 546; z kolei przeciwnego zdania byli: P. Reh, *Zur Klarstellung*, ss. 359 i nn; J. Pliński, *Probleme*, s. 80, przyp. 1; A. Seraphim, *Zur Frage*, s. 51; por. też M. Dygo, *Studia*, s. 79.

³⁷ PrUB I/1, nr 74.

³⁸ O tym, iż opaci Henryk i Jan znali warunki omawianego układu, świadczy podana przez nich niekształcąca treść układu wrocławskiego informacja, iż przyznane w tymże układzie biskupowi Chrystianowi prawo do pobierania daniny zbożowej obejmowało cały obszar ziemi chełmińskiej, gdy tymczasem dotyczyło ono jedynie tych dóbr ziemskich w ziemi chełmińskiej, które Chrystian nadał w ramach tego układu Krzyżakom; zob. M. Dorna, *Uwagi o interpretacji tzw. układu wrocławskiego pomiędzy biskupem Prus Chrystianem a Krzyżakami ze stycznia 1230 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2013, nr 2 (280), s. 191.

na treść zreferowanego przez Wilhelma z Modeny układu (*quod in forma compositionis facte [...] plenius continetur*). Otóż w jej świetle mamy wszelkie podstawy, by domniemywać, iż papież był dobrze poinformowany o okolicznościach tego układu, a co za tym idzie, że zawarta w jego dokumencie informacja o udziale Wilhelma z Modeny w jego zawarciu odpowiadała stanowi faktycznemu. W tej sytuacji datowanie owego układu na czas powtórnej legacji pruskiej Wilhelma z Modeny z jesieni 1232 roku narzuca się jako rozwiązanie oczywiste.

Znaczenie tego układu dla wyjaśnienia rozpatrywanej tutaj kwestii polega na tym, że niejako odwracał on dotychczasowy trend w stosunkach Chrystiana z Krzyżakami, polegający na stopniowym ograniczaniu stanu posiadania biskupa na obszarze ziemi chełmińskiej na rzecz Zakonu. Początek tego trendu wyznacza nadanie przez Chrystiana Krzyżakom w maju 1228 roku dziesięcin w tych dobrach na obszarze ziemi chełmińskiej, które otrzymali Krzyżacy od księcia Konrada Mazowieckiego³⁹. Kolejnym krokiem był układ włocławski ze stycznia 1230 roku, w ramach którego biskup Prus zrzekł się na rzecz Krzyżaków dóbr w ziemi chełmińskiej, jakie w 1222 roku otrzymał z nadania biskupa płockiego Gedki i płockiej kapituły katedralnej⁴⁰. W zamian za ową cesję Krzyżacy zobowiązali się wówczas składać Chrystianowi z tychże dóbr daninę zbożową w wysokości jednej miary pszenicy i jednej miary żyta od każdego pługa niemieckiego oraz jednej miary pszenicy od każdego pługa słowiańskiego, a także zgodzili się wydzielić biskupowi w ziemi chełmińskiej obszar do zagospodarowania o łącznej powierzchni dwustu dwudziestu pięciu pługów⁴¹.

Uzgodnienia te już rok później zostały uzupełnione o kolejną cesję Chrystiana, który w dokumencie wystawionym w początkach 1231 roku na terenie Austrii darował Zakonowi pozostające jeszcze w swym ręku uprawnienia w zakresie prawa patronatu i pobierania dziesięcin na obszarze ziemi chełmińskiej oraz posiadłości, które otrzymał na tym obszarze od księcia Konrada Mazowieckiego i nabył na własny koszt⁴². W efekcie stan posiadania Chrystiana na obszarze ziemi chełmińskiej skurczył się do nadziału ziemi i daniny zbożowej przewidzianych dla biskupa w umowie włocławskiej. Poza tym Chrystian zachował w przekazanych przez siebie Zakonowi dobrach jedynie uprawnienia w zakresie jurysdykcji biskupiej.

Na tym tle warunki układu z jesieni 1232 roku jawią się jako daleko idące wzmocnienie pozycji majątkowej Chrystiana na terenie ziemi chełmińskiej, co dotyczy zwłaszcza przyznanej biskupowi w ramach tego układu daniny zbożowej.

³⁹ PrUB I/1, nr 65.

⁴⁰ PrUB I/1, nr 74; na temat zakresu poczynionych w ramach tego układu koncesji Chrystiana zob. M. Dorna, *Uwagi*, ss. 190 i nn.

⁴¹ M. Dorna, *Uwagi*, ss. 183 i nn; na temat warunków układu włocławskiego zob. też M. Dygo, *Studia*, ss. 66 i nn.

⁴² PrUB I/1, nr 82.

Jak bowiem należy wnioskować z oświadczenia Wilhelma z Modeny, biskup miał otrzymywać ową daninę na obszarze całej ziemi chełmińskiej, gdy tymczasem analogiczny punkt układu włocławskiego dawał mu prawo do pobierania takowej daniny tylko z tych dóbr, które sam nadał w tym układzie Krzyżakom, a więc z byłych dóbr kościoła płockiego, darowanych mu w 1222 roku⁴³.

W stosunku do układu włocławskiego biskup zdawał się zyskiwać także pod względem rozmiarów przyznanego mu na obszarze ziemi chełmińskiej nadziału ziemi, gdyż przyznane mu w układzie z 1232 roku 600 łanów stanowiło najpewniej – jak wyliczył to M. Dygo – obszar o jedną trzecią większy niż uzyskane przezeń we Włocławku 225 pługów⁴⁴. W tym przypadku nie jest już jednak pewne, czy możemy mówić o realnym poszerzeniu stanu posiadania Chrystiana w ziemi chełmińskiej, gdyż zwiększenie należnego mu nadziału ziemi mogło być jedynie rekompensatą za obiecanie mu przez Krzyżaków w układzie włocławskim osadzenie kolonistów na jego gruntach, względnie za pięć dworów, które Krzyżacy obiecali mu odstąpić w wybranych przezeń miejscach ziemi chełmińskiej⁴⁵. Jakkolwiek by było, sama kwestia daniny zbożowej wystarczy, by uznać, że układ z jesieni 1232 roku istotnie poszerzał zakres uprawnień majątkowych biskupa Prus na terenie ziemi chełmińskiej w stosunku do sytuacji wytworzonej w latach 1228–1231.

I tutaj dochodzimy do kluczowej dla nas kwestii relacji pomiędzy owym układem a porozumieniem podziałowym w sprawie Prus. Otóż nie ulega wątpliwości, że znaczące ustępstwa poczynione przez Krzyżaków na rzecz Chrystiana w ziemi chełmińskiej – ustępstwa, podkreślmy to raz jeszcze, odwracające dotychczasową tendencję we wzajemnych stosunkach – nie mogły mieć jednostronnego charakteru, ale musiały być odpowiedzią na ustępstwa Chrystiana na innym polu. To zaś w sposób naturalny kieruje naszą uwagę na układ podziałowy w sprawie Prus, skoro zaakceptowanie w nim przez Chrystiana faworyzującej Zakon zasady podziału Prus było niewątpliwym ustępstwem biskupa i skoro nie sposób wskazać w dziejach jego relacji z Krzyżakami innego wydarzenia, które spełniałoby warunek komplementarności wobec układu z jesieni 1232 roku w sprawie zwiększenia jego uposażenia w ziemi chełmińskiej⁴⁶.

Wobec powyższego datowanie omawianego układu na jesień 1232 roku należy uznać za w pełni uzasadnione. Dodajmy, że przy takim datowaniu odsłania się przed nami jeszcze jedna istotna okoliczność owego układu, jaką jest jego ścisła

⁴³ Zob. wyżej oraz M. Dorna, *Uwagi*, s. 191.

⁴⁴ M. Dygo, *Studia*, s. 79.

⁴⁵ Zob. M. Dorna, *Uwagi*, ss. 183 i nn.

⁴⁶ O komplementarności obu układów byli przekonani także A. Lentz, *Die Beziehungen*, ss. 379 i nn. oraz M. Löwener, *Die Einrichtung*, s. 104; idem, *Początki*, s. 14, nie traktując jej wszakże jako przesłanki dla datowania układu podziałowego w sprawie Prus. Por. też J. Powierski, *Chronologia*, s. 183; idem, *Krzyżackie podboje*, s. 546; idem, *Chrystian*, s. 215.

koincydencja z rozpoczęciem przez Zakon systematycznego podboju ziem pruskich, który wbrew utrwalonym w literaturze poglądom rozpoczął się nie w 1233, ale najpóźniej już w 1232 roku, jak o tym świadczy obecność Ludwika prowizora kwidzyńskiego wśród świadków przywileju lokacyjnego Chełmna i Torunia z 28 grudnia 1232 roku⁴⁷.

Określiwszy tym sposobem czas zawarcia i bezpośrednie okoliczności interesującego nas układu w sprawie podziału Prus, winniśmy je dopełnić próbą osadzenia go w szerszym kontekście stosunków biskupa Chrystiana z zakonem krzyżackim i dziejów krzyżackich Prus w ogóle.

W sposób naturalny narzuca się w tym miejscu pytanie o stosunek tego układu do nadania Chrystiana z Rubenicht z początku 1231 roku, na mocy którego biskup przekazał Krzyżakom trzecią część swych aktualnych i przyszłych ziem w Prusach: *in terris Pruzie, que ad nos ex iure et gratia sedis apostolice spectare videntur, tam confirmatis quam confirmandis, inpetratis et inpetrandis super omnibus, tertiam [partem] ipsis contulimus in vera et perpetua proprietate possidenda[m]*⁴⁸. Czy układ z jesieni 1232 roku był jedynie swoistym aneksem do tego nadania, odwracającym tylko przyjętą tamże zasadę podziału ziem pruskich? Otóż na pytanie to należy odpowiedzieć negatywnie, gdyż przedmiot omawianego układu znacząco wykraczał poza przedmiot nadania z Rubenicht. Układ ten odnosił się bowiem do ogółu już podporządkowanych biskupowi i Zakonowi oraz mających w przyszłości zostać im podporządkowanymi ziem pruskich, gdy tymczasem nadanie z Rubenicht dotyczyło jedynie ziem lubawskiej i łężańskiej (łanzańskiej), дарowanych Chrystianowi przed kilkunastoma laty przez pruskich wielmożów Surwabunę i Warpodę, oraz innych ziem, które w drodze podobnych nadań miałyby w przyszłości trafić w ręce Chrystiana⁴⁹. Innymi słowy, o ile nadanie z Rubenicht dotyczyło tylko aktualnych

⁴⁷ PrUB I/1, nr 105; w sprawie datowania przywileju chełmińskiego zob. M. Dorna, *About the date*, ss. 85 i nn.

⁴⁸ PrUB I/1, nr 83.

⁴⁹ Kluczowe argumenty za taką interpretacją nadania z Rubenicht sformułowali Henryk Łowmiański i Tomasz Jasiński. Według pierwszego z uczonych zasadnicze znaczenie dla właściwej interpretacji nadania Chrystiana ma użyty w dokumencie z Rubenicht czasownik „impetrare” (*inpetratis et inpetrandis*), implikujący jego zdaniem „pokojowe metody nabycia” aktualnych i przyszłych ziem, których trzecią część darowywał biskup Krzyżakom; zdaniem H. Łowmiańskiego chodziło tutaj o „koncesje ze strony czynników politycznych” w rodzaju nadań ziem lubawskiej i łężańskiej (łanzańskiej), których w roku 1215/16 dokonali na rzecz biskupa dwaj nawróceni przez Chrystiana na chrześcijaństwo pruscy wielmoże Surwabuna i Warpoda (zob. H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna zakonów rycerskich nad Bałtykiem w wieku w wieku XIII i XIV* (pierwodr. 1973), [w:] idem, *Prusy-Litwa-Krzyżacy*, Warszawa 1989 (pierwodr. 1973), s. 420, przyp. 43). Przez pryzmat tych samych nadań zinterpretował nadanie z Rubenicht również T. Jasiński, wyszedłszy od konstatacji, że formuła *tam confirmatis quam confirmandis, inpetratis et inpetrandis*, podkreślająca dwoisty status będących przedmiotem nadania Chrystiana ziem, ze swej istoty wyklucza możliwość, by wspomniane w dokumencie Chrystiana uprawnienia biskupa do ziem pruskich wynikające z decyzji papieskich mogły obejmować po prostu całe Prusy. Zdaniem uczonego uprawnienia te obejmowały jedynie ziemie należące do Chrystiana na mocy dwóch bull Innocentego III z 1216 r., w których papież dokonał konfirmacji nadań Surwabuny i Warpody (dla ścisłości dodajmy, że uczonego pozostawia otwartą kwestię autentyczności bulli potwierdzającej nadanie Chrystianowi ziemi lubawskiej przez Surwabunę, co jednak nie ma w tym miejscu większego znaczenia), oraz ziemie, które w przyszłości na mocy podobnych papieskich kon-

i ewentualnych przyszłych pruskich nabytków Chrystiana pozyskanych drogą pokojową (a ściślej ich trzeciej części), o tyle układ z jesieni 1232 roku obejmował zarówno te ziemie⁵⁰, jak i całą pozostałą część ziem pruskich, a więc również tereny, które miały zostać podporządkowane metodą podboju. Wolno sądzić, że to właśnie prerogatywy obu stron względem tych ostatnich ziem – stanowiących wszak przeważającą część Prus i będących bezpośrednim celem krzyżackiej ekspansji – stanowiły główny punkt sporu zakończony zawarciem omawianego układu.

Co się tyczy przyczyn wspomnianego sporu, to na pozór sprawa ta nie wymaga głębszych roztrząsań, gdyż sam fakt zaistnienia owego sporu zdaje się jednoznacznie świadczyć o tym, że jego podłożem była rywalizacja Chrystiana i Krzyżaków o podporządkowanie sobie całości lub większej części ziem pruskich. Przy bliższym wejrzeniu geneza tego sporu przedstawia się jednak w sposób bardziej skomplikowany. Chodzi mianowicie o to, że w przeciwieństwie do Krzyżaków biskup Chrystian nie stawiał sobie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa za cel utworzenia na obszarze ziem pruskich swego biskupiego władztwa terytorialnego, co przypisuje mu część historiografii⁵¹. Wprawdzie zgodnie z układem zawartym przezeń z Krzyżakami w styczniu 1230 roku we Włocławku ci ostatni uznali go za swego „biskupa i pana” i mieli prowadzić podbój Prus niejako w jego imieniu – o czym świadczy przede wszystkim punkt układu włocławskiego mówiący o pierwszeństwie jego biskupiej chorągwi przed zakonną w czasie wypraw wojennych⁵² – jednak nie było to równoznaczne z dążeniem biskupa do poddania zdobytych ziem pruskich swej wyłącznej władzy. Interpretacji takiej sprzeciwia się w każdym razie obecność biskupa wśród świadków nadanego Krzyżakom w czerwcu 1230 roku przez księcia Konrada Mazowieckiego tzw. przywileju kruszwickiego, w którym znalazła się klauzula odstąpienia Krzyżakom przez księcia wszelkich zdobyczy, jakie zdołają pozyskać w Prusach, włączając w to wszystkie nabytki ziemskie⁵³.

firmacji miały wejść w posiadanie biskupa. Za słusznością tejże interpretacji mają zdaniem T. Jasińskiego przemawiać wyraźne nawiązania dyktatu dokumentu Chrystiana z Rubenicht do dyktatu obu bull z 1216 r., a nadto brak w źródłach jakichkolwiek śladów nadania Chrystianowi przez papieża całych Prus; zob. T. Jasiński, *Kruschwitz, Rimini und die Grundlagen des preussischen Ordenslandes. Urkundenstudien zur Frühzeit des Deutschen Ordens im Ostseeraum*, Marburg 2008 (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 63), ss. 51 i nn.

⁵⁰ O tym, że układ ten obejmował również ziemie objęte nadaniem z Rubenicht, świadczy omawiany powyżej fakt odwołania się doń w kontekście podziału ziemi lubawskiej pomiędzy Zakon a księcia Bolesława Konradowica.

⁵¹ Opinie zwolenników tej tezy zestawia H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna*, ss. 420 i nn., przyp. 43; por. M. Dygo, *Studia*, s. 81; G. Labuda, *Podbój Prus w XIII wieku* (pierwodr. 1990), [w:] idem, *Studia krytyczne o początkach Zakonu Krzyżackiego w Prusach i na Pomorzu. Pisma wybrane*, Poznań 2007, s. 46.

⁵² PrUB I/1, nr 74: ...et in expeditionibus vexillum predicti episcopi, tam in eundo, quam in redeundo, ante vexillum sepedictorum fratrum incedere.

⁵³ PrUB I/1, nr 78: Preterea quicquid de personis vel bonis omnium Sarracenorum captivacione, depredatione, extorsione, occupatione vel subiugacione mobiliū sive immobiliū, terrarum vel aquarum, atque omnium in eis contentorum quolibet modo fratres predicti adipisci potuerint, cum omni et integro iure ac libertate superius premissis donationis [...] eisdem concessi cum vera proprietate et perfecto dominio quiete possidendum.

Wprawdzie klauzula ta w niczym nie ograniczała praw Chrystiana na terenie Prus i była jedynie przyobleczoną w formę nadania rezygnacją księcia z ewentualnych roszczeń do przyszłych krzyżackich zdobyczy na terenie Prus⁵⁴, to jednak pośrednio sankcjonowała status Krzyżaków jako podmiotu prowadzącego podbój ziem pruskich niejako na własne konto i trudno przypuszczać, by mogła zostać zaakceptowana przez Chrystiana, gdyby ten stawiał sobie za cel zdobycie rękami Krzyżaków Prus dla siebie. W tej sytuacji – biorąc również pod uwagę brak przesłanek dla uznania przywileju kruszwickiego za falsyfikat bądź też jego „pruskiego” fragmentu za interpolację – musimy inaczej zdefiniować sens zamierzeń Chrystiana wobec ziem pruskich. Na właściwy trop naprowadza nas w tej kwestii teza H. Łowmiańskiego, iż cele Chrystiana względem Prus lokowały się wyłącznie w sferze kościelnej⁵⁵. Jako ilustrację tej tezy potraktował uczony jeden z fragmentów bulli papieża Grzegorza IX z 11 kwietnia 1240 roku, w której papież zreferował treść skargi, jaką po swoim wyjściu z niewoli biskup Chrystian złożył na postępowanie Krzyżaków w okresie swego uwięzienia. Otóż wspominając tamże o koncesjach majątkowych Chrystiana na rzecz Krzyżaków w ziemi chełmińskiej, papież stwierdził w ślad za skargą Chrystiana, iż zostały one poczynione *ad ampliandum episcopatum Pruscie, paganismum impugnandum, defensandam predicationem evangelii pacis ac defensionem fidei catholice*⁵⁶. Jakkolwiek passus ten sam w sobie nie stanowi tak jednoznacznego, jak chciałby H. Łowmiański, świadectwa zawężenia planów Chrystiana względem ziem pruskich wyłącznie do ekspansji w sensie kościelnym, to jednak interpretując go przez pryzmat przywileju kruszwickiego musimy przyjąć taką właśnie interpretację za słuszną i uznać, że strategicznym celem biskupa przyświecającym jego decyzji o zaangażowaniu Krzyżaków jako zbrojnego ramienia własnej misji była jedynie ściśle pojęta chrystianizacja całości ziem pruskich.

W tym miejscu musi się oczywiście pojawić pytanie, co w takim razie stało się powodem sporu, zakończonego zawarciem układu podziałowego z jesieni 1232 roku. Otóż, jak się wydaje, na właściwy trop w tej kwestii naprowadza nas znane nam pismo Wilhelma z Modeny z 21 lutego 1251 roku, w którym były legat odwołał się do układu z jesieni 1232 roku jako do wzorca w zakresie prawa do pobierania dziesięciny na obszarze Prus przez Zakon i biskupów utworzonych w 1243 roku pruskich diecezji. Zasadnicze znaczenie dla rozpatrywanej przez nas kwestii ma ten punkt pisma Wilhelma, w którym legat uzasadnił fakt przyznania Zakonowi prawa do pobierania dziesięciny na obszarze należących do niego dwóch trzecich Prus tym, iż ziemie te przynoszą Zakonowi relatywnie mało dochodów poza dzie-

⁵⁴ Por. M. Dorna, *Przywilej kruszwicki Konrada Mazowieckiego z czerwca 1230 roku. Przyczynek do genezy państwa krzyżackiego w Prusach*, *Zapiski Historyczne*, 2008, t. 73/1, ss. 13 i nn.

⁵⁵ H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna*, ss. 419 i nn.

⁵⁶ PrUB I/1, nr 134. Por. H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna*, s. 420, przyp. 43.

sięciną i gdyby pozbawić Zakon prawa do jej pobierania byłyby one dlań niemal bezużyteczne: *unde, si decimas non haberent fratres, predictae due partes terrarum eisdem quasi inutiliter remanerent*. Dlatego też, jak dowodził, już ramach w zapośredniczonego przez niego układu biskupa Chrystiana z Zakonem w sprawie podziału Prus, przyjęto zasadę, że do dochodów uzyskiwanych przez każdą ze stron z należącej do niej części Prus będzie należała także dziesięcina⁵⁷.

Jak się wydaje, to właśnie kwestia podziału dochodów dziesięcinnych z ziem pruskich mogła stać się zarzewiem sporu zakończonemu zawarciem interesującego nas układu z jesieni 1232 roku. Jako prawdopodobny powód tego sporu można wskazać okoliczność, iż u progu swego zaangażowania w podbój Prus Krzyżacy nie otrzymali żadnych gwarancji udziału w dziesięcinach na obszarze zdobytych ziem pruskich, co w istocie czyniło biskupa Chrystiana potencjalnym głównym beneficjentem ich zdobywczych poczynań na terenie Prus i mogło pchać Krzyżaków do prób rewizji przyjętego *modus vivendi* z biskupem. Kwestia podziału zdobytych ziem pruskich pomiędzy biskupa i Zakon byłaby tym samym niejako wtórnym wobec kwestii podziału dochodów dziesięcinnych z tychże ziem przedmiotem kontrowersji.

Czy kwestia ta stała się porządkiem dziennym rokowań biskupa z Krzyżakami z inicjatywy samych Krzyżaków, którzy mogli zaproponować biskupowi odstąpienie mu pełni uprawnień władczych do części terytorium Prus w zamian za jego ustępstwa w kwestii dziesięcin, czy to biskup jako pierwszy wysunął roszczenia do pełnego zwierzchnictwa nad częścią terenów Prus w odpowiedzi na krzyżackie roszczenia dotyczące dziesięcin, tego nie wiemy. Istotą zapośredniczonego przez legata Wilhelma z Modeny jesienią 1232 roku układu podziałowego była wszakże właśnie zamiana prerogatyw dziesięcinnych Chrystiana na dwóch trzecich terytorium Prus na pełnię uprawnień władczych biskupa do pozostałej trzeciej części ziem pruskich. W efekcie model koegzystencji biskupa z Krzyżakami zakładający niejako komplementarność ich uprawnień władczych na całym obszarze Prus – przysługujących w wymiarze kościelnym Chrystianowi, zaś w wymiarze polityczno-militarnym Zakonowi – został zastąpiony modelem zakładającym podział ziem pruskich na odrębne władztwa biskupa i Zakonu, w ramach których obie strony miały dysponować pełnią dochodów, i których jedynym spoiwem miała być jurysdykcja biskupa *in spiritualibus*.

Jak była o tym mowa, zgodę Chrystiana na wspomniane warunki podziału ziem pruskich należy traktować jako ustępstwo, gdyż ogół potencjalnych dochodów biskupa z trzeciej części ziem pruskich nie równoważył zapewne utraty przezeń potencjalnych dochodów z dziesięcin na obszarze pozostałych dwóch trzecich Prus przyznanych w tymże układzie Krzyżakom. Ponieważ jednak ustępstwo to

⁵⁷ PrUB I/1, nr 238.

zostało przynajmniej częściowo zrekompensowane biskupowi poszerzeniem jego uprawnień majątkowych w ziemi chełmińskiej winniśmy uznać rozstrzygnięcia Wilhelma z Modeny z jesieni 1232 roku za rozwiązanie kompromisowe.

Chociaż rychłe popadnięcie Chrystiana w niewolę otworzyło Krzyżakom drogę do działań mających na celu podkopanie pozycji biskupa zarówno na terenie Prus, jak i w ziemi chełmińskiej, ci ostatni dowodnie uznawali później układ podziałowy z jesieni 1232 roku za miarodajny, jak o tym świadczą dwa wspomniane wyżej przypadki powołania się na niego przez mistrza krajowego Henryka von Weida na początku lat 40-tych XIII w. Ostatecznym usankcjonowaniem jego miarodajności stało się zaś przeniesienie przez Wilhelma z Modeny przyjętej w nim zasady podziału ziem pruskich na grunt relacji Zakonu z biskupami utworzonych w 1243 roku pruskich diecezji⁵⁸. Tym samym układ ów stał się niejako praźródłem ustroju terytorialnego krzyżackich Prus i może być uznany za bodaj najbardziej doniosłe w swych skutkach wydarzenie z dziejów relacji biskupa Chrystiana z zakonem krzyżackim.

Przeprowadzone w niniejszym artykule wnioski pozwalają w dużym stopniu ujednoznaczyć okoliczności i sens znanego nam tylko z pośrednich przekazów z lat 40-tych i 50-tych XIII wieku układu biskupa Chrystiana z zakonem krzyżackim w sprawie zasady podziału ziem pruskich, dzięki czemu obraz rolgrywki biskupa z Zakonem o kształt przyszłego porządku na obszarze misji pruskiej został uzupełniony o kluczowy element. Ten zawarty dzięki mediacji Wilhelma z Modeny układ doszedł wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do skutku jesienią 1232 roku, podczas drugiej – zapomnianej dotąd – pruskiej legacji biskupa Modeny i przewidywał podział ziem pruskich wedle zasady 2:1 na korzyść Zakonu. Istotą sporu, który legł u podstaw tego układu nie był, jak wiele na to wskazuje, konflikt analogicznych dążeń biskupa i Krzyżaków do podporządkowania sobie możliwie największej części ziem pruskich w wymiarze politycznym, lecz powstał on na tle roszczeń Krzyżaków do udziału w dochodach dziesięcinnych z terenu Prus, przysługujących zainteresowanemu pierwotnie wyłącznie kościelnemu aspektem zwierzchnictwa nad ziemiami pruskimi biskupowi Chrystianowi. Rozwiązanie przewidujące podział Prus na odrębne władztwa biskupa i Zakonu miało zatem przed wszystkim na celu uregulowanie kwestii podziału dochodów z obszaru Prus i sprowadzało się do rezygnacji Chrystiana z dziesięcin na obszarze dwóch trzecich Prus w zamian za pełnię uprawnień władczych do jednej trzeciej ziem pruskich. Rozwiązanie to zostało dopełnione przez drugie zapośredniczone jesienią 1232 roku przez Wilhelma z Modeny porozumienie, w ramach którego – bez wątpienia

⁵⁸ PrUB I/1, nr 143: *Preterea quia fratres predicti totum pondus expensarum et preliorum sustinent, et quia multis oportet eos infeudare terras, sic divisimus terras Pruscie, ut sive unus fuerit episcopus sive plures, fratres duas partes integre cum omni proventu habeant, et episcopus sive episcopi tertiam integre cum omni iurisdictione et iure*; por. M. Löwener, *Die Einrichtung*, ss. 100 i nn; idem, *Początki*, ss. 18, 23 i nn.

w celu zrekompensowania biskupowi ograniczenia jego potencjalnych dochodów z ziem pruskich – uzgodniono zwiększenie jego uprawnień majątkowych w ziemi chełmińskiej. Układ podziałowy z jesieni 1232 roku był pierwszym porozumieniem biskupa z Zakonem dotyczącym podziału ogółu ziem pruskich, gdyż nadanie biskupa Chrystiana z Rubenicht z początków 1231 roku dotyczyło jedynie trzeciej części ziem nabytych i mających w przyszłości zostać nabytymi przez Chrystiana drogą dobrowolnych nadań ze strony nawróconych Prusów, pozostawiając nieuregulowaną kwestię prerogatyw obu stron względem ziem pruskich mających stać się przedmiotem podboju. Wraz z rozpoczęciem przez Zakon najpóźniej w drugiej połowie 1232 roku systematycznego podboju ziem pruskich kwestia ta nabrała jednak palącego charakteru i wobec niemożności rozstrzygnięcia jej przez biskupa i Zakon w drodze uzgodnień dwustronnych musiała stać się przedmiotem mediacji Wilhelma z Modeny, który zadekretowaną wówczas przez siebie zasadę podziału ziem pruskich między biskupa Chrystiana i Zakon (obejmującą również ziemie będące przedmiotem nadania z Rubenicht) uznał za wiążącą również przy ustanowieniu w 1243 roku nowych stosunków kościelnych na obszarze Prus.

Maciej Dorna, *An der Wurzel der Territorialverfassung des Ordenslandes Preußen – der Vertrag vom Jahr 1232 über die Teilung der preußischen Gebiete zwischen dem Preußenbischof Christian und dem Deutschen Orden*

Zusammenfassung

Im vorliegenden Beitrag versucht der Autor, die Umstände und die Bedeutung eines nur aus indirekten Überlieferungen aus den 40er und 50er Jahren des 13. Jh. bekannten Vertrags zwischen dem Preußenbischof Christian und dem Deutschen Orden bezüglich der Teilung der preußischen Gebiete zu bestimmen. Dieser Vertrag wurde infolge der Vermittlung des päpstlichen Legaten Wilhelm von Modena abgeschlossen und teilte die preußischen Gebiete im Verhältnis 2:1 zugunsten des Deutschen Ordens. Nach Bestimmung des Autors kam er 1232 zustande, während der preußischen Legation Wilhelms von Modena im Herbst desselben Jahres. Dieses Ereignis begleitete ein längeres Abkommen, laut dem für die Akzeptanz durch den Bischof der ihm ungünstigen Teilung des Preußenlandes eine Erweiterung seines Besitzrechtes im Kulmer Land vereinbart wurde. Dieser Vertrag war die erste Vereinbarung Christians mit dem Orden, die sich auf ganz Preußen bezog, weil die Schenkung Christians von Rubenicht Anfang 1231, als der Bischof den dritten Teil der ihm gehörenden preußischen Gebiete an den Orden abtritt, nur seine bischöflichen Gebiete umfasste und nicht diejenigen, die infolge der Eroberung gewonnen werden durften. Der Teilungsvertrag vom Herbst 1232 hatte weitreichende Folgen für die Geschichte des Ordenslandes Preußen; er wurde zum Vorbild der Aufteilung Preußens zwischen den Herrschaftsgebieten des Ordens und der Bischöfe, die von Wilhelm von Modena im Zirkumskriptionsakt vom 28. Juli 1243 verzeichnet wurde.

Übersetzt von Maciej Dorna

Maciej Dorna, *At the origins of the Territorial Organisation of Teutonic Prussia – The Division of Prussian Lands between the Bishop of Prussia and the Teutonic Order in a Treaty of 1232.*

Summary

In this article, the author attempts to establish the circumstances and meanings of the texts of the 1240s and 1250s, concerning the division of the Prussian lands, which the Bishop of Prussia along with the Teutonic Order had signed with the papal legate William of Modena. This agreement sub-divided the Prussian lands with a ratio of 2:1 in favour of the Order and according to the author's findings came to fruition in 1232, during the forgotten Prussian mission of Wilhelm of Modena in autumn of this year. It was accompanied by a second agreement, in which, in exchange for the Bishop's acceptance of the unfavourable division of Prussia, it was agreed to increase his property rights in the Kulmerland. This arrangement was the first agreement between Christian and the Teutonic Order to divide all the Prussian lands, for granting Christian of Rubenicht from the start of 1231, under which the Bishop gave the Teutonic Order a third of their Prussian lands, encompassed only the lands acquired by the Bishop, to come into his possession by voluntary means from the converts of Prussia and not on Prussian lands which were to become the targets of conquest. The partitioning of autumn 1232 proved to have far-reaching consequences in the history of the Teutonic Order State in Prussia, for it became a model for regulating the division of the Prussian territories between the bishops and the Order made by William of Modena in the Act of 28th July 1243.

Translated by Aleksander Pluskowski

Dr hab. Maciej Dorna
Instytut Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
m.dorna@amu.edu.pl

Źródła drukowane

PrUB
1882 *Preussisches Urkundenbuch. Politische Abtheilung*, Bd. I. *Die Bildung des Ordensstaats. Erste Hälfte*, hrsg. v. R. Philippi, Königsberg.

Perlbach Max
1876 *Preussische Regesten bis zum Ausgange des dreizehnten Jahrhunderts*, Königsberg.

UBC
1885 *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, bearb. v. C. P. Woelky, Theil I, Danzig.

Słowniki

Słownik łaciny
1985–1992 *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. VI, Wrocław etc.

Opracowania

Biskup Marian, Labuda Gerard
1988 *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka-Społeczeństwo-Państwo-Ideologia*, Gdańsk.

Donner Gustav Adolf
1912 *Kardinal Wilhelm von Sabina. Bischof von Modena 1222–1234. Päpstlicher Legat in den nordischen Ländern* († 1251), Helsingfors.

Dorna Maciej

- 2008 *Przywilej kruszwicki Konrada Mazowieckiego z czerwca 1230 roku. Przyczynek do genezy państwa krzyżackiego w Prusach*, Zapiski Historyczne, t. 73/1, ss. 7–35.
- 2009 *Dwa rzekome dokumenty donacyjne dla Krzyżaków datowane na rok 1230*, [w:] *Studia z dziejów średniowiecza*, t. 15: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork, ss. 69–92.
- 2013 *Uwagi o interpretacji tzw. układu wrocławskiego pomiędzy biskupem Prus Chrystianem a Krzyżakami ze stycznia 1230 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2 (280), ss. 181–201.
- 2015 *About the date when the foundation privilege was granted to Chełmno and Toruń*, Zapiski Historyczne, t. 80/4, ss. 85–102.

Dygo Marian

- 1992 *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226–1259)*, Warszawa.

Jasiński Tomasz

- 2008 *Kruschwitz, Rimini und die Grundlagen des preussischen Ordenslandes. Urkundenstudien zur Frühzeit des Deutschen Ordens im Ostseeraum*, Marburg.

Kujot Stanisław

- 1904 *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej?*, cz. 2, Toruń.
- 1914 *Dzieje Prus Królewskich, część I. Do roku 1309 (ciąg dalszy)*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 21, Toruń.

Labuda Gerard

- 2007 *Podbój Prus w XIII wieku* (pierwodr. 1990), [w:] idem, *Studia krytyczne o początkach Zakonu Krzyżackiego w Prusach i na Pomorzu. Pisma wybrane*, Poznań, ss. 37–53.

Lentz Alfred

- 1892 *Die Beziehungen des Deutschen Ordens zu dem Bischof Christian von Preussen*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 29, ss. 364–399.

Löwener Marc

- 1998 *Die Einrichtung von Verwaltungsstrukturen in Preußen durch den Deutschen Orden bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts*, Wiesbaden.
- 2000 *Początki Zakonu Niemieckiego w Prusach do połowy XIII wieku*, Zapiski Historyczne, t. 65/1, ss. 7–24.

Łowmiański Henryk

- 1989 *Prusy–Litwa–Krzyżacy*, Warszawa.

Państwo zakonu krzyżackiego

- 2008 *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, Warszawa.

Pliński Johanne

- 1903 *Die Probleme historischer Kritik in der Geschichte des ersten Preussenbischofs zugleich ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Ritterordens*, Breslau.

Powierski Jan

- 1970 *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236–1242*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2 (108), ss. 167–192.
- 1992 *Chrystian bp pruski*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 1, Gdańsk, ss. 214–216.
- 2005 *Krzyżackie podboje ziem nad Zalewem Wiślanym a lubeczenie (od założenia miasta Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa)*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork, ss. 539–597.

Radzimiński Andrzej

1996 *Wokół początków diecezji chełmińskiej*, Zapiski Historyczne, t. 61/2–3, ss. 7–19.

Reh Paul

1894 *Zur Klarstellung über die Beziehungen des deutschen Ordens zu Bischof Christian von Preussen*, Altpreuussische Monatsschrift, Bd. 31, H. 3–4, ss. 343–370.

Seraphim August

1906 *Zur Frage der Urkundenfälschungen des deutschen Ordens*, Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte, Bd. 19, ss. 1–87.

Wyrwa Andrzej Marek

2002 *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach*, [w:] *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu*, red. D. A. Dekanski, B. A. Grenz, A. Słyszewska, A. M. Wyrwa, Pelplin – Tczew, ss. 303–330.

Romualda Piotrkiewicz

CHARAKTERYSTYKA DOKUMENTACJI PRUSKIEGO KATASTRU GRUNTOWEGO I BUDYNKOWEGO W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OLSZTYNIE

Słowa kluczowe:	Kataster, pruski kataster gruntowy i budynkowy, Archiwum Państwowe w Olsztynie, dokumentacja katastralna, mapy katastralne
Schlüsselwörter:	Kataster, preußisches Grundbuch und Immobilienkataster, Staatsarchiv in Olsztyn, Katasterdokumentation, Katasterkarten
Keywords:	Cadastré, Prussian land and building cadastre, State Archives in Olsztyn, cadastral documentation, cadastral maps

W ustawodawstwie finansowo-podatkowym „katastrem” nazywany jest urzędowy rejestr opatrzony opisem gruntów i budynków sporządzany do celów podatkowych. Zawiera on informacje o właścicielach posiadłości, powierzchni gruntów, klasie gleby, rodzaju zabudowań oraz dochodowości uzyskiwanej z nieruchomości. Sam termin *kataster* wywodzi się od łacińskiego słowa *catastrum*, którym w średniowieczu nazywano wykaz pogłównego¹. W czasach nowożytnych *kataster* odnosił się już do spisu np. gruntów i budynków, który był sporządzany do celów podatkowych. Od wcześniej funkcjonujących ciężarów podatkowych kataster wyróżniał się formą opartą na dokładnych i fachowych pomiarach geodezyjnych oraz szacunkach gruntów i budynków. Jednym z pierwszych państw europejskich, które wprowadziło tę formę rozliczenia podatków była Francja. Kataster gruntowy wprowadził Ludwik XVI, a udoskonalił go Napoleon, powołując specjalną komisję do rozdziału podatku gruntowego².

W Prusach pierwsze kroki zmierzające do wprowadzenia katastru podjęto na początku XIX w. Po klęsce w 1806 roku i pokoju w Tylży przeprowadzono gruntowną reformę państwa. Wydano wówczas cały szereg ustaw, które miały wpły-

¹ *Encyklopedia PWN*, t. V, Warszawa 1965, s. 521.

² *Kataster gruntowy w świetle cyfr i rzeczywistości*, opr. Centralne Stowarzyszenie Państwowych Inżynierów Mierniczych we Lwowie, Lwów 1933, s. 8.

nąć na unowocześnienie i wzmocnienie państwa (reformy Steina-Hardenberga)³. Zniesiono m.in. poddaństwo, wprowadzono częściowe uwłaszczenie chłopów oraz reformę systemu podatkowego. Dało to początek dalszym zmianom, które w 2. połowie XIX wieku doprowadziły do powstania nowoczesnego katastru podatkowego i administracji katastralnej. Pierwsze zmiany w obowiązującym do tego czasu podatku gruntowym zwanym *Grundhufenschoss* usiłowano wprowadzić już w 1811 roku. Dnia 14 września tego roku ukazał się edykt królewski Fryderyka Wilhelma III o uregulowaniu stosunków własnościowych⁴. Reformom tym sprzeciwiło się konserwatywne junkierstwo, któremu nie w smak była wizja utraty choćby części swoich przywilejów. Zmianom w państwie nie sprzyjała również toczona wówczas wojna z Francją (Wojna wyzwolenicza 1813 roku). W maju 1813 roku państwo pruskie poniosło dwie klęski w bitwach pod Lützen oraz Budziszynem, co w oczywisty sposób przekładało się na złe nastroje społeczeństwa. Reformy kraju odłożono więc na spokojniejsze i bardziej sprzyjające im czasy. Wrócono do nich po Kongresie Wiedeńskim⁵. W 1817 roku utworzono Komisje Generalne dla poszczególnych prowincji państwa, których zadaniem było nadzorowanie przebiegu reform agrarnych⁶. Czuwały one nad regulacją granic posiadłości gmin, sporządzały mapy własności, prowadziły ich rejestry, jak też nadzorowały wysokość nakładanego podatku. W 1839 roku w zachodniej części państwa pruskiego wprowadzono nowoczesny podatek gruntowy⁷. W Prusach Wschodnich, a także w pozostałych wschodnich prowincjach monarchii Hohenzollernów, podatki te wprowadzono dopiero ustawami z dnia 21 maja 1861 roku, które ujednolicały system podatkowy w całym państwie pruskim⁸. Podatki pobierano odąd osobno od gruntów użytkowych (podatek gruntowy – *Grundsteuer*) i od zabudowań (podatek budynkowy – *Gebäudesteuer*). Dla egzekucji nowo wprowadzonych zmian powołano dwustopniowe instytucje katastralne podporządkowane Ministerstwu Finansów (*Finanzministerium*), w ramach którego utworzono dyrekcję do spraw katastralnych (*Central Direktion zur Regelung der Grundsteuer*)⁹. Na szczeblu powiatu działał

³ S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje Państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, ss. 306–308.

⁴ Edikt die Regulierung der gutsherrlichen und bauerlichen Verhältnisse betreffend, *Gesetzsammlung für die Königl. Preussischen Staaten* [dalej: GS], R. 1811, ss. 281–299.

⁵ S. Salmonowicz, op. cit., ss. 306–308.

⁶ M. Stelmach, *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1845*, Szczecin 1981, s. 51.

⁷ *Grundsteuer-Gesetz für die westlichen Provinzen*, GS R. 1839, ss. 30–43.

⁸ Kataster pruski rozpoczął swoją działalność w oparciu o trzy ustawy z 21 maja 1861 r.: ustawę o regulacji podatku (*Gesetz, betreffend die anderweitige Regelung der Grundsteuer vom 21. Mai 1861*, GS R. 1861, ss. 253–349), ustawę o powszechnym podatku budynkowym (*Gesetz, betreffend die Einführung einer allgemeinen Gebäudesteuer, nebst Tarif zur Veranlagung der Gebäudesteuer*, GS R. 1861, ss. 317–326) i ustawę o wymiarze i ściąganiu podatku gruntowego od uwłaszczonych właścicieli gruntów (*Gesetz, betreffend die für die Aufhebung der Grundsteuer-Befreiungen und Bevorzugungen zu gewährende Entschädigung*, GS R. 1861, ss. 327–340).

⁹ Geheime Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, I HA Rep. 151 Finanzministerium, II Nr 3391.

urząd I instancji – *Katasteramt* (Urząd Katastralny), a na szczeblu rejencji urząd II instancji – *Katasterbüro* – (Biuro Katastralne). To ostatnie podlegało bezpośrednio prezydentowi rejencji, a w strukturze rejencji znajdowało się w III Wydziale Podatków Domen i Lasów¹⁰.

Postanowienia ustawy z 1861 roku weszły w życie dopiero w 1865 roku. Lata 1861–1865 stanowiły tzw. okres przygotowawczy dla obu instytucji, które zostały zobowiązane do wykonania do 15 stycznia 1865 roku stosownych pomiarów i założenia dokumentacji niezbędnej do uruchomienia poboru podatków według nowego systemu. Sprawy techniczne opracowania dokumentacji regulowały instrukcje stanowiące załączniki do ustaw majowych¹¹. W myśl przepisów kataster miał być zaprowadzony na podstawie pomiarów i obliczeń. Ponieważ szeroko zakrojona akcja polowa nie była brana pod uwagę, sporządzone w tym czasie mapy obrębów katastralnych były najczęściej kopiami istniejących już map gruntowych, głównie map separacyjnych. Najważniejsze prace polowe i pomiarowe były prowadzone na szczeblu powiatu, czyli przez urzędy katastralne, których obszar działania był zwykle tożsamy z obszarem powiatu (siedziby urzędów katastralnych znajdowały się w stolicach powiatów). Biura katastralne jako instytucje II instancji pełniły ogólny nadzór nad pracami polowymi i proceduralnymi związanymi z zaprowadzeniem katastru. Zarządzały podległymi urzędami katastralnymi, współdziałały przy szacowaniu gruntów i budynków, organizowały i prowadziły szkolenia mierniczych, techników i fachowego personelu biurowego urzędów katastralnych, jak też zaopatrywały urzędy w niezbędne druki i formularze. Stały także na straży poprawności prowadzenia i zabezpieczania ksiąg i map katastralnych oraz sprawowały nadzór nad archiwami urzędów katastralnych.

Obszar działania urzędu katastralnego podzielony był na obwody (okręgi) gminne (*Gemeindebezirk*) lub dworskie (*Gutsbezirk*) oraz obręby katastralne (*Gemarkung*). Obwody gminne i dworskie były to grupy gospodarstw rolnych z przynależącymi do nich gruntami, tworzącymi pod względem administracyjno-budżetowym jednostkę prawną (wieś, folwark). Obręb stanowił obszar gruntów tworzących zwartą grupę, objęty jednym pomiarem i przedstawiony na jednej mapie. Był on podstawową jednostką topograficzną katastru pruskiego. Najczęściej obszar obwodu (gminnego czy dworskiego) był tożsamy z obszarem obrębu katastralnego. Zdarzały się jednak przypadki, w których w jednym obwodzie znajdowały się dwa lub trzy obręby, jak też sytuacje, gdzie na obszarze jednego obrębu znajdowały się parcele należące do innego obrębu. Obszar tych parcel nazywano

¹⁰ M. Stelmach, op. cit., s. 71.

¹¹ Anweisung für das Verfahren bei Ermittlung des Reinertrages der Liegenschaften Behufs anderweiter Regelung der Grundsteuer mit Anlagen, GS R. 1861, ss. 257–316.

wówczas enklawą¹². Księgi katastralne zakładane były dla obwodów (gmin), zaś dla materiałów pomiarowych oraz map podstawą tworzenia był obręb. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że liczba obrębów podlegających urzędowi katastralnemu nie była stała. Zdarzały się przypadki łączenia mniejszych obrębów ze sobą, zmiany ich nazwy czy też numeracji. Były to jednak przypadki sporadyczne. Globalna zmiana nastąpiła po 27 grudnia 1927 roku, kiedy weszła w życie ustawa o zmianach organizacyjnych samorządu terytorialnego, nakazująca likwidację obwodów dworskich¹³. Większość z nich, tych najmniejszych, wcielono do najbliższych okręgów gminnych, zaś większe okręgi dworskie przekształcono w okręgi gminne. Prace przygotowawcze do wprowadzenia zmian administracyjnych trwały dwa lata. Wprowadzono je w życie w 1929 roku. Od tego też roku dokumentacja katastralna prowadzona była według nowego podziału administracyjnego. Akta, które były kontynuowane, łączono zgodnie z łączeniem obrębów, natomiast te, które nie były kontynuowane, pozostawały pod starą nazwą i numerem, ale przechowywane były przy numerze obrębu, do którego „stary obręb” został włączony. Dla badaczy korzystających obecnie z akt katastru pruskiego informacja ta jest niezmiernie ważna, gdyż ułatwia odszukanie interesujących ich informacji.

W pierwszych latach funkcjonowania katastru do najważniejszych zadań służb katastralnych należało:

- prowadzenie pomiarów gruntów i budynków, szacowanie nieruchomości, opracowanie map i innych materiałów pomocniczych;
- wykonywanie wszelkich prac związanych z wymiarem podatku, aktualizacje podatków, współudział przy podziale świadczeń rentowych;
- prowadzenie i zamykanie ksiąg katastralnych;
- wydawanie i uwierzytelnianie wyciągów i odpisów z dokumentacji katastralnej.

Nowe zadania stanęły przed katastrem z chwilą ukazania się w 1872 roku ustawy o księgach gruntowych, która otwierała nowy etap w rozwoju katastru tzw. kataster nieruchomości (*Liegenschaftskataster* – lata 1872–1933)¹⁴. Materiały katastru miały stanowić podstawowe źródło danych do założenia jednolitych ksiąg gruntowych, a w przyszłości kataster, jako urząd prowadzący techniczną rejestrację zmian, musiał dostarczać sądom niezbędnych dokumentów do aktualizacji ksiąg gruntowych. Aby kataster mógł sprostać tym wysokim zadaniom, pruskie Ministerstwo Finansów wydało zbiór przepisów, które porządkowały wszystkie sprawy związane z kontynuacją katastru. Na przestrzeni lat 1877–1932 wydanych zostało 11 instrukcji katastralnych,

¹² M. Maksyś, *Zbiór instrukcyj katastralnych (1, 2, 8, 9) obowiązujących w województwach zachodnich*, Związek Mierniczych Polskich, 1927, s. 3.

¹³ Gesetz über die Regelung verschiedener Punkte des Gemeindeverfassungsrechts. Vom 27. Dezember 1927, GS R. 1927, ss. 211–214.

¹⁴ Grundbuchordnung vom 5 V 1872 r., GS R. 1872, ss. 446–507.

które normowały sposoby i zasady prowadzenia katastru¹⁵. W 1923 r. wprowadzono w państwie pruskim nowy system opodatkowania tzw. kataster wartości (*Wertkataster*)¹⁶. Różnica między systemem opodatkowania z 1861 a 1923 roku polegała na tym, że w pierwszym przypadku brano pod uwagę czysty dochód z nieruchomości, natomiast po 1923 roku podatek obliczano od jej ogólnej wartości. Dla przeprowadzenia podatku ustawa przewidywała powołanie w powiatach Komisji Podatku Gruntowego, której przewodniczącym był dyrektor urzędu katastralnego.

W latach 30. XX wieku przystąpiono w państwie pruskim do reorganizacji służb pomiarowych, dążąc do wprowadzenia w całym państwie niemieckim jednolitego systemu klasyfikacji gruntów, a co za tym idzie jednego systemu katastralnego¹⁷. Do tej pory działało bowiem w Niemczech ponad 40 krajowych systemów katastralnych zakładanych w różnych okresach czasu i na podstawie różnych przepisów prawnych i administracyjnych¹⁸. Dokumentacja tych systemów różniła się między sobą zarówno technicznym wykonaniem, jak też sposobem prowadzenia. Rezultatem tej akcji miało być powstanie na terenie całych Niemiec jednolitego katastru państwowego – *Reichkataster*. Niestety, prace nie przyniosły pożądanego efektu i *Reichkataster* wprowadzono dopiero w 1941 roku¹⁹. Funkcjonował on jednak tylko nominalnie, gdyż praktycznie opierał się na dotychczasowych katastrach krajowych, a unifikacja polegać miała głównie na wprowadzeniu jednolitych nazw i nowych określeń²⁰. Dalsze prace nad katastrem krajowym zostały przerwane w trakcie II wojny światowej.

Kilkadziesiąt lat trwania pruskiego katastru gruntowego i budynkowego owocowało powstaniem unikatowej dokumentacji gromadzonej zarówno w archiwach biur, jak też urzędów katastralnych. Zasady prowadzenia oraz przechowywania dokumentacji regulowała V instrukcja katastralna²¹. W myśl tej instrukcji poza dokumentacją wytworzoną w ramach wykonywania własnych zadań, w archiwach biur katastralnych przechowywana była również dokumentacja nadesłana przez urzędy m.in.: *Gemarkungsakten* (akta obrębowe), *Summarische Übersichten* (sumaryczne zestawienia), *Urflurbücher/Orginalflurbücher* (oryginalne księgi parcel), *Flurbuchabschriften* (odpisy ksiąg parcel), *Gütersauszüge* (wyciągi własności), *Vermessungsakten* (akta pomiarowe), *Grundsteuer-Fortschreibungs-Verhandlungen*

¹⁵ K. Górska-Gołaska, *Dokumentacja kartograficzna i ewidencyjno-szacunkowa katastru gruntowego i budynkowego w rejencji poznańskiej*, [maszynopis w posiadaniu autorki], ss. 4–5.

¹⁶ K. Sibilski, *Kataster gruntowy i budynkowy 1861–1939*, [maszynopis w posiadaniu autorki], s. 6.

¹⁷ 1. Gesetz über die Neuordnung des Vermessungswesens vom 3 VII 1934 r., Reichsgesetzblatt [dalej: RGB] R. 1934, t. I, s. 534; 2. Gesetz über die Schätzung des Kulturbodens vom 16 X 1934 r., RGB R. 1934, t. I, s. 1050.

¹⁸ *Kataster gruntowy w świetle*, s. 7.

¹⁹ Fortführung des Reichkaters, Finanz-Ministerialblatt, R. 1941, s. 5.

²⁰ T. Dzwonkowski, *Pruskie urzędy katastralne. Geneza, zarys ustroju w latach 1861–1945*, Zielona Góra 1982, [maszynopis w posiadaniu autorki], s. 15.

²¹ V Geschäftsanweisung für die Katasterämter vom 21 Februar 1912, Berlin 1912, ss. 18–21 [instrukcja znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zespół nr 53/291, sygn. 253, ss. 158–193].

(aktualizacje podatku gruntowego). W urzędach katastralnych pozostawały *Separationsrezesse* (recesy separacyjne), *Flurbücher* (księgi parcel), *Liegenschaftsbücher* (księgi nieruchomości), *Gebäudebücher* (księgi budynków), *Alphabetische Namensverzeichnisse* (alfabetyczne spisy właścicieli), *Fortschreibungs Vermessungsrisse* (pomiaru uzupełniające), *Feldbücher* (księgi polowe), *Handrisse* (szkice podstawowe), *Koordinatenverzeichnisse* (wykazy punktów trygonometrycznych).

Oczywiście największą wartość dla badaczy mają główne księgi katastralne przechowywane w urzędach katastralnych. Najważniejsze z nich to:

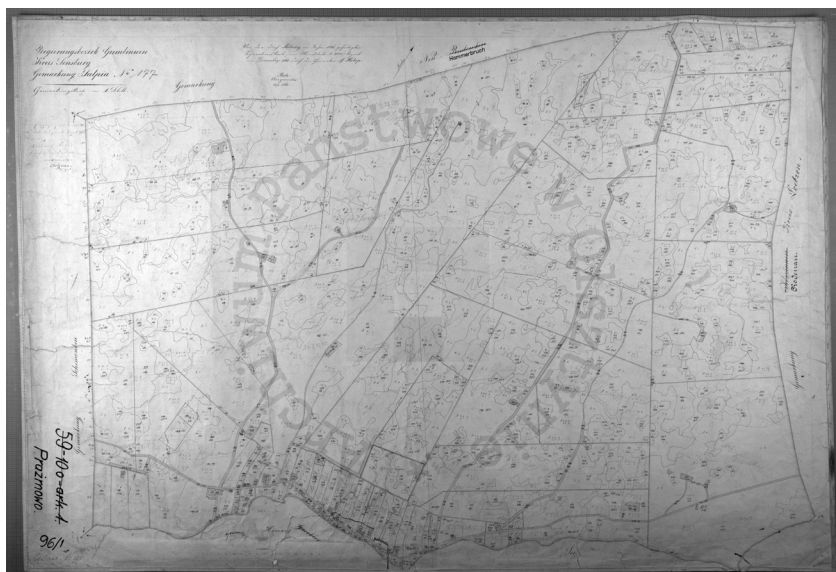
Flurbuch – księga parcel, tj. tabelaryczne formularze zawierające zestawienia wszystkich gruntów obrębu. Parcele wypisane są w porządku arytmetycznym zgodnie z numerami arkuszy map obrębowych (jeśli mapa obrębowa sporządzona była w więcej niż jednym arkuszu, to najpierw wypisane są parcele należące do arkusza nr 1, następnie należące do arkusza nr 2 itd.). Nowe parcele, powstałe w wyniku podziału istniejących parcel, umieszczano na końcu spisu parcel należących do konkretnego arkusza mapy. Warto tu wyjaśnić schemat nadawania nowych numerów parcel. Jeśli np. ostatni numer parceli danego arkusza wynosił 200, a podziałowi na dwie części uległa parcela nr 50, to nowe parcele otrzymywały kolejno nr 201/50 i 202/50²². Znajomość tej zasady pozwala na prześledzenie procesu i skali parcelacji gruntów. Formularz księgi parcel, obok numeru parceli, zawiera numer artykułu matrykuły, księgi gruntowej oraz informacje dotyczące rodzaju i klasy gruntu, jak też jego obszaru i czystego dochodu. Do każdej księgi dołączony jest spis artykułów matrykuły (*Artikelvezeichniss*, *Eigentumverzeichniss*). Jest to spis właścicieli parcel – obok nazwiska znajdują się numery wszystkich parcel należących do danej osoby.

Mutterrolle (później: *Liegenschaftsbuch*) – księga nieruchomości sporządzana na podstawie księgi parcel. Zawiera spis i opis gruntów ułożonych według artykułów matrykuły (numer, pod którym zebrane były wszystkie numery parcel należące do jednego właściciela). Księgi te są bardzo cennym źródłem do badań własnościowych i genealogicznych, gdyż obok numeru artykułu matrykuły umieszczane były bogate dane osobowe właściciela parcel, tj. jego nazwisko, imię, miejsce zamieszkania. Jeśli zmieniał się właściciel, to jego nazwisko było wykreślane, a obok wpisano dane nowego właściciela, co pozwala prześledzić przepływ własności.

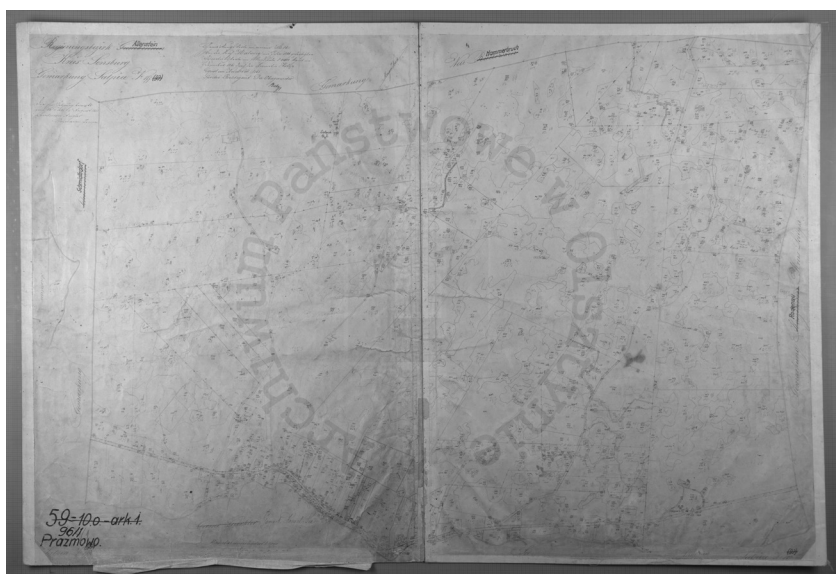
Gebäudebuch – księga budynków, zawierająca spis i opis budynków oraz związanych z nimi parcel należących do jednego właściciela.

Informacje zawarte w wymienionych księgach przedstawione były w sposób graficzny na mapach katastralnych. Do każdego obrębu sporządzano dwie mapy – pierworys (*Urkarte*) i czystorys (*Reinkarte*). Pierworysy stanowiły egzemplarz archiwalny, na którym nie wolno było nanosić żadnych zmian czy poprawek. Są więc obrazem stanu gruntów z chwili zakładania katastru. Przechowywane były w archiwum Biura Katastralnego.

²² M. Maksyś, op. cit. s. 4.



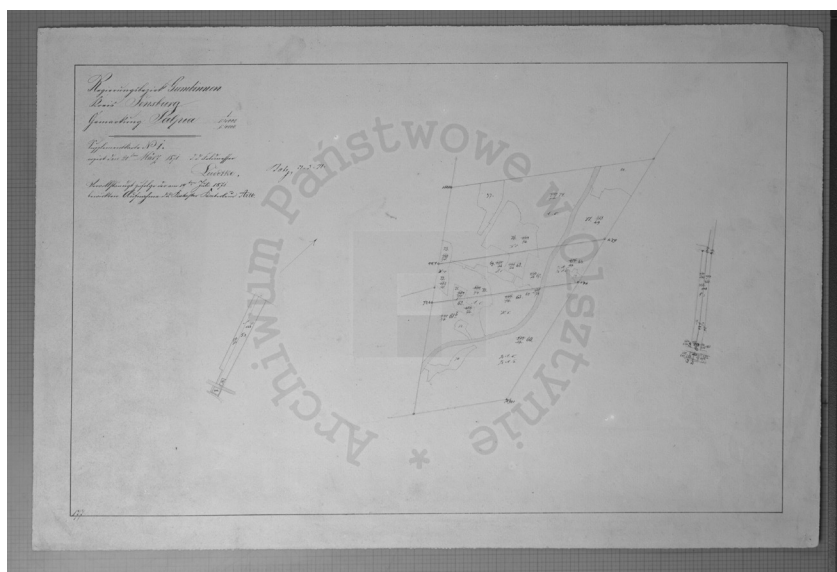
Il. 1. Przykładowy arkusz pierworysu Rejencja Gąbin (po 1905 r. Rejencja Olsztyn), Urząd Katastralny w Mrągowie, obręb Salpia. Źródło: Archiwum Państwowe w Olsztynie [dalej: APO], zespół nr 677, sygn. 695/1



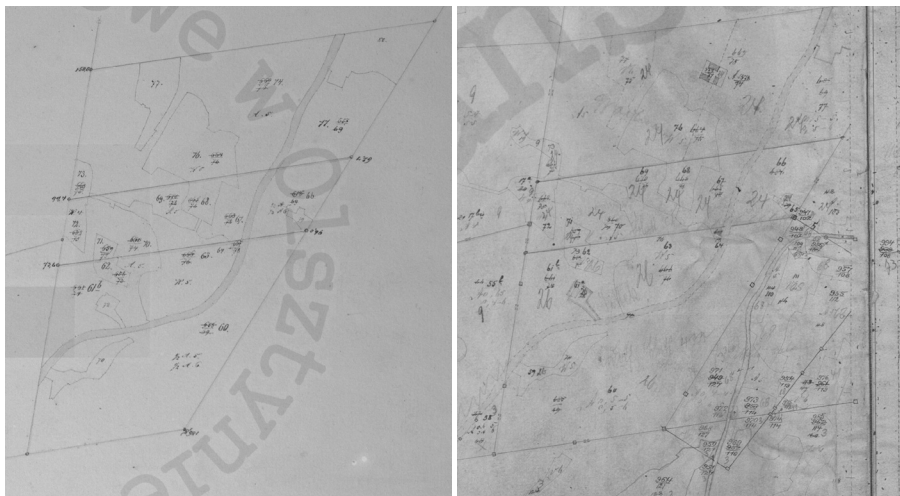
Il. 2. Arkusz czystorysu Rejencja Gąbin (nazwa rejencji zmieniona już na Olsztyn), Urząd Katastralny w Mrągowie, obręb Salpia. Źródło: APO, zespół nr 677, sygn. 696

Czystorysy były kopiami pierworysów i służyły do kontynuacji katastru, czyli rejestracji wszelkich zmian. Przechowywane były w urzędach katastralnych jako załącznik do ksiąg katastralnych.

Obok zasadniczych map katastralnych, w wyniku prowadzonych pomiarów powstawały mapy uzupełniające. Na ich podstawie zmiany nanoszono na czystorysy, po czym arkusz mapy uzupełniającej przysyłano do Biura Katastralnego, gdzie dołączano ją do pierworysu odpowiedniego obrębu.



Il. 3. Mapa uzupełniająca obręb Salpia. Źródło: APO, zespół nr 677, sygn. 695/2



Il. 4 i 5. Fragmenty mapy uzupełniającej oraz pieroworysu



Il. 6 i 7. Fragment mapy uzupełniającej oraz czystorysu

Wielobarwne, ręcznie rysowane mapy obrębów sporządzane były w skali od 1:5000 do 1:1000 na arkuszach rozmiaru od 100x66 do 66x50 cm. Mapy uzupełniające sporządzane były na arkuszach od 100x66 do 33x50 cm²³. Jeśli obręb był mały, jego mapę zwykle wykonywano na jednym arkuszu. Często jednak występują mapy na dwu i więcej arkuszach – czyli tzw. mapy wieloarkuszowe. Liczba arkuszy, w których została wykonana mapa obrębu, jak też numer tego konkretnego arku-

²³ M. Maksyś, op. cit., s. 3.

sza podawany był pod tytułem mapy. Numer arkusza głównego mapy powtarzany był na mapach uzupełniających – wpisywano go zazwyczaj nad skalą mapy lub w postaci dużej, pogrubionej cyfry umieszczonej w górnej części nad pomiarem uzupełniającym.

Spośród dokumentacji biura katastralnego największą wartość badawczą ma dokumentacja dotycząca:

- wymiaru podatku (*Grundsteuerveranlagung*) – jedna z ciekawszych grup akt pochodząca z tzw. okresu przygotowawczego (lata 1861–1865). Zawiera ona wszystkie informacje niezbędne do szacunku podatku gruntowego, tj. dane dotyczące gruntów, ich rozdziału, klasy, właścicieli. W aktach znajdują się m.in. plany i szkice (niestety w 90% bardzo zniszczone) terenów objętych pomiarem oraz spisy właścicieli;
- aktualizacji podatku gruntowego (*Grundsteuer-Fortschreibungs-Verhandlungen*) – dokumentacja z lat 1867–1944. Znajdują się tam informacje o zmianach zachodzących w gruntach, które miały wpływ na wymiar podatku. Akta te prowadzone były dla każdego roku oddzielnie. Z końcem roku następowało zamknięcie roczne oraz wykonywano tabelaryczne zestawienie roczne. Pod względem kwerendalnym najciekawsze są tu akta do 1915 roku. Można w nich znaleźć szkice i plany parcel czy wykazy właścicieli. Dokumentacja z lat późniejszych jest już bardzo lakoniczna i ogranicza się właściwie do zestawień rocznych;
- wyciągi i odpisy z ksiąg parcel (*Auszug aus dem Flurbuch, Abschrift des Flurbuchs*) – najciekawsze tu są wyciągi z ksiąg parcel założone ok. 1866 roku i kontynuowane do końca funkcjonowania katastru. Są one odpowiednikami księgi parcel i matrykuły podatku gruntowego. Zawierają zestawienie parcel według numerów artykułów, z podaniem właścicieli parcel oraz informacje na temat rodzaju parcel, klas gruntów, ich dochodowości czy wysokości podatku. Do każdego wyciągu załączany był spis właścicieli.

Archiwum Państwowe w Olsztynie przechowuje dokumentację katastralną z terenu byłej rejencji olsztyńskiej, części rejencji królewieckiej (głównie obszar, który po II wojnie światowej znalazł się w granicach państwa polskiego) oraz szczątki akt po działalności Urzędu Katastralnego w Węgorzewie, który podlegał Rejencji w Gąbinie. W pełni opracowana jest dokumentacja z obszaru rejencji królewieckiej, na którą składają się akta Biura Katastralnego oraz 9 urzędów katastralnych. Biuro Katastralne w Królewcu funkcjonowało do końca II wojny światowej i sprawowało nadzór nad urzędami katastralnymi działającymi na obszarze rejencji królewieckiej. Do 1905 roku, tj. do utworzenia nowej rejencji w Olsztynie, podlegało mu 19 urzędów katastralnych w: Allenstein (Olsztyn), Braunsberg (Braniewo), Preussisch Eylau (Pruska Hławka/Bagrationowsk), Fischhausen (Primorsk),

Friedland (Prawdinsk), Gerdauen (Gierdawy/Żeleznodorożnyj), Heiligenbeil (Święta Siekierka/Mamonowo), Heilsberg (Lidzbark Warmiński), Preussisch Holland (Pasłęk), Königsberg (Królewiec/Kaliningrad), Labiau (Labiawa/Polessk), Memel (Kłajpeda), Mohrungen (Morąg), Neidenburg (Nidzica), Ortelsburg (Szczytno), Osterode (Ostróda), Rastenburg (Kętrzyn), Rössel (Reszel) oraz Wehlau (Welawa/Znamiensk). Po reformie administracyjnej w 1905 r. spod jego nadzoru odeszło 5 urzędów w Nidzicy, Olsztynie, Ostródzie, Reszlu oraz Szczytnie, które znalazły się we władaniu nowo utworzonego Biura Katastralnego w Olsztynie, do którego została przekazana cała dokumentacja katastralna dotyczącego obszaru działania wymienionych urzędów. Z dokumentacji wytworzonej przez służby katastralne działające na terenie rejencji królewieckiej zachowało się łącznie 10683 j.a. = 129,42 mb., z czego 7353 j.a. = 97,70 mb. to akta Biura Katastralnego, a pozostała jest spuścizną po działalności 9 urzędów katastralnych w: Bartoszycach, Braniewie, Gierdawach, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Morągu, Pasłęku, Pruskiej Hławce oraz Świętej Siekierce. W aktach tych urzędów znajdują się łącznie 11 222 arkusze map katastralnych. Jak widać dokumentacja ta stanowi istotną część przedwojennego zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie. Ze względu na swoją wartość informacyjną jest też jedną z najczęściej udostępnianych korzystającym²⁴.

Romualda Piotrkiewicz, *Charakteristik der Dokumente des preußischen Grundbuchs und Immobilienkatasters in den Beständen des Staatsarchivs in Olsztyn*

Zusammenfassung

Preußisches Grundbuch und Immobilienkataster wurden am 21. Mai 1861 kraft dreier Gesetze eingeführt, die das Steuersystem in ganz Preußen vereinheitlicht haben. Laut Vorschriften sollte das Kataster aufgrund der Vermessungen und Berechnungen geführt werden. Die damals angefertigten Karten der Katasterbezirke waren größtenteils Kopien der bereits vorhandenen Grundstückskarten. In den 30er Jahren des 20. Jh. begann man ein einheitliches Grundverzeichnissystem einzuführen. Infolgedessen sollte in ganz Deutschland ein staatliches Katastersystem – Reichkataster – entstehen. Leider war das ganze Bemühen ineffizient und erst 1941 wurde das Reichkataster eingeführt. Die weiteren Arbeiten am Landeskataster wurden während des 2. Weltkrieges unterbrochen.

Im Staatsarchiv in Olsztyn werden Dokumente des Katasters aus dem ehemaligen Regierungsbezirk Allenstein aufbewahrt, hier gibt es einen Teil der Dokumente aus dem Regierungsbezirk Königsberg (vorwiegend aus dem Gebiet, das nach dem 2. Weltkrieg innerhalb Polens liegt) sowie einen kleinen Teil der Akten vom Katasteramt in Angerburg, das dem Regierungsbezirk Gumbinnen gehörte. Dokumente aus dem Regierungsbezirk Königsberg wurden vollständig bearbeitet. Das sind Akten des Katasterbüros und neun Katasterämter aus Bartenstein, Braunsberg, Gerdauen, Rastenburg, Heilsberg, Mohrungen, Preußisch Holland, Preußisch Eylau und Heiligenbeil. In den Akten dieser Ämter befinden sich insgesamt 11222 Katasterkarten, was einen beträchtlichen Teil der Bestände des Staatsarchivs Olsztyn aus der Vorkriegszeit ausmacht.

Übersetz von Alina Kuzborska

²⁴ Część materiałów katastralnych dotyczących powiatu Braniewo oraz Pasłęk przechowywana jest w Archiwum Państwowym w Elblągu z siedzibą w Malborku: zespół nr 9/815 Urząd Katastralny w Braniewie (7671 j.a. = 15,5 mb.) oraz zespół nr 9/822 Urząd Katastralny w Pasłęku (1099 j.a. = 2,3mb.).

Romualda Piotrkiewicz, *The Characteristics of the Documentation of the Prussian Land and Building Cadastre in the State Archives in Olsztyn*

Summary

The Prussian land and building cadastre was introduced on May 21, 1861, under three laws that unified the tax system throughout the Prussian state. According to the regulations, the cadastre was to be based on measurements and calculations. Because broad field surveys were not taken into account, cadastral maps drawn up at that time were most often copies of already existing land maps. In the 1930s, the Prussian state reorganized its surveying services, aimed at introducing a uniform system of land classification in the entire German state, and consequently a single cadastral system. As a result, a unified state cadre - the *Reichkataster* - was to be formed throughout Germany. Unfortunately, the work did not produce the desired effect and the *Reichkataster* was introduced only in 1941. Further work on the national cadastre was interrupted by the Second World War.

The State Archive in Olsztyn holds the cadastral documentation from the area of the former Olsztyn district, the part of the Królewiec district (primarily the area which after the Second World War was within the borders of the Polish state) and the remains of the cadastral office in Węgorzewo. The full documentation from the area of the Królewiec district is presented, consisting of cadastral office files and 9 cadastral offices in Bartoszyce, Braniewo, Gierdawy, Kętrzyn, Lidzbark Warmiński, Morąg, Pasłęk, Pruska Łąka and Święta Siekierka. There are 11222 cadastral maps in the file. This documentation is an important part of the pre-war resource of Olsztyn.

Translated by Aleksander Pluskowski

Mgr Romualda Piotrkiewicz
Archiwum Państwowe w Olsztynie
rpiotrkiewicz@gmail.com

Źródła drukowane

Gesetzsammlung für die Königl. Preussischen Staaten, R. 1839, 1861, 1872.

Reichsgesetzblatt, R. 1934.

Finanz-Ministerialblatt, R. 1937, 1941.

Opracowania

Górska-Gołaska Krystyna

[mps] *Dokumentacja kartograficzna i ewidencyjno-szacunkowa katastru gruntowego i budynkowego w rejencji poznańskiej.*

Sibiński K.

[mps] *Kataster gruntowy i budynkowy 1861–1939.*

Masyś M.

1927 *Zbiór instrukcyj katastralnych (1, 2, 8, 9) obowiązujących w województwach zachodnich, Związek Mierniczych Polskich.*

Dzwonkowski Tadeusz

1982 *Pruskie urzędy katastralne*, Zielona Góra.

Kataster gruntowy

1933 *Kataster gruntowy w świetle cyfr i rzeczywistości*, opr. Centralne Stowarzyszenie Państwowych Inżynierów Mierniczych we Lwowie, Lwów.

Stelmach Mieczysław

1981 *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1945*, Szczecin.

Salmonowicz Stanisław

1987 *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań.

Radosław Gross

STAN ROLNICTWA I STRUKTURA AGRARNA W PRUSACH WSCHODNICH W LATACH 1918–1945 W ŚWIELE NIEMIECKICH DANYCH STATYSTYCZNYCH

Słowa kluczowe: Prusy Wschodnie, rolnictwo, gospodarstwa chłopskie, 1918–1945
Schlüsselwörter: Ostpreußen, Landwirtschaft, bäuerliche Landwirtschaft, 1918–1945
Keywords: East Prussia, agriculture, agricultural holdings, 1918–1945

Wprowadzenie

Prusy Wschodnie, w wyniku pierwszej wojny światowej poniosły daleko idące konsekwencje ekonomiczne i polityczne. Były jedyną niemiecką prowincją, na terenie której toczyły się bezpośrednie działania wojenne (w latach 1914–1915)¹. Zniszczenia, będące wynikiem walk frontowych a także świadomej dewastacji mienia przez wojska rosyjskie były na tym obszarze znaczne. Odnotowano je w 31 powiatach, spośród 39, które tworzyły prowincję. Wysokość zniszczeń szacowano na 1,25–1,5 mld marek niemieckich (RM)². Wojna, tak jak w całej Rzeszy, pocią-

¹ Szerzej na temat działań wojennych w Prusach Wschodnich zob.: *I wojna światowa w Prusach Wschodnich*, red. N. Kasperek, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015; *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915*, red. R. Kempa, Giżycko 2014.

² W. Wrzesiński, *Między II Rzeczpospolitą a Republiką Weimarską. (Z badań nad dziejami Prus Wschodnich w latach 1919–1932)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW) 1966, nr 2, s. 255. Niezwykle ciekawe dane dotyczące stanu zniszczeń w Prusach Wschodnich po walkach w latach 1914–1915 przedstawił Aleksander Raczyński, który z ramienia Komitetu Centralnego Towarzystw Rolniczych w Wiedniu i galicyjskiego Wydziału Krajowego, udał się do Prus Wschodnich, gdzie przyglądał się akcji odbudowy prowincji po zniszczeniach wojennych i pracom władz niemieckich związanym z udzielaniem odszkodowań. Celem wizyty było przygotowanie rozwiązań do planowanej ustawy o odszkodowaniu wojennym w monarchii habsburskiej: „Padła prowincja ofiarą strasznych spustoszeń i zniszczenia zarówno ruchomości jak nieruchomości. I tak zamienili Rosjanie miasta położone we wschodniej i południowej części prowincji przez systematyczne podpalenia domu za domem w kupy gruzów, wielką liczbę mieszkańców zawlekli do Rosji i wiele cennych ruchomości w szczególności prawie wszystkie rolnicze narzędzia i maszyny już to zniszczyli już to z prowincji wywieźli. [...] Wskutek obu inwazji rosyjskich [w 1914 i 1915 r. – R.G.] uległo zniszczeniu 24 miast i 600 wsi a około 300 dóbr, 34000 budynków, nadto 100000 mieszkań uległo zupełnemu i drugie tyle częściowemu zniszczeniu. Zniszczono dalej 22 kościoły, 25 plebanii, 133 budynki szkolne. Ze zniszczonych 34000 budynków było 90% (30000) wiejskich i tylko 10% (3200) miejskich. W czasie drugiej inwazji udało się rządowi przy pomocy Izby Rolniczej ogromne ilości bydła i koni odprowadzić

gnęła za sobą także ujemne skutki dla rolnictwa wschodniopruskiego³. Zmniejszeniu uległa powierzchnia upraw oraz wydajność z hektara. Między 1912 a 1919 rokiem powierzchnia zbiorów podstawowych ziemiopłodów w Prusach Wschodnich zmniejszyła się odpowiednio: żyta z 459,8 do 381,7 tys. ha, pszenicy z 88,6 do 49,8 tys. ha, jęczmienia z 95,8 do 66,5 tys. ha, owsa z 343,9 do 230,4 tys. ha, ziemniaków z 177,5 do 116,2 tys. ha. Spadek wydajności podstawowych ziemiopłodów w tym samym czasie był następujący: żyta z 17,3 do 13,3 q/ha, pszenicy z 18,8 do 14,8 q/ha, jęczmienia z 17,1 do 13,7 q/ha, owsa z 16,5 do 14,0 q/ha, ziemniaków

do innych prowincji i do bezpiecznej części Prus Wschodnich. Mimo to utracono samych koni około 90000. Ogólną szkodę prowincji Prus Wschodnich ocenia się w wysokości 1,2 miliarda marek; w tym 300 milionów marek szkody w budynkach a 450 milionów marek szkody w splądrowanych ruchomościach”, zob. A. Raczyński, *Odszkodowania wojenne i odbudowa Prus Wschodnich z dodatkiem przepisów i projektów ustaw rządu pruskiego w tłumaczeniu polskim*, Lwów 1916, ss. 6–7. Informacje Raczyńskiego są o tyle cenne, że przedstawione przez niego dane liczbowe zostały zweryfikowane przez Komisję Opieki Wojennej w Królewcu (Kriegshilfskommission für die Provinz Ostpreussen).

³ Rolnictwu Prus Wschodnich w okresie międzywojennym w polskiej literaturze historycznej nie poświęcono żadnej, odrębnej, zwartej publikacji. Część pozycji ukazało się przed wojną. Stanowiły wówczas materiały analityczne (J. A. Wilder, *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, Toruń 1936; A. Plutyński, *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, [w:] *Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Zawadzki, Poznań 1932, ss. 203–284; E. Ruecker, *Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich*, [w:] *ibidem*, ss. 309–338; A. Muennich, *Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich*, Toruń 1934). Problematykę rolnictwa poruszano także w powojennych syntezach poświęconych dziejom Warmii i Mazur, lub zbiorowych monografiach dotyczących gospodarki tego regionu lub ziem zachodnich i północnych: (B. Koziello-Poklewski, *Rola Prus Wschodnich w niemieckim organizmie gospodarczym w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo olsztyńskie. Monografia ekonomiczno-społeczna 1945–1969*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, ss. 19–49; W. Wrzesiński, *Problemy gospodarki Prus Wschodnich*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukasiewicz, Olsztyn 1985, ss. 542–552; *idem*, *W okresie rządów hitlerowskich*, *ibidem*, ss. 587–612; S. Markowski, *Rolnictwo Ziemi Zachodnich i Północnych w latach niemieckiego władania*, [w:] *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych Polski*, Warszawa 1962, ss. 180–210; M. Przedpełski, S. Smoliński, *Struktura społeczno-gospodarcza Ziemi Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964). Częściowo problematykę rolnictwa podnoszono także w publikacjach poświęconych relacjom Prus Wschodnich z Polską w okresie międzywojennym (W. Wrzesiński, *Z zagadnień polityki Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich w latach 1920–1928*, KMW, 1965, nr 3, ss. 451–470; *idem*, *Między II Rzeczpospolitą*, ss. 249–298). Sytuacja w rolnictwie wschodniopruskim poruszana była również na marginesie prac omawiających polsko-niemieckie stosunki gospodarcze (S. Kowal, *Partnerstwo czy uzależnienie? Niemieckie postawy wobec stosunków gospodarczych z Polską w czasach Republiki Weimarskiej*, Poznań 1995; Cz. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988; K. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1939*, Wrocław 1975; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975; B. Ratyńska, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919–1930*, Warszawa 1968). Dodajmy, że niemal wszystkie wymienione wyżej opracowania ukazały się przed 1989 r. Spośród niemieckich pozycji poświęconych rolnictwu w Prusach Wschodnich warto wymienić dwie monografie: Dietera Hertz-Eichenrode: *Politik und Landwirtschaft in Ostpreußen 1919–1930. Untersuchung eines Strukturproblems in der Weimarer Republik*, Köln und Opladen 1969, oraz Hermanna Schmidta: *Die Landwirtschaft von Ostpreußen und Pommern. Geschichte, Leistung und Eigenart der Landwirtschaft in den ehemals ostdeutschen Landesteilen seit dem Kriege 1914/18 und bis zum Ende der dreißiger Jahre*, (unter Mitarbeit von G. Blohm), Marburg 1978. Poza tym ze starszych opracowań wskazać warto, przetłumaczone przez Zachodnią Agencję Prasową, opracowanie Wolfganga Wesslinga: *Środki przedsięwzięte przez państwo w celu usunięcia trudności gospodarczych Prus Wschodnich w latach 1920–1930*, [w:] *Osthilfe*, „Archiwum Przekładów” Zachodniej Agencji Prasowej, z. 15, Warszawa 1959. Prace te (poza monografią Schmidta) dotyczą jedynie okresu republiki weimarskiej. Częściowo politykę rolną w Prusach Wschodnich w okresie rządów nazistów omawia Ralf Meindl w biografii Ericha Kocha: *Ostpreußens Gauleiter Erich Koch – eine politische Biographie*, Osnabrück 2007. Rolę pruskiego junkierstwa w kontekście polityki pomocowej przedstawia wschodnioniemiecki historyk Bruno Buchta w pracy nie pozbawionej „ideologicznych naleciałości”: *Die Junker und die Weimarer Republik. Charakter und die Bedeutung der Osthilfe in den Jahren 1928–1933*, Berlin 1959.

z 125,7 do 78,5 q/ha⁴. W dużej mierze wynikało to z deficytu siły roboczej a także pogorszenia zaopatrzenia rynku w środki produkcji rolnej, zarówno w maszyny i narzędzia rolnicze, jak i środki chemiczne wykorzystywane przez rolnictwo. Odnotowano ponadto spory ubytek zwierząt hodowlanych, który był m.in. skutkiem odcięcia rynku wschodniopruskiego od dostaw tanich pasz rosyjskich. W latach 1913–1919 pogłowie bydła spadło z 1218320 do 985335 sztuk, trzody chlewnej z 1323918 do 393894 sztuk, kóz z 43645 do 35445 sztuk, koni nienależących do wojska z 501550 do 440107 sztuk. Wyjątkiem były owce, których pogłowie wzrosło z 305318 do 393894 sztuk, co tłumaczyć można wzrostem cen na wełnę w czasie wojny, z powodu odcięcia rynku europejskiego od dostaw tego surowca z Australii⁵.

Skutki pierwszej wojny światowej nie ograniczyły się wyłącznie do bezpośrednich szkód materialnych i spadku produkcji rolnej. Długofalowe konsekwencje światowego konfliktu, które przełożyły się w poważny sposób na dalsze życie gospodarcze Prus Wschodnich, wynikały ze zmiany położenia geopolitycznego tej prowincji po 1918 roku. W wyniku postanowień traktatu wersalskiego i utworzeniu państwa polskiego, do którego włączono m.in. Pomorze Gdańskie, Prusy Wschodnie zostały oderwane od reszty Niemiec. Ten problem, ze szczególnym nasileniem był podnoszony w okresie międzywojennym przez różne niemieckie środowiska, w tym także naukowe z Prus Wschodnich, jako poważna bariera utrudniająca swobodny rozwój gospodarczy tych ziem⁶. Dodajmy, że prowincja ta została w 1919 roku również nieznacznie okrojona terytorialnie⁷.

Peryferyjne położenie Prus Wschodnich i stopniowy powojenny jednostronny wzrost produkcji rolnej, przejawiający się nadwyżkami towarowymi żyta i ziemniaków, które nie znajdowały zbytu wewnątrz prowincji, stanowiły ogromny problem. Nadwyżkę towarową, której nie byli w stanie skonsumować mieszkańcy prowincji bardzo trudno było ulokować na rynku zachodnioniemieckim, ze względu na tańsze artykuły rolne produkowane w środkowej i zachodniej części Niemiec. Również

⁴ *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich 1912* (dalej: SJDR), Berlin 1913, tabl. III/4 i tab. III/5b, ss. 40, 42; SJDR 1920, tabl. III/4 i III/5b, ss. 41, 43.

⁵ SJDR 1914, tabl. IV/2, s. 53; SJDR 1920, tabl. IV/1, s. 48.

⁶ Na temat znaczenia tzw. „polnische Korridor” („polskiego korytarza”) w rozwoju prowincji powstało wówczas kilka prac, zob. m.in.: W. Deuticke, *Ostpreussen und der polnische Korridor*, Jena 1921; F. Mager, *Ostpreussen die natürlichen Grundlagen seiner Wirtschaft eine Quelle deutscher Kraft*, Hamburg 1922. W czasach hitlerowskich, tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, opublikowano propagandową pracę zbiorową: *Deutschland und der Korridor*. In Zusammenarbeit mit G. Lohse und W. Wucher, Berlin 1939. O opiniach niemieckich na temat wpływu zmiany granicy na gospodarkę wschodnich prowincji Rzeszy zob. także: E. Włodarczyk, *Wpływ zmian granicznych na wschodzie Niemiec po pierwszej wojnie światowej na gospodarkę prowincji nadgranicznych w ocenie Andreasa Hessego*, Przegląd Zachodniopomorski, 2004, z. 3, ss. 47–58.

⁷ W 1919 r. na rzecz Polski, Litwy i Wolnego Miasta Gdańska odłączono od Prus Wschodnich obszar o powierzchni 3158,04 km². Włączono jednocześnie 2243,33 km² obszaru dawnej prowincji Prusy Zachodnie. Ogółem po zmianach obszar Prus Wschodnich wynosił 37813,34 km² i zmniejszył się w stosunku do stanu sprzed 1919 r. o 914,71 km². Mimo zmniejszenia obszaru zwiększono liczbę rejencji z 3 do 4 a także powiatów z 39 do 42, zob. *Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen*, Schlossberg (Ostrpr.) – Leipzig 1938, tab. II/1 i tab. II/2, s. 25.

ograniczone były możliwości eksportu płodów rolnych za granicę w związku z rosnącą wydajnością produkcji w większości państw świata a także w wyniku spadku cen na artykuły rolne na rynkach światowych. Utrata rynków zbytu dość szybko odbiła się na kondycji ekonomicznej prowincji, w której dominującą gałęzią gospodarki było rolnictwo. Przypomnijmy, że przed pierwszą wojną światową duży udział w wymianie handlowej rolnictwa Prus Wschodnich miały sąsiednie ziemie. Handel z Wielkopolską i Pomorzem, które były wówczas częścią Rzeszy niemieckiej, obejmował 35,4% ogółu towarów wywożonych z prowincji i 14,8% dóbr wwożonych. Niezwykle istotną rolę odgrywał także rynek rosyjski⁸.

1. Rolnictwo wschodniopruskie w polityce władz centralnych (1919–1933)

Źródeł problemów wynikających z utraty rynków zbytu na towary pochodzenia rolniczego z Prus Wschodnich należy szukać nie tylko w zmianie położenia geopolitycznego, lecz także w polityce zagranicznej niemieckiego rządu centralnego. Władze w Berlinie nie uwzględniały interesów gospodarczych Prus Wschodnich w relacjach z sąsiadami⁹. Decyzja o bojkocie wymiany handlowej z Polską w 1920 roku, mimo postanowień traktatu wersalskiego o udzieleniu na pięć lat państwom sprzymierzonym (w tym także Polsce), jednostronnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania, miała podtekst polityczny. Jednak pozbawiała ona Prusy Wschodnie możliwości eksportu własnych produktów na polski rynek w ilościach zadowalających producentów a także poważnie ograniczała korzyści z pośrednictwa w handlu towarami polskimi eksportowanymi m.in. przez port w Królewcu. Po wygaśnięciu pięcioletniego okresu obowiązywania jednostronnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania w wymianie handlowej Polski z Niemcami, bojkot, przerodził się w polsko-niemiecką wojnę celną (1925–1934), która doprowadziła do izolacji gospodarczej Prus Wschodnich z ich naturalnym zapleczem¹⁰. Skutkiem tej

⁸ H. Schmidt, op. cit., ss. 10–12, 19. Zob także W. Wessling, op. cit., s. 59.

⁹ Zgodnie z dziewiętnastowieczną koncepcją Leopolda von Rankego, państwo niemieckie w tym czasie uznawało prymat polityki zagranicznej nad wewnętrzną, zob.: S. Kowal, op. cit., s. 132; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1971–1945*, Poznań 1978, s. 275.

¹⁰ Warto wspomnieć, że koncepcje negatywnej polityki gospodarczej (m.in. zakaz handlu polskim drewnem i węglem a także utrudnienia wyjazdowe polskich robotników) wypracowane przez polski konsulat generalny w Królewcu zostały przyjęte przez MSZ i stały się wytycznymi polskiej polityki wobec Prus Wschodnich do 1926 r. Spodziewano się, że doprowadzi to do tendencji autonomicznych w Prusach Wschodnich wobec Rzeszy i szukania zbliżenia z Polską. Jednak wobec sukcesywnej pomocy udzielanej przez Rzeszę prowincji wschodniopruskiej, a także w obliczu polsko-niemieckiej wojny celnej oraz kryzysu gospodarczego, który szczególnie dotkliwie odczuwała także polska gospodarka, politykę tę polskie MSZ zrewidowało pod koniec lat dwudziestych, znosząc stopniowo obostrzenia w handlu niektórymi towarami z Prusami Wschodnimi. Dodajmy, że kierunki działań podejmowanych przez polskie placówki dyplomatyczne w Prusach Wschodnich były bacznie obserwowane przez niemieckie służby wywiadowcze, co miało ułatwić rządowi berlińskiemu podejmowanie odpowiednich przeciwdziałań, zob.: M. Szostakowska, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920–1939*, Olsztyn 1990, ss.

polityki było znaczne pogłębienie kryzysu gospodarczego prowincji, wzrost niezadowolenia kół gospodarczych, postulaty unii celnej między Prusami Wschodnimi i Polską, a nawet, jak dowodzą niektórzy historycy, pojawienie się dążeń separatystycznych¹¹.

Sytuacja rolnictwa w wyniku wspomnianej polityki stała się bardzo trudna. Niski popyt wewnętrzny na artykuły żywnościowe i jednocześnie wstrzymanie eksportu, prowadziły do nadwyżki towarowej, której nie można było sprzedać, i w efekcie do obniżki cen na produkty rolnicze, a to z kolei, przy wysokich kosztach produkcji, do jej nieopłacalności. Wielkopowierzchniowe gospodarstwa w Prusach Wschodnich, ze względu na dostępność dość taniej siły roboczej w postaci polskich robotników sezonowych, niechętnie inwestowały w unowocześnienie produkcji, wyposażanie warsztatów rolnych w sprzęt mechaniczny, co jeszcze bardziej obniżało ich wydajność. Średni przychód brutto z hektara ziemi we wschodnich prowincjach Niemiec był niższy w porównaniu z gospodarstwami na pozostałych obszarach Rzeszy. W latach 1924–1928 różnica ta w grupie gospodarstw o powierzchni od 5 do 50 ha wynosiła od 13 do 23 marek, powyżej 100 ha – od 22 do 30 marek. Największe powierzchniowo gospodarstwa, jako całość przynosiły straty. Dla gospodarstw o powierzchni od 100 do 200 ha wynosiły one 3 marki z hektara, natomiast dla majątków ziemskich powyżej 200 ha średnie straty z hektara wynosiły aż 20 marek¹².

Niska rentowność i wysoki deficyt zmuszały wielu właścicieli gospodarstw do zaciągania wysokoprocentowych kredytów. Co prawda wschodniopruska wieś zadłużała się również przed pierwszą wojną światową, ale wówczas większość środków kredytowych przeznaczano na wydatki inwestycyjne. Zadłużenie to w pierwszych latach powojennych, w okresie inflacji, zostało spłacone. Tymczasem środkami pochodzącymi z nowych kredytów w znacznym stopniu pokrywano wydatki na regulowanie bieżących potrzeb, w tym także konsumpcyjnych. Wspomnijmy, że według danych na rok 1926 zadłużenie rolnictwa w Prusach Wschodnich wynosiło ponad 700 mln marek¹³. W roku gospodarczym 1925/1926 liczba gospodarstw w prowincji wystawionych na licytację, w porównaniu z rokiem 1913, wzrosła o 115%¹⁴.

100–109; W. Skóra, *Obserwacja konsulatów polskich w Prusach Wschodnich przez niemiecki kontrwywiad (do 1927 roku)*, Słupskie Studia Historyczne, 2004, nr 11, ss. 261–269. Szerzej na temat polsko-niemieckich stosunków gospodarczych w okresie międzywojennym zob.: S. Kowal, op. cit., passim; Cz. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera...*, ss. 162–338; K. Błahut, op. cit., passim; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie*, passim; B. Ratyńska, op. cit., passim.

¹¹ W. Wrzesiński, *Między II Rzeczpospolitą*, s. 270.

¹² Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. I, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Poznań 2004, ss. 12, 19–22 (dalej: Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*), s. 118.

¹³ W. Wessling, op. cit., s. 87.

¹⁴ Dla całej Rzeszy wskaźnik ten wyniósł 26%, zob. J. A., Wilder, op. cit., s. 72.

Trudne położenie gospodarcze Prus Wschodnich po pierwszej wojnie światowej skłoniło władze prowincji do zwrócenia się już w 1921 roku z memoriałem do rządów pruskiego i niemieckiego o zorganizowanie specjalnej pomocy i wsparcia finansowego. Oczekiwana pomoc, przede wszystkim finansowa, nie nadeszła od razu. Przypomnijmy, że niemieckie władze centralne były w tym czasie zobowiązane postanowieniami traktatu wersalskiego do spłaty reparacji wojennych. Prusy Wschodnie otrzymały środki pomocowe dopiero po przyjęciu planu Dawesa¹⁵ i poprawie sytuacji gospodarczej Niemiec w drugiej połowie lat dwudziestych. 17 grudnia 1926 roku władze centralne przyjęły program doraźny (Sofortprogramm), który objął wszystkie prowincje wschodnie Niemiec. Z ogólnej puli przyznanych środków wynoszącej 41 mln marek, Prusom Wschodnim przekazano 17,095 mln. Z sumy tej wydatki bezzwrotne wyniosły blisko 8,5 mln marek, a pozostałe przyznano jako pomoc kredytową. W kolejnym roku w ramach tzw. pomocy granicznej („Grenzhilfe”) środki skierowane do Prus Wschodnich ograniczono do 8,25 mln marek¹⁶.

Mimo kierowania kolejnych transz środków finansowych w ramach pomocy dla gospodarki wschodniopruskiej, działania te były niewystarczające. Rentowność produkcji rolnej zmniejszała się, zwiększało się jednocześnie zadłużenie rolnictwa, co w efekcie prowadziło do licytacji zadłużonych warsztatów rolnych. W 1925 roku zlicytowano za długi 1191 ha ziemi, w 1926 roku – 7835 ha, w 1927 roku – 12649 ha, w 1928 roku – 13995 ha¹⁷. Poziom zadłużenia rolnictwa pod koniec lat dwudziestych w Prusach Wschodnich był zdecydowanie wyższy niż w innych krajach i prowincjach niemieckich. Według stanu na 31 grudnia 1928 roku zadłużenie ziemi rolnej liczone w stosunku do jej wartości wynosiło w Niemczech 29%, podczas gdy w Prusach Wschodnich aż 57,1%. Dodajmy, że po roku wzrosło do 61%¹⁸.

Wyraźny wzrost wysokości środków finansowych kierowanych do gospodarki Prus Wschodnich nastąpił w 1928 roku. Dzięki poprawie sytuacji gospodarczej w Niemczech, a także amerykańskim kredytom, przyjęto program specjalnej pomocy dla Prus Wschodnich („Ostpreussenhilfe”). W jego ramach z budżetów rządów Prus i Niemiec prowincja wschodniopruska otrzymała 75 mln marek (60 mln z budżetu centralnego, 15 mln z budżetu rządu Prus), a także dodatkowo blisko

¹⁵ Plan opracowany przez komisję ekspertów pod przewodnictwem amerykańskiego polityka i finansisty Charlesa Dawesa, ustalił nowe zasady realizowania niemieckich odszkodowań wojennych. Zniósł świadczenia rzeczowe Niemiec i ustalił roczne limity rat odszkodowań wojennych spłacanych przez Niemcy a także pozwolił na udzielenie Niemcom pożyczek w wysokości 200 mln dolarów. Wszedł w życie 1 IX 1924 r. Rozłożenie spłaty odszkodowań na raty wpłynęło na poprawę sytuacji finansowej niemieckiego budżetu, dzięki czemu rząd centralny mógł podjąć działania pomocowe dla wschodnich prowincji.

¹⁶ D. Hertz-Eichenrode, op. cit., ss. 192, 206; B. Koziello-Poklewski, *Rola Prus Wschodnich*, s. 24; W. Wessling, op. cit., ss. 86–90.

¹⁷ J. A., Wilder, op. cit., s. 74.

¹⁸ A. Plutyński, op. cit., s. 232; J. A. Wilder, op. cit., s. 74.

30,5 mln marek z pożyczki amerykańskiej. Zdecydowaną większość uzyskanych środków przeznaczono na pomoc dla zadłużonych gospodarstw, którą w głównej mierze wykorzystano do przekształcania kredytów krótkoterminowych w długoterminowe (Umschuldung), część zaś kierowano do gospodarstw jako pożyczkę bezzwrotną. Udzielanie pomocy, szczególnie większym gospodarstwom i majątkom, niekiedy uzależniano od sprzedaży przez nie części ziemi na cele osadnicze¹⁹. W następnym roku na mocy specjalnej ustawy²⁰ skierowano do prowincji kolejne środki finansowe w wysokości 79,385 mln marek. Również tym razem ich większość przeznaczono na pomoc dla rolnictwa²¹. Znaczną część tych środków, jak i przyznanych w poprzednich akcjach pomocowych, przeznaczono na wsparcie kredytów hipotecznych. Łączna suma środków przeznaczonych na ten cel wyniosła do końca 1930 roku 99,373 mln marek i została rozdzielona następująco: gospodarstwa wielkopowierzchniowe powyżej 100 ha – 67,858 mln marek czyli 68% ogólnej sumy, gospodarstwa od 20 do 100 ha – 27,616 mln marek, czyli 28% ogólnej sumy, gospodarstwa poniżej 20 ha – 3,899 mln marek, czyli 4% ogólnej sumy²². Dodajmy, że nierównomierny rozdział środków częściowo wynikał z silnych wpływów junkrów pruskich, którym zależało na uzyskaniu jak najwyższego wsparcia finansowego, a częściowo z różnego poziomu rentowności warsztatów rolnych, który był wyższy w gospodarstwach o mniejszych powierzchniach, i malał wraz ze wzrostem areалу gruntów, o czym wyżej wspomniano. W tym czasie przeciętne zadłużenie gospodarstw o obszarze 100–200 ha wynosiło 68,7% ich wartości, natomiast w najmniejszym stopniu, choć nadal wysokim (53,1%), były zadłużone gospodarstwa poniżej 100 ha. Wynikało to z większej zdolności gospodarstw chłopskich do przystosowania się do zmiennych warunków gospodarowania. Poza tym ich właściciele w dużej części sami pokrywali zapotrzebowanie na siłę roboczą²³.

Środki finansowe kierowane do zadłużonych gospodarstw częściowo tylko łagodziły skutki fatalnej sytuacji wschodniopruskiej wsi. Ograniczenie działań do subwencjonowania rolnictwa nie rozwiązywało podstawowego problemu – niskich cen na artykuły rolne i nieopłacalności produkcji wynikających m.in. z utraty rynków zbytu i wysokich kosztów produkcji, a więc nie eliminowało przyczyn tego problemu. Poza tym od przełomu 1929 i 1930 roku sytuację w rolnictwie jeszcze bardziej pogorszył światowy kryzys gospodarczy, w wyniku którego gwałtownie spadła ogólna konsumpcja. W całych Niemczech popyt na artykuły konsumpcyjne, w tym żywnościowe, spadł w latach 1928–1932 o około 30%. Wyrażnemu zaha-

¹⁹ Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, s. 122.

²⁰ Gesetz über wirtschaftliche Hilfe für Ostpreußen, 18 Mai 1929, „Reichsgesetzblatt” 1929, teil I, nr 21, ss. 97–98.

²¹ W. Wrzesiński, *Miedzy II Rzeczpospolitą*, s. 288.

²² B. Buchta, op. cit., s. 65.

²³ B. Koziello-Poklewski, op. cit., s. 39.

stawianiu uległ także proces modernizacji rolnictwa. W latach 1928–1933 wskaźnik nakładów inwestycyjnych w rolnictwie spadł o 44,1%, co utrudniało obniżenie kosztów produkcji²⁴.

Wobec narastających problemów wschodniopruskiego rolnictwa coraz częściej wysuwano postulaty bardziej racjonalnej pomocy²⁵. Do takiej miejscowe władze zaliczały chociażby odzyskanie utraconych rynków zbytu poprzez zmianę polityki zagranicznej państwa, pozbawiającej Prusy Wschodnie polskich rynków zbytu²⁶. Jednak silne lobby junkierskie twardo domagało się działań władz centralnych zmierzających do wyasygnowania i skierowania dalszych środków finansowych²⁷. Akcją pomocową, która z założenia miała mieć bardziej regularny charakter i objąć obok Prus Wschodnich także inne prowincje wschodnie – Pomorze, Pogranicze (Grenzmark), Górny Śląsk oraz niektóre powiaty prowincji dolnośląskiej i brandenburskiej, był sześcioletni program przyjęty 31 marca 1931 roku w formie ustawy o środkach pomocowych dla zagrożonych obszarów na Wschodzie (Gesetz über Hilfsmassnahmen für die notleidende Gebiete des Ostens) potocznie nazywany „Osthilfe”²⁸. Według jego pierwotnych założeń na pomoc wspomnianym obszarom wschodnim planowano przeznaczyć w ciągu kolejnych sześciu lat niemal 2 mld marek. Do sumy tej nie wliczono pozycji budżetowych przewidzianych corocznie w budżecie centralnym i budżetach prowincji na wydatki we wschodnich obszarach Niemiec. Pomoc przeznaczono na dotowanie gospodarstw o niższych dochodach, obniżenie rolnictwu świadczeń komunalnych, udzielanie kredytów oraz udogodnień tranzytowych dla towarów rolnych trafiających na rynek niemiecki z Prus Wschodnich²⁹. Całą akcję początkowo nadzorował Urząd Wschodu (Ost-Stelle), a później Komisarz Rzeszy do Spraw Pomocy dla Wschodu (Reichskommissar für Osthilfe). Jednak samo przyjęcie, jak i realizacja programu pomocowego przypadła na okres światowego kryzysu gospodarczego. Stąd władze centralne z powodu poważnych problemów budżetowych nie były w stanie sfinansować pomocy w wysokości zadeklarowanej w ustawie z 31 marca 1931 roku.

²⁴ Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, s. 128.

²⁵ E. Ruecker, op. cit., s. 325.

²⁶ W. Wrzesiński, op. cit., ss. 289–292. Wspomnijmy, że po pięciu latach pertraktacji udało się w 1930 r. parafować polsko-niemiecką umowę handlową. Jednak kilkuletnia kampania antypolska a także wpływy lobby junkrów pruskich korzystających z finansowej pomocy Rzeszy, doprowadziły do przyjęcia przez sejmik wschodniopruski rezolucji skierowanej do rządu Rzeszy o nie ratyfikowanie polsko-niemieckiego traktatu handlowego z 17 III 1930 r. Poza tym, jak stwierdza Stefan Kowal, traktat został parafowany zbyt późno, gdy skutki recesji wywołanej kryzysem gospodarczym były coraz silniejsze. Zaowocowało to m.in. protekcyjną polityką niemieckich władz centralnych wobec rolnictwa, przejawiającą się m.in. podwyżką ceł na artykuły rolne (15 IV 1930 r.) a także dalszą pomocą finansową. Ostatecznie traktat z 17 III 1930 r. nie doczekał się ratyfikacji przez stronę niemiecką, zob. S. Kowal, op. cit., ss. 138–140.

²⁷ Szerzej zob. B. Buchta, op. cit., s. 76 i n.

²⁸ Gesetz über Hilfsmassnahmen für die notleidende Gebiete des Ostens, 31 März 1931, „Reichsgesetzblatt” 1931, teil I, nr 14, ss. 117–122.

²⁹ Ibidem.

Działania pomocowe podjęte przez władze Rzeszy w latach 1926–1933 przyniosły jednak niewielkie skutki. W ogromnej mierze przeznaczane na oddłużanie gospodarstw rolnych nie podnosiły opłacalności produkcji. Łagodziły skutki kryzysu, nie rozwiązując jego źródeł, choć wspomnieć należy, że zarówno zakres działań pomocowych jak i ich skutki ograniczył po 1929 roku ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. Dodajmy jeszcze, że po dojściu Hitlera do władzy i wprowadzeniu nowej polityki rolnej zmieniono koncepcję pomocy udzielanej rolnictwu.

2. Rolnictwo Prus Wschodnich w polityce narodowych socjalistów (1933–1939)

Głównym celem hitlerowskiej polityki rolnej było doprowadzenie do autarkii żywnościowej, co prowadzić miało do zaspokojenia konsumpcji nie tylko w czasach pokoju, lecz także przygotować zaplecze żywnościowe na czas ewentualnej wojny. Dodajmy, że naziści traktowali chłopów w sposób szczególny. W warstwie włościańskiej upatrywali źródła vitalności narodu, stąd chłopci mieli odegrać niezwykle istotną rolę w odrodzeniu narodowym Niemców. Jednak podstawowym warunkiem powodzenia tego procesu miało być wzmocnienie ekonomiczne średnich i dużych gospodarstw chłopskich.

Już 1 czerwca 1933 roku przyjęto ustawę o regulacji zadłużenia rolniczego, w wyniku której zmniejszono zobowiązania finansowe gospodarstw rolnych wobec wierzycieli w wyniku spłaty części zobowiązań przez państwo³⁰. Jednocześnie wprowadzono cła protekcyjne na towary rolne a także obniżono ceny na nawozy mineralne³¹. Rozpoczętą w 1931 roku „Osthilfe” uznano za pomoc niewłaściwie wykorzystywaną, nietrwałą i koniunkturalną, stąd środki pierwotnie zaplanowane w jej ramach ograniczono, a w 1936 roku akcję tę formalnie zakończono³². We wrześniu 1933 roku powołano Stan Żywielski Rzeszy (Reichsnährstand), będący organizacją zawodo-wo-stanową, w skład której, obok chłopów, weszli przedstawiciele izb rolniczych, przedsiębiorstw rolnych i handlowych trudniących się obrotem towarami rolniczymi. Twór ten zajmował się m.in. planowaniem wzrostu produkcji rolnej, kierowaniem rynkiem w zakresie regulacji i zbytu artykułów rolnych a także ustalaniem cen i marż handlowych. Działania były więc ukierunkowane na zwiększenie produkcji rolnej oraz podniesienie jej opłacalności poprzez zapewnienie zbytu wewnętrzne-

³⁰ Gesetz zur regelung der landwirtschaftlichen schuldbelhältnisse, 1 Juni 1933, „Reichsgesetzblatt” 1933, teil I, nr 61, ss. 331–344.

³¹ Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. II, Trzecia Rzesza, Poznań 2006, s. 25 (dalej: Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*).

³² Łączna pomoc w ramach „Osthilfe” wyniosła 1,103 mld marek, z czego do Prus Wschodnich skierowano ok. 400 mln marek, zob. Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, s. 134; S. Markowski, op. cit., ss. 196–197.

go po cenach korzystnych dla producentów żywności. Dzięki temu zwarto „nożyce cen” na artykuły rolne i przemysłowe, co podniosło rentowność warsztatów rolnych. Rozwój ilościowy produkcji rolnej przy stałych bądź podwyższonych cenach spowodował w latach 1933–1938 wzrost wartości produkcji brutto w rolnictwie w całej Rzeszy o 29,3%. Z kolei wpływy ze sprzedaży rolnictwa w Prusach Wschodnich wzrosły z 453 mln marek w 1933 roku do 609 mln marek w 1936³³.

Jednocześnie przyjęto rozwiązania prawne regulujące kwestie własnościowe średnich i dużych gospodarstw chłopskich. 29 września 1933 roku uchwalono ustawę o zagrodach dziedzicznych (Reichserbhofgesetz), na mocy której gospodarstwa od 7,5 do 125 ha powierzchni stały się niepodzielne, niepozbywalne i nieobciążalne³⁴. Instytucja zagród dziedzicznych wiązać miała na stałe część ludności niemieckiej z ziemią. Ich właściciele utracili prawo do ich sprzedaży a także zaciągania kredytów hipotecznych. Takie obostrzenia poważnie ograniczały prawo własności, ale według koncepcji narodowosocjalistycznych, ziemia nie mogła być „towarem”, a władanie nią miało podlegać centralnej reglamentacji. Jednocześnie produkcja tych gospodarstw miała być podporządkowana nie tyle jednostkowym interesom ich użytkowników, lecz celom „wyższym”. Dodajmy, że według zapisów ustawy celem tego aktu prawnego było „zachowanie włościństwa, jako źródła krwi narodu niemieckiego”. Formalnie do grupy gospodarstw objętych działaniem ustawy mogły należeć tylko te, których dotychczasowymi właścicielami byli chłopci (Bauern), obywatele niemieccy krwi niemieckiej lub pokrewnej (stammesgleich). W rzeczywistości w Prusach Wschodnich objęto nią także gospodarstwa należące do polskiej mniejszości³⁵. Stwarzało to niebezpieczeństwo rugowania ich z własnych gospodarstw, gdyż wspomniany akt pozwalał na usuwanie złych gospodarzy, administrujących własnością wbrew zasadzie „dobra narodu”. Właściciel stawał się faktycznie dziedzicznym użytkownikiem ziemi i mógł jej zostać, w określonych warunkach, pozbawiony³⁶.

Utworzenie gospodarstw dziedzicznych doprowadziło do wzmocnienia ekonomicznego warstwy średniego i bogatego chłopstwa oraz wzrostu jego aktywności gospodarczej w Niemczech po 1933 roku. W całym kraju do kwietnia 1940 roku utworzono 691320 zagród dziedzicznych, które skupiały 21,4% ogółu gospodarstw rolnych i zajmowały 33,3% ich powierzchni³⁷. W Prusach Wschodnich do

³³ *Statistisches Handbuch...*, s. 24; Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, ss. 26–27.

³⁴ Reichserbhofgesetz, 29 September 1933, „Reichsgesetzblatt” 1933, teil I, nr 108, ss. 685–692.

³⁵ Wszystkich, którzy gospodarowali na zagrodach dziedzicznych w drugim pokoleniu uznano za Niemców, bez względu na faktyczne pochodzenie narodowe, zob. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Olsztyn 1973, s. 214.

³⁶ Zwracali na to uwagę polscy prawnicy już w okresie międzywojennym, zob. L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993, ss. 186–188.

³⁷ Obliczenia własne na podst.: SJDR 1939/1940, tab. III/8, s. 89; tab. III/14, ss. 94–95. Por. Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza...*, s. 24.

tęgo czasu utworzono 45570 takich gospodarstw o łącznej powierzchni 1313991 ha. Stanowiło to około 29,7% ogółu gospodarstw rolnych tej prowincji i podobnie jak w całej Rzeszy, 33,3% ich powierzchni. Liczba zagród dziedzicznych utworzonych w Prusach Wschodnich stanowiła 6,6% ogółu tego typu gospodarstw w Rzeszy. Wskaźnik ten przewyższał udział gospodarstw wschodniopruskiej prowincji w ogólnej liczbie gospodarstw w Niemczech (4,8%), co świadczy, że tutaj nasycenie analogicznymi gospodarstwami było wyższe niż w innych regionach Rzeszy. Wynikało to z odmiennej struktury powierzchniowej warsztatów rolnych, w której dość duży odsetek stanowiły gospodarstwa mieszczące się w przedziale powierzchni ustalonej dla zagród dziedzicznych (7,5–125 ha), o czym niżej. Dodajmy, że grupa ta, wyraźnie faworyzowana przez nową władzę, stała się środowiskiem silnie wspierającym nazistów w Prusach Wschodnich. Warto też wspomnieć, że w prowincji tej do zagród dziedzicznych zaliczono także 134 gospodarstwa rolne o powierzchni przekraczającej 125 ha³⁸. Pozwalała na to ustawa, gdyż zgodnie z jej zapisami do zagród dziedzicznych można było włączyć także gospodarstwa powyżej 125 ha powierzchni, których właścicielami były osoby szczególnie zasłużone, lub na terenie których znajdowały się obiekty zabytkowe.

Wspomniane cele autarkiczne nazistów wymagały podjęcia działań zmierzających do zwiększenia produkcji rolnej. W listopadzie 1934 roku podczas zjazdu rolników ogłoszono „bitwę o wzrost produkcji” („Erzeugungsschlacht”). Podniesieniu produkcji rolnej służyć miało zwiększenie powierzchni upraw poprzez likwidację dotychczasowych ugorów, rozwój nauki i oświaty rolniczej, a także zwiększenie wydajności poprzez zaopatrzenie rolnictwa w nowe odmiany kwalifikowanego ziarna siewnego i sadzeniaków, oraz uszlachetnianie ras zwierząt hodowlanych, racjonalne żywienie i rozwój usług weterynaryjnych.

Trwalszym rozwiązaniem wpływającym na podniesienie koniunktury rolnictwa we wschodnich obszarach Rzeszy miało być gospodarcze uniezależnienie rolnictwa od dalekich rynków zbytu w Niemczech zachodnich poprzez rozwój rynku miejscowego. Jednak rozwój ten był uzależniony od przebudowy struktury gospodarczej prowincji wschodnich. W Prusach Wschodnich po dojściu nazistów do władzy nowa polityka wobec rolnictwa stała się więc częścią szerszej koncepcji przebudowy społeczno-gospodarczej tego obszaru – tzw. planu Kocha. Gauleiter Erich Koch był przekonany o konieczności głębokich reform gospodarczych w prowincji wschodniopruskiej. Wyjątkowość koncepcji Kocha, różniąca je od programów podejmowanych przez gauleiterów w innych regionach Rzeszy, polegała nie tylko na świadomości konieczności gruntownych przemian, lecz także

³⁸ Łączna liczba gospodarstw rolnych w Prusach Wschodnich w 1939 r. (przed nabytkami terytorialnymi) wynosiła 153652. Zajmowały one powierzchnię 3949230 ha, w tym 2704180 ha użytków rolnych. Obliczenia własne na podst.: SJDR 1939/1940, tab. III/8, s. 89; tab. III/14, s. 94–95; SJDR 1941/1942, tab. III/1, ss. 102–103.

na tym, że w opracowanie koncepcji rozwoju i modernizacji gospodarki włączyły się środowiska naukowe związane z miejscowym uniwersytetem, sympatyzujące z ruchem nazistowskim – tzw. „krąg królewiecki” („Königsberger Kreis”), na czele z Hansem-Bernhardem von Grünbergiem³⁹. Efektem prac grupy skupionej wokół Grünberga był plan gospodarczy dla Prus Wschodnich nazwany „planem Kocha” („Erich-Koch-Plan“)⁴⁰.

Jednym z najpilniejszych zadań zawartych w planie było zwalczanie bezrobocia⁴¹. Zadanie to, które przez wielu gauleiterów w Rzeszy było traktowane jako doraźne działania zmierzające do tworzenia miejsc pracy, w Prusach Wschodnich miało stać się jedynie wstępem do bardziej gruntownej przebudowy gospodarczej, mającej na celu oparcie rozwoju tego obszaru na zagęszczeniu ludności, rozwoju drobnego przemysłu, przede wszystkim rolno-spożywczego, bazującego na własnych surowcach, aktywizacji rzemiosła a także, z powodu położenia geograficznego, na dążeniu do usamodzielnienia i większego uniezależnienia gospodarczego prowincji. Liczono także na rozwój drobnej produkcji i usług ukierunkowanych na zaopatrzenie i obsługę armii. Spodziewano się, że ogólne ożywienie gospodarcze doprowadzi do zahamowania migracji mieszkańców prowincji do zachodniej części Rzeszy oraz pociągnie za sobą również rozwój rolnictwa⁴².

Działania podjęte w kierunku zwalczania bezrobocia wywarły dość poważny wpływ na miejscowe rolnictwo. W 1934 roku około 57 tys. bezrobotnych, z nakazem pracy zostało skierowanych do słabo opłacanych robót publicznych⁴³. Inwestycje te nie pozostawały obojętne dla rolnictwa. Dla wielu chłopów stawiających się z własnym sprzężajem, roboty publiczne stanowiły dodatkowe źródło dochodu. Bezrobotnych kierowano także do rolnictwa w charakterze robotników rolnych. Około 30 tys. pracowników, w tym 20 tys. z innych regionów Rzeszy, wysłano do pracy w gospodarstwach rolnych w Prusach Wschodnich w ramach „pomocy wsi”

³⁹ Hans-Bernhard von Grünberg (1903–1975) – niemiecki politolog i narodowy socjalista. Stał w Prusach Wschodnich na czele Narodowosocjalistycznego Niemieckiego Związku Wykładowców (Nationalsozialistischer Deutscher Dozentenbund), odpowiedzialnego za „czystkę” wśród kadry naukowej. Ostatni rektor Uniwersytetu w Królewcu (1937–1944). Po zbombardowaniu Królewca wstąpił na ochotnika do armii. Na froncie wschodnim dostał się do sowieckiej niewoli. Zwolniony w 1951 r. osiadł w zachodnich Niemczech.

⁴⁰ R. Meindl, op. cit., s. 181.

⁴¹ Walka z tym zjawiskiem nie była specyfiką wschodniopruską, gdyż naziści podjęli ją w całej Rzeszy w oparciu o ustawę o zmniejszeniu bezrobocia z 1 VI 1933 r., zob. Gesetz zur Verminderung der Arbeitslosigkeit, 1 Juni 1933, „Reichsgesetzblatt” 1933, Teil I, Nr. 60, ss. 323–329. Ustawa ta poprzez m.in. organizowanie na szeroką skalę robót publicznych i kierowanie robotników do majątków rolnych, pozwoliła hitlerowcom w ciągu kilku miesięcy ograniczyć bezrobocie. Kolejna ustawa z 20 I 1934 r., która stworzyła podstawy hitlerowskiego prawa pracy, zwiększyła w jeszcze większym stopniu rygor pracy, zob. Gesetz zur Ordnung der nationalen Arbeit, 20 Januar 1934, „Reichsgesetzblatt” 1934, Teil I, Nr. 7, ss. 45–56.

⁴² B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 33.

⁴³ R. Meindl, op. cit., ss. 186–187. W kolejnych latach liczba zatrudnionych przy robotach publicznych sukcesywnie malała: w 1934 r. zatrudniano ponad 29 tys. osób, w 1935 – 12,9 tys., w 1936 – 7,2 tys., w 1937 – 3,2 tys., zob. *Statistisches Handbuch*, tab. VI/46, ss. 104–105.

(„Landhilfe”). Poza likwidacją bezrobocia, akcja ta była jednocześnie elementem prowadzonej wówczas „polityki narodowościowej”. Chciano w ten sposób usunąć z rynku pracy w Prusach Wschodnich niepożądanych polskich sezonowych robotników rolnych i zastąpić ich robotnikami niemieckimi⁴⁴. Jeszcze inną odmianą pomocy dla rolnictwa była akcja „Landjahr”. W jej ramach młodzież po ukończeniu szkół przez rok była wysyłana do prac pomocowych w gospodarstwach rolnych. Później ta forma pomocy została zastąpiona przez inną – „służbę rolną” („Landdienst”), w ramach której młodzież szkolna należąca do Hitlerjugend, a także studencka należąca do Narodowosocjalistycznego Niemieckiego Związku Studentów (Nationalsozialistischer Deutscher Studentenbund), w czasie wolnym od nauki brała udział w pracach rolnych i jednocześnie poddawano ją procesowi indoktrynacji. Po wybuchu wojny obie formy pomocy („Landhilfe” i „Landdienst”) słabły. Jeszcze w pierwszym kwartale 1940 roku zatrudniano w Prusach Wschodnich w ramach obu akcji średnio 1300–1450 osób. Jednak od kwietnia i maja 1940 roku, po rozpoczęciu kolejnych kampanii wojennych, ograniczono ją o połowę⁴⁵. W miejsce rekrutów powołanych do wojska, kierowano do prac rolnych robotników przymusowych i jeńców, o czym niżej.

Szybkie działania Ericha Kocha zmierzające do likwidacji bezrobocia poprzez sztuczne tworzenie miejsc pracy przyniosły sukces powierzchowny, który gauleiter wykorzystał propagandowo⁴⁶. Ze statystyk niemieckich wynika, że średnioroczny odsetek bezrobotnych w Prusach Wschodnich w 1932 roku wyniósł 19,8% (w Rzeszy 30,0%), w 1933 r. – 12,7% (w Rzeszy 26,3%), w 1934 roku – 3,8% (w Rzeszy 14,9%). W następnych latach wskaźnik bezrobocia malał i w roku 1939 osiągnął w Prusach Wschodnich poziom 1,3%, a w całej Rzeszy 2,1%⁴⁷. Działania doraźne, prowadzące do wzrostu zatrudnienia, przełożyły się także na wzrost spożycia wewnętrznego, a to z kolei wpłynęło na poprawę sytuacji miejscowego rolnictwa.

Nadzieje kół gospodarczych w prowincji na ożywienie i częściową zmianę struktury gospodarczej Prus Wschodnich, przekreślił czteroletni plan gospodarczy realizowany w III Rzeszy w latach 1936–1940. Priorytetem obranej wówczas polityki gospodarczej były zbrojenia, co stwarzało perspektywę rozwoju ekonomicznego bardziej uprzemysłowionym prowincjom Rzeszy. Według założeń przyjętego

⁴⁴ R. Meindl, op. cit., ss. 186–187.

⁴⁵ SJDR 1941/1942, tab. X/15, s. 421.

⁴⁶ Żaden inny gauleiter nie cieszył się w tym czasie tak dużym zainteresowaniem dziennika „Völkischer Beobachter”, centralnego organu prasowego NSDAP, zob R. Meindl, op. cit., s. 186.

⁴⁷ *Statistisches Handbuch*, tab. VI/46, ss. 104–105; SJDR 1939/1940, tab. X/2, s. 372. Paradoksalnie walkę z bezrobociem ułatwiły także zapóźnienia rozwojowe oraz słabiej rozwinięta infrastruktura Prus Wschodnich w stosunku do innych regionów Rzeszy. Pozwoliło to szybko zatrudnić bezrobotnych przy realizacji inwestycji bardzo pracochłonnych, takich jak budowa dróg (m.in. autostrada Elbląg–Królewiec), czy melioracja gruntów. Warto też wspomnieć, że podobne plany były opracowywane jeszcze w czasach Republiki Weimarskiej. W 1932 r. przy robotach publicznych zatrudniano w Prusach Wschodnich 5,3 tys. osób, zob. ibidem, tab. VI/46, s. 104.

planu Prusy Wschodnie przede wszystkim miały pełnić rolę dostawcy żywności do pozostałych regionów Niemiec. Poza tym, ze względu na duże zapotrzebowanie na siłę roboczą w przemyśle zbrojeniowym, Koch i grupa skupiona wokół „kręgu królewickiego” musieli pogodzić się z tym, że ponownie nastąpi migracja wschodniopruskiej siły roboczej do uprzemysłowionych regionów Niemiec, co niekorzystnie wpłynie nie tylko na miejscową gospodarkę, ale także na wspomnianą wyżej „politikę narodowościową” realizowaną m.in. poprzez zamykanie rynku pracy w Prusach Wschodnich dla polskich robotników rolnych⁴⁸.

Mimo tych ograniczeń koniunkturę w prowincji starano się rozkręcać poprzez zamówienia rządowe na dostawy dla przemysłu surowców miejscowego pochodzenia oraz programy socjalnego budownictwa mieszkaniowego, dzięki którym rozwinęto zabudowę miast i miasteczek, ożywiono miejscowy przemysł budowlany i podniesiono wewnętrzne spożycie⁴⁹. Ożywienie gospodarcze i pierwsze efekty przebudowy struktury gospodarczej dostrzec można w zmianach struktury zawodowej mieszkańców Prus Wschodnich. Odsetek ludności utrzymującej się z pracy w rolnictwie i leśnictwie w latach 1933–1936 spadł z 42,2% do 36,6% (dla całej Rzeszy wskaźnik ten w tym samym okresie kształtował się na poziomie 21,0% i 18%). Jednocześnie wzrósł odsetek ludności utrzymującej się z pracy w przemyśle i rzemiośle z 21,6% do 24,1% (w całej Rzeszy odpowiednio: 38,8% i 41,0%)⁵⁰.

3. Osadnictwo, struktura powierzchniowa i wyniki produkcji rolnej

3.1. Osadnictwo

Przez cały okres międzywojenny występowało w prowincji zjawisko odpływu ludności w wieku produkcyjnym do zachodnich obszarów Rzeszy, w których coraz szybciej rozwijał się przemysł. Na terenie Prus Wschodnich miały miejsce jednocześnie dwa ząbujące się zjawiska migracyjne. Migracja ludności wiejskiej do uprzemysłowionych miast („Landflucht”) oraz migracja ludności do zachodnich prowincji. Ten drugi kierunek transferu ludności nazwano „ucieczką ze Wschodu” („Ostflucht”). Źródłem wspomnianych migracji był przede wszystkim chłonny rynek pracy na zachodzie, który stwarzał większe perspektywy awansu dzięki

⁴⁸ R. Meindl, op. cit., s. 188.

⁴⁹ Dzięki uruchomieniu tanich kredytów w wielu miejscowościach Prus Wschodnich nowym elementem substancji mieszkaniowej stały się charakterystyczne domki jednorodzinne z drewnianym poddaszem, potocznie nazywane od nazwiska gauleitera Prus Wschodnich „kochówkami”. Wznosili je m.in. robotnicy rolni, robotnicy leśni i rybacy.

⁵⁰ Dane te dla części obszaru Prus Wschodnich, na których po wojnie utworzono województwo olsztyńskie (w granicach z 1946 r.) były nieco inne. Odsetek ludności utrzymującej się z pracy w rolnictwie i leśnictwie wynosił 42,3%, natomiast z pracy w przemyśle i rzemiośle 23,8%, zob. M. Przedpelski, S. Smoliński, op. cit., ss. 74, 85.

m.in. wyższym średnio o 1/3 uposażeniom. Średnie tygodniowe wynagrodzenie robotnika w Prusach Wschodnich w 1929 roku wynosiło 18,64 marek, podczas gdy w całej Rzeszy 31,19 marek. W kolejnych latach, różnica ta zmniejszyła się, co było skutkiem światowego kryzysu gospodarczego i masowego bezrobocia wśród robotników przemysłowych. Średnie tygodniowe uposażenia w Prusach Wschodnich i w całej Rzeszy kształtowały się następująco: w 1932 roku 16,06 i 22,88 marek, w 1934 roku 16,09 i 22,83 marek, w 1936 roku 17,68 i 25,19 marek⁵¹.

Z powyższych powodów z Prus Wschodnich do zachodnich prowincji Rzeszy rocznie emigrowało w latach dwudziestych 15–20 tys. robotników. Według niektórych ówczesnych szacunków, zakładających, że koszt wychowania jednego obywatela wynosił ok. 3 tys. marek, obliczano, że prowincja traciła na tym zjawisku od 45 do 60 mln marek rocznie⁵². Utrata cennej siły roboczej prowadziła do deficytu rąk do pracy w majątkach ziemskich, co podrażało koszty produkcji w rolnictwie. Szereg gospodarstw junkierskich opierało swoje możliwości rozwojowe niemal wyłącznie na emigracji sezonowej ludności polskiej z północnego Mazowsza i Podlasia. Siła robocza z Polski była tańsza od miejscowej⁵³.

Zdając sobie sprawę z groźby stopniowego wyludnienia prowincji, a z drugiej strony chcąc podnieść rentowność wschodniopruskich gospodarstw, władze centralne przyjmując 11 sierpnia 1919 roku specjalną ustawę⁵⁴, rozpoczęły akcję osadniczą. Jak sądzono zwiększenie zaludnienia poprzez osadnictwo rolne częściowo zmieni strukturę powierzchniową gospodarstw rolnych, rozwiąże problem

⁵¹ *Statistisches Handbuch*, tab. XII/186, s. 265.

⁵² A. Plutyński, op. cit., s. 225.

⁵³ Robotnicy rolni z terenów nadgranicznych, zwłaszcza z ziem polskich, odgrywali istotną rolę w gospodarce rolnej Prus Wschodnich jeszcze przed wybuchem I wojny światowej (zob. K. Wajda, *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*, KMW 1969, nr 4, ss. 525–540). Po I wojnie do 1926 r. emigracja zarobkowa polskich „sezonowców” do Prus Wschodnich odbywała się nielegalnie, wbrew wprowadzonemu przez władze polskie zakazowi emigracji obywateli polskich na niemiecki rynek pracy (H. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 125). W ten sposób polscy robotnicy rolni w Prusach Wschodnich byli pozbawieni opieki polskich konsulatów. Jednak po 1926 r. stanowisko władz polskich się zmieniło. Polscy dyplomaci w nielegalnej emigracji polskich robotników sezonowych do Prus Wschodnich dostrzegali możliwość przeciwdziałania tą drogą zjawisku wynaradawiania Mazurów. Wzajemne kontakty ludności mazurskiej z polską miały prowadzić do zbliżenia i utrwalania polskiego języka i kultury, szczególnie w nadgranicznych powiatach Prus Wschodnich. Ze względu na niekontrolowany przepływ polskich robotników rolnych do Prus Wschodnich, i w związku z tym brakiem ewidencji urzędowej, ustalenie ich liczby jest trudne. W 1928 r. wicekonsul Filip Zawada, opierając się na szacunkach olsztyńskiego wicekonsulatu, ocenił liczbę polskich robotników sezonowych w rejencji olsztyńskiej na około 10 tys. W przypadku polskich robotników stałych prawne kwestie ich statusu uregulowała polsko-niemiecka konwencja emigracyjna z 24 listopada 1927 r. Robotnicy stali przybyli do Prus Wschodnich przed 1 stycznia 1919 r. mieli prawo pozostać, natomiast spośród tych, którzy przybyli później, polskie konsulatory miały prawo wyznaczyć 14% ich stanu do pozostania w Prusach Wschodnich, reszta zaś miała powrócić do kraju. Na podstawie sprawozdań polskich konsulatów w Prusach Wschodnich z 1929 r. liczba polskich stałych robotników wynosiła 2601, robotników sezonowych przybyłych legalnie (zgodnie z limitami określonymi przez Niemiecką Centralę Robotniczą – Arbeiterzentrale) 2928 osób, przybyłych nielegalnie 6500 osób. Według tych szacunków łącznie w 1929 r. przebywało w majątkach rolnych w Prusach Wschodnich 12029 polskich robotników rolnych, zob. M. Szostakowska, op. cit., ss. 171–175 i tab. 3, s. 177.

⁵⁴ *Reichsiedlungsgesetz*, 11 August 1919, „*Reichsgesetzblatt*” 1919, nr 155, ss. 1429–1436.

braku rąk do pracy, podniesie poziom konsumpcji i ogólny dobrobyt w prowincji, a także da możliwość osiedlenia się w Prusach Wschodnich w nowych gospodarstwach 2–3 tysiącom rodzin rocznie, przeważnie dotkniętym bezrobociem⁵⁵. Z drugiej strony akcja osadnicza prowadziła jednocześnie do powstawania swoistych „pasów ochronnych” tworzonych przez ludność niemiecką na obszarach graniczących z Polską, gdyż obok Prus Wschodnich, osadnictwo objęło także inne tereny nadgraniczne. Akcja ta, mimo że część osadników z czasem porzucała otrzymane warsztaty rolne z powodu trudnych warunków gospodarowania, przyniosła wymierne efekty⁵⁶. W latach 1919–1937 utworzono w Prusach Wschodnich 13909 nowych zagród, obejmujących ogółem 176837 ha, oraz 13772 tzw. zagrody sąsiedzkie o łącznej powierzchni 39494 ha⁵⁷. Dodajmy, że w miarę postępów wspomnianej akcji, szczególnie nasilonej po 1927 roku, w wyniku której częściowo parcelowano zadłużone majątki junkierskie i tworzone mniejsze gospodarstwa osadnicze uprawiane samodzielnie przez ich właścicieli, stopniowo uniezależniano rolnictwo wschodniopruskie od polskiej sezonowej siły roboczej.

3.2. Struktura powierzchniowa gospodarstw

Polityka władz centralnych, uzależniająca pomoc finansową dla zadłużonych dużych gospodarstw i majątków ziemskich od odsprzedaży części ich obszarów na cele osadnicze, doprowadziła także do częściowego przekształcenia struktury powierzchniowej gospodarstw rolnych w Prusach Wschodnich. W latach 1925–1933 zmniejszył się udział dużych i wielkich gospodarstw (powyżej 100 ha) w ogólnej powierzchni gospodarstw z 51% do 46,9% (użytków rolnych odpowiednio: z 39,2% do 35,4%)⁵⁸. Zmniejszył się także udział najmniejszych warsztatów rolnych z 0,9% do 0,7% w ogólnej powierzchni gospodarstw. Zjawisko likwidowania najmniejszych gospodarstw w latach 1925–1933 jest jeszcze bardziej widoczne, gdy przyjrzemy się zmianom dotyczącym udziału tej grupy gospodarstw w odsetku ogólnej liczby gospodarstw. W 1925 roku wskaźnik ten dla najmniejszych gospodarstw wynosił 21,9% a w 1933 roku już tylko 14,2%. Jednocześnie w wyniku wspierania wspomnianego osadnictwa rolnego zwiększyła się w tym samym czasie z 15,1% do 18,3% łączna powierzchnia gospodarstw o powierzchniach od 5 do 20 ha oraz gospodarstw od 20 do 50 ha (z 16,9% do 17,9%) (Tabela 1).

⁵⁵ W czasach hitlerowskich coraz szerszym strumieniem kierowano na wieś uboższą część mieszkańców miast. Akcją osadniczą objęto także rzemieślników, którzy łączyli uprawę otrzymanej ziemi z pracą rzemieślniczą, zob. J. A. Wilder, op. cit., s. 80.

⁵⁶ Por. A. Muennich, op. cit., ss. 25 i n.

⁵⁷ *Statistisches Handbuch*, s. 167, zob. także B. Koziello-Poklewski, op. cit., s. 41.

⁵⁸ Obliczenia własne na podst.: SJDR 1927, tab. III/1, s. 49; SJDR 1934, tab. III/1, s. 60, tab. III/2, s. 61.

Tabela 1. Struktura powierzchniowa gospodarstw w Prusach Wschodnich w latach 1925–1939

Grupy powierzchniowe	1925		1933		1939	
	Prusy Wschodnie	Województwo olsztyńskie ^a	Prusy Wschodnie	Województwo olsztyńskie ^a	Prusy Wschodnie ^b	Województwo olsztyńskie ^a
A. Odsetek ogólnej liczby gospodarstw						
poniżej 2 ha	21,9	23,0	14,2	13,5	16,8	16,2
2–5 ha	19,7	16,6	19,3	16,6	18,1	15,5
5–20 ha	36,7	36,1	43,6	44,3	42,8	43,9
20–50 ha	13,5	14,6	14,8	16,1	15,0	16,2
50–100 ha	5,0	6,0	5,1	6,2	4,5	5,7
powyżej 100 ha	3,2	3,7	3,0	3,3	2,8	2,5
B. Odsetek ogólnej powierzchni gospodarstw						
poniżej 2 ha	0,9	0,9	0,7	0,6	0,8	0,9
2–5 ha	2,6	2,2	2,5	2,1	3,2	3,0
5–20 ha	15,1	15,0	18,3	18,4	19,8	24,0
20–50 ha	16,9	17,4	17,9	19,0	19,1	23,1
50–100 ha	13,5	15,0	13,7	15,2	13,8	17,7
powyżej 100 ha	51,0	49,5	46,9	44,7	43,3	31,3

^a część Prus Wschodnich odpowiadająca późniejszemu województwu olsztyńskiemu w granicach z 1946 r.

^b w granicach z 1938 r.

Źródło: *Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen*, Schlossberg (Ostrpr.) – Leipzig 1938, ss. 126–127, 130–131; B. Koziełło-Poklewski, *Rola Prus Wschodnich w niemieckim organizmie gospodarczym w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo olsztyńskie. Monografia ekonomiczno-społeczna 1945–1969*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 40; R. Buławski, *Struktura włościańskiego stanu posiadania na nowych ziemiach*, [w:] *I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r.*, z. 2, *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych*, Kraków 1945, s. 15.

Kierunek zmian w strukturze gospodarstw, sprowadzający się do obniżania liczby i udziału gospodarstw największych w ogóle powierzchni wszystkich gospodarstw, przy jednoczesnym wzroście udziału gospodarstw średnich i dużych, został utrzymany także po przejęciu władzy przez nazistów. Z danych statystycznych wynika, że w przedziałach obszarowych od 5 do 100 ha zmniejszył się udział gospodarstw w ogólnej liczbie gospodarstw o 1,2 punktu procentowego i jednocześnie zwiększył

udział tych gospodarstw w ogólnej powierzchni o 2,8 punktu procentowego. Ponadto zmniejszeniu uległ udział gospodarstw o powierzchniach powyżej 100 ha o 3,6 punktu procentowego. Świadczy to o tym, że proces odsprzedawania części majątków junkierskich prowadził do upelnorolnienia i zwiększenia powierzchni zagród dziedzicznych (powyżej 7,5 ha). Był to niewątpliwie skutek przyjęcia wspomnianej ustawy z 29 września 1933 roku zabraniającej obrotu i podziału warsztatów rolnych o powierzchni od 7,5 do 125 ha. Przypomnijmy, że utrzymanie silnych średnich i dużych zagród dziedzicznych sprzyjało wzrostowi produkcji rolnej w okresie rządów hitlerowskich. Z drugiej strony gospodarstwa poniżej 7,5 ha uległy w latach 1933–1939 dalszemu rozdrobnieniu, o czym świadczy wzrost odsetka gospodarstw małych w ogólnej liczbie i powierzchni gospodarstw w Prusach Wschodnich (Tabela 1).

3.3. Powierzchnia ogólna upraw i struktura zasiewów

W okresie międzywojennym ogólna powierzchnia ziemi rolnej w Prusach Wschodnich zmieniła się nieznacznie. Do 1932 roku wahała się w granicach nieco ponad 2,6 mln ha (Tabela 2). Względnie stałą powierzchnię ziemi użytkowania rolniczego można wytłumaczyć tym, że w tym okresie nie było alternatywy dla rolnictwa, jako podstawowej gałęzi gospodarczej w prowincji. Wspomniane wyżej trudności ekonomiczne po pierwszej wojnie światowej nie sprzyjały rozwojowi innych gałęzi gospodarczych a także inwestycjom infrastrukturalnym, w wyniku których stan ziemi rolnej mógłby ulec zmianie. Recesja gospodarcza i narastające problemy rozwojowe rolnictwa, których skutkiem było m.in. rosnące zadłużenie i licytacja gospodarstw, prowadziły co najwyżej do zmian własnościowych, a nie przeznaczenia ziemi rolnej. W miejsce dotychczasowych właścicieli, po licytacji, gospodarstwa były nabywane przez kolejnych.

Tabela 2. Struktura ziemi rolnej w Prusach Wschodnich w latach 1925–1939

Wyszczególnienie	1925		1932		1939	
	ha	%	ha	%	ha	%
Grunty orne	1953604	73,3	1910558	72,3	1867813	69,1
Łąki i pastwiska	685079	25,7	706127	26,7	794520	29,4
Sady i ogrody	25620	1,0	27299	1,0	41847	1,5
Razem:	2664303	100,0	2643984	100,0	2704180	100,0

^a w granicach z 1938 r.

Źródło: Obliczenia własne na podst.: SJDR 1933, tab. III/9, s. 62–63; SJDR 1939/1940, tab. III/14, ss. 94–95; B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 42.

Nieznaczne zwiększenie powierzchni gruntów rolnych nastąpiło po przejęciu rządów przez nazistów. Do 1939 roku przyrost ten wyniósł nieco ponad 60 tys. ha, co wynikało z poprawy koniunktury w rolnictwie i zagospodarowywania nieużytków. Podkreślić warto, że w okresie tym nastąpiła także dość widoczna zmiana w strukturze ziemi rolnej w Prusach Wschodnich. Zmniejszył się odsetek gruntów ornych (z 72,3% do 69,1%) głównie na rzecz łąk i pastwisk (wzrost z 26,7% na 29,4%), co świadczy o stopniowym rozwoju produkcji hodowlanej w prowincji⁵⁹.

W okresie międzywojennym w rolnictwie wschodniopruskim zmianom ulegała także struktura upraw. W okresie Republiki Weimarskiej nastąpił wyraźny wzrost powierzchni zasiewów pszenicy, a zmniejszyły żyta i owsa, co wynikało z nierównomiernego spadku cen na ziarna poszczególnych zbóż w okresie kryzysu gospodarczego. W latach 1928–1932 średnie ceny hurtowe pszenicy spadły w Niemczech o 4,1%, natomiast żyta o 24,5% a owsa aż o 37,1%⁶⁰. Poza tym odcięcie od dostaw tanich rosyjskich pasz wpłynęło na wzrost areалу upraw buraków pastewnych i mieszanki zbożowej wykorzystywanych jako pasza treściwa. Jednocześnie zmniejszyła się nieco powierzchnia upraw pasz objętościowych. Ponadto w okresie tym na podobnym poziomie utrzymywała się powierzchnia zasiewów ziemniaków, a buraków cukrowych uległa nieznacznemu ograniczeniu. Zmniejszeniu uległ także udział ugorów w ogólnej powierzchni ziemi ornej z 6% do 4,5% (Tabela 3).

Tabela 3. Struktura zasiewów w Prusach Wschodnich w latach 1926–1939

Wyszczególnienie	1926		1932		1939 ^a	
	ha	%	ha	%	ha	%
1	2	3	4	5	6	7
Żyto	435335	22,2	403021	21,1	445000	23,8
Pszenica	71767	3,7	125448	6,6	78571	4,2
Jęczmień	121729	6,2	132634	6,9	137301	7,4
Owies	303535	15,5	238924	12,5	182569	9,8
mieszanka zbożowa	77197	3,9	101779	5,3	183610	9,8
Ziemniaki	180239	9,2	179995	9,4	183129	9,8
buraki pastewne	43390	2,2	49635	2,6	68733	3,7
buraki cukrowe	3333	0,2	2407	0,1	9862	0,5
rośliny pastewne ^b	311671	15,9	303798	15,9	338125	18,1

⁵⁹ SJDR 1933, tab. III/9, s. 62–63; SJDR 1939/1940, tab. III/14, ss. 94–95.

⁶⁰ Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, s. 129.

1	2	3	4	5	6	7
rośliny przemysłowe ^c	4321	0,2	1715	0,1	4596	0,2
Inne	291997	14,9	285761	15,0	212811	11,4
Ugory	117345	6,0	85441	4,5	23506	1,3
Razem:	1961859	100,0	1910558	100,0	1867813	100,0

^a w granicach z 1938 r.

^b koniczyna, lucerna, inne pastewne

^c rzepak, rzepik, len, konopie, inne przemysłowe

Źródło: SJDR 1926, tab. III/5, ss. 54–55; SJDR 1933, tab. III/10, ss. 64–65; SJDR 1939/1940, tab. III/15, ss. 96–97.

Wraz z przejęciem rządów przez nazistów struktura upraw zmieniała się. Przygotowania do wojny zdeterminowały wzrost produkcji roślin przemysłowych, wśród nich zwłaszcza roślin oleistych i włóknistych. Między 1932 i 1939 rokiem powierzchnia zasiewów tych płodów rolnych wzrosła o 168% (wśród samych roślin oleistych wzrost o 379,3%). Największy przyrost nastąpił w areale upraw buraków cukrowych, bo aż o 409,7%. Było to skutkiem ogólnych założeń polityki rolnej nastawionej w tym czasie na wzrost produkcji olejów roślinnych i cukru⁶¹. Podkreślić warto również wzrost powierzchni upraw roślin pastewnych. Z porównania łącznego areалу obsiewów mieszanki zbożowej (wykorzystywanej w celach paszowych), buraków pastewnych oraz innych roślin pastewnych (m.in. koniczyny i lucerny) wynika, że w latach 1932–1939 nastąpił wzrost o 29,7%. Jednocześnie wyraźnie ograniczono powierzchnię zasiewów pszenicy (o 37,4%) oraz owsa (o 23,6%). Nieznacznie wzrosła jedynie powierzchnia upraw żyta o 10,4%⁶². Opisane zjawisko było skutkiem stopniowego przechodzenia w Prusach Wschodnich z gospodarki zbożowej na hodowlaną⁶³.

3.4. Zbiory i przeciętna wydajność

Rosnące zadłużenie rolnictwa w latach dwudziestych nie sprzyjało intensyfikacji produkcji rolnej. Zaciągnięte po 1923 i 1924 roku kredyty, jak już wyżej wspomniano, zmuszały właścicieli gospodarstw przede wszystkim do szukania środków na spłatę zobowiązań. Na ten cel szła w głównej mierze pomoc państwowa. Większości warsztatów rolnych nie stać było na nabywanie odpowiednio dużych ilości nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, czy też maszyn i urządzeń rolniczych. Przykładowo w 1926 roku na terenie Prus Wschodnich zużyto średnio na

⁶¹ Idem, *Trzecia Rzesza*, s. 26.

⁶² SJDR 1933, tab. III/10, s. 64–65; SJDR 1939/1940, tab. III/15, ss. 96–97.

⁶³ Por. B. Koziello-Poklewski, op. cit., s. 42.

jeden hektar ziemi uprawnej zaledwie 7,86 kg nawozów potasowych, podczas gdy w całej Rzeszy 20,74 kg/ha⁶⁴. Efektem niedoinwestowania wschodniopruskiego rolnictwa były dość słabe plony. Przeciętna wydajność większości głównych ziemiopłodów w 1926 roku była niższa niż w pierwszym roku powojennym (1919). Średnie zbiory żyta spadły z 13,3 do 12,5 q/ha, pszenicy z 14,8 do 12,3 q/ha, owsa z 14,0 na 13,4 q/ha. Wzrosła jedynie wydajność jęczmienia z 13,7 do 15,8 q/ha oraz ziemniaków z 78,5 do 115,2 q/ha (Tabela 4). W tym ostatnim przypadku wysoki wzrost wydajności ziemniaków wynikał ze szczególnie niskich plonów w 1919 roku, co było skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Tabela 4. Przeciętna wydajność głównych ziemiopłodów w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym (w q/ha)

Plody rolne	1919		1926		1928		1932		1938	
	Prusy Wsch.	Rzesza	Prusy Wsch.	Rzesza	Prusy Wsch.	Rzesza	Prusy Wsch.	Rzesza	Prusy Wsch.	Rzesza ^a
Żyto	13,3	13,9	12,5	13,5	16,0	18,4	15,1	18,8	19,4	19,8
Pszenica	14,8	16,7	12,3	16,2	17,6	22,3	15,1	21,9	20,3	23,6
Jęczmień	13,7	14,8	15,8	16,6	18,5	22,0	16,2	20,5	20,5	22,2
Owies	14,0	15,0	13,4	18,2	17,3	19,9	13,7	20,2	19,3	21,6
Ziemniaki	78,5	98,5	115,2	108,8	136,0	144,0	130,9	163,3	160,6	180,1
Buraki cukrowe	–	–	249,8	260,5	248,6	242,3	249,9	290,9	314,7	333,4
Buraki pastewne	–	–	–	–	349,1	316,8	437,7	423,3	507,6	469,7

^a w granicach z 1937 r.

Źródło: Zestawienie własne na podst.: SJDR 1920, tab. III/5b, s. 43; SJDR 1927, tab. III/6, ss. 56–57; SJDR 1929, tab. III/13, ss. 76–77; SJDR 1933, tab. III/12, ss. 68–69; SJDR 1939/40, tab. III/17, ss. 100–101.

W latach 1926–1929, gdy do rolnictwa wschodniopruskiego zaczęto kierować pomoc finansową, wzrosło zużycie nawozów mineralnych. Dla przykładu w roku gospodarczym 1927/1928 zużyto 11,67 kg/ha nawozów potasowych (w Rzeszy 23,97 kg/ha), a w 1928/1929 11,85 kg/ha (w Rzeszy 25,99 kg/ha). Przełożyło się to na podniesienie wydajności wszystkich głównych ziemiopłodów w Prusach Wschodnich. Największy wzrost uzyskano w uprawie pszenicy (43,1%), owsa (29,1%), żyta (28%) oraz ziemniaków (18,1%). Jednak bogatsze nawożenie i korzystniejsze warunki produkcji rolnej w innych prowincjach niemieckich spowodowały, że w skali całego kraju zanotowano jeszcze wyższy wzrost wydajności zbóż i ziemniaków: pszenicy o 37,7%, żyta o 36,3%, jęczmienia o 32,5%, ziemniaków o 32,4%⁶⁵.

⁶⁴ SJDR 1926, tab. III/10b, s. 59.

⁶⁵ Obliczenia własne na podst.: SJDR 1927, tab. III/6, ss. 56–57; SJDR 1929, tab. III/13, ss. 76–77.

W latach kryzysu gospodarczego ponownie nastąpił spadek zużycia nawozów sztucznych w Prusach Wschodnich. W roku gospodarczym 1929/1930 zużyto 9,65 kg/ha nawozów potasowych (w Rzeszy 26,53 kg/ha), w roku 1930/1931 zużycie spadło do 9,07 kg/ha (w Rzeszy 22,70 kg/ha), a w roku 1931/1932 do 7,02 kg/ha (w Rzeszy 19,01 kg/ha)⁶⁶. Średnio we wschodniopruskiej prowincji, mimo kierowanej pomocy finansowej, zużywano 2,5–3 krotnie mniej nawozów sztucznych niż na polach innych obszarów Rzeszy. Poza tym dużym problemem rolnictwa był brak środków inwestycyjnych nie tylko na nawozy, ale również na unowocześnienie produkcji. Do tego w latach 1929–1932 wystąpiły dość niesprzyjające dla upraw warunki atmosferyczne. W efekcie w latach 1928–1932 w Prusach Wschodnich spadła wydajność wszystkich zbóż i ziemniaków. W największym stopniu owsa (o 20,8%), pszenicy (o 14,2%) i jęczmienia (o 12,4%) (Tabela 4). Dodajmy, że na terenie Rzeszy w latach kryzysu gospodarczego 1929–1932 nastąpił w rolnictwie spadek wartości produkcji netto (o 32,5%) i brutto (o 31,4%). Obniżeniu uległy więc nakłady inwestycyjne w latach 1928–1932 o 44,1%, oraz zmniejszyło się zużycie nawozów mineralnych o ponad 20%. Ogółem zadłużenie rolnictwa w Rzeszy wzrosło z 10,8 mld marek w 1928 do 11,6 mld marek w 1930 roku (o 7,4%)⁶⁷.

Po przejściu władzy przez nazistów, zgodnie ze wspomnianą już koncepcją autarkii żywnościowej i ogłoszeniem „bitwy o wzrost produkcji” rolnej („Erzeugungsschlacht”), władze hitlerowskie dokładały wielu starań zmierzających do podniesienia wydajności produkcji rolnej. Do wybuchu wojny jej zwiększenie osiągnano przede wszystkim poprzez intensywniejsze stosowanie nawozów mineralnych, selekcję ziarna siewnego i mechanizację rolnictwa. Przykładowo w Prusach Wschodnich w kolejnych latach rządów hitlerowskich nawożenie mineralne tlenkiem potasu (K_2O) wyraźnie wzrosło: w 1934/1935 do 14,79 kg/ha, w 1936/1937 do 17,10 kg/ha, i w 1938/1939 do 25,09 kg/ha. Podobny wzrost wystąpił we wskaźnikach zużycia nawozów azotowych (N). Od 1933 do 1939 roku ich zużycie wzrosło z 6,0 kg/ha do 11,3 kg/ha, choć dodajmy, że ten rodzaj nawozów sztucznych, mimo wykazanego wzrostu zużycia, w porównaniu z innymi prowincjami i krajami Rzeszy, stosowany był we wschodniopruskiej prowincji w 2–3 krotnie mniejszych ilościach⁶⁸.

Stosowanie bardziej plennych nasion, nawozów sztucznych a także stopniowa mechanizacja przełożyły się na wzrost wydajności głównych ziemiopłodów w ostatnich latach przed wybuchem wojny (1932–1938). Najwyższy wskaźnik wzrostu uzyskano w uprawach zbóż: owsa (o 40,9%), pszenicy (o 34,4%), żyta (o 28,5%), jęczmienia (o 26,5%). Również znaczny wzrost wydajności zanotowano w uprawach roślin okopowych: buraków cukrowych (o 25,9%), ziemniaków

⁶⁶ SJDR 1933, tab. III/18b, s. 74

⁶⁷ Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, s. 129.

⁶⁸ SJDR 1939/1940, tab. III/32, s. 117.

(o 22,7%) oraz buraków pastewnych (o 16%). Mimo tak dużego wzrostu, przeciętna wydajność głównych ziemiopłodów w 1938 roku, jak i w całym okresie międzywojennym, była jednak w Prusach Wschodnich niższa od uzyskiwanej w całej Rzeszy. Przyczyn tego zjawiska należy szukać przede wszystkim w nienajlepszych glebach, dość surowym klimacie, krótszym okresie wegetacyjnym, wysokich kosztach produkcji, słabszym zmechanizowaniu prac rolnych i niższych wskaźnikach zużycia nawozów sztucznych.

3.5. Pogłowie zwierząt hodowlanych

Po wspomnianym wyżej ubytku zwierząt hodowlanych podczas pierwszej wojny światowej, w pierwszych latach powojennych liczba inwentarza żywego w Prusach Wschodnich, poza owcami, wzrosła. Spłacenie przez właścicieli gospodarstw większości kredytów w latach inflacji, spowodowało większe możliwości inwestowania w rozwój produkcji hodowlanej. W latach 1919–1925 wyraźnie zaznaczył się wzrost liczby kóz (21,7%), trzody chlewnej (17,7%), koni (9,1%) i drobiu (12,8%). Spadek liczby owiec (o 18,4%) był skutkiem wznowienia eksportu australijskiej wełny na rynek europejski (Tabela 5). Jednak wspomniane już narastające problemy wschodniopruskiego rolnictwa spowodowane odcięciem od przedwojennych rynków zaopatrzenia i zbytu, nienajlepszymi warunkami naturalnymi do rozwoju produkcji a także jej wysokimi kosztami prowadziło do ponownego zadłużania gospodarstw. Trudną sytuację w rolnictwie w latach 1924–1929 jeszcze bardziej pogorszył spadek cen zwierząt rzeźnych, co spowodowało w całej Rzeszy zmniejszenie hodowli trzody chlewnej w latach 1927–1929 z 22,987 mln do 20,031 mln sztuk, owiec z 3,821 mln do 3,482 mln sztuk, kóz z 3,284 mln do 2,678 mln sztuk. Nieznacznie wzrosło jedynie pogłowie bydła z 18,078 mln do 18,093 mln sztuk⁶⁹. Zjawisko to w jeszcze większej skali wystąpiło w Prusach Wschodnich. Poza drobiem zanotowano w tym czasie spadek pogłowia pozostałych zwierząt hodowlanych: trzody chlewnej o 15,4%, owiec o 14,4%, kóz o 12,1%, koni o 5,7% i w nieznacznym stopniu bydła o 0,6%. Względnie niewielki ubytek pogłowia bydła wynikał z korzystniejszych cen skupu na te zwierzęta hodowlane⁷⁰.

Tabela 5. Inwentarz żywy w Prusach Wschodnich w latach 1919–1939

Rok	Konie ^a	Bydło	Trzoda chlewna	Owce	Kozy	Drób
1919	457075	1042822	828034	373781	43487	3390937
1925	498747	1126897	974249	304976	52923	3824478

⁶⁹ Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, s. 119

⁷⁰ SJDR 1928, tab. IV/1, s. 80–81; SJDR 1929, tab. IV/1, ss. 84–85.

Rok	Konie ^a	Bydło	Trzoda chlewna	Owce	Kozy	Drób
1926	490049	1115944	1267438	245373	50040	4157675
1927	481122	1176363	1409637	220554	45577	4295265
1928	464826	1190269	1165103	196472	42031	4407468
1929	453749	1168812	1192597	188775	40083	4813189
1930	443376	1168184	1509269	189654	40256	5359651
1931	440777	1242588	1519783	182129	37536	5051031
1932	438725	1250667	1409384	169201	36901	5304826
1933	440556	1297900	1463010	161800	36399	5513254
1934	443350	1316065	1507865	167066	35685	5566409
1935	457264	1293641	1626118	184087	34993	5800381
1936	467925	1348704	1764994	187019	36495	6074806
1937	469675	1337466	1652308	185579	33865	5996636
1939 ^b	454012	1458652	1959390	216847	31532	6696590

^a bez koni wojskowych

^b w granicach z 1938 r.

Źródło: Zestawienie własne na podst.: SJDR 1920, tab. IV/1, ss. 48–49; SJDR, 1926, tab. IV/1, ss. 50–51; SJDR, 1927, t. IV/1, ss. 62–63; SJDR 1928, tab. IV/1, ss. 80–81; SJDR 1929, tab. IV/1, ss. 84–85; SJDR 1930, tab. IV/1, ss. 78–79; SJDR 1931, tab. IV/1, ss. 70–71; SJDR 1932, tab. IV/1, ss. 70–71; SJDR 1933, tab. IV/1, ss. 76–77; *Statistisches Handbuch*, tab. VII/79, ss. 154–155; SJDR 1939/1940, tab. IV/1, ss. 118–119.

W kolejnych latach na stan inwentarza żywego wpływ wywarł światowy kryzys gospodarczy. Ogólny spadek popytu doprowadził do nadwyżki podaży artykułów rolnych, w tym mięsa rzeźnego. Średnie ceny hurtowe wołowiny spadły w Niemczech w latach 1928–1932 o 38,2%, wieprzowiny o 39,5%, cielęciny o 47,4%, jaj o 36,7%, mleka o 39,5%. W latach 1929–1932 w całej Rzeszy nastąpił spadek liczby większości rodzajów zwierząt hodowlanych poza bydłem i trzodą chlewną⁷¹. Zjawisko to wystąpiło również w Prusach Wschodnich, choć w nieco innych rozmiarach. Co prawda wskaźnik spadku pogłowia owiec (o 10,4%) i kóz (o 7,9%) był wyższy niż w Rzeszy (spadek w Niemczech odpowiednio o 2,1% i 4,4%), to jednak w przypadku koni był niższy (w Prusach Wschodnich o 3,3%, w Rzeszy o 6,1%). Również w prowincji wschodniopruskiej zanotowano wyższy wskaźnik wzrostu pogłowia bydła (o 7%) i trzody chlewnej (18,2%) niż w całej Rzeszy (tutaj wzrost odpowiednio o 6,2% i 14,6%)⁷². Główną przyczyną tego zjawiska była wspomniana wyżej pomoc finansowa kierowana do prowincji w ramach „Ostpreussenhilfe”, a później „Osthilfe”, która nieco złagodziła negatywne skutki kryzysu światowego.

⁷¹ Cz. Łuczak, *Druza Rzesza i Republika Weimarska*, s. 129.

⁷² Ibidem, tab. 55, s. 118; SJDR 1929, tab. IV/1, ss. 84–85; SJDR 1933, tab. IV/1, ss. 76–77.

Wspomniana wyżej odmienna polityka nazistów wobec rolnictwa zmierzająca do samowystarczalności w sektorze żywienia wywarła wpływ na rozmiary hodowli po 1933 r. W Rzeszy w latach 1933–1937 największy wzrost odnotowano w hodowli owiec (o 38,4%), nieco mniejszy bydła (3,5%) i koni (0,8)⁷³. Większy wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych nastąpił w Prusach Wschodnich. W prowincji tej w latach 1933–1939 w największym stopniu wzrosła liczba owiec (o 34%), trzody chlewnej (o 33,9%) oraz drobiu (o 21,5%). Nieco niższy wzrost osiągnięto w hodowli bydła (12,4%) i koni (3,1%)⁷⁴. Uwagę zwraca szczególnie wysoki wzrost pogłowia owiec, co tłumaczyć można rosnącym zapotrzebowaniem na wełnę do produkcji sukna wykorzystywanego m.in. na płaszcze i zimowe mundury dla wojska, policji i innych służb mundurowych. Ogólny rozwój produkcji hodowlanej stymulowała w głównej mierze polityka cenowa prowadzona przez rząd hitlerowski, dzięki której produkcja hodowlana, po latach kryzysu (1929–1932), stała się bardziej rentowna. Wpływ na wzrost pogłowia wywarło także podjęcie przez władze centralne intensywnych zabiegów w kierunku uszlachetniania ras zwierząt hodowlanych, stosowania racjonalnego żywienia oraz rozwoju opieki weterynaryjnej. Dzięki temu zwiększono na rynku wewnętrznym w Niemczech podaż mięsa, mleka, jaj i wełny, choć wciąż nie pokrywano w pełni popytu⁷⁵.

3.6. Wpływ drugiej wojny światowej na wyniki produkcyjne

Ze względu na swój „przyczółkowy” charakter, Prusy Wschodnie zgodnie z zaleceniami władz wojskowych, starano się w dostatecznym stopniu zmilitaryzować. Działania te polegać miały nie tylko na rozlokowaniu znacznych sił wojsk regularnych oraz przygotowania prowincji do możliwości szybkiego wystawienia licznych oddziałów rezerwistów w razie mobilizacji (stąd wydłużenie w Prusach Wschodnich wieku mobilizacyjnego z 45 do 55 roku życia), ale także oddaniu do dyspozycji miejscowego dowództwa wszystkich mocy produkcyjnych, skromnego skądinąd w Prusach Wschodnich, potencjału miejscowego przemysłu i rzemiosła oraz wszelkich strategicznych, z punktu widzenia potrzeb wojennych, materiałów i surowców. Rolą rolnictwa Prus Wschodnich w czasie wojny było zaopatrywanie stacjonujących oddziałów wojskowych i mieszkańców prowincji w podstawowe produkty żywnościowe oraz wysyłanie nadwyżek towarowych do zachodnich części Rzeszy, a także dostarczanie surowców dla przemysłu produkującego na cele wojenne (m.in. skóry, włókna lniane i konopne itp.)⁷⁶.

⁷³ Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, tab. 9, s. 27.

⁷⁴ Obliczenia własne na podst.: *Statistisches Handbuch*, tab. VII/79, ss. 154–155; SJDR 1939/1940, tab. IV/1, ss. 118–119.

⁷⁵ Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, s. 25.

⁷⁶ Przystawieniem gospodarki Prus Wschodnich na gospodarkę wojenną zajęły się: Inspekcja Gospodarki Wojennej (po wybuchu wojny Inspekcja Zbrojeniowa), bezpośrednio podległa władzom wojskowym oraz

Z zestawień dla całego obszaru państwa wynika, że w czasie wojny w tzw. starej Rzeszy (obszarze sprzed aneksji), mimo starań władz hitlerowskich, nie udało się podnieść produkcji rolnej. Jednak, jak stwierdza Czesław Łuczak, w przytłaczającej większości gospodarstwa rolne odnosiły zyski. Do dyspozycji niemieckich rolników oddano dużą ilość taniej polskiej i sowieckiej siły roboczej, państwowe banki udzielały im kredytów na korzystnych warunkach, ponadto stosowano ulgi podatkowe. Zyski rolników zwiększał zbyt po wysokich cenach produktów rolnych na „czarnym rynku”, choć w samej Rzeszy, jednak stosunkowo małym⁷⁷. Wpływy pieniężne niemieckiego rolnictwa z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w latach 1939–1944 wyniosły 13,9 mld marek, a rozchody 8,5 mld marek. Rolnictwo niemieckie uzyskało więc w tym czasie nadwyżkę 5,4 mld marek. Poza tym władze wypłaciły rolnikom 250 mln marek odsetek od zaciągniętego u nich kredytu. Ze zgromadzonych w ten sposób środków rolnicy wydatkowali w markach: 680 mln na inwestycje, 520 mln na spłatę odsetek od zadłużenia, 1,43 mld na cele osobiste, 170 mln na podatki i 630 mln na zwrot pobranych pożyczek. Po odliczeniu wszystkich wydatków od uzyskanych przychodów pozostawała zatem w rękach niemieckich rolników wygospodarowana kwota w wysokości 2,22 mld marek. Były to zasoby pieniężne, których rolnicy nie mogli przeznaczyć na cele inwestycyjne z powodu braku na rynku odpowiedniej ilości środków produkcji rolnej a także materiałów budowlanych. Ograniczenie inwestycji uniemożliwiało z kolei odtworzenie mocy produkcyjnych, a mniej intensywne nawożenie prowadziło do wyjaławiania ziemi i niższej wydajności, co było jedną z głównych przyczyn wspomnianego wyżej braku wzrostu produkcji rolnej⁷⁸.

Niezwykle trudno ocenić stan gospodarki rolnej w Prusach Wschodnich w czasie wojny. Z powodu braku opracowań statystycznych oraz całościowych szczegółowych zestawień dotyczących prowincji wschodniopruskiej w okresie wojny musimy opierać się na danych szacunkowych i przybliżonych szacunkach⁷⁹. Te nieliczne materiały źródłowe, które zawierają pewne zestawienia statystyki rolnej odnoszą się do całości obszaru prowincji w jej różnych granicach i to jedynie z początkowego okresu wojny⁸⁰. Niektóre z nich ujmują zestawienia z prowincji

Oddział Gospodarki Wojennej (po wybuchu wojny przemianowany na Sztab Gospodarczy) przy nadprezydencie prowincji Erichu Kochu. W chwili wybuchu wojny produkcję zbrojeniową w Prusach Wschodnich realizowało 159 zakładów. Obok drobnych, zajmujących się produkcją opakowań do amunicji, czy oporządzenia żołnierskiego, znajdowały się zakłady produkujące części do samolotów (Świętomiejce), czy działa przeciwpancerne (Królewiec), zob. B. Koziełło-Poklewska, *W przededniu wojny*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985, s. 628.

⁷⁷ Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, s. 123.

⁷⁸ Ibidem, s. 124.

⁷⁹ O brakach źródłowych z tego okresu dziejów Prus Wschodnich zob. T. Grygier, *Źródła archiwalne do dziejów Prus Wschodnich okresu nazistowskiego*, KMW 1970, nr 4, ss. 545–587.

⁸⁰ W 1939 r. do Prus Wschodnich, zajmujących powierzchnię 37 tys. km², ponownie włączono okręg klajpedzki (pow. 2416,07 km²) oraz część obszarów Drugiej Rzeczypospolitej (powiaty: mławski, przasnyski, ciecha-

powiększonej o powiaty II Rzeczypospolitej, inne z włączonym okręgiem kłajpedzkim, jeszcze inne bez powiatów rejencji Prusy Zachodnie lub z nimi. Całościowe dane, bez wskaźników dla poszczególnych powiatów, nie pozwalają zatem na dokonanie zestawień porównawczych Prus Wschodnich z lat wojny z ich obszarem sprzed zmian terytorialnych dokonanych w 1939 roku. Nie uwzględnienie zmian terytorialnych może zaś prowadzić do błędnych zestawień i wniosków na temat rozmiarów produkcji rolnej w okresie wojny.

Po wybuchu wojny, podaż środków produkcji rolnej, takich jak chemia rolnicza, czy maszyny i urządzenia rolne, znacznie spadła. W związku z tym, w celu zwiększenia produkcji rolnej sięgnięto po metody ekstensywne. Przystąpiono do poszukiwania nowych terenów pod uprawę. Gleby niższych klas, mało wydajne, których eksploatacja była nieopłacalna i dotychczas leżały odłogiem zaczęto zagospodarowywać. W wyniku tych starań w całej Rzeszy i obszarach podległych zwiększono obszar użytków rolnych o przeszło 1 mln ha. Z niemieckiej statystki sporządzonej w 1942 roku wynika, że w latach 1938–1940 powierzchnia ziemi rolnej w Prusach Wschodnich wzrosła aż o 875 tys. ha, czyli o ponad 32,4%. Jednak ten skokowy wzrost był przede wszystkim skutkiem wspomnianego poszerzenia terytorium Prus Wschodnich pierwszych miesiącach wojny (wzrost o 42,5%). Niestety z powodu braku szczegółowych źródłowych danych statystycznych dotyczących poszczególnych powiatów nie jesteśmy w stanie ocenić zmian jakie zaszły w tym okresie w areale ziemi rolnej w Prusach Wschodnich w granicach z 1938 roku. Na pewno wzrost odsetka ziemi rolnej był niższy od wzrostu odsetka ogólnej powierzchni prowincji, co może świadczyć o tym, że włączone obszary dysponowały niższym odsetkiem powierzchni użytków rolnych. Warto także zwrócić uwagę, że włączenie nowych obszarów do Prus Wschodnich zmieniło strukturę ziemi rolnej. Ograniczeniu uległ odsetek łąk i pastwisk (z 29,4 na 27%) przy jednoczesnym wzroście odsetka gruntów ornych (z 69,1 na 71,5%). Ta zmiana wynikała najprawdopodobniej z ukierunkowania gospodarstw z włączonych powiatów na produkcję roślinną (Tabela 6).

Tabela 6. Struktura ziemi rolnej w Prusach Wschodnich w latach 1939–1940

Wyszczególnienie	1939 ^a		1940 ^b	
	ha	%	ha	%
Grunty orne	1867813	69,1	2559579	71,5

nowski, makowski, ostrołęcki, plocki, sierpecki, płoński, pułtuski a także suwalski o łącznej pow. 16245,43 km²). Ogółem włączono do Prus Wschodnich 18661,5 km². Jednocześnie wyłączono sześć powiatów rejencji Prusy Zachodnie (Elbląg miasto, elbląski, malborski, kwidziński, suski i sztumski) o łącznej powierzchni 2927,21 km² i włączono je do okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie. Po wspomnianych zmianach terytorialnych obszar Prus Wschodnich zwiększył się ostatecznie o 15734,29 km². Wzrost ten przełożył się na wzrost powierzchni gruntów rolnych, zob. SJDR, 1939/1940, tab. I/2, s. 8.

Wyszczególnienie	1939 ^a		1940 ^b	
	ha	%	ha	%
Łąki i pastwiska	794520	29,4	966431	27,0
Sady i ogrody	41847	1,5	53166	1,5
Razem:	2704180	100,0	3579176	100,0

^a w granicach z 1938 r.

^b po zmianach terytorialnych z 1939 r. (wzrost obszaru o 15734,29 km²= 1573429 ha)

Źródło: Obliczenia własne na podst.: SJDR 1939/1940, tab. III/14, s. 94–95; SJDR 1941/1942, tab. III/15, ss. 114–115.

Wraz z przyłączeniem nowych obszarów do Prus Wschodnich zmieniła się także struktura upraw głównych ziemiopłodów. Najbardziej widoczną zmianą był wzrost udziału powierzchni zasiewów żyta (o 5,1 punktu procentowego) oraz ziemniaków (o 2,3 punktu procentowego) w strukturze zasiewów, co świadczyć może o tym, że na włączonych terenach uprawa żyta i ziemniaków w znacznym stopniu przewyższała udział upraw tych roślin w strukturze zasiewów w Prusach Wschodnich w granicach z 1938 roku. Jednocześnie spadek upraw roślin pastewnych w strukturze zasiewów (o 2,6 punktu procentowego) wynikał z niższego nasycenia inwentarzem żywym użytków rolnych na przyłączonych obszarach północnego Mazowsza. W 1938 roku, w województwie warszawskim na 100 ha użytków rolnych przypadało 14,8 koni, 37,1 sztuk bydła, 31,8 sztuk trzody chlewnej oraz 3,3 owce⁸¹. Dla porównania w Prusach Wschodnich na 100 ha ziemi rolnej na koniec 1937 roku przypadało odpowiednio: 18,1 koni, 51,4 sztuk bydła, 63,5 sztuki trzody chlewnej oraz 7,1 owiec⁸². W nieznacznym stopniu (o 0,4 punktu proc.) wzrosły w strukturze zasiewów uprawy roślin przemysłowych. Niestety bez szczegółowych danych źródłowych dotyczących poszczególnych powiatów prowincji nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić na ile ten niewielki wzrost był wynikiem przyłączenia do Prus Wschodnich okręgu kłajpedzkiego, dziewięciu powiatów z północnego Mazowsza oraz powiatu suwalskiego, a na ile efektem stałego zwiększania produkcji tych roślin na terenie „starego” obszaru prowincji. Te same problemy badawcze dotyczą niewielkiego (0,2 punktu proc.) wzrostu areału zasiewów buraków cukrowych (Tabela 7).

⁸¹ Zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, tab. VI/28B, s. 91.

⁸² *Statistisches Handbuch*, tab. Viehbestand Ende 1937, s. 4.

Tabela 7. Struktura zasiewów w Prusach Wschodnich w latach 1938–1940 roku

Wyszczególnienie	1938		1940 ^a	
	ha	%	ha	%
Żyto	445000	23,8	738617	28,9
Pszenica	78571	4,2	89454	3,5
Jęczmień	137301	7,4	173904	6,8
Owies	182569	9,8	227810	8,9
Mieszanka zbożowa	183610	9,8	210516	8,2
Ziemniaki	183129	9,8	310160	12,1
Buraki pastewne	68733	3,7	74538	2,9
Buraki cukrowe	9862	0,5	17295	0,7
Rośliny pastewne ^b	338125	18,1	395571	15,5
Rośliny przemysłowe ^c	4596	0,2	15679	0,6
Inne	212811	11,4	255481	10,0
Ugory	23506	1,3	50554	2,0
Razem:	1867813	100,0	2559579	100,0

^a wraz z nabytkami terytorialnymi z 1939 r.

^b koniczyna, lucerna, inne pastewne

^c rzepak, rzepik, len, konopie, inne przemysłowe

Źródło: Obliczenia własne na podst.: SJDR 1939/1940, tab. III/15, s. 96–97; SJDR 1941/1942, tab. III/16, ss. 116–121.

Najbardziej zauważalną zmianą, jaka zaszła we wschodniopruskim rolnictwie w początkowym okresie wojny, obok zwiększenia powierzchni użytków rolnych, był spadek wydajności produkcji. W ciągu zaledwie dwóch lat zanotowano spadek średnich plonów z hektara niemal wszystkich głównych ziemiopłodów, szczególnie zbóż: owsa aż o 36,8%, pszenicy o 35%, jęczmienia o 30,7%, żyta o 27,3%. Spadek wydajności odnotowano także w uprawach buraków cukrowych (o 23,8%) i buraków pastewnych (o 16,3%). Z całą pewnością częściowy wpływ na spadek wydajności miały problemy z zaopatrzeniem rolnictwa w środki produkcji, co wiązało się z wybuchem wojny i ustaleniem innych priorytetów w produkcji przemysłowej. Gospodarka wojenna Niemiec doprowadziła do obniżenia wydajności rolnictwa również w całej Rzeszy. Jednak skala spadków była niższa: żyta o 19,2%, pszenicy o 11,9%, buraków cukrowych o 10,5%, jęczmienia o 9,5%, buraków pastewnych o 8,7%, owsa o 6% (Tabela 8).

Przyczyn tak dużego obniżenia średnich plonów z hektara upraw w Prusach Wschodnich należy więc upatrywać nie tylko w gospodarce wojennej III Rzeszy, lecz także we włączeniu do Prus Wschodnich wspomnianych obszarów o niższej

kulturze rolnej z północnego Mazowsza, na których średnie plony były niższe od uzyskiwanych w Prusach Wschodnich (średnia wydajność głównych ziemiopłodów z lat 1934–1938 w województwie warszawskim: żyto 11,2 q/ha, pszenica 11 q/ha, jęczmień 12,6 q/ha, owies 12,8 q/ha, ziemniaki 126 q/ha, buraki cukrowe 206 q/ha)⁸³. Poza tym, dodatkową przyczyną obniżenia wydajności było wyłączenie sześciu powiatów Powiśla i przyłączenie ich do okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie, co pozbawiło Prusy Wschodnie dość dobrych gleb, na których uzyskiwano wysokie zbiory.

Tabela 8. Wydajność głównych ziemiopłodów w Prusach Wschodnich i w Rzeszy w latach 1938–1940

Plody rolne	1938		1940	
	Prusy Wsch.	Rzesza ^a	Prusy Wsch. ^b	Rzesza ^a
Żyto	19,4	19,8	14,1	16,0
Pszenica	20,3	23,6	13,2	20,8
Jęczmień	20,5	22,2	14,2	20,1
Owies	19,3	21,6	12,2	20,3
Ziemniaki	160,6	180,1	164,6	183,9
Buraki cukrowe	314,7	333,4	239,7	298,3
Buraki pastewne	507,6	469,7	424,7	429,0

^a w granicach z 1937 r.

^b po zmianach terytorialnych z 1939 r.

Źródło: Zestawienie własne na podst.: SJDR 1939/40, tab. III/17, s. 100–101; SJDR 1941/1942, tab. III/16, ss. 116–121.

Po wybuchu wojny zmiany zaszły także w produkcji hodowlanej gospodarstw rolnych w Prusach Wschodnich. W tym wypadku dysponujemy danymi z 1939 r. bez przyłączonych powiatów z północnego Mazowsza, powiatu suwalskiego oraz okręgu kłajpedzkiego. Natomiast dane dla lat 1940–1941 obejmują zestawienia z obszaru starych Prus Wschodnich z wyłączeniem sześciu powiatów dawnej rejencji Prusy Zachodnie (Tabela 9). Z zamieszczonych danych wynika, że pogłowie inwentarza wszystkich głównych zwierząt hodowlanych po wybuchu wojny zmniejszyło się. W latach 1939–1941 w największym stopniu spadło pogłowie trzody chlewnej (o 37,1%), bydła (o 13,3%) i owiec (o 12%). Jednak jeśli uwzględnimy średni udział wyłączonych prowincji dawnej rejencji Prusy Zachodnie w ogólnej liczbie zwierząt hodowlanych w Prusach Wschodnich w 1937 roku, to spadki okazały się niższe: spadek pogłowia trzody chlewnej wyniesie 30,2%, bydła 5,2%, a w przypadku owiec

⁸³ Zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, tab. VI/12, ss. 78–79.

i koni zaznaczy się nawet drobny wzrost: odpowiednio o 3,6% i 2,8%⁸⁴. Dodajmy, że podobne zjawisko wystąpiło w całej Rzeszy: spadek pogłowia trzody chlewnej w latach 1939–1941 o 14,5% i bydła o 1,4%, przy jednoczesnym wzroście pogłowia koni o 3,5% i owiec o 0,2%⁸⁵. Dość duży spadek pogłowia trzody chlewnej wynikał ze spadku wydajności głównych ziemiopłodów oraz ogólnych koncepcji dotyczących produkcji hodowlanej przyjętych przez władze centralne Rzeszy w czasie wojny. Uznano, że poziom hodowli trzody chlewnej powinien być regulowany w zależności od aktualnego poziomu urodzajów, a więc od możliwości uzyskania odpowiednich nadwyżek paszowych. Obawiano się, że przy ich braku zwierzęta mogłyby być skarmiane ziemniakami, których ubytek prowadzić mógł do deficytu zbóż. Natomiast krótki cykl produkcyjny trzody chlewnej pozwalał na szybkie odbudowanie pogłowia po podniesieniu wydajności produkcji roślinnej⁸⁶. Podobny mechanizm zastosowały władze niemieckie podczas pierwszej wojny światowej⁸⁷. Jednak rozwiązanie to przekładało się na niższą wydajność upraw. Ubytek trzody chlewnej, przy jednoczesnym zmniejszeniu zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji i nawozy sztuczne (ilość nawozów sztucznych przypadających na 1 ha zasiewów spadła ze 103 do ok. 30 kg w ostatnim okresie wojny) prowadził do mniej intensywnego nawożenia ziemi, degradacji gleby i coraz niższych plonów. Według danych dla całego obszaru Niemiec, w 1944 r. zbiory zbóż wynosiły 78%, a zbiory ziemniaków 80% przeciętnych zbiorów z lat 1935–1938, natomiast pogłowie trzody chlewnej zmniejszyło się w stosunku do 1938 roku o ponad 30%. Niestety nie dysponujemy danymi dla Prus Wschodnich z tego okresu. Ze względu na relatywnie gorsze warunki produkcyjne w tej prowincji (m.in. słabsze gleby, mniej sprzyjający klimat) można jednak zakładać, że powyższe trudności spowodowały tu jeszcze znaczniejszy spadek produkcji rolnej⁸⁸.

⁸⁴ Obliczenia własne na podst.: *Statistisches Handbuch*, tab. VII/79, ss. 154–155, B. Koziello-Poklewski, *Rola Prus Wschodnich*, tab. 11, s. 43.

⁸⁵ Obliczenia własne na podst.: Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, tab. 32, s. 151.

⁸⁶ B. Koziello-Poklewski, *Rola Prus Wschodnich*, s. 46.

⁸⁷ W latach 1913–1918 w Rzeszy pogłowie trzody chlewnej spadło o 59,9%. Planowe zmniejszenie pogłowia trzody chlewnej argumentowano potrzebą wygospodarowania dodatkowych ilości ziemniaków na zaopatrzenie ludności. Wydarzenie to nazwano „mordem świń”, a okres od września 1914 do marca 1915 r. „nocą św. Bartłomieja dla świń”, zob. Cz. Łuczak, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, ss. 82–83.

⁸⁸ S. Markowski, op. cit., s. 211.

Tabela 9. Pogłowie inwentarza żywego w Prusach Wschodnich w latach 1939–1941

Rok	Konie ^a	Bydło	Trzoda chlewna	Owce	Kozy	Drób
1939 ^b	454012	1458652	1959390	216847	31532	6696590
1940 ^c	432570	1307081	1443473	183122	23542	6170684
1941 ^c	428703	1265251	1232968	190896	–	–

^a bez koni wojskowych

^b w granicach z 1938 r.

^c w granicach z 1938 r. bez rejencji Prusy Zachodnie

Źródło: Zestawienie własne na podst.: SJDR 1939/1940, tab. IV/1, s. 118–119; B. Koziello-Poklewska, op. cit., s. 43.

Dodajmy, że wybuch wojny, poza wspomnianymi wyżej trudnościami działającymi hamująco na wzrost produkcji rolnej, pozbawił gospodarstwa w Prusach Wschodnich rąk do pracy. Na 340 tys. mężczyzn w wieku produkcyjnym zatrudnionych w rolnictwie, powołano pod broń w 1939 roku 150 tys., tj. 44%. Ten dział gospodarki odczuł w największym stopniu brak rąk do pracy wywołany mobilizacją. Ubytek pracowników w rolnictwie uzupełniano dopływem taniej siły roboczej pochodzącej z różnych źródeł. W czasie wojny do Prus Wschodnich skierowano ogromną cudzoziemską siłę roboczą w postaci jeńców wojennych i robotników przymusowych. Według niemieckiej statystyki tylko od stycznia do grudnia 1940 roku liczba zatrudnionych jeńców w tej prowincji wzrosła z ponad 52 tys. do ponad 104 tys. (na ogólną liczbę 1,179 mln jeńców zatrudnionych w tym czasie w niemieckiej gospodarce). Podkreślimy, że Prusy Wschodnie w największym stopniu skorzystały z tego rodzaju siły roboczej, gdyż skierowano tu najwyższy odsetek jeńców wojennych spośród wszystkich niemieckich krajów i prowincji⁸⁹. Poza jeńcami zatrudniano także robotników przymusowych z innych państw. Według stanu na 31 stycznia 1941 roku w Prusach Wschodnich pracowało 62820 tego typu robotników, w tym 45444 mężczyzn i 17376 kobiet. W tym czasie liczba zatrudnionych Niemców w Prusach Wschodnich wynosiła 496707, w tym 312050 mężczyzn i 184657 kobiet. Na początku 1941 roku we wschodniopruskiej gospodarce zatrudniano więc ponad 167 tys. robotników cudzoziemskich (jeńców i robotników przymusowych). Nietrudno policzyć, że stanowili w tym czasie czwartą część siły roboczej zatrudnionej w Prusach Wschodnich. Jednak przydział dodatkowej siły roboczej we wspomnianej wielkości wciąż nie w pełni pokrywał zapotrzebowanie na ręce do pracy. Jak wynika ze statystyk, na początku 1941 roku w Prusach Wschodnich zgłaszano potrzebę zatrudnienia w gospodarstwach rolnych kolejnych jeńców⁹⁰. Zapotrzebowanie to realizowano po napaści Niemiec na Związek

⁸⁹ SJDR 1941/1942, tab. X/18, s. 424.

⁹⁰ Ibidem, tab. X/18, s. 424 i tab. X/20, s. 426.

Radziecki. W 1941 r. i w kolejnych latach obok jeńców coraz szerszym strumieniem kierowano do pracy także robotników przymusowych. Według szacunków z końca 1944 roku w Prusach Wschodnich zatrudnionych było ponad 237 tys. zagranicznych robotników przymusowych i około 130 tys. jeńców wojennych, co stanowiło blisko 400 tys. „armię” robotników, z których około 2/3 było zatrudnionych w gospodarce rolnej⁹¹. Według danych z końca lutego 1944 roku robotnicy przymusowi i jeńcy wojenni stanowili 63,1% ogółu zatrudnionych w rolnictwie. Bez ich pracy wschodniopruskie rolnictwo nie mogłoby w czasie wojny egzystować⁹².

Podsumowując należy stwierdzić, że najważniejszym wnioskiem dotyczącym stanu gospodarki rolnej Prus Wschodnich w pierwszych latach wojny jest zauważalna zmiana w strukturze upraw, spadek wydajności produkcji a także spadek pogłowia trzody chlewnej. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić jednoznacznie na ile zjawiska powyższe spowodowane były przyłączeniem do prowincji nowych obszarów o odmiennej strukturze rolnej, co znalazło odzwierciedlenie w źródłach statystycznych, a na ile wybuchem wojny i przejściem Niemiec hitlerowskich na gospodarkę wojenną. Można natomiast jednoznacznie stwierdzić, że oba te czynniki determinowały wspomniane zmiany a także to, że ich kierunek, tak jak w całej Rzeszy, nie zmienił się do końca wojny. W całych Niemczech notowano stały spadek wydajności głównych ziemiopłodów⁹³, a także wyraźnie utrwały się do 1944 roku trendy dotyczące zmian stanu pogłowia zwierząt hodowlanych: wzrost pogłowia koni o 6,9%, bydła o 1,7% i owiec aż o 40,2%, przy jednoczesnym spadku pogłowia trzody chlewnej o 39,2%⁹⁴.

Rolnictwo Prus Wschodnich w okresie międzywojennym rozwijało się w znacznie mierze w oparciu o pomoc zewnętrzną. W ostatnich latach Republiki Weimarskiej środki finansowe, które w ramach pomocy kierowano do Prus Wschodnich przeznaczano przede wszystkim na oddłużenie gospodarstw rolnych. Jak wykazano pomoc ta przyniosła przejściowe efekty, szczególnie po 1929 r., ła-

⁹¹ B. Koziello-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1977, ss. 177 i n.; idem, *Służba bezpieczeństwa SS i wschodniopruskie sądownictwo wobec kwestii pracy przymusowej*, KMW 2002, nr 2, ss. 251–259. Szerzej na temat znaczenia robotników przymusowych w gospodarce wojennej III Rzeszy zob. D. Eichholtz, *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. I. 1939–1941, München 1999, ss. 64–102; idem, t. II. 1941–1943, München 1999, ss. 179–292.

⁹² B. Koziello-Poklewski, *Prusy Wschodnie obozem pracy*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985, ss. 644–646.

⁹³ W latach 1939–1944 spadek wydajności pszenicy z 23,5 do 21,4 q/ha, żyta z 19,8 do 16,8 q/ha, jęczmienia z 22,2 do 19,4 q/ha, owsa z 21,6 do 18,2 q/ha, ziemniaków z 182 do 143 q/ha, buraków cukrowych z 333 do 252 q/ha, zob. Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, tab. 28, s. 141.

⁹⁴ Obliczenia własne na podst.: Cz. Łuczak, *Trzecia Rzesza*, tab. 32, s. 151.

godząc skutki światowego kryzysu gospodarczego. Nie rozwiązała jednak właściwych przyczyn kryzysu wschodniopruskiego rolnictwa (m.in. wysokich kosztów produkcji, braku bliskich rynków zbytu). Po 1933 roku odmienna polityka rolna nazistów doprowadziła do poprawy sytuacji rolnictwa i dość znacznego rozwoju produkcji rolnej. Specyfiką rządów hitlerowskich był zamiar uczynienia z rolnictwa narzędzia, służącego zapewnieniu żywnościowej autarkii, co z kolei miało uchronić Niemcy przed groźbą problemów aprowizacyjnych w czasie wojny, jak to miało miejsce podczas pierwszej wojny światowej. Dążenie to zbliżyło z sobą interesy hitlerowskiego państwa z interesami właścicieli gospodarstw chłopskich: zapewnienie zbytu na rynku wewnętrznym, wprowadzenie sztywnych, względnie wysokich cen na artykuły rolne, co doprowadziło do zwarcia „nożyc cen”, i wreszcie oddłużenie warsztatów rolnych. Podjęte jednocześnie działania w kierunku unowocześnienia produkcji poprzez stworzenie systemu planowej gospodarki nasiennej, prac nad udoskonalaniem ras zwierząt hodowlanych, zapewnieniem opieki weterynaryjnej, zwiększeniem podaży nawozów sztucznych, doprowadziły do wzrostu wydajności⁹⁵.

Ocena na ile trwale efekty przyniosła polityka nazistów w Prusach Wschodnich jest niezwykle trudna, gdyż czas jej nie zweryfikował. Wojna, która ją przerwała, a później zniszczenia i utrata Prus Wschodnich przez Niemcy, sztuczny podział prowincji między ZSRR i Polskę, a także odmienne od hitlerowskich koncepcje polityki gospodarczej realizowane na jej obszarze po 1945 roku, nie dają możliwości wydania w pełni obiektywnej oceny. Dodatkowym utrudnieniem jest brak wspomnianych szczegółowych źródłowych danych z lat 1939–1945 dla „starego” obszaru Prus Wschodnich. Niezaprzeczalny jest fakt częściowego ożywienia gospodarczego prowincji do 1939 roku a także podjęcie próby przejścia do systemu ekonomicznego opartego w większej mierze na przemyśle drobnym. Nie ma natomiast wątpliwości, że częściowy rozwój gospodarczy Prus Wschodnich był efektem polityki protekcyjnej wspartej funduszami państwowymi, ustaleniem korzystnych cen na artykuły rolne i zagwarantowaniem ich zbytu oraz półdarmową, a w czasie wojny darmową, siłą roboczą⁹⁶.

⁹⁵ B. Koziełło-Poklewski, *Rola Prus Wschodnich*, ss. 46–47; zob. także: J. Chęciński, *Organizacja rolnictwa i wyżywienia w gospodarce wojennej Niemiec hitlerowskich*, Zeszyty Naukowe WAP. Seria Ekonomiczna, 1961, ss. 86–87. Dość ciekawe spostrzeżenia na temat koncepcji agrarnych narodowych socjalistów zob. G. Aly, *Państwo Hitlera*, Gdańsk 2014, s. 20.

⁹⁶ R. Meindl, op. cit., s. 189.

Radosław Gross, *Landwirtschaftslage und Agrarstruktur in Ostpreußen in den Jahren 1919–1945 nach deutschen statistischen Daten*

Zusammenfassung

Die Landwirtschaft in Ostpreußen entwickelte sich in den Jahren 1919–1945 in bedeutendem Maße durch die Unterstützung von außen. In den letzten Jahren der Weimarer Republik wurden die an Ostpreußen gerichteten Finanzaufwendungen vor allem für das Abbauen der Schulden der landwirtschaftlichen Betriebe bestimmt. Diese Hilfe brachte vorübergehende Erfolge, insbesondere nach dem Jahre 1929, indem die Folgen der weltweiten Wirtschaftskrise gemildert wurden. Sie hat jedoch die wirklichen Gründe der ostpreußischen Landwirtschaftskrise nicht gelöst (u.a. die hohen Produktionskosten, der Mangel an nahen Absatzmärkten). Nachdem die Nationalsozialisten zur Macht gekommen waren, führte ihre andere Landwirtschaftspolitik zur Verbesserung der Landwirtschaftslage und einer ganz bedeutenden Entwicklung der landwirtschaftlichen Produktion. Spezifisch für die nationalsozialistische Regierung war die Absicht, um aus der Landwirtschaft ein Werkzeug zu tun, das der Sicherstellung der Lebensmittel–Autarkie dienen soll. Dies sollte Deutschland vor der Gefahr der mit der Versorgung der Mitteln des ersten Bedarfs während des Kriegs verbundenen Problemen schützen. Diese Bestrebung hat die Interessen des nationalsozialistischen Staats mit den Interessen der Inhaber der bäuerlichen Landwirtschaften näher gebracht: die Absatzsicherstellung auf dem Innenmarkt, die Einführung von festen, hohen Preisen auf landwirtschaftliche Artikel und das Abbauen der Schulden der landwirtschaftlichen Betriebe. Die gleichzeitig vorgenommenen Maßnahmen betreffend Modernisierung der Produktion führten zur Erhöhung der Produktivität. Die Entwicklung der Landwirtschaft war jedoch die Folge der protektionistischen Politik, die mit Staatsfonds, und während des Krieges auch mit unentgeltlicher Arbeitskraft, unterstützt wurde

Übersetzt von *Radosław Gross*

Radosław Gross, *The condition of agriculture and the agrarian structure in East Prussia within the years 1919–1945 in the light of German statistic data*

Summary

The agriculture of East Prussia developed to a great extent on the basis of external help within the years 1919–1945. Financial expenditure directed to East Prussia was mostly allocated to the debt relief of agricultural holdings within the last years of the Weimar Republic. This help had transitional effects especially after 1929 when it mitigated the consequences of the worldwide economic crisis. It did not, however, solve the real causes of the crisis of the Eastern Prussian agriculture (incl. the high costs of production, the lack of adjacent markets). When the Nazi came to power, a different agricultural policy led to the improvement of the situation of agriculture and quite a significant development of agricultural production. The specificity of Hitler's rule involved the intention of making agriculture a tool serving the purpose of food autarchy. It was supposed to protect Germany from the provision problems during a war. This pursuit brought closer the interests of Hitler's state with the interests of the owners of agricultural holdings: ensuring sale on the internal market, the introduction of high, fixed prices for agricultural products, and the debt relief of agricultural workshops. The actions aiming at the modernization of production implemented at the same time led to an increase in productivity. The development of agriculture was, however, the effect of a protection policy supported with state funds, and free labour during the war as well.

Translated by *Radosław Gross*

Dr Radosław Gross
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie
radoslaw.gross@uwm.edu.pl

Źródła drukowane

Gesetz über Hilfsmassnahmen

1931 Gesetz über Hilfsmassnahmen für die notleidende Gebiete des Ostens, 31 März 1931, „Reichsgesetzblatt“, teil I, nr 14

Gesetz über wirtschaftliche Hilfe

1929 Gesetz über wirtschaftliche für Ostpreußen, 18 Mai 1929, „Reichsgesetzblatt“, teil I, nr 21.

Gesetz zur Ordnung der nationale Arbeit

1943 Gesetz zur Ordnung der nationale Arbeit, 20 Januar 1934, „Reichsgesetzblatt“, teil I, nr 7.

Gesetz zur Regelung

1933 Gesetz zur Regelung der landwirtschaftlichen Schuldverhältnisse, 1 Juni 1933, „Reichsgesetzblatt“, teil I, nr 61.

Gesetz zur Verminderung

1933 Gesetz zur Verminderung der Arbeitslosigkeit, 1 Juni 1933, „Reichsgesetzblatt“, teil I, nr 60

Mały rocznik statystyczny

1939 *Mały rocznik statystyczny* 1939, Warszawa.

Reichserbhofgesetz

1933 Reichserbhofgesetz, 29 September 1933, „Reichsgesetzblatt“, teil I, nr 108.

Reichssiedlungsgesetz

1919 Reichssiedlungsgesetz, 11 August 1919, „Reichsgesetzblatt“, nr 155.

Statistisches Handbuch

1938 *Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreussen*, Schlossberg (Ostrpr.) – Leipzig.

Statistisches Jahrbuch

1913 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1912, Berlin.

1914 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1913, Berlin.

1920 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1919, Berlin.

1927 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1926, Berlin.

1928 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1927, Berlin.

1928 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1928, Berlin.

1930 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1929, Berlin.

1931 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1930, Berlin.

1932 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1931, Berlin.

1933 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1932, Berlin.

1934 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1933, Berlin.

1935 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1934, Berlin.

1940 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1939/1940, Berlin.

1943 *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1941/1942, Berlin.

Opracowania

Błahut Karol

1975 *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1939*, Wrocław.

Buchta Bruno

1959 *Die Junker und die Weimarer Republik. Charakter und die Bedeutung der Osthilfe in den Jahren 1928–1933*, Berlin.

Deuticke Wilhelm

1921 *Ostpreussen und der polnische Korridor*, Jena.

Deutschland und der Korridor.

1939 *Deutschland und der Korridor* In Zusammenarbeit mit G. Lohse und W. Wucher, Berlin.

Eichholtz Dietrich

1999 *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. I. 1939–1941, München 1999; t. II. 1941–1943, München.

Górnicki Leonard

1993 *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała.

Grygier Tadeusz

1970 *Źródła archiwalne do dziejów Prus Wschodnich okresu nazistowskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 4, ss. 545–587.

Hertz-Eichenrode Dieter

1969 *Politik und Landwirtschaft in Ostpreußen 1919–1930. Untersuchung eines Strukturproblems in der Weimarer Republik*, Köln und Opladen.

Janowska Halina

1981 *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa.

Kasperek Norbert, Radziwiłłowicz Dariusz (red.)

2015 *I wojna światowa w Prusach Wschodnich*, Olsztyn.

Kępa Robert (red.)

2014 *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915*, Giżycko.

Kowal Stefan

1995 *Partnerstwo czy uzależnienie? Niemieckie postawy wobec stosunków gospodarczych z Polską w czasach Republiki Weimarskiej*, Poznań.

Koziełło-Poklewski Bohdan

1974 *Rola Prus Wschodnich w niemieckim organizmie gospodarczym w okresie międzywojennym*, [w:] *Wojevodztwo olsztyńskie. Monografia ekonomiczno-społeczna 1945–1969*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, ss. 19–49.

1977 *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa.

1985 *W przededniu wojny*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn, ss. 613–628.

Krasuski Jerzy

1975 *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań.

Łuczak Czesław

1988 *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań.

2004 *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. I, *Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Poznań.

2006 *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990*, t. II, *Trzecia Rzesza*, Poznań.

Mager Friedrich

1922 *Ostpreussen die natürlichen Grundlagen seiner Wirtschaft eine Quelle deutscher Kraft*, Hamburg.

Markowski Stanisław

1962 *Rolnictwo Ziemi Zachodnich i Północnych w latach niemieckiego władania*, [w:] *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych Polski*, Warszawa, ss. 180–210.

Meindl Ralf

2007 *Ostpreußens Gauleiter Erich Koch – eine politische Biographie*, Osnabrück.

Muennich Aleksander

1934 *Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich*, Toruń.

Plutyński Antoni

1932 *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, [w:] *Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Zawidzki, Poznań, ss. 203–284.

Przedpelski Mieczysław, Smoliński Stanisław

1964 *Struktura społeczno-gospodarcza Ziem Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań.

Raczyński Aleksander

1916 *Odszkodowania wojenne i odbudowa Prus Wschodnich z dodatkiem przepisów i projektów ustaw rządu pruskiego w tłumaczeniu polskim*, Lwów.

Ratyńska Barbara

1968 *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919–1930*, Warszawa.

Ruecker Emil

1932 *Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich*, [w:] *Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Zawidzki, Poznań, ss. 309–338.

Schmidt Hermann

1978 *Die Landwirtschaft von Ostpreußen und Pommern. Geschichte, Leistung und Eigenart der Landwirtschaft in den ehemals ostdeutschen Landesteilen seit dem Kriege 1914/18 und bis zum Ende der dreißiger Jahre*, (unter Mitarbeit von G. Blohm), Marburg.

Skóra Wojciech

2004 *Obserwacja konsulatów polskich w Prusach Wschodnich przez niemiecki kontrwywiad (do 1927 roku)*, Słupskie Studia Historyczne, nr 11, ss. 261–269.

Szostakowska Małgorzata

1990 *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920–1939*, Olsztyn.

Wessling Wolfgang

1959 *Środki przedsięwzięte przez państwo w celu usunięcia trudności gospodarczych Prus Wschodnich w latach 1920–1930*, [w:] *Osthilfe*, „Archiwum Przekładów” Zachodniej Agencji Prasowej, z. 15, Warszawa.

Wilder Jan Antoni

1936 *Upadek gospodarczy Prus Wschodnich*, Toruń.

Włodarczyk Edward

2004 *Wpływ zmian granicznych na wschodzie Niemiec po pierwszej wojnie światowej na gospodarkę prowincji nadgranicznych w ocenie Andreasa Hessego*, Przegląd Zachodniopomorski, z. 3, ss. 47–58.

Wrześniński Wojciech

1965 *Z zagadnień polityki Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich w latach 1920–1928*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 3, ss. 451–470.

1966 *Między II Rzeczpospolitą a Republiką Weimarską. (Z badań nad dziejami Prus Wschodnich w latach 1919–1932)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2, ss. 249–298.

1973 *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920–1939*, Olsztyn 1973

1985 *W okresie rządów hitlerowskich*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn, ss. 587–612.

1985 *Problemy gospodarki Prus Wschodnich*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn, ss. 542–552.

Silva Pocyte

THE POPULATION OF THE KLAIPĖDA REGION AFTER 1945: A CASE OF REPATRIATES¹

Słowa kluczowe:	Prusy Wschodnie, okręg kłajpedzki, 1945–1960, przystosowanie, repatrianci
Schlüsselwörter:	Ostpreussen, Klaipėda-Bezirk (Memelland), 1945–1960, Anpassung, Repatrianten
Keywords:	East Prussia, Klaipėda Region, 1945–1960, the Accomodation, the Repatriates

Introduction

To quote Victor Sebestyén, “after the First World War, the borders changed and new countries were created, however, people remained where they had lived before the war”². After the Second World War, the opposite happened, since, during the Red Army offensive, almost 12 million Germans were driven to the West; they were forced to leave their native homes, and the majority of them, forever³.

From among all the German lands, it was East Prussia, the northern part of the state of Prussia and of the German Reich, that was the worst-hit area. The years 1944–1945 is an important caesura marking radical political, social, demographic, and national changes in the entire region of East Prussia which since March 1939 had also included the Klaipėda Region. The evacuation of the Klaipėda Region population started at the beginning of October 1944, and in the rest of East Prussia, at the beginning of 1945, and those were undoubtedly “the most dramatic events of the Second World War that killed huge numbers of people and almost cleared the region of the former population”⁴.

¹ The paper was written in the framework of the project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*, funded by the Research Council of Lithuania (No. LIP-091/2016, 2016–2018)

² V. Sebestyén, *Modernaus pasaulio kūrimas*, Vilnius 2015, p. 16.

³ Ibidem.

⁴ A. Sakson, *Von Memel bis Allenstein. Die heutigen Bewohner des ehemaligen Ostpreußens: Memelland, Kaliningrader Gebiet, Ermland und Masuren*, Frankfurt am Main 2016, p. 145.

After the Second World War, both the status of the region's political affiliation and the composition of the people in the region changed. East Prussia, like all Prussia, after 1945 was deleted from the map of Europe and divided: two-thirds of the East Prussian area (Warmia and Masuria) went to Poland; "Königsberg and the surrounding regions were annexed to the Russian Soviet Socialist Republic, and the Region of Memel (Klaipėda) became part of Lithuania [Soviet – S.P.]"⁵. The former East Prussia appeared in a completely new political environment, dictated by the ideology of the Soviet power which shaped and claimed new economic, social, and cultural networks for the region by eliminating the previous multiculturalism of the country, destroying centuries-old religious Protestant traditions, and accommodating culturally, and often nationally, alien people. One can definitely argue that "1945 was a "zero hour", marking the beginning of the new epoch of the fallen eastern Prussia"⁶.

In the first postwar years, the divided lands of the former East Prussia were undergoing radical demographic changes, featuring different aspects in each of the three parts; however, most importantly, after 1945, people who settled/were accommodated there had no historical ties with the land. When speaking about the part of East Prussia that went to Poland, Robert Traba noted that "Poles moved there, and later Ukrainians, who became more or less incidental heirs of the German property"⁷ and in the case of the Kaliningrad Region, it was mostly Russian speakers; the Klaipėda Region mainly accommodated Lithuanians from other areas of Lithuania. The new settlers in the Klaipėda Region encountered not only the "German" material heritage, but also a handful of the remaining indigenous people. As stated by official documents, around 1950, about 15–20,000 local residents (of Lithuanian and German descent)⁸, were left in the Klaipėda Region, including about 8,000 repatriates⁹.

The aim of the present paper is to discuss the situation of the repatriates of the Klaipėda Region in the first post-war years, based on unpublished and published memories of local people and archival documents. The chronological boundaries of the research are focused on the period of 1945–1951, as we shall mostly look into the situation of the population having returned from the German occupation zones to the Klaipėda Region during the period in question. So far, fragmentary attention has been given to the topic, as well as to the entire history of the Klaipė-

⁵ Ю. Костяшов, *Изгнание прусского духа*, Terra Baltica, vol. 3, Калининград 2003, p. 9.

⁶ A. Sakson, op. cit., p. 157.

⁷ R. Traba, *Kraštovaizdžio mitologizavimas kaip nacionalinės saviugdos veiksnys XX amžiaus pirmojoje pusėje. Rytų Prūsijos pavyzdys*, Acta historica universitatis Klaipedensis, t. XXIV: *Erdvių pasisavinimas Rytų Prūsijoje XX amžiuje*, ed. by: V. Safronovas, Klaipėda 2012, pp. 23–50, 42.

⁸ A. Kossert, *Ostpreußen. Geschichte und Mythos*, München 2007, p. 363.

⁹ N. Kairiūkštytė, *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, Lituania, 1991, nr 2(6), p. 45.

da Region after 1945. The situation of the repatriates after 1945 was an integral part of the demographic processes that took place in the Klaipėda Region over all the post-war years; however, it has to be noted that there is a shortage of research on the population of the Region, the reasons for moving to it, the composition of the new population, or the relations between the new settlers and the remaining indigenous people. In this context, the works of Nastasija Kairiūkštytė on the aspects of the region's population after 1945¹⁰, repatriation of Lithuanian people from Germany in 1945¹¹, and the situation of repatriates in the Klaipėda Region¹² deserve to be mentioned. The traits of the repatriates' status have been discussed by Arūnė Liucija Arbušauskaitė¹³, who has also analyzed the demographic processes on the Curonian Spit after 1945¹⁴. Based on the archival materials, Arbušauskaitė presented the situation of the indigenous population in the Region at the end of 1944, concluding that "there was no family in the Klaipėda Region that had not been deprived of something"¹⁵ e.g. that had suffered from the looting of Soviet soldiers. Vasilijus Safronovas has fragmentarily discussed the number of repatriates in the general context of the post-war city of Klaipėda¹⁶. The experiences of the local population, including the repatriated, have also been presented in a small collection of published memoirs¹⁷ and in a regional studies-type essay¹⁸. The exploration of the postwar history of the Klaipėda Region is important for, and relevant to, the comparative studies of all the former East Prussia after 1945. One has to admit that the works of Russians, Poles, and Germans on the development of the Kaliningrad Region and the part of Prussia that had been annexed to Poland under the new political and economic conditions have been incomparably more numerous and thematically more diverse. Even though foreign researchers also investigate the history of Klaipėda Region¹⁹, the analysis of the then demographic processes in the remaining area of East Prussia has remained an important priority for researchers establishing the circumstances of the arrival and accommodation of colonists in

¹⁰ Eadem, *Klaipėdos krašto vietovių apgyvendinimas pirmaisiais pokario metais*, [in:] *Lietuvininkų kraštas*, ed. by: N. Vėlius, Kaunas 1995, pp. 339–371.

¹¹ Eadem, *Lietuvos gyventojų repatriacija iš Vokietijos 1945 metais*, *Lituanistica*, 1990, nr 2, pp. 45–59.

¹² Eadem, *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, pp. 35–48.

¹³ A. L. Arbušauskaitė, *Klaipėdos krašto repatriantai: jų statuso bruožai*, [in:] *Socialinės grupės: raiška ir ypatumai*, ed. by: A. Vosyliūtė, Vilnius 1998, pp. 89–98.

¹⁴ Eadem, *Kuršių nerijos gyventojų socialiniai-demografiniai pokyčiai*, [in:] *Lietuvininkų kraštas*, pp. 372–397.

¹⁵ Eadem, „Klaipėdos krašte nėra nė vienos šeimos, iš kurios nebūtų kas nors atimta“, *Acta historica universitatis Klaipedensis*, t. XVIII: *Antrojo pasaulinio karo pabaiga Rytų Prūsijoje: faktai ir istorinės įžvalgos*, Klaipėda 2009, pp. 322–330.

¹⁶ V. Safronovas, „Lietuviškos“ praeities aktualizavimas kaip tapatumo orientacijos raiška pokario Klaipėdoje, *Lietuvos istorijos metraštis*, [2007 metai], vol. 2, 2008, pp. 59–84.

¹⁷ For one of the latest publications of memoirs, see: *Klaipėdos krašto atsiminimai*, Klaipėda 2009.

¹⁸ K. Kaukas, *Tėvų ir protėvių dvasia*, Klaipėda 1996; V. Kaltenis, *Ak, gražus dangaul*, Vilnius 2008.

¹⁹ R. Kibelka, *Memelland. Fünf Jahrzehnte Nachkriegsgeschichte*, Berlin 2002.

Kaliningrad Region²⁰, as well as the population movement processes in the former German part of Poland²¹. Therefore, one can state that the analysis of the Klaipėda Region development after the Second World War is a very important component in the context of the conception of changes in the former Eastern Prussia²².

The principle base of sources for the present research has been archival documents of the Central State Archives of Lithuania, *Arbeitsgemeinschaft der Memelländer*, accumulated since the postwar period in Germany, the published memoirs of the inhabitants of Klaipėda Region, and unpublished interviews, collected from 2016 in the framework of the Research Council of Lithuania – funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*.

Rerreat: „All the time we felt the Russian Army was close by“

With the Second World War coming to a close, the population of the Klaipėda Region experienced two evacuations to the heart of Germany: one at the end of July/the beginning of August, and the second, at the beginning of early October. The people were retreating in the direction of Tilsit, in the direction of Šilutė towards the Ventė Cape, towards Mingė closer to the Curonian Lagoon, and through the Curonian Spit towards the then Cranz and Königsberg. „It happened on the 6th of October in 1944 [...]. In such a two-horse cart we were going, in a string of carts. It was like that, there was a string of carts, they were standing all along the road and on the right-hand side, while on the left-hand side, soldiers were walking – German soldiers. German tanks and different machines were driving behind the canals and ditches [...]. And suddenly near the Rudynai forest of Šilutė – from the forest Russian tanks appeared [...] They were shooting at us, we managed to escape, but our carts and all the horses were destroyed. [...] The German army soldiers also ran there – they all ran towards the lagoon. Well, and they ... we children were all hungry, tired of all that walking, so we were fed, allowed to sleep, and shown where to go. And then we found ourselves in Aukštumalė – there was such a village, Aukštumalė (the present Šilutė district – S.P.). And we were in the last house ... the local inhabitants were Germans ... the family had left, and the table was loaded with meals”²³.

²⁰ The most characteristic work on the subject: *Восточная Пруссия глазами советских переселенцев. Первые годы Калининградской области в воспоминаниях и документах*, Сост. Ю.В. Костяшов, Санкт Петербург 2002.

²¹ See: *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością*, red. A. Sakson, Olsztyn 2008; R. Tomkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003; B. Halicka, *Mein Haus an der Oder: Erinnerungen Polnischer Neusiedler in Westpolen nach 1945*, Paderborn 2014.

²² A. Sakson, op. cit., passim.

²³ Memories of a man born in 1936 [IS10_KLPK_VV1936vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*

The inhabitants of the Curonian Spit remembered the loss of homeland: “Our family initially left for Sambia, we were close to the famous Cranz (the present Zelenogradsk, Kaliningrad Region – S. P.), a resort where our mother made up her mind to return home to Juodkrantė at least for a short time. Despite the ban of the military authorities, she went back to Juodkrantė on foot, and the picture she saw there was depressing: the household was managed by soldiers, a lot of dishes were broken; she took her sewing machine and returned to her children in Sambia”²⁴.

Those retreating in the direction of Tilsit went through tragic experiences. The Louise’s Bridge over the Nemunas in Tilsit became a kind of a survival bridge: “[...] through Geniai, Mikytai [...] we reached the highway Tauragė–Tilsit and went towards there. It took us three days to cross the Louise’s Bridge [...]. We arrived in the city of Friedland in eight days. [...] thousands of cars were riding, people on bicycles, with rucksacks, were fleeing from Latvia, Lithuania, and East Prussia [...]”²⁵.

Those who lived in the neighbourhood of Tilsit saw the start of the city bombing. „The shooting began (the beginning of October, 1944 – S.P.). We were first hiding in the cellar (in a small township in Panemunė on the Nemunas River, opposite Tilsit.– S.P.). More people rushed in. [...] When the city of Tilsit was bombed, [...] such grenades were thrown that a human being looked like they had been cut in two with a knife. The explosions felled the trees and ripped off the roofs of houses. The tops of the trees fell as if they were cut down. After one bombardment, we saw how a lot of bodies of killed people were laid down in long excavated ditches... [...] During the shootings we heard all kinds of voices shouting: both in German and in Russian, in Lithuanian and in Polish. [...] After the German order to retreat, we had to be in a great hurry. [...] We harnessed the horse and together with my husband put on the cart whatever we had managed to collect in a hurry. [...] It was October. We left the beetroots in the field, while the potatoes had already been dug out. [...] People were fleeing from the war as well as they could. I saw a woman with a suitcase in one hand and a young kid in the other. [...] When retreating, civilians were burying a lot of their belongings in the ground. Before leaving home, I let out the chicken. We took a sack of flour. I had baked bread recently, I took it with me. We would have frozen, but it was good we had a featherbed in our cart, and a carpet on the bottom. [...] It was not cold when we were retreating towards Königsberg. We were joined by others on the way. [...] We would drive into empty houses left by the Germans, light up the stove, and make some meals. [...] In the barns aban-

²⁴ N. Strakauskaitė, *Kuršių nerija – pasitraukimo kelias: atminties tiltas*, Acta historica universitatis Klaipedensis, t. XVIII: *Antrojo pasaulinio karo pabaiga Rytų Prūsijoje: faktai ir istorinės išvalgos*, Klaipėda 2009, p. 156.

²⁵ Memories of a man born in 1929 [SP03–KLP_VL1929]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*.

doned by people we would take some fodder. Abandoned animals strayed in the fields. On our way, we changed horses. [...] Once we found a horse, one side was fine, and the other one was injured by bullets. We felt all the time that the Russian army was already near”²⁶.

The vast majority of the local population experienced the odysseys of retreating from the Klaipėda Region, although some of them succeeded in staying in their native homes or surviving the horrors of the front zone by finding shelter in the neighbouring areas. „On the 11th of October [...], Russians arrived in Svencele [a village at the Curonian Lagoon, the present Klaipėda district – S.P.]. A small group dropped in at our place and took away younger men [...]. In the evening they came again, but did nothing to us [...]. The days before had been very worrying. We had an order to leave, to drive the animals together [...]”²⁷, but “we stayed [...], we wasted too much time, if our parents had just left earlier [...]”²⁸.

The number of Klaipedians who had stayed in it at the end of 1944 and in the first months of 1945, compared with the population in the Region in 1939, was very small. As indicated by Kairiūkšytė, in 1939, 153,000 inhabitants lived in the Klaipėda Region, and at the beginning of 1945, there were about 20,000 of them, while the number of the old Klaipedians in October 1945 amounted merely to 2,800²⁹.

Accommodation: „All the houses were empty, we saw no civilians“

The 2,800 inhabitants also included those who, alone or in small groups, returned home from the heart of the Klaipėda Region or from neighbouring East Prussian areas in the first months of 1945. “When going [home to Pagėgiai – S.P.] in winter [the beginning of 1945 – S.P.] from the German camp, we saw cows frozen in the ice on the lake. All the winter we kept moving in the Karaliaučius Region and returned home before Palm Sunday [25 March 1945 – S.P.]. We saw a lot of ruins and dead soldiers and civilians. [...]. We would drop in at homesteads, as we needed water, food, and the night’s rest under the roof [...]. While moving from Karaliaučius to the Nemunas, we found only two women alive in one house, the other houses were empty. We saw dead people in beds. Only in one place in an

²⁶ The memories of Ona Lukošienė (1900–1993), an inhabitant of Pagėgiai, recorded by Stasė Valužienė in 1986. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*.

²⁷ M. Toleikis, *Ir žodžiai tapo kūnu*, Klaipėda 2008, p. 184.

²⁸ Memories of a woman born in 1938 [SK02_KLP_ML1938vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*.

²⁹ N. Kairiūkšytė, *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, p. 35.

empty house we found a surviving hen, we saw no dogs, and the cats had become wild[...]. Thus came March of 1945 [...]. We were one of the first to return home, the rest came only in summer. We came back to Pagėgiai. All the houses were empty, no civilians to be seen. The township looked scary. Barbed wire was stretched everywhere. There were three policemen there, unmarried, Lithuanians. And a lot of Russian soldiers”³⁰.

To populate the deserted land, the Central Committee of the Lithuanian Communist Party (on 28 January 1945, the Soviet Army occupied Klaipėda – the entire Klaipėda Region fell under Soviet rule) adopted a resolution in March 1945 *On the Population of the Klaipėda Region*, which provided for the transfer of 13,000 families there from different areas of Lithuania. In the mid-year, the plan was adjusted and the numbers reduced, and by the end of the year, 5,300 families had been accommodated in the Region³¹. The so-called new-settlers formed one of the groups of the postwar Klaipėda Region population. Among other groups, another one to be identified were people of different nationalities who had arrived from different places of the Soviet Union, mainly the Communist Party and administrative staff, as well as workers, the majority of which had been accommodated in the city of Klaipėda. The third group was the above-mentioned local residents of the Klaipėda Region who had survived the war in the neighbouring environs of East Prussia. The fourth group were repatriates who by the spring of 1945 “had returned home from the Soviet, English, American, and French zones in Germany and Austria”³².

The present research does not seek to establish the exact numbers of those who repatriated to the Klaipėda Region³³ or to question the numbers already published in historiography; it aims to reveal the situation of the repatriated indigenous people in their own/alien Klaipėda Region and their relations with the new settlers who had moved into the region.

Repatriation, as a process of the population returning / being returned, took place all over Lithuania. The first resolution of the Council of People’s Commissars on the organization of repatriation was adopted as early as in August 1944,

³⁰ The memories of Ona Lukošienė (1900–1993), an inhabitant of Pagėgiai, recorded by Stasė Valužienė in 1986. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*.

³¹ N. Kairiūkštytė, op. cit., p. 35.

³² Eadem, *Klaipėdos krašto vietovių apgyvendinimas pirmaisiais pokario metais*, p. 351.

³³ Based on the data of N. Kairiūkštytė, about 29,000 people returned to Lithuania in 1945, including 4,700 people to the Klaipėda Region. See: Eadem, *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, p. 36. Altogether, before 1950, the number of the Klaipėda Region repatriates is estimated to have been 7,000 to 8,000. See: Eadem, *Klaipėdos krašto vietovių apgyvendinimas pirmaisiais pokario metais*, p. 351. In the period of 1945–1949, about 2,000 repatriates could have been accommodated in the city of Klaipėda. See: V. Safronovas, op. cit., p. 60.

and the re-evacuation centres were established in Kaunas, Naujoji Vilnia, Šiauliai, and Panevėžys³⁴. On 17 February 1945, in the instructions of the Council of People's Commissars of the Lithuanian SSR, the situation of the Klaipėda Region was already actualized by indicating that the Klaipėda and Pagėgiai Counties were attached to the Repatriates' Reception and Distribution Centre at the Telšiai County Executive Committee³⁵. The instruction detailed the reception of the returning citizens, their material provision, and accommodation, indicating that peasants and villagers were to be taken to their former households³⁶, which was especially relevant in the case of the Klaipėda Region population mainly returning to villages.

Even though the Soviet instructions of the beginning of 1945 spoke about potential repatriates to the Klaipėda Region, the USSR Communist Party documents of the middle of the same year expressed dissatisfaction with the process of its populating. As indicated, at the end of July the transfer of the population from other regions of Lithuania was implemented only by 38,9%, quite a few farms in the region were left unattended, or their former owners, "Germanised Lithuanians", were settling in them again on returning from Germany. Over the last one and a half months, 611 people returned to 271 farms in the Klaipėda Region³⁷, while only 134 new settlers moved from Lithuania to the region over the same period and settled in 43 farms³⁸. In accordance with the documents, the returnees were arbitrarily establishing themselves in their former farms and conducting anti-Soviet agitation among the new settlers to the effect that allegedly all the former owners were going to return from Germany and to evict the newcomers, therefore the aliens could not expect to settle down there for long. In order to resolve the situation of the local inhabitants, unfavorable for Soviet politics, a drastic solution was proposed: not only to prohibit the USSR People's Commissariat for Interior Affairs to direct the returnees to their former places of residence, but to send them outside the territory of the Lithuanian SSR, as well as immediately evict all the inhabitants of German

³⁴ Resolution No. 79 of the Council of People's Commissars of the Lithuanian SSR *Regarding the Organisation of the Re-evacuation of Citizens of Other Republics of the USSR to the Old Places of Residence in the Territory of the Lithuanian SSR*, 1944 08 18. Lietuvos centrinių valstybės archyvas [Lithuanian Central State Archiv], f. R-754, ap. 4, b. 170, l. 42.

³⁵ Instruction of the Deputy Chairman of the Council of People's Commissars of the Lithuanian SSR *Regarding the Reception, Distribution, Accommodation, and Provision of Jobs to the Citizens of the USSR, deported from the Lithuanian SSR during the German Occupation and Currently Returning to their Homeland*. 1945 02 17. LCVA, f. R-754, ap. 4, b. 170, l. 33.

³⁶ Ibidem, l. 35.

³⁷ 2 August 1945, Vilnius. M. Suslov's official Letter to G. Malenkov on the Resolution of the Council of People's Commissars of the USSR. *On Transferring Peasant Farms to Klaipėda, Šilutė and Pagėgiai Counties from other Counties of the Lithuanian SSR*, [in:] *Lietuvos sovietizavimas, 1944–1947 m.: VKP(b) CK dokumentai: dokumentų rinkinys*, ed. by: M. Pocius, Vilnius 2015, pp. 291–292.

³⁸ 2 August 1945, Vilnius. V. Pisarev's statement to M. Suslov on the implementation of the Resolution of the Council of People's Commissars of the USSR *On Transferring Peasant Farms to Klaipėda, Šilutė and Pagėgiai Counties from other Counties of the Lithuanian SSR*, [in:] ibidem, p. 290.

ancestry who at the time lived in the territory of the Klaipėda Region³⁹. Based on the later data and on the analysis of the repatriation process, it has to be noted that the drastic proposals regarding local repatriates were not implemented.

The repatriates were received, registered, and provided with allowances in the Reception and Distribution Centres, with one of them operating in the Klaipėda County as early as in the mid-1945. In 1946, instead of those centres, Re-evacuation (renamed Repatriation in 1947) Departments were established at the District Executive Committees, and since 1950, at the County Executive Committees⁴⁰. Despite a wide network of repatriation institutions in Vilnius and in counties and the statistics kept by them, the data on the number of the returnees over the period of 1945 to 1950 varied around 8,000⁴¹. As for the repatriates in the context of the present research, the data on their accommodation upon returning are important: where they were directed, whether to the same place from which they had left or to another. Incidentally, it should be noted that, based on the archival documents, the concept *Klaipėda Region repatriates* should not be related merely to the inhabitants coming from the Klaipėda Region. In the postwar years, residents of other places of Lithuania⁴² or other regions of the USSR⁴³ were included in the lists of the Klaipėda Region repatriates who received one-time allowances.

Repatriates' accommodation: „Nobody allowed us to return there”

The information on the repatriates' life in the region presupposed a problem of the relationship between the returnees and the new settlers: the process of the region's populating with new settlers was taking place in parallel with the repatriation, therefore, the clashes between the old and the new inhabitants of the land were unavoidable. As witnessed by documents, in 1945, when the process of the newcomers' settling was just gaining momentum, most of the repatriates could go

³⁹ 2 August 1945, Vilnius. M.Suslov's official Letter to G. Malenkov on the Resolution of the Council of People's Commissars of the USSR. *On Transferring Peasant Farms to Klaipėda, Šilutė and Pagėgiai Counties from other Counties of the Lithuanian SSR*, [in:] *ibidem*, p. 292.

⁴⁰ For more details on the network and activities of repatriation institutions, see: N. Kairiūkštytė, *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, pp. 35–36.

⁴¹ For more details, see: V. Safronovas, *op. cit.*, pp. 60–61.

⁴² On 4 May 1947, a family with 5 children repatriated and were accommodated in the city of Klaipėda, although previously they had lived in the village of Jokūbavas, Klaipėda district. See: a list of repatriates who settled in the Klaipėda County. 1947 06 09. LCVA, f. R-754, ap. 4, b. 1193, l. 7.

⁴³ The list of repatriates who received one-time allowances of 200 to 400 roubles, submitted by the Executive Committee of Klaipėda City in November 1948, included people from Rostov, Leningrad, and Odessa. They were included in the category of repatriates, however, we have no data whether they stayed to live in the City/Region of Klaipėda. See: Pay-sheet of the issued one-time allowances to the repatriating citizens of the USSR, Executive Committee of Klaipėda City, November 1948. LCVA, f. R-754, ap. 4, b. 1553, l. 16.

to their previous places of residence. Thus, e.g., M.P., a woman born in 1914, who had fled from the village of Kairiai, Priekulė rural district, Klaipėda County on 8 October 1945, was repatriated to the same village on 3 June 1945⁴⁴. The old residents of the Curonian Spit were also quite frequently directed to the previous places of residence in Nida or Juodkrantė⁴⁵. On the other hand, it has to be noted that the majority of the repatriates could not return to their farms because of the new inhabitants who had settled there or because the farm had been destroyed during the war, even though, as mentioned above, in accordance with the instruction approved by the Council of People's Commissars of the Lithuanian SSR on 17 February 1945, repatriated peasants were to be accommodated in their former farms⁴⁶. "We returned from Germany [in 1947 or 1948 – S.P.] to our own house [the village of Pempininkai, the suburb of Klaipėda – S.P.] and found it occupied, people were living there. So we said – it was our house. The people who lived in Pempininkai: "We are not going anywhere, the authorities gave it to us, let them give us another apartment, and then we shall go, now we have no place to go to"⁴⁷.

Another Klaipėdian witnessed: "The war was hard on all of us... Despite that, people had mainly come from Lithuania. From Lithuania Major. And they [...] had settled in the apartments or farms of the people of the Klaipėda Region [...] And they were afraid to be turned out of the houses. They hated us terribly. We [...] had been born in Antleičiai [the present Šilutė district – S.P.], ... but we were not allowed to return there, [...] other people lived there and we were told to find another place, we were offered three places and settled down in Žemaitkiemis [the present Šilutė district – S.P.]"⁴⁸.

Those testimonies of the local repatriates about their establishment in the Klaipėda Region implied another, so far little investigated relationship between the indigenous inhabitants of the region and the new settlers, as well as the attitude of the new settlers and the representatives of the new Soviet power towards them. After the repatriates had returned, the new settlers could not be evicted, as, under Directive No. 2, 2 January 1948, of the Ministry of Agriculture of the Lithuanian SSR, "the plots of land and the buildings that had already been transferred to, and

⁴⁴ The list of the repatriated USSR citizens accommodated in the Klaipėda County [1945]. LCVA, f. R-754, ap. 4, b. 425, l. 7.

⁴⁵ Among those who returned between 30 September and 5 October 1945, the names of Fridrichas Kalniškis, Jonas Sakutis (Nida), Martinas Šelbokas, Mikas Kairys (Juodkrantė) were mentioned. See: Information about the USSR Citizens who were Deported from the Lithuanian SSR in the Years of German Occupation and are Currently Returning to their Homeland; from 30 September 1945 to 5 October 1945, returned to the Klaipėda County. LCVA, f. R-754, ap. 4, b. 425, l. 23.

⁴⁶ See footnotes 36 and 37.

⁴⁷ Memories of a man born in 1942 [SK-SP09_KLPK_VL1942vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*

⁴⁸ Memories of a man born in 1937 [IS08_VLN_VL1937vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*.

managed by, new settlers could not be transferred to others”⁴⁹; repatriates could have expected to receive land from the fund of unallocated lands⁵⁰, however, frequently they were not getting any farm, even though “based on the data of 21 June 1948, in the County of Klaipėda, 230, in Šilutė, 140, and in Pagėgiai, 180 farms had no owners”⁵¹. Empty farms in the Klaipėda Region existed as late as at the beginning of 50s of the 20th century, when in the process of the organised transfer of population from Eastern and Southeastern Lithuania in 1951–1955, part of them were accommodated in the collective farms established in the Klaipėda Region⁵². The former owners of the houses were either turned out of their homes or accepted as lodgers. “In the month of October 1944 we were driven to the heart of Germany by German authorities, and in May 1945, the Red Army liberated us, and we returned to our homeland. As I returned, I found my farm occupied by a new settler Bauža who had moved from the Tauragė County. When I asked to give me a room temporarily in my house, they disagreed and turned me out of my yard. So I could not return to my home and am still living at other people’s place in the village of Krauleidžiai, the rural district of Katyčiai”⁵³.

The situation of repatriates was not much better in the city of Klaipėda, due to the lack of houses suitable for accommodation and normal living conditions, water supply, sewerage, or sanitary units; those living in the *Viktorija* Hotel were dropping their garbage through the window, and the yards were filthy⁵⁴. In the Pagėgiai camp, 215 people were accommodated, mostly former German citizens who after 1945 had wandered into the Klaipėda Region from the region of Karaliaučius⁵⁵. In 1950, it was stated that “the inhabitants of the camp do not look like human beings, shabby and dirty. They live only from begging”, and dysentery often raged there⁵⁶.

⁴⁹ N. Kairiūkštytė, *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, p. 44.

⁵⁰ The answer by the Head of the Department of General Affairs of the Pagėgiai County Executive Committee to Dilbienė Iga, Kiupeliai Village of Katyčiai County, 1948 03 01. LCVA, f. R–754, ap. 4, b. 1594, l. 7.

⁵¹ N. Kairiūkštytė, op. cit., p. 44.

⁵² For more details, see: V. Stravinskienė, *Gyventojų perkėlimo akcija iš Rytų ir Pietryčių Lietuvos 1951–1955 metais*, Lituanistica, 2010, t. 56, nr 1–4 (79–82), pp. 42–56.

⁵³ Statement of Bušinskas Martynas, residing in the village of Krauleidžiai, Katyčiai Rural District, Pagėgiai County, 15 March 1948, to the Department of Repatriation Affairs and to the Head of the Council of Ministers of the Lithuanian SSR Comrade Slavin. LCVA, f. R–754, ap. 4, b. 1549, l. 16.

⁵⁴ Resolution of the Executive Committee of the Working People Deputies’ Council of Klaipėda *On the Sanitary Status of the Hotel Victoria*, 1950 12 08. LCVA, f. R–754, ap. 4, b. 2535, l. 101.

⁵⁵ Those are mainly the so-called *wolf children* whose experiences and histories after 1945 do not belong to the field of our research.

⁵⁶ A Statement of Inspector Eidukaitis of the Repatriation and Transfer Centre of the Klaipėda County Executive Committee to the Head of the Department of Repatriation Affairs at the Council of Ministers of the Lithuanian SSR Comrade Slavin. 1950. LCVA, f. R–754, ap. 4, b. 2535, l. 106.

The epilogue. Departure: „We also wanted to leave”

Although the chronological boundaries of the present research concentrate on 1951, when the great flows of repatriation ended, yet it is 1960 that could be regarded as a certain caesura of the existence of both repatriates and all Klaipedians in the Klaipėda Region, since, based on the agreement of the Federal Republic of Germany and the Soviet Union signed on 9 April 1958, about 6,000 Klaipedians left the Klaipėda Region for Germany in the period of 1958–1960⁵⁷. According to Ruth Kibelka, the return home had been very important for repatriates, and the “homeland meant everything for them”, however, in the later years they discovered that “the homeland was no longer a homeland”⁵⁸. Their new life, just as the life of other indigenous inhabitants of the region, on their own/alien land became complicated, “because we were hated, not only Lithuanians hated us, but also Russians [...]. We were hated by everyone [...]. People of the Klaipėda Region, who needed them”⁵⁹. The collective farms, the fear of “deportation to Siberia”⁶⁰, the change in the atmosphere of the region, as “after the war, it was only *schnaps* and nothing more”⁶¹, and totally alien people around did not provide Klaipedians with a sense of security in their homeland. The Protestant Church which had predominated in the Region for several centuries suffered particularly great losses and devastation. Until the great historical turning point in 1944–1945, the Klaipėda Region boasted 31 Evangelical Lutheran parishes, while in the postwar years, just a few Evangelical Lutheran churches remained functioning: the vast majority of them were closed, destroyed, or turned into warehouses or cinemas. However, even in those few active Protestant churches, the local Klaipedians did not always feel safe, as the churches were intended to be closed or turned into Catholic houses of faith: “As the Saugai [the present Šilutė district–S.P.] parishioners were preparing for worship in their own church, at the same time Catholics who had arrived from Lithuania Major intended to take over the Evangelical churches of the Saugai Parish for their own needs.” Following a sharp debate outside the church between Protestants and Catholics, the Catholics went away at the time, and the Protestants could hold a service, nevertheless, all over the Soviet times, the Protestants felt tension about their confession of faith, which for them meant the destruction of the most essential identity of their community. Therefore, it was evident that “poverty, constrained rights, and

⁵⁷ R. Kibelka, *Memelland. Fünf Jahrzehnte Nachkriegsgeschichte*, Berlin 2002, pp. 83, 227.

⁵⁸ *Ibidem*, p. 85.

⁵⁹ Memories of a man born in 1937 [IS08_VLN_VL1937vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ U. Lachauer, *Rojaus kelias. Rytprūsių ūkininkės Lėnės Grigolaitytės prisiminimai*, Vilnius 2001, p. 63.

frequently experienced scorn were pushing” Klaipedians to Germany⁶², in which, as evidenced by at least some fragmentary contacts with the relatives already living there, the life from the political and economic viewpoint was better⁶³.

After the agreement between the FRG and the USSR had been signed, the main concern of Klaipedians who wanted to leave for Germany was to provide documents proving that “they had been born in East Prussia or the Klaipėda Region and had had German citizenship on 21 June 1941”, and their “spouses and children had acquired the German citizenship before 21 June 1941”⁶⁴. Even though the departure to Germany meant the loss of homeland, “we also wanted to leave. However, why we never left, [even though] the documents were sent, [still] it took a lot of money. And we had no money.”⁶⁵ Others were prevented from leaving by the lack of documents: “Mom did not have any documents for herself. Dad had all the documents, however, he was no longer alive [in 1951 – S.P.] All that Mom had were ration cards for clothes [of the Second World War – S.P.] and nothing else. And if you had no documents, you could do or prove nothing”⁶⁶, and the most important documents had been lost during the retreat in 1944–1945⁶⁷. Despite the hindrances, about 6,000 Klaipedians took the chance to leave, provided by the agreement, and went to Germany. “After 1958, in Bitėnai [the present Pagėgiai Municipality] and in its environs, we were the only ones who had lived there before the war. All the others collected the documents and left. Once, a full carriage of people left for Germany”⁶⁸. The local Klaipedians who stayed finally adapted to the current situation and integrated into the Soviet society.

Conclusions

To sum up, one can argue that the changes that took place after the Second World War had the greatest impact on the former territory of East Prussia, which had been divided into three parts and had lost the majority of its population by the end of the war. Among the postwar population of the Klaipėda Region, the repatriates, indigenous inhabitants of the Region who had come back to their homeland from the German oc-

⁶² K. Kaukas, *Rausvos pamarių rasos*, Klaipėda 1995, p. 103.

⁶³ S. Safronovas, *Apie repatriaciją ir Lietuvoje vyraujančią požiūrį į Klaipėdos krašto senbuvių*, Kultūros barai, 2010, nr 6, p. 10.

⁶⁴ Ibidem, p. 12.

⁶⁵ Memories of a man born in 1930 [SP09_KLPK_ML1930vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*

⁶⁶ Memories of a man born in 1935 [SP07_KLPK_VL1935 vt]. The database of the RCL-funded project *Klaipėda Region 1945–1960: the Formation of a New Society and its Reflections in Family Stories*

⁶⁷ A letter of Kreszies. *Arbeitsgemeinschaft der Memelkreise in der Landsmannschaft Ostpreußen*, Oldenburg, 1959 11 17. AdM archyvas, 1607 25_0102.

⁶⁸ U. Lachauer, op. cit., p. 86.

cupational zones, mainly the Soviet one, accounted for the smallest group, however, its studies revealed the gruelling situation of that particular stratum in the Soviet period. Difficult adaptation to the new political system and the cultural and economic environment and challenging maintenance of the Protestant tradition in the atmosphere of atheistic ideology finally “returned” part of the postwar repatriates back to Germany in 1958–1960, while the rest of the Klaipedians had to adapt to the current political situation and to become part of the new society of the Klaipėda Region.

Silva Pocyte, *Populacja okręgu kłajpedzkiego po 1945 roku: przypadek repatriantów*

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest omówienie sytuacji repatriantów z okręgu kłajpedzkiego w okresie pierwszych lat powojennych, w oparciu zarówno o publikowane wcześniej, jak i niepublikowane wspomnienia mieszkańców oraz dokumenty archiwalne. Chronologiczne granice podjętych tu badań spinają lata 1945–1951. Przyjrzymy się sytuacji w jakiej znalazła się ludność powracająca do okręgu kłajpedzkiego z niemieckich stref okupacyjnych.

Sytuacja repatriantów po 1945 roku była integralną częścią procesów demograficznych zachodzących w rejonie Kłajpedy w ciągu kilku kolejnych lat powojennych. Należy jednak zauważyć, że nadal brakuje kompletnych badań nad ludnością tego obszaru w owym czasie, w tym przyczynami przemieszczania się, składem społecznym i etnicznym nowej populacji oraz stosunkami pomiędzy nowymi osadnikami a zamieszkującymi region nielicznymi autochtonami.

Trudny związane z dostosowaniem się do nowego systemu politycznego, nowego klimatu kulturowego i gospodarczego, problemami z pielęgnowaniem tradycji protestanckiej w realiach promowania postaw ateistycznych, wszystko wpłynęło na to, że część powojennych repatriantów w latach 1958–1963 „powróciło” ostatecznie do Niemiec. Ci co pozostali musieli dopasować się do istniejącej sytuacji politycznej i stać się częścią nowego społeczeństwa Regionu Kłajpedy.

Tłumaczenie Seweryn Szczepański

Silva Pocyte, *Die Bevölkerung des Kreises Klaipėda nach 1945: der Fall der Repatriierten*

Zusammenfassung

Das Ziel des vorliegenden Beitrags ist die Besprechung der Situation der Repatriierten aus dem Kreis Klaipėda in den ersten Nachkriegsjahren in Anlehnung an sowohl bereits publizierte und noch unveröffentlichte Erinnerungen der Bewohner des Landes als auch an die Archivdokumente. Die zeitliche Zäsur der durchgeführten Forschungen betrifft Jahre 1945–1951. Wir sollen genau anschauen, wie die Situation der Bevölkerung war, die in den Kreis Klaipėda aus den deutschen Besatzungsgebieten zurückkehrte.

Die Situation von Repatriierten nach 1945 gehörte zu demographischen Prozessen im Klaipėda-Gebiet in den ersten Nachkriegsjahren. Man muss bedenken, dass es weiterhin an vollständigen Forschungen zur Bevölkerungsgeschichte dieser Region in der genannten Zeit fehlt, dieser Mangel betrifft auch Migrationsgründe, gesellschaftliche und ethnische Struktur neuer Bewohner, darüber hinaus auch Beziehungen zwischen den neuen Ansiedlern und den wenigen hier gebliebenen Einheimischen.

Die Bemühungen, sich an neues politisches System, neues kulturelles und wirtschaftliches Klima anzupassen, die Probleme mit der Pflege der protestantischen Tradition in der Situation der Beförderung der atheistischen Haltung, all das hatte Einfluss darauf, dass ein Teil der Nachkriegsrepatriierten in den Jahren 1958–1963 endgültig nach Deutschland „zurückkehrte”. Diejenigen, die hier geblieben sind, mussten sich an die damalige politische Situation anpassen und einen Teil der neuen Gesellschaft des Klaipėda-Gebietes bilden.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Doc. dr Silva Pocyte
Institute of Baltic Region History and Archaeology
Klaipėda University
silva.pocyte@gmail.com

Primary sources

Lietuvos sovietizavimas

- 2015 *Lietuvos sovietizavimas, 1944–1947 m.: VKP(b) CK dokumentai: dokumentų rinkinys*, ed. by: M. Pocius, Vilnius.

Secondary sources

Arbušauskaitė Arūnė Liucija

- 1995 *Kuršių nerijos gyventojų socialiniai–demografiniai pokyčiai*, [in:] *Lietuvininkų kraštas*, ed. by: N. Vėlius, Kaunas, pp. 372–397.
1998 *Klaipėdos krašto repatriantai: jų statuso bruožai*, [in:] *Socialinės grupės: raiška ir ypatumai*, ed. by: A. Vosiulytė, Vilnius, pp. 89–98.
2009 „Klaipėdos krašte nėra nė vienos šeimos, iš kurios nebūtų kas nors atimta“, *Acta historica universitatis Klaipedensis*, t. XVIII: *Antrojo pasaulinio karo pabaiga Rytų Prūsijoje: faktai ir istorinės įžvalgos*, Klaipėda, pp. 322–330.

Halicka Beata

- 2014 *Mein Haus an der Oder: Erinnerungen Polnischer Neusiedler in Westpolen nach 1945*, Paderborn.

Kairiūkštė Nastazija

- 1990 *Lietuvos gyventojų repatriacija iš Vokietijos 1945 metais.*, *Lituanistica*, nr 2, pp. 45–59.
1991 *Klaipėdos krašto repatriantai ir jų padėtis 1945–1950 m.*, *Lituanistica*, nr 2(6), pp. 35–48.
1995 *Klaipėdos krašto vietovių apgyvendinimas pirmaisiais pokario metais*, [in:] *Lietuvininkų kraštas*, ed. by: N. Vėlius, Kaunas, pp. 339–371.

Kaltenis Vytautas

- 2008 *Ak, gražus dangau!*, Vilnius.

Kaukas Kostas

- 1995 *Rausvos pamarių rasos*, Klaipėda.
1996 *Tėvų ir protėvių dvasia*, Klaipėda.

Kibelka Ruth

- 2002 *Memelland. Fünf Jahrzehnte Nachkriegsgeschichte*, Berlin.
2009 *Klaipėdos krašto atsiminimai*, Klaipėda.

Kossert Andreas

- 2007 *Ostpreußen. Geschichte und Mythos*, München.

Lachauer Ulla

- 2001 *Rojaus kelias. Rytprūsių ūkininkės Lėnės Grigolaitytės prisiminimai*, Vilnius.

Safronovas Vasilijus

- 2008 „Lietuviškos“ praities aktualizavimas kaip tapatumo orientacijos raiška pokario Klaipėdoje, *Lietuvos istorijos metraštis*, [2007 metai], vol. 2, pp. 59–84.
2010 *Apie repatriaciją ir Lietuvoje vyraujančių požiūrį į Klaipėdos krašto senbuvių*, *Kultūros barai*, nr. 6, pp. 10–14.

Sakson Andrzej

- 2011 *Od Klajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich, Kraj Klajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Poznań.

- 2016 *Von Memel bis Allenstein. Die heutigen Bewohner des ehemaligen Ostpreußens: Memelland, Kaliningrader Gebiet, Ermland und Masuren*, Frankfurt am Mainz.

Sakson Andrzej [red.]

- 2008 *Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością*, red. A. Sakson, Olsztyn.

Sebestyen Viktor

- 2015 1946. *Modernaus pasaulio kūrimas*, Vilnius.

Strakauskaitė Nijolė

- 2009 *Kuršių nerija – pasitraukimo kelias: atminties tiltas*, Acta historica universitatis Klaipedensis, t. XVIII: *Antrojo pasaulinio karo pabaiga Rytų Prūsijoje: faktai ir istorinės įžvalgos*, Klaipėda.

Stravinskienė Vitalija

- 2010 *Gyventojų perkėlimo akcija iš Rytų ir Pietryčių Lietuvos 1951–1955 metais*, Lituanistica, t. 56, nr. 1–4 (79–82), pp. 42–56.

Toleikis Martynas

- 2008 *Ir žodžiai tapo kūnu*, Klaipėda.

Tomkiewicz Ryszard

- 2003 *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn.

Traba Robert

- 2012 *Kraštovaizdžio mitologizavimas kaip nacionalinės saviugdos veiksnys XX amžiaus pirmojoje pusėje. Rytų Prūsijos pavyzdys*, Acta historica universitatis Klaipedensis, t. XXIV: *Erdvių pasisavinimas Rytų Prūsijoje XX amžiuje*, ed. by: V. Safronovas, Klaipėda, pp. 23–50.

Восточная Пруссия

- 2002 *Восточная Пруссия глазами советских переселенцев. Первые годы Калининградской области в воспоминаниях и документах*, Сост. Ю.В. Костяшов, Санкт Петербург.

Костяшов Юрий

- 2003 *Изгнание прусского духа*, Terra Baltica, vol. 3, Калининград, pp. 7–80.

Grzegorz Strauchold

DZIAŁANIA APARATU BEZPIECZEŃSTWA WOBEC LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ I TZW. AUTOCHTONÓW POLSKICH NA WARMII I MAZURACH W LATACH 1945–1956

Słowa kluczowe: Ziemie Odzyskane, ludność niemiecka, autochtoni polscy, niemiecki rewizjonizm graniczny, emigracja do Niemiec

Schlüsselwörter: Wiedergewonnene Gebiete, deutsche Bevölkerung, polnische Autochthonen, deutscher Grenzrevisionismus, Emigration nach Deutschland

Keywords: Recovered Territories, German population, Polish autochthonous, German border revisionism, emigration to Germany

Polska historia większej części byłych Prus Wschodnich rozpoczęła się w 1945 roku. To wówczas, obok sowieckich, okupacyjnych komendantur wojennych stopniowo instalowała się polska administracja. Z nią równolegle organy porządku i bezpieczeństwa uosabiane przez Milicję Obywatelską (w istocie policję) i Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (policję polityczną). Władze tak cywilne, jak i „siłowe” realizowały określoną politykę wobec zastanej na miejscu ludności, jak i wobec napływających osadników¹. Strukturalnie obie gałęzie aparatu przymusu niemal bez zmian przetrwały do przemian wewnętrznych w Polsce 1956 roku. Wówczas to uległa przemianie – do pewnego stopnia – polityka prowadzona wobec zastanych na tych terenach obywateli niemieckich, zarówno rdzennych, etnicznych Niemców, jak i ludzi pochodzenia etnicznego polskiego.

¹ Na ten temat w ostatnich dekadach narosła bogata literatura. Por. m. in.: A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990; G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944–1948*, Olsztyn 1995; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998; Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001; M. Hejger, *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945–1949*, Słupsk 2008; A. Sakson, *Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i mazury*, Poznań 2011; D. Krysiak, *Warmia i Mazury w latach 1945–1950. Kształtowanie się stosunków politycznych i narodowościowych*, Olsztyn–Białystok 2013.

W latach 1945–1956 były ziemie wschodniopruskie włączone do Polski, zostały podzielone pomiędzy trzy województwa: gdańskie, olsztyńskie i białostockie. Niewielkie zmiany w granicach tych jednostek wprowadziła reforma administracyjna z 1950 roku. W niniejszym artykule skupiono się przede wszystkim na sytuacji w województwie olsztyńskim. W nim to bowiem zamieszkiwała zdecydowana większość ludności rodzimej (tzw. autochtonów polskich) – protestanci Mazurzy i katolicy Warmiacy. Na Powiślu (woj. gdańskie) i w białostockich powiatach Ełk, Gołdap, Olecko ludność rodzima występowała w niewielkiej ilości.

Szermująca w niezliczonych wypowiedziach oficjalna (ale nie tylko oficjalna) propaganda wskazywała na jakoby niezbywalne prawa historyczne, kulturalne i narodowościowe wobec tzw. Ziemi Odzyskanych². W tym wobec polskiej części byłych Prus Wschodnich. W powodzi chęci starano się wypracować stosunek czynników oficjalnych, ale i polskich osadników do zastanego dorobku cywilizacyjno-kulturalnego niemieckiej do niedawna krainy. Dla polskich wszelakich enuncjacji nie było wówczas możliwe – zresztą także jeszcze po kilku dekadach – przywoływanie pierwiastków niemieckości w pozytywnym kształcie³. Próbowano wypreparować z nurtu rzeczywistej historii tych terenów jedynie wątki dające się wpisać w fenomen historii i tradycji polskiej. Tak materialnej, jak i ludzkiej. Refleksjom na temat tej polityki poświęcili swą niedawną twórczość tak uczeni niemieccy, jak i polscy⁴.

Były to zabiegi tyleż nienaturalne, ile niezbędne z punktu widzenia polityki pierwszych lat powojennych. Gdy równolegle – obok szykowania się przez władze państwowe do ideologicznego „skoku” na społeczeństwo – prowadzono zdecydowanie nacjonalistyczną politykę sekującą mniejszości narodowe (a szczególnie Niemców) i doszukującą się wszędzie na „Ziemiach Odzyskanych” pierwiastków polskości.

Była to polityka idąca „od góry”, tykająca się – w konsekwencji – wszelakiej zastanej na terenach poniemieckich ludności. Lecz najbardziej namacalna, realizowana natychmiast, w terenie, była „polityka” stosowana wobec miejscowych przez coraz liczniejszych osadników polskich. Spośród nich rekrutowali się administra-

² Por. m. in.: J. Tyszkiewicz, *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1948*, Wrocław 1997; G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003; R. Domke, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Zielona Góra 2010; G. Strauchold, *Od Bieruta do Gierka. Ziemie zachodnie i północne w optyce komunistycznej propagandy*, [w:] *Nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 r.*, red. M. Semczyszyn, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2013, ss. 471–488.

³ Por.: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993; Z. Mazur, *O adaptacji niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań 2001; *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000.

⁴ Por.: R. Traba, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003; A. Kossert, *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, Warszawa 2004; idem, *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, Warszawa 2009.

torzy i funkcjonariusze MO i UBP niższych szczebli. Co musiało rodzić – poza realizowaniem wskazań odgórnych – zjawisko, gdy „swoją popierał swego”. Zjawisko tym bardziej groźne, gdy wiedza nie tylko „szeregowych” osadników i funkcjonariuszy, ale i „czynnowników” wyższych stopni na temat miejscowych stosunków była jakże często bliska zeru. Nie mogły tego wyeliminować – w warunkach, gdy wszystko wówczas w Polsce było w nieustającym „ruchu” najbardziej nawet racjonalne koncepcje dotyczące akcji osadniczej⁵.

Zakładano, iż wszyscy (najlepiej bez wyjątku) Niemcy zostaną z terenów włączonych wysiedleni. By tego dokonać starano się w toku tzw. akcji weryfikacyjnej oddzielić od populacji deportowanej za Odrę ludzi, których uznano za Polaków. Akcja ta w województwie olsztyńskim poniosła spektakularną klęskę i to pomimo formalnego, pozytywnego stwierdzenia polskości – do 1 stycznia 1949 roku – u około siedemdziesięciu tysięcy osób, przy blisko 34 tys. tzw. „niezdeklarowanych”. Sprawa owej „polskości” od początku była wysoce problematyczna. Po straszliwych okolicznościach zdobycia Prus Wschodnich przez Armię Czerwoną nadszedł czas rabunku, gwałtów i morderstw ze strony rajzujących na tereny wschodniopruskie mieszkańców przygranicznych terenów polskich. Tym bardziej uzasadniających swe postępowanie, iż faktycznie żywioł polski na protestanckich Mazurach był niemal niewidoczny. Nieco bardziej zaznaczony w południowej, katolickiej Warmii. Zatem szukający łatwej zdobyczy i powetowania sobie materialnych i moralnych strat wojennych Polacy zza przedwojennej granicy byli utwierdzani w słuszności swego postępowania. Gnębili Niemców, bo za takowych uważano – także pośród administracji, sił porządku i bezpieczeństwa nie zawsze tylko najniższego szczebla – wszystkich, którzy pozostali na miejscu po ewakuacji i ucieczce ostatnich dni wojny⁶. Sytuacja zdawała się dla przybywających tym bardziej wyrazista, iż gros ludności mazurskiej, zresztą porozumiewającej się przeważnie językiem niemieckim, była protestancka. Ustawiało to tę populację w opozycji do powstającej na tych terenach polskiej katolickiej administracji kościelnej⁷.

*

Zarządzone w dokumencie końcowym konferencji poczdamskiej przymusowe wysiedlenie Niemców z Polski w jej granicach (co ciekawe, bez wchodzenia w niuanse jej tymczasowego stanu granicznego na zachodzie i północy) rozpoczęło

⁵ Wśród najnowszej literatury na ten temat por.: C. Trosiak, *Dyskusja na temat założeń i przebiegu polityki osadniczej na tzw. ziemiach odzyskanych w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu*, [w:] *Nad Odrą*, ss. 497–508.

⁶ Por.: G. Strauchold, *Swoi czy obcy? Kwestia ludności autochtonicznej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, red. J. Hytrek–Hryciuk, G. Strauchold, J. Syrnnyk, Warszawa–Wrocław 2011, ss. 77–91.

⁷ Por.: A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996; R. Michalak, *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, Kraków 2000; idem, *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002.

się w wielkiej skali na początku 1946 roku. Jednakże tzw. dzikie wysiedlenia rdziennej ludności wschodnich ziem niemieckich rozpoczęły się już na wiosnę 1945 roku, przybierając zresztą nierzadko drastyczne formy⁸. O czym naturalnie próżno szukać informacji w ówczesnych mediach. Więcej natomiast, nawet i z przytoczaniem drastycznych szczegółów można było (przynajmniej do 1947 roku) dowiedzieć się z periodyków na temat sytuacji tzw. autochtonów polskich. Pomimo, iż podlegały one ingerencjom cenzury⁹.

Odbiciem pełnych zaniepokojenia dokumentów tworzonych przez polską administrację były w jakimś stopniu enuncjacje prasowe. Konstatowano tu przerażające „nieprawidłowości” istniejące w realizowanej polityce wobec ludności rodzimej, która jako – jak zakładano – polska winna być przyciągana do narodu i państwa polskiego¹⁰. A przecież przez powojenne lata terroryzowana i na domiar przeważnie (Mazurzy) zniemczona, nie tylko nie wyrażała chęci integrowania się z „takim” narodem polskim, ale nie kryła swych niemieckich przekonań narodowych. Albo przynajmniej swego pozytywnego stosunku do niemieckiej państwowości, w której żyła – w jej mniemaniu – od zawsze. W której, co dla tych ludzi nierzadko było kluczowe, nie do pomyślenia było pozbawianie gmin ewangelickich majątku na rzecz instalującego się polskiego Kościoła katolickiego¹¹. Trudno się zatem dziwić, że w dokumencie datowanym w grudniu 1945 roku napisano kilka gorzkich uwag o sytuacji ludności mazurskiej: „Mazurzy dotąd jeszcze uważani są za Niemców, napływowi urzędnicy i osadnicy nie rozumieją i nie doceniają wagi tego zagadnienia, stawiając Mazurów poza nawias życia. [...] Ludność Okręgu Mazurskiego, tak tubylcza [sic!], jak i napływowa, jest prawie całkowicie spauperyzowana”. W dalszej części dokumentu wyłania się stan impotencji miejscowej polskiej administracji wobec rozpaczliwej sytuacji: „Okręg Mazurski należy do wyjątkowo zniszczonych, tak że [pisownia oryginalna – przyp. G.S.] sytuacja gospodarcza

⁸ Por.: B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1959*, Zielona Góra 1999; *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. I, *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, wyb. i oprac. W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000.

⁹ Por.: G. Strauchold, *Polska ludność rodzima*; idem, *Ludność rodzima pod „opieką” cenzury (1945–1948). Przyczynek do polityki informacyjnej lat 40.*, [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, red. W. Wrzesiński, t. VIII, Wrocław 2001, ss. 277–286.

¹⁰ Por.: Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Ministerstwo Informacji i Propagandy [dalej MIP], sygn. 306 [mf. 28.208], „Ze sprawozdania miesięcznego, za sierpień, Urzędu Informacji i Propagandy przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP na Okręg Mazurski, dla Ministerstwa Informacji i Propagandy, o sytuacji polskiej ludności rodzimej, w tym pracach własnych w powiecie Szczytno, oraz przejściowym obozie jenieckim w Iławie” z 30 VIII 1945 r., k. 3–4; AAN, MIP, sygn. 140 [mf. 28042], „Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Informacji i Propagandy za miesiąc wrzesień 1945 r.”, k. 3; AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych [dalej MZO], sygn. 60 [mf. B–5160], pismo z dn. 3 XI 1945 r. sygnowane przez Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski pt. „Ekscesy maruderów zdemobilizowanej armii radzieckiej”, k. 4. Dokumenty tego typu można mnożyć.

¹¹ Por.: AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej [dalej MAP], sygn. 1053 [mf. B–2570], „Memoriał w sprawach Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w R. P.” z dn. 12 X 1945 r. skierowany do premiera E. Osóbki-Morawskiego, k. 62–64; AAN, MAP, sygn. 943 [mf. B–1962], „Okólnik nr 55 w sprawie przekazywania majątków kościelnych” z 19 X 1945 r., k. 12–13.

przedstawia się zgoła rozpaczliwie. Miejscowe władze administracyjne są bezsilne¹². Ta beznadziejna sytuacja, szczególnie na polu przestępczego (często zbrodniczego) traktowania ludności rodzimej, nie poprawiła się także w ciągu 1946 roku.

Zdać można sobie zatem sprawę, jak w takowych okolicznościach wyglądało ustosunkowanie się do ludności „niemieckiej” instytucji siłowych: MO, UBP i Wojska Polskiego. Z góry trzeba podkreślić, iż trudno w tym początkowym, gorącym okresie (przynajmniej do pierwszych miesięcy 1946 roku) doszukiwać się jakiegś manichejskiej gry Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego wobec ludności miejscowej, podszytej celami *stricte* ideologicznymi. Tak miejscowi milicjanci (organicznie wszak powiązani z osadnikami), jak i funkcjonariusze UBP i żołnierze niemal niezmiennie traktowali „tubylców” jako Niemców jawnych, albo zakamuflowanych. Zatem stosunek ubeków do miejscowej ludności był elementem ogólnego stosunku do tej populacji ze strony – generalnie – Polaków przybywających na tereny „odzyskane”. Niezależnie, czy byli to „szeregowi” osadnicy, urzędnicy niższego szczebla, czy też milicjanci i żołnierze.

Ponieważ dla okresu sprzed 1948 roku niemal nie ma usystematyzowanych odnośnych archiwaliów resortowych dotyczących działalności pracowników bezpieczeństwa, kształt sytuacji daje się fragmentarycznie wydobyć z dokumentacji administracji cywilnej. Powstające w latach 1945–1946 (może nieco także w pierwszych miesiącach 1947 roku) dokumenty zawierały często szczere poglądy ich twórców wobec negatywnego, wprost przestępczego zachowania się milicjantów i żołnierzy w stosunku do ogółu miejscowej ludności, bez wchodzenia w niuanse pochodzenia etnicznego¹³. Stosunek „władz bezpieczeństwa” w relacjach z lata 1945 roku był w dokumentach cywilnych wskazywany jako „bardzo niepoprawny”¹⁴. Także w ciągu 1946 roku w kolejnych sprawozdaniach i pismach pojawiają się doniesienia o udziale pracowników UBP w przestępczej działalności uderzającej w ludność miejscową. Również tę będącą w trakcie postępowania weryfikacyjnego oraz już zweryfikowaną jako Polacy. Nadmienię, że w tamtejszych realiach nawet poświadczanie przedwojennej działalności w Związku Polaków w Niemczech nierzadko nie broniło jego posiadacza przed rabunkiem, represjami, brutalnym traktowaniem. Nawet działania podejmowane przez wojewódzką administrację dla ulżenia losu ludności uznawanej za polską bądź hipotetycznie polską były utrudniane. Na przykład poprzez ułatwianie przez „niektórych funkcjonariuszy” UBP rabowania Mazurów przez bandy szabrowników¹⁵.

¹² AAN, MZO, sygn. 1081 [mf. B-6228], „Sprawozdanie Delegata Wojewódzkiego Biura Kontroli na Okręg Mazurski [...] dla dyrektora Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej [...]”, k. 41–46.

¹³ Por.: AAN, MIP, sygn. 307 [mf. 28.209], k. 15; AAN, MZO, sygn. 1076, k. 41–42; AAN, MZO, sygn. 60 [mf. B-5160], k. 153–156.

¹⁴ AAN, MIP, sygn. [mf.] 28. 548, k. 107.

¹⁵ Por.: AAN, MZO, sygn. 60 [mf. B-5160], pismo ministra [Ziem Odzyskanych?] do ministra Bezpie-

Z ówczesnych dokumentów wyraźnie wyłaniała się jeszcze jedna prawidłowość. Zasadzająca się w dwuwładzy terenowej organów administracji państwowej i UBP. Właściwie winienem napisać o jedynowładzy, którą faktycznie sprawowali funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W urzędowych dokumentach cywilnych niejednokrotnie podnoszono problem niereagowania UBP (i MO) na zgłaszane przestępstwa, czy też zagadnienie „braku odpowiedzialności służbowej organów Bezpieczeństwa Publicznego za obecny stan bandytyzmu”. Działo się tak mimo bezustannego pouczenia przez administrację cywilną tych organów o konieczności zmiany nastawienia wobec miejscowej ludności¹⁶. Notabene w odnośnych dokumentach podkreślano troskę o ludność rodzimą. Nie ma w nich mowy o jakimś szczególnym zaniepokojeniu stosunkiem do pozostałej na miejscu ludności niemieckiej. Z góry przeznaczonej do wysiedlenia. Niemcy mieli podlegać ochronie przed jaskrawymi przestępstwami, ale nie byli oni grupą, na której by w jakiejkolwiek formie zależało polskim czynnikom oficjalnym.

W ciągu 1946 roku przedstawiciele administracji ogólnej podkreślali, że z Urzędami Bezpieczeństwa Publicznego w tych sprawach nie dawało się współpracować. Jak napisano, „miejscowe organy bezpieczeństwa z reguły nie udzielały żadnych informacji, tłumacząc się brakiem odpowiednich w tej sprawie instrukcji, względnie zastraszając się przynależnością do Min. Bezp. Publicznego”. Co więcej, starostowie obawiali się zwracać do UBP po jakiejkolwiek informacje, by „nie dać powodu do wysoce niewłaściwych podejrzeń, a nawet oskarżeń”¹⁷. Należy uściślić, że dopiero w ciągu 1946 roku udało się centralnym władzom państwowym wyeliminować z administracji państwowej i samorządowej przedstawicieli opozycji politycznej, przede wszystkim wywodzących się z Polskiego Stronnictwa Ludowego¹⁸.

Pomimo zauważenia przeze mnie nieco powyżej braku jakiegoś szczególnego podejścia lokalnych UBP wobec traktowanej *en bloc* ludności miejscowej w pierwszych miesiącach polskiej władzy, to jednak w początkach 1946 roku sytuacja zaczęła się zmieniać, porządkować. Związane to było z planowanymi na najbliższe kilka miesięcy wielkimi kampaniami politycznymi. Dla legalnej opozycji miały być one

czeństwa Publicznego z 2 XI 1946 r., k. 186–188; AAN, MZO, sygn. 182 [mf. B–5286], sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego Z. Robla za czerwiec 1946 r., k. 111–113.

¹⁶ Por.: AAN, MZO, sygn. 1081, k. 104–105; AAN, MZO, sygn. 60 [mf. B–5160], dokument z września 1946 r. w przedmiocie „zbadań przyczyn napadów, dokonywanych na ludność mazurską powiatu Szczytno przez ludność sąsiednich powiatów woj. warszawskiego”, k. 168–172; AAN, MZO, sygn. 60 [mf. B–5160], notatka służbowa dla ministra Ziem Odzyskanych W. Gomułki, k. 189–192.

¹⁷ Por.: AAN, MZO, sygn. 1080, „Notatka służbowa do sprawozdań pionspekcyjnych w sprawie nadużyć w stosunku do ludności autochtonicznej w woj. olsztyńskim”, k. 90–91; AAN, MZO, sygn. 60 [mf. B–5160], poufne pismo wojewody olsztyńskiego Z. Robla do Wojewódzkiego Komendanta MO z 13 sierpnia 1946 r., k. 153–156.

¹⁸ Por. na ten temat, jak również o zaangażowania PSL w prace wśród ludności rodzimej: B. Łukaszewicz, *PSL na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*, Warszawa 1996; T. Bańka, *Ziemie odzyskane w polityce Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945–1947*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, ss. 113–121.

zamanifestowaniem skali społecznego oporu wobec komunistów, dla drugiej strony barykady miały stanowić możliwość całkowitej rozprawy z legalną opozycją i okazję do wskazania narodowi, kto gra pierwsze skrzypce w Rzeczypospolitej. Zatem był to zbliżający się czas tzw. referendum ludowego (30 czerwca 1946 roku) i wyborów do Sejmu Ustawodawczego (19 stycznia 1947 roku). W planach centrum politycznego konkretną rolę miała mieć do spełnienia ludność rodzima. Bo Niemcom nikt praw wyborczych (no i oczywiście obywatelskich) nie zamierzał dawać¹⁹.

Było – z punktu widzenia celów wewnętrznych (integracja tzw. autochtonów polskich z narodem i państwem polskim) i zewnętrznych (oczekiwanie na konferencję pokojową, likwidującą poczdamskie prowizorium graniczne) – czym się martwić. Mazurzy, tylko w nieco mniejszym stopniu Warmiacy, mieli coraz bardziej dosyć zamieszkiwania w przerażającym dla nich państwie polskim. Także i ci pozytywnie zweryfikowani, a nawet weterani (nade wszystko Warmiacy) polskiego, przedwojennego ruchu mniejszościowego w Niemczech. Obrabowani, wygłodzeni, traktowani jak ludność bez prawa (bo tak traktowano ogół ludności niemieckiej) nagminnie porzucali resztki ocalonego majątku i starali przedostać się do okupowanych Niemiec. Bardzo duże znaczenie miała tutaj także struktura tej ludności. Złożonej przede wszystkim ze starców (liczących na niemieckie, w końcu wypracowane całym życiem emerytury) oraz kobiet z dziećmi (nierzadko oczekujących na połączenie z mężami – żywicielami przebywającymi na Zachodzie, bo o tych znajdujących się w Związku Sowieckim niemal nic nie można się było dowiedzieć).

Trudno zatem było się dziwić, że wśród tej grupy ówczesnych mieszkańców Polski, mocno związanej – co wcześniej podkreśliłem – z narodowością albo co najmniej (i) z kulturą niemiecką – dawały się coraz wyraźniej widzieć proniemieckie nastroje. Budziło to zrozumiały niepokój w organach MBP. Nie tylko ze względu na narodowych charakter problemu, ale i – z coraz większą wagą – ze względu na nasilającą się „zimną wojnę” pomiędzy tyranią Wschodu a demokratycznym Zachodem. Sprawa niemiecka w tej półwiecznej (jak się okazało) rozgrywce odgrywała na kontynencie europejskim kluczową rolę.

Niepokój UBP „współgrał” na zasadzie przeciwieństw ze stosunkiem ludności miejscowej do komunistycznej policji politycznej. Jak napisał w październiku 1946 roku wojewoda olsztyński Robel (powiązany z opozycyjnym PSL) do wiceministra Ziem Odzyskanych Władysława Wolskiego [tak naprawdę nazywał się inaczej i pełnił zupełnie inną funkcję, nigdy też nie został oficjalnie mianowany owym wiceministrem–G.S.] „ludność autochtoniczna, całkowicie obrabowana

¹⁹ Por.: G. Strauchold, „Temperowanie” niepokornych. Komuniści wobec postaw wyborczych tzw. autochtonów polskich w obliczu referendum (1946) i wyborów do sejmu Ustawodawczego (1947), [w:] Wybory i referenda w PRL, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, ss. 581–595; idem, *Trudne dziedzictwo. Wokół Kongresu Autochtonów w Warszawie (1946)*, [w:] *Wspólne dziedzictwo?*, ss. 483–514.

i częstokroć jeszcze w dalszym ciągu krzywdzona przez nieodpowiedzialne jednostki organów bezpieczeństwa, a zwłaszcza MO, straciła wobec niemocy władz administracyjnych całkowicie zaufanie do władz i daje chętnie posłuch destrukcyjnej propagandzie szerzonej przez Niemców [pis. oryg. – GS], jak również przez czynniki zagraniczne”. W tymże piśmie, martwiąc się o stan umysłów ludności rodzimej, wojewoda apelował do Wolskiego, by ten wydał decyzję o „przyśpieszonej repatriacji najbardziej uciążliwych Niemców [pis. oryg. – GS], jak starców, dzieci, ułomnych i niezdolnych do pracy...”²⁰.

Jak wyżej podkreśliłem, w ciągu 1946 roku organa policji politycznej porządkowały swe sprawy i coraz bardziej systematycznie przystępowały do swej „statutowej” działalności. Między innymi produkowano charakterystyki ludności „warmijsko-mazurskiej”. Przykładowo we wrześniu 1946 roku Mazurzy z powiatu Kętrzyn (Rastembork) mieli być mało zaangażowani w życie publiczne, nieobjęci działalnością partii politycznych. Przyczyn tego stanu poszukiwano w nieznanomości języka polskiego wśród większości tej grupy. Zauważano również nadal istniejące nadużycia wobec tej populacji²¹.

Sytuacja wśród tzw. ludności autochtonicznej nie ulegała pozytywnej zmianie także w kolejnych latach. Również z powodu nieustającej biedy. Zresztą, z góry zaznaczę, niewiele się zmieniło w stanowisku Mazurów (i częściowo Warmiaków) wobec narodowości i państwa polskiego także w następnych dekadach. Nie zmieniło się także – szczególnie wśród ogółu Mazurów – pozytywne nastawienie do niemieckości. Powodowało to nawiązywanie kontaktów (korespondencja, paczki) z krewnymi, znajomymi znajdującymi się zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, na których podstawie w 1949 roku utworzono demokratyczną Republikę Federalną Niemiec (zwaną w Polsce przez dekady Niemiecką Republiką Federalną). Skutkowało to przez kolejne dziesięciolecia wzmożonym zainteresowaniem wobec tej grupy ze strony komunistycznej policji politycznej.

Podobnie, w latach następnych nie ulegał jakiegś szczególnej zmianie stosunek do miejscowych ze strony polskich osadników. Nadal uważali oni ogół zastanej ludności za niemiecką²². Jeszcze przez długi czas owocowało to nadużyciami. Także w stosunku do ludności pozytywnie zweryfikowanej. Z zachowanych dokumentów administracyjnych w ciągu 1947 roku wyłaniała się zróżnicowana sytuacja dotycząca

²⁰ AAN, MZO, sygn. 68 [mf. B-5169], k. 90–91.

²¹ Por.: Instytut Pamięci Narodowej, Oddział Białystok [dalej: IPN Bi], sygn. 087/162/jacket, k. 0002–0009; IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0002–0030.

²² Sytuację tę scharakteryzował w okrągłych słowach w marcu 1947 r. wicewojewoda olsztyński: „Współżycie ludności napływowej z ludnością autochtoniczną na ogół jest dostateczne, jednak zdarzają się jeszcze wypadki, że ludność napływowa traktuje autochtonów jako Niemców [pis. oryg. – GS]. W dużym stopniu przyczyną tego jest słaba znajomość języka polskiego wśród autochtonów, którzy dość często posługują się językiem niemieckim, ludność napływowa zaś będąc niejednokrotnie rozgoryczona z powodów utraty [zajętych uprzednio kosztem tzw. autochtonów – G.S.] posiadłości ziemskich (gospodarstw) na rzecz prawowitych właścicieli (autochtonów) [sta-

się stosunków na linii państwo (i jego organy) – ludność rodzima. Wskazywano na skuteczność „organów bezpieczeństwa [które] panowały i wkraczały w przypadkach nadużyć”, ale też (w innym dokumencie) nadal podkreślono brak dobrej (albo jakiegokolwiek) współpracy starostów z MO i UBP²³. Niezmiennie o wszelkie wystąpienia przeciw polskiej władzy oskarżano „miejscowych” Niemców, wobec których – np. oskarżanych o celowe podpalanie lasów w powiecie Pisz – policja polityczna zastosowała „szereg aresztowań”²⁴. Nie miały to być jedyne niepożądane zachowania miejscowej ludności. W raporcie dekadowym powiatowego UBP w Olsztynie z końca grudnia 1947 roku mowa była o postawach Warmiaków, generalnie „wrogo ustosunkowana do obecnego ustroju”. Miała wśród nich być szerzona propaganda o przyszłej zmianie granic Polski i o konieczności opuszczenia tego terenów przez polskich osadników²⁵.

Poczynając od 1947 roku, w warunkach przyspieszającej ofensywy ideologicznej centrum politycznego państwa, doszło do administracyjnego, oficjalnego uznania wszelkich spraw trudnych na ziemiach zachodnich i północnych za rozwiązane. Owocowało to także powiększającym się brakiem zainteresowania kwestiami ludności rodzimej. Jej tematyka coraz rzadziej w latach 1947–1948 pojawiała się w wypowiedziach publicznych i w mediach. Do końca dekady lat 40. XX wieku zwinęto formy państwowej i społecznej (Polski Związek Zachodni) aktywności na polu integracji społecznej na terenach inkorporowanych w 1945 roku. Wszystko to w sytuacji, gdy rzeczywiste tamtejsze problemy były dalekie od pozytywnego rozwiązywania²⁶.

Szczególnie trudna sytuacja panowała na terenach mazurskich. Miejscowa ludność – nadal w masie słabo, albo w ogóle, nie władająca językiem polskim była niechętna akcji weryfikacji narodowościowej. Jak wskazałem na początku artykułu, w początku 1949 roku, w zasadzie już po zakończeniu akcji weryfikacyjnej, poza jej zasięgiem pozostało kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Nie chcieli się weryfikować, nie chcieli przyjąć obywatelstwa polskiego. Wobec takowej sytuacji – już niemal rok wcześniej, bo w lutym 1948 roku – wojewoda olsztyński W. Jaśkiewicz „dojrzał” do wniosku, iż niezakończenie selekcji narodowościowej w przewidzianym terminie może spowodować problem (nie do przyjęcia dla komunistów) konieczności „ewentl. wysiedlenia wielo-tysięcznej [pis. oryg. – GS] rzeszy opornych. Dlatego

rano się zwracać majątki pozytywnie zweryfikowanym – ale i ta akcja do końca się nie powiodła – G.S.), słysząc w dodatku mowę niemiecką, uważa tych ostatnich za Niemców [pis. oryg. – G.S.] i częstokroć ustosunkowuje się do nich wrogo. Autochtoni zaś traktują przybyszów jako ludzi o niższej od nich kulturze”. Por.: AAN, MZO, sygn. [mf.] B-5293, k. 67.

²³ Por.: AAN, MZO, sygn. 1082, k. 147; AAN, MZO, sygn. [mf.] B-5293, k. 60.

²⁴ AAN, MZO, sygn. [mf.] B-5293, k. 80.

²⁵ IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0031–0032.

²⁶ G. Strauchold, *Zmierzch. Desintereselement komunistów wobec kwestii tzw. autochtonów polskich w końcu lat 40. XX w.*, Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne, 2012, vol. 33, ss. 50–63.

też w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa szczególnie na terenie powiatu szczycieńskiego zaszła konieczność zaprowadzenia pewnych pociągnięć i w tej sprawie porozumiałem się z Komendą Wojewódzką M.O.”²⁷. Odnośne pismo, dość enigmatyczne, choć potencjalnie groźne, skierował do wiceministra Ziem Odzyskanych J. Dubiela. W sposób bezpośrednio jasny tenże wojewoda wypowiedział się tego samego dnia 20 lutego 1948 roku do starostów powiatowych. Napisał w nim *expressis verbis*, iż „[...] należy zorganizowana akcja przyspieszonej weryfikacji wraz z zastosowaniem w wypadkach potrzeby środków represyjnych dla przełamania oporu, powinna dać [bardziej] pozytywne wyniki niż dotychczas. To też apeluję [...] do Ob. Ob. Starostów, by w tej tak doniosłej dla interesów państwowych akcji dołożyli wszelkich starań [...], gdyż problem ludności niezwyfikowanej, jako problem anachroniczny w dzisiejszej rzeczywistości [sic!] musi być w najkrótszym czasie zlikwidowany”²⁸. Owo trwanie dużej ilości Mazurów w uporze próbowano sobie wówczas w sferach oficjalnych tłumaczyć. Wskazywano, że na ich postawy wpływa „całkowita dezorientacja” narodowościowa, koniunkturalizm w oczekiwaniu na ostateczne rozstrzygnięcia graniczne, niemiecka propaganda zewnętrzna obok wewnętrznej proniemieckiej propagandy szeptanej²⁹. W jednej z trzeźwiejszych z lata 1948 roku wypowiedzi – zresztą niepodpisanej – stwierdzono: „nie można zaprzeczyć, że Niemcom udało się, jeśli nie całkowicie zgermanizować, to w każdym razie znacznie od Polski i wszystkiego, co polskie oddalić znaczną część Mazurów, wśród których wybitnie przeważa orientacja niemiecka”³⁰.

W związku z tą wysoce kryzysową sytuacją nastąpiła aktywizacja komunistycznej policji politycznej. W dość licznych dokumentach analizowano sprawę i wskazywano na przyczyny weryfikacyjnego zacięcia. W charakterystycznym spisie rozpracowywanych spraw powstałym w grudniu 1948 roku wymieniono: współpracę z obcym wywiadem; szeptaną propagandę; byłych agentów i konfidentów gestapo; byłych członków niemieckich organizacji pomocniczych; zebrania autochtonów; radiostacje nadawczo-odbiorcze³¹. W szeregu dokumentów szczegółowo wymieniono z imienia i nazwiska ludzi, wobec których wszczęto sprawy. Nadmienię, iż nie wszystkie dotyczyły ludności miejscowej. Wszak osadnicy także byli na celowniku bezpieki. Zarazem w zachowanych archiwaliach pojawiały się charakterystyki sieci agenturalnej (pseudonimy współpracowników)³². Zarazem w jednym

²⁷ AAN, MZO, sygn. [mf.] B-5607, k. 152.

²⁸ AAN, MZO, sygn. [mf.] B-5607, k. 155.

²⁹ Por.: AAN, MZO, sygn. [mf.] B-5292, k. 44-45; AAN, MZO, sygn. [mf.] 5292, k. 146.

³⁰ Archiwum Państwowe Poznań [dalej APP], Polski Związek Zachodni [dalej PZZ], sygn. 758, k. 19.

³¹ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0002.

³² Por. przykładowo: IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, sygnowany przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie „Raport sprawozdawczy z pracy Ref. I-go Sekc. I-jej za czas od 1.I.47 do 1.I.48”, k. 0038-0039.

z dokumentów z grudnia 1948 roku, określonym jako „ściśle tajny”, zanalizowano problem autochtoniczny. Jako głównych winowajców takowego, niekorzystnego z punktu widzenia władz państwowych stanu rzeczy, wskazano Niemców. Bo przecież – zdaniem autora analizy, posługującego się przedziwną polszczyzną – „Świadomość narodowa autochtonów polaków [pis. oryg. – GS] z punktu od 1945-o, a już wybitnie silnie stawiała się negatywna przez pozostałych jeszcze na terenie niemców [pis. oryg. – G.S.], inteligencję, bowiem tacy szczególnie wykazywali chęć pozostania na miejscu [...]”. To oni, działając na szkodę polskich interesów mieli stosować propagandę kierowaną do ludności rodzimej i oto „Owa propaganda ostatnimi czasy przybrała dość poważne rozmiary. Potworzyły się jak gdyby dziwnym zbiegiem okoliczności, ośrodki całe z kąd [pis. oryg. – G.S.] promieniowała germańska propaganda”³³. Dokument ten stanowi charakterystyczny przykład zarysowania celu – wroga, w którego przez następne lata – także i po „odwilży” 1956 roku, mierzyć będzie działalność komunistycznej policji politycznej. To wokół tej sprawy obracać się będą działania podejmowane wobec wszelkiej narodowej (a szczególnie niemieckiej) inności w bardzo represyjnych pierwszych latach 50. XX wieku. By jednak ustawić sobie przed sobą dobrze rozpoznanego wroga, należało – używając terminologii wojskowej – oczyścić przedpole. „Rozwiązano” zatem problem niezwyfikowanych Mazurów. Jak podał Andrzej Sakson, była to grupa licząca 20.067, traktowana jako pochodzenia etnicznego polskiego. Na tym terenie miało też przebywać pięć tysięcy rdzennych Niemców³⁴.

W tym czasie i w takich okolicznościach wojewódzka bezpieka skupiła się na dwóch zagadnieniach. Po pierwsze na problemie szczegółowego sprawdzania i sumowania ilości niezwyfikowanych w powiatach do poziomu gminy. Nie wskazano nic nowego w przyjętej „metodologii” charakteryzowania problemu, gdy przyczyn trudności poszukiwano w zgermanizowaniu tzw. autochtonów polskich, niemieckiej – wewnętrznej i zewnętrznej (korespondencja pomiędzy Polską a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec) propagandzie straszącej karą niemiecką po kolejnej zmianie granicy; niepotrzebnym zwracaniu gospodarstw także niezwyfikowanym³⁵. Po drugie na rozpracowywaniu spraw „po linii zagadnienia niemieckiego”. Które było organicznie powiązane ze sprawą niezwyfikowanych i utrzymywania się wśród ludności miejscowej postaw proniemieckich³⁶.

³³ IPN Bi, sygn. 087/163/Jacket, k. 0010–0014.

³⁴ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach w okresie stalinowskim*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra 1999, s. 169.

³⁵ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0015–002.

³⁶ W typowym sprawozdaniu z wykonanych czynności wymieniano kategorie spraw, którymi się zajmowano w odniesieniu do miejscowej ludności: współpraca z wywiadem niemieckim, podziemne organizacje niemieckie, agenci Abwehry, kanały przerzutowe, konfidenci i agenci gestapo i policji niemieckiej, współpraca z Niemcami, członkowie różnych organizacji hitlerowskich, szeptana propaganda, Volksdeutsche i uprzywilejowane narodowości, nadużycia służbowe, nielegalne przekraczanie granicy. Spraw takowych w okresie sprawoz-

W dniu 25 stycznia 1949 roku na egzekutywie olsztyńskiego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjęto decyzję o wprowadzeniu ostrego kursu wobec opornych przyjęciu zadeklarowanego dobrodziejstwa polskiej narodowości i polskiego obywatelstwa. Sprawę poprowadził nowy (od grudnia 1948 roku) wojewoda olsztyński gen. Mieczysław Moczar, „wsławiony” kierowaniem w latach 1945–1948 Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi. W Olsztynie w akcji przeciw Mazurom dopomagał mu szef miejscowego WUBP Henryk Palka. W ciągu lutego i marca, stosując także przymus fizyczny „przekonano” do zweryfikowania się około 19.000 ludzi. W poufnym raporcie odnośnego UBP z powiatu Mrągowo z lutego 1949 roku opisano „przebieg akcji weryfikacyjnej [...] i stosowane metody”. Tym razem obyło się bez stosowania przymusu bezpośredniego. Prowadzący akcję weryfikacyjną w znaczącej obecności kilku żołnierzy, przy wykorzystaniu agentury, prowokacji, demonstracyjnego wyprowadzania opornych przez żołnierzy i gróźb nakłonił opornych do poddania się procedurze weryfikacyjnej³⁷.

Nie trzeba dodawać, iż takowa działalność jeszcze bardziej wzmocniła wśród miejscowej ludności proniemieckie nastroje³⁸. O czym donosiły kolejne dokumenty powstałe w kręgu administracji ogólnej. Problem faktycznego stosunku do polskości i państwa polskiego tych ludzi nie zniknął przy pomocy administracyjnej i fizycznej perswazji. „Troskę” w tej sprawie przejawiał wojewoda Moczar w połowie 1949 roku podczas Pierwszej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Olsztynie. Stwierdził, tak jakby to był proces naturalny, iż spośród około 100.000 miejscowych Mazurów i Warmiaków „pewien odsetek [...] przyjął obywatelstwo polskie dopiero przed kilku tygodniami”³⁹. Jednak w tym czasie dalsze zauważanie problemu miało zupełnie inny wymiar, niż przed kilku laty. W nowym ogólnopolskim otoczeniu ideologicznym olsztyńska egzekutywa KW PZPR w lipcu 1949 roku zanalizowała błędy, „które opóźniły wciągnięcie biednego chłopstwa, robotników rolnych i miejskich miejscowego pochodzenia do walki klasowej przeciw kapitalistom, bogaczom wiejskim i spekulantom”⁴⁰. Była to wyraźna konstatacja, konsumpcja nowych prądów. Państwo o jeszcze w tym czasie oficjalnej nazwie Rzeczpospolita Polska przystąpiło do przyspieszonej budowy socjalizmu o moskiewskim obliczu. Rozprawy z prawdziwym i wyimaginowanym wrogiem wszelkiej maści, w sytu-

dawczym prowadzono 2196. Przy czym skutecznie przeciwdziałano i rozpracowano 804 sprawy; zaniechano 593 sprawy. „Aresztowano [...] osób, oraz zapadło wyroków śmierci, więzienia dożywotniego i 15 lat więzienia” 668 osób. Por.: IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, „sprawozdanie z dotychczasowej pracy t. j. od chwili powstania organizacji B. P. [Bezpieczeństwa Publicznego?] do 31.XII.1948 po linii zagadnienia niemieckiego”, k. 0023–0027.

³⁷ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0028–0029.

³⁸ G. Strauchold, *Autochtoni polscy*, s. 168.

³⁹ Pierwsza Wojewódzka Konferencja P.Z.P.R. w Olsztynie, czerwiec 1949 [br. m. wyd.], s. 73.

⁴⁰ APP, PZZ, sygn. 935, „Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie w sprawie ludności mazurskiej i warmińskiej z dn. 6 VII 1949 r.”, k. 32.

acji, gdy w istocie społeczeństwo było już ubezwłasnowolnione, odbywały się teraz w zamkniętych ścianach katowni Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, pomieszczeniach sądowych i więzieniach. Także i na Warmii i Mazurach nowy kurs zintensyfikował – utrzymywany nieprzerwanie wszak już od lata 1944 roku na ziemiach na zachód od Bugu – proces terroryzowania ludności miejscowej i napływowej⁴¹.

Na kolejnej, drugiej konferencji KW PZPR w Olsztynie (1951 roku) – realizującej uchwałę Komitetu Centralnego z 1950 roku o roztoczeniu opieki nad ludnością miejscową – stwierdzono, w języku charakterystycznym dla epoki i równie kłamliwym, iż „Polska władza ludowa stanęła na stanowisku nadania ludności miejscowego pochodzenia pełnych praw obywatelskich, wciągnięcia mas autochtonicznych do odbudowy gospodarki zniszczonych terenów, do pracy nad umocnieniem państwa ludowego, do walki o wzrost dobrobytu mas pracujących. Mimo zniszczeń wywołanych okupacją w całym kraju, mimo trudności gospodarczych młodego organizmu państwowego, Rząd nasz przyszedł z natychmiastową wydatną pomocą gospodarczą Ziemi Mazurskiej”⁴². Kolejnym akcentem klasowym – bardzo groźnym dla osób nim dotkniętych – było oskarżenie na tym posiedzeniu przywódców ludności miejscowej, którzy wobec braku „czujności klasowej” partii komunistycznej (PPR) „będąc na stanowiskach udzielały pomocy ludności miejscowego pochodzenia w taki sposób, że w zasadzie pomogły, ale nie biednej ludności, lecz kułakom”⁴³. Takowy osąd był skonstatowaniem trwających już co najmniej od 1948 roku represji wobec niezależnych od celów klasowych państwa aktywistów, weteranów polskiego mniejszościowego ruchu w Niemczech. Byli oni przeciwnikami marksistowsko-stalinowskiej wizji sprawiedliwości społecznej. Zostali więc, na odpowiednim „zakręcie”, odsunięci od wpływu na swoich ziomków. Także ta okoliczność – *de facto* – oddaliła możliwość pozyskania dla narodu i państwa polskiego jakiejś liczniejszej grupy miejscowej ludności.

Tymczasem, wbrew szumnym, publicznym deklaracjom, sytuacja w zaciszu gabinetów czynowników UBP nie była postrzegana tak tromtadracko. W zachowanej, niejawnej wówczas dokumentacji, wskazywano w marcu 1950 roku, że wśród zamieszkujących powiat olsztyński tzw. autochtonów „w dość dużej mierze znajdują się osoby podejrzane przez Urząd [...] jako wrogowie Polski Ludowej”. Utrzymywały się wśród nich tendencje do wyjazdu do Niemiec, co miało się przyczyniać do „zaniedbywania się w pracy na roli itp.”⁴⁴. W szeregu dalszych dokumentów opisano dość szczegółowo okoliczności wystąpień uznanych za wrogie wobec po-

⁴¹ Por. na ten temat: B. Łukaszewicz, *Życiorysy 1945–1956*, Olsztyn 2008; idem, *Represjonowani na Warmii i Mazurach 1945–1956*, Olsztyn 2013.

⁴² IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0030.

⁴³ IPN Bi, sygn. 087/163, jacket, k. 0039.

⁴⁴ IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0045.

lityki państwa. Niemal w każdej charakterystyce podkreślano istnienie niemieckiej propagandy docierającej z zagranicy do chętnych miejscowych uszu.

Z 1951 roku zachowało się szereg dokumentów opisujących rozpracowania obiektowe skierowane wobec osobników spośród ludności miejscowej. Inicjatywy te podejmowano wobec utrzymujących się nadal nastrojów niechętnych nowym porządkom (tak w wymiarze polsko-narodowym, jak i aktualno-klasowym). Generalnie takową „wrogą działalność” scharakteryzowano w raporcie z grudnia 1951 roku słowami: „Notowano opór elementu autochtonicznego inspirowanego przez wybitnie wrogie jednostki przy podpisywaniu pod Narodowym Plebiscytem Pokoju, Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski, w akcji wymianie waluty, w akcji przemeldunkowej, w ostatniej akcji „S” to jest planowy skup zboża, oddłużanie wsi itp.”⁴⁵. Biorąc pod uwagę, na czym w rzeczywistości polegała wspomniana „Narodowa Pożyczka...”; tzw. wymiana walut czy planowy skup zboża (akcje uderzające zresztą w całą ludność Polski) trudno się dziwić przeciwnym tym inicjatywom nastrojom. Ich potwierdzeniem był opór ludności rodzimej województwa olsztyńskiego wobec tzw. paszportyzacji. Składała się ona z kolejnych etapów: przemeldowywania, fotografowania, ankietyzacji i wydawania dowodów osobistych. Jak napisał Zenon Romanow, paszportyzacja wzbudziła sprzeciw na wszystkich terenach zamieszkiwanych przez ludność rodzimą. W początkach marca 1951 roku przyjęcia kart meldunkowych, ewentualnie „złożenia podpisu pod zgłoszeniem miejsca zamieszkania” odmówiło w województwie olsztyńskim około 23.000 osób. Jak wskazał tenże badacz, motywy były różne. Obawiano się przyjęcia w ten sposób obywatelstwa sowieckiego, „włączenia do spółdzielni produkcyjnej, wyrzeczenia się katolicyzmu (na Warmii)”, utrudnienia kontaktu z krewnymi w Niemczech, kary po powrocie państwowości niemieckiej⁴⁶.

Nadal zatem, w kolejnym 1952 roku, kwestia autonomiczna przyprawiała olsztyńską bezpiekę o ból głowy. Liczbę ludności miejscowego pochodzenia (co ciekawe, ze sprawozdawczości zniknęli rdzenni Niemcy) liczono w województwie na 104.000 głów. Nie zakładano, że w Olsztyńskim zamieszkiwać mogli bezsprzecznie narodowi Niemcy, a jedynie zniemczeni autochtoni. Przykładem takiego stosunku to kwestii narodowościowych była charakterystyka z marca 1952 roku: „Wśród [...] [autochtonów – G.S.] znajduje się około 2.000 osób bezwzględnie wrogo ustosunkowanych do Polski i przejawiających wrogą działalność. W większości z nich to ludzie, którzy byli związani aktywnie w poprzednim okresie z hitleryzmem. Elementy te w dobie obecnej nie mogą pogodzić się z rzeczywistością i polskością tut. terenów”⁴⁷. Należy podkreślić – co jest niemożliwe do precyzyjnego ustalenia

⁴⁵ IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0064.

⁴⁶ Z. Romanow, *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1951–1953*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie*, ss. 230–231.

⁴⁷ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0050.

– iż na postawy przynajmniej części tzw. autochtonów, demonstrujących swą niemieckość wpływała chęć wyjazdu do Niemiec. Chęć demonstrowana nie zawsze w zgodności z bezsprzecznie niemieckim poczuciem narodowym. W takich wypadkach – co zresztą było charakterystyczne dla innych terenów zamieszkiwanych przez ludność rodzimą – za intencjami emigracji kryło się dążenie do połączenia z rodziną, do osiągnięcia lepszego poziomu życia, do oderwania się od szarej, biednej i groźnej rzeczywistości egzystowania w kraju tzw. realnego socjalizmu.

Ciekawe konstatacje o sytuacji „na odcinku autochtonicznym” zawiera pismo skierowane w maju 1952 roku do szefa WUBP w Olsztynie. Warto przytoczyć odnośny ustęp dla możliwości jego zinterpretowania: „Na odcinku autochtonicznym notowana jest wroga działalność od chwili wyzwolenia tych terenów. Do roku 1951 działalność ta była w mniejszym stopniu notowana. Szczególnie jednak uwidacznia się od roku 1951–1952 r. wzmożenie wrogiej działalności w środowiskach autochtonicznych. [...] Działalność notowana w latach 1951–1952 wypływa przez inspirowanie, przez wrogie grupy i jednostki zam. na tutejszym terenie. Duży wpływ wywiera również obecna sytuacja między-narodowa [pis. oryg. – GS] i propaganda państw kapitalistycznych”⁴⁸. Pomijając przyczyny natury zewnętrznej, przywoływane w wielu dokumentach powstałych w kręgach UBP, należy zwrócić uwagę na zupełnie pominięcie sytuacji sprzed końca lat 40. XX wieku. Przecież nie była ona słodka. Autor analizy zachował się tak, jakby tamte sprawy i tamte lata w ogóle nie istniały. Jak gdyby odbyły się w zupełnie innym *continuum*, w przedklasowym okresie niewartym odnotowania. Być może wynikało to li tylko z niepodjęmania w okresie wcześniejszym szerszego rozpracowywania postaw ludności rodzimej pod kątem klasowym i pod kątem ich postaw proniemieckich. Może jednak chodziło nie tylko o kwestie klasowe i kwestie wypracowania przez MBP szczegółowej metodologii podejmowanych działań. Nie można też odrzucić wpływu na postawy tzw. autochtonów pogarszającego się klimatu ogólnego życia w stalinowskim protektoracie, uwidacznianym nie tylko przez represje i kolektywizację, ale także przez takie kampanie, jak paszportyzacja (dokumenty na ten temat pojawiały się i w okresie późniejszym, w 1953 roku)⁴⁹. Nie można też w interpretowaniu powyższego dokumentu odrzucić rytu charakterystycznego dla wszystkich „służb specjalnych” świata – dążenia do wykazywania w odnośnej sprawozdawczości niezbędności własnej egzystencji. Także konieczności inwestowania ze strony państwa w policję polityczną.

Przejawami aktywności olsztyńskiej bezpieki było monitorowanie wyjazdów do obu części Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin; nieprzerwane tropienie po-

⁴⁸ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0094.

⁴⁹ Wśród zachowanej dokumentacji z tego okresu, „wyprodukowanej” w kręgach UBP, zwraca uwagę duża ilość szczegółowych tabel relacjonujących stan paszportyzacji i ankietyzacji. Widać, jaką uwagę przywiązywała policja polityczna do tych odgórnych inicjatyw.

staw niemieckich i proniemieckich. Tutaj zwracano np. uwagę na osoby powracające zza Odry. Nadal uzupełniano dane na temat zamieszkujących województwo byłych członków NSDAP. Konkretnie groźnymi przykładami aktywności bezpieki były dokumenty relacjonujące rozpracowania autochtonicznych środowisk i aresztowania dokonywane wśród osób uznanych za prezentujących wrogie postawy. W tym za „rozsiewanie rewizjonistycznej propagandy”⁵⁰. Termin „rewizjonizm” (niemiecki) zaczął wówczas coraz częściej pojawiać się w odnośnej dokumentacji. Zrobił on ogromną karierę, tak na niwie służb tajnych i specjalnych, jak i w oficjalnej, jawnej partyjno-państwowej propagandzie. Nie rozstaliśmy się z nim niemal do początku transformacji ustrojowej w Polsce w 1989 roku. Można było w tym jednym słowie zawrzeć wszystko, co na danym etapie byłoby przydatne dla wskazania palcem osobnika bądź środowiska oskarżanego o wyprzedz interesów narodowych, ale i klasowych na rzecz Niemiec zachodnich. W szerszym zaś pojmowaniu tego słowa – na rzecz wrogiego socjalistycznemu „obozowi pokoju” świata zachodniego. W którym RFN była zaledwie jednym z elementów, za którym kryły się nieczne zamiary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W 1953 roku zagadnienie „ludności miejscowego pochodzenia” nadal skupiało uwagę wojewódzkiego UBP. W dokumentach analizujących występujące wśród niej „trendy” wskazywano niezmiennie na chęć emigracji do Niemiec, odnotowywano (z podawaniem nazwisk i okoliczności, np. przez kontakty z kolejarzami czy marynarzami) nieprzerwane istnienie niemieckiej i proniemieckiej propagandy (w tym miejscowe reakcje na antykomunistyczne powstanie czerwcowe 1953 roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej). Coraz częściej zjawiska te umieszczano w pojemnym worku na nazwie „rewizjonizm”. Zastępował on w odnośnej dokumentacji termin „niemiecki” i „proniemiecki”. Taki wytrych znakomicie ułatwiał życie funkcjonariuszom pochylającym się nad postawami ludności rodzimej. Postawami analizowanymi ze szczegółami, w odniesieniu do konkretnych osób, które pojawiały się w licznych sprawozdaniach w krótkich na ogół, kilkulinijkowych notatkach. Typu: „Głębocka Maria zam. Szczytno ul. Kajki Nr. 4 szerzy propagandę wojenną i wypowiada się, że w niedługim czasie na te tereny przyjdą Niemcy”⁵¹. Jako formy działalności rewizjonistycznej wskazywano, na przykład, „wrogą propagandę, rozbijanie spółdzielni produkcyjnych, stosowanie terroru wobec aktywu w akcji skupu zboża i stawiany opór w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa oraz w akcjach przeprowadzanych przez Rząd i Partię”⁵². Zatem wcale nie musiało chodzić o aktywizację powiązaną w jakikolwiek sposób z niemieczyzną. Notabene tego typu opór (zagrożony represjami) miał wszak miejsce także na terenach, gdzie ludności rodzimej nie było.

⁵⁰ IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0099.

⁵¹ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0136.

⁵² IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0165.

Na odnotowywaniu przykładów wrogiej (rewizjonistycznej) działalności się nie kończyło. Zachował się dokument, który do „pracy operacyjnej po zagadnieniu rewizjonizmu” zaliczył zlikwidowanie nielegalnej organizacji, mającej się zajmować – tak to przynajmniej określono – akcjami „terrorystyczno-rabunkowymi”⁵³. Dla osiągnięcia wymiernych wyników policja polityczna tworzyła sieć informatorów. Przykładowo we wrześniu 1953 roku w powiecie Barczewo liczyła ona dwunastu członków. W odnośnym wykazie podano ich kryptonimy, okoliczności werbunku, zajmowane stanowiska, przydatność operacyjną⁵⁴.

Likwidowanie nielegalnych, uznawanych za wrogie grup (organizacji etc.) złożonych z tzw. autochtonów było szczegółowo opisywane w odnośnych sprawozdaniach. W konsekwencji następowały zatrzymania. W wykazie aresztowanych w województwie olsztyńskim w 1953 roku wymieniono 61 osób. Można było stracić wolność za – m.in.: dezinformację i wprowadzenie władzy w błąd, udzielenie pomocy bandzie, szpiegostwo, słuchanie wrogich audycji, propagandę, udzielenie pomocy w ucieczce za granicę, nielegalne posiadanie broni, działalność rewizjonistyczną, sabotaż, dawanie łapówek milicjantom⁵⁵.

W kolejnym 1954 roku organa MBP nieprzerwanie produkowały liczne dokumenty świadczące obecnie – po ich ujawnieniu – o skali inwigilacji społeczeństwa. Także o intencji policji politycznej coraz szerszego zarzucania sieci na mieszkańców kraju. W tym wypadku na specyficznym terenie Warmii i Mazur UBP zainteresowane były – na przykład – byłymi członkami organizacji Hitler-Jugend, NSDAP, SA, SS, BDM (Związek Dziewcząt Niemieckich⁵⁶), żandarmerii niemieckiej, oficerami i podoficerami Wehrmachtu, lotnikami Luftwaffe w powiecie Barczewo. Na podstawie tych zestawień tworzone wykazy „elementu podejrzanego”. W tymże powiecie w marcu 1954 roku na liście podejrzanych wymieniono 64 osoby, ze wskazaniem „o co [jest] podejrzany” i miejsca zamieszkiwania⁵⁷. Z kategorii „podejrzany” można było, z pomocą sieci agenturalnej, przejść do kategorii „aresztowany”.

Wszelkie zaś aktywizacje (także i powyższe kwalifikacje), podlegające obserwacji i działaniom UBP umieszczane były w – nierzadko obszernych – opracowaniach poświęconych „rewizjonizmowi”. Rewizjonistą mógł zostać niemal każdy, za niemal każde działanie wykraczające poza bardzo wąskie ramy samodzielnego decydowania. Dokonywano aresztowań za tzw. pyskowanie i krytykowanie polskich porządków, za posiadanie „książek rewizjonistycznych” (w odnośnym dokumencie nie sprecyzowano, co to były za wydawnictwa), za pochwalanie poziomu życia

⁵³ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0174.

⁵⁴ IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0141–0142.

⁵⁵ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0172–0173.

⁵⁶ *Bund Deutscher Mädel*.

⁵⁷ IPN Bi, sygn. 087/156/jacket, k. 0156–0158.

w Niemczech zachodnich, słuchanie niemieckich audycji radiowych, posiadanie rodziny za Łabą. Tu nasuwa się refleksja, że także na pozostałych terenach państwa polskiego, poza ziemiami zachodnimi i północnymi, można było zostać uznanym za „wroga ludu” w wyniku zaistnienia identycznych okoliczności. Jednakże w przypadku terenów zamieszkiwanych przez ludność rodzimą skala zjawiska była o wiele szersza i występowało ono w środowiskach zamieszkujących zwarcie w swoim własnym otoczeniu narodowościowo-kulturowym. Musiało to budzić czujność służb specjalnych.

Jako dowód ciągłego specjalizowania się policji politycznej, a także jej ofensywnego wychodzenia przeciw rewizjonistycznemu niebezpieczeństwu, może posłużyć wykaz niemieckich ośrodków – różnej zresztą proveniencji – „oddziałujących na ludność miejscowego pochodzenia Warmii i Mazur”⁵⁸. Przy pomocy takowej listy można było – niejako z klucza – analizować strukturę nadchodzącej z Niemiec zachodnich korespondencji. Jak stwierdzono w ściśle tajnym opracowaniu z lutego 1954 roku korespondencję z Niemcami zachodnimi miało utrzymywać ponad 30.000 osób. Każda z nich – naturalnie – stawiała się podejrzana o rewizjonizm niemiecki i była odnotowywana w odnośnych spisach. Policja polityczna zainteresowana też była umieszczaniem w tychże ośrodkach swoich agentów.

Meldunki, sprawozdania, analizy, powstające również w kręgach policji politycznej, stanowiły podstawę dla centralnych władz partii komunistycznej w jej oglądzie sytuacji na ziemiach zachodnich i północnych. W zasobie KC PZPR w warszawskim Archiwum Akt Nowych zachował się, sygnowany przez Wydział Organizacyjny KC, dokument z marca 1954 roku pt. „Niektóre wnioski dla pracy wśród ludności autochtonicznej”. Zwrócono w nim uwagę – także w odniesieniu do województwa olsztyńskiego – na „poważne braki w pracy masowo-politycznej, w dziedzinie wysuwania kadr autochtonicznych, w polityce repolonizacyjnej ludności miejscowej, a zwłaszcza braki w dziedzinie prawidłowego reagowania na liczne skargi o dyskryminację ludności autochtonicznej”⁵⁹. Był to język dawno nie widziany w dokumentach tyjących się ludności rodzimej. Wprost przywołujący zarzucone pod koniec lat czterdziestych metody. Sytuacja zaiste musiała być oceniana jako wysoce niekorzystna dla polityki państwa. Być może już odczuwano lekką bryzę nadciągającego „nowego” po śmierci Stalina (1953) i postępujących przemianach w Związku Sowieckim. Należy uzupełnić, iż w grudniu 1954 roku – także w wyniku afery związanej z ucieczką na Zachód płk. Świątły, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zostało zastąpione Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

⁵⁸ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0214.

⁵⁹ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. V-28, k. 220–223.

Powyższe oceny i idące za nimi postulaty nie zmieniły jednakże generalnie wrogiego podejścia do wszelkich przejawów „rewizjonizmu”. Wszak trwała w najlepsze „zimna wojna”, granice Polski nie zostały – poza obozem państw satelickich Moskwy – na gruncie międzynarodowym uznane, w Bonn (ówczesnej stolicy Republiki Federalnej Niemiec) nie ukrywano, że demokratyczne Niemcy nie pogodziły się z utraceniem wielkich przestrzeni na wschodzie. Wszystko się jeszcze mogło zdarzyć... W efekcie w 1955 roku wyprodukowano w kręgach policji politycznej dużą ilość obszernych dokumentów analizujących na wszystkie możliwe strony „wrogą działalność rewizjonistyczną” na terenie województwa olsztyńskiego. Wśród nich za szczególnie symboliczne, obrazujące niepowodzenie polityki polskiej, uznawano dążenie do wyemigrowania do Niemiec (zachodnich).

Zjawisko to nadal daje się zauważyć w licznych dokumentach z 1956 roku. Był to zresztą niemal nieprzerwany *constans* na terenie ziem włączonych do państwa polskiego w 1945 roku. Tzw. autochtoni polscy chcieli wyjeżdżać i wyjeżdżali w zmiennych liczebnościach falach, podlegając labilnej polityce paszportowej państwa. Na co zresztą wpływ miała także sytuacja międzynarodowa Polski.

W dokumentacji proveniencji policji politycznej (wszak przekształcenia organizacyjne nie zlikwidowały tej służby) analizowano przyczyny wznoszącej się fali podań o zezwolenie na emigrację do Niemiec. Jako przyczyny wskazywano agitację płynącą z tzw. ziomkostw (organizacji przymusowo wysiedlonych z Polski w jej nowych granicach Niemców) działających w RFN. W tym kontekście snuto plany lokowania w tych organizacjach komunistycznej agentury. Tropiono zatem i umieszczano w odnośnych spisach osoby „aktywnie popierające wyjazdy do NRF przy pomocy wrogiej propagandy”. Nadal analizowano zjawisko „rewizjonizmu” wśród mieszkańców województwa olsztyńskiego. Tworzono zestawienia osób podejrzanych, w przeszłości w jakikolwiek sposób zaangażowanych w funkcjonowanie niemieckiego, nazistowskiego państwa. Fala podań o wyjazd była znacząca. Spośród zamieszkujących województwo we wrześniu 1956 roku 105.000 tzw. autochtonów (wśród nich zauważono „b. znikomy procent Niemców”) chęć wyjazdu przez złożenie odpowiednich dokumentów wyraziło 21.000 osób⁶⁰.

Był to czas, gdy w Polsce coraz mocniej wiał wiatr przemian. Do władzy powrócił Władysław Gomułka deklarujący (przynajmniej jeszcze w tym czasie) konieczność poprowadzenia całkiem innej polityki na ziemiach zachodnich i północnych. Było to wynikiem skonstatowania niepowodzenia na wielu frontach prowadzonej tam przez powojenną dekadę polityki⁶¹. Stopniowo uruchamiała się aktywność społeczna na tych terenach. Także i na Warmii i Mazurach⁶².

⁶⁰ IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0384.

⁶¹ Por.: G. Strauchold, *Powrót na „zaginiony” Zachód. Polityka Władysława Gomułki wobec Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1956–1957*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywska-Kidawa, Warszawa 2010, ss. 449–463.

⁶² Por.: *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1997; *Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*, wydał B. Łukaszewicz, Olsztyn 1998.

To wówczas, w obliczu wielkiego poparcia społecznego, ale i nieustabilizowanej i nierozpoznawalnej sytuacji w Polsce Gomułka rzucił hasło wyborów bez skreśleń. Doszło do nich w styczniu 1957 roku. Warto, wychodząc poza cezurę końcową tego artykułu, spojrzeć, jak w nowej sytuacji, gdy zadeklarowano centralnie zmianę polityki prowadzonej wobec ludności rodzimej i utworzono Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (zwalczające zresztą na wszystkie sposoby „rewizjonizm” niemiecki) kształtowały się postawy w województwie olsztyńskim. Otóż – zdaniem przedwyborczych meldunków sytuacyjnych – nadal utrzymywała się wysoka fala podań o wyjazd do Niemiec. Chyba tym bardziej utrwalała, że spodziewano się złagodzenia państwowej polityki paszportowej. Ale odnotowano także oddolne inicjatywy wskazujące na zaufanie do deklaracji polityków⁶³. Aczkolwiek takowe przedsięwzięcia miały bardzo niewielki zasięg i zapewne przywoływane były w sprawozdawczości dla „pokrępienia serc” władz nadrzędnych. Generalnie nastroje wśród masy tzw. autochtonów nie zmieniły się.

*

W ciągu powojennej dekady na przyłączonych do Rzeczypospolitej Polskiej terenach wschodniopruskich usiłowano wprowadzić w czyn wielotorową politykę. Przymusowemu wysiedlaniu na zachód miejscowej ludności niemieckiej towarzyszyła – odgórnie oficjalnie deklarowana – dążność do zachowania w Polsce miejscowej ludności pochodzenia etnicznego polskiego. Jednocześnie na te tereny ruszyła fala polskich osadników, poprzedzana rabunkowymi wyprawami zza przedwojennej granicy polsko-niemieckiej. Sytuacja powojennego rozgardiaszu, improwizacji, potwornych zniszczeń i powszechnego niedostatku mieszała się z już wówczas podejmowanymi działaniami dla skomunizowania państwa. Ta – nieprzebieająca w środkach działalność – powiązana była z nieskrywanym polskim nacjonalizmem o wybitnie ostrym (wówczas powszechnie zrozumiałym) ukierunkowaniu antyniemieckim. Zarazem konfrontowana z polskimi „porządkami” miejscowa ludność mazurska i warmińska – w dużym stopniu zgermanizowana – w masie nie czuła się dobrze w nowym państwie. W miarę upływu czasu coraz częściej ujawniała ona swe zamiary wyemigrowania do okupowanych Niemiec. Potem do RFN i NRD. Pod koniec lat 40-tych XX wieku uruchomiono w Polsce proces przyspieszonego budowania moskiewskiej odmiany socjalizmu. Od tego czasu osią działalności organów bezpieczeństwa nie było tylko tropienie wszelkich przejawów niemieckości. Teraz skupiono się także na kształtowaniu – także wśród ludności rodzimej – właściwych temu czasowi postaw klasowych. Zarazem, biorąc pod uwagę narastającą konfrontację na linii Wschód – Zachód, którego przedprozem była demokratyczna

⁶³ Por.: IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0421–0424; IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0425–0428; IPN Bi, sygn. 087/163/jacket, k. 0434–0436.

Republika Federalna Niemiec, безпеaka realizowała drugi najważniejszy ryt swjej aktywności w województwie olsztyńskim. Była nim walka z szeroko pojmowanym „rewizjonizmem” niemieckim. Pod którym to pojęciem lokowano najprzeróżniejsze zachowania tzw. autochtonów. Postrzegane jako nieprzychylne, albo nawet wprost wrogie komunistycznym władzom. Po upływie powojennej dekady okazało się, że ani nie zamieniono tzw. autochtonów w świadomych, socjalistycznych robotników i chłopów, ani nie wyeliminowano wśród nich zachowań „rewizjonistycznych”. Miarą polskiej klęski były nieustające tendencje wyjazdowe. Ci – bardzo nieliczni, którzy po półwieczu ostali się na ziemi ojców, stali się w demokratyzującej się Polsce podstawą lokalnej mniejszości niemieckiej⁶⁴.

Grzegorz Strauchold, *Die Maßnahmen des Sicherheitsdienstes in Bezug auf die deutsche Bevölkerung und die sog. polnischen Autochthonen in Ermland und Masuren in den Jahren 1945–1956*

Zusammenfassung

Im Beitrag wurden die Maßnahmen der kommunistischen politischen Polizei in Bezug auf ehemalige Bürger Deutschlands beschrieben, die in ihren Wohngebieten dieses Teils Ostpreußens geblieben sind, der Polen angeschlossen wurde. Polnische Kommunisten führten bis Ende der 40er Jahre des 20. Jh. eine Politik, deren Ziel war, unter Bewohnern Polens die deutschstämmige Bevölkerung gänzlich zu eliminieren. Seit Ende der 40er Jahre des 20. Jh. wurde versucht, unter der hier gebliebenen deutschen Bevölkerung, den ehemaligen Bürgern Deutschlands, die Personen, die mit der deutschen Nation verbunden waren und diejenigen, die 1945 entstandene neue polnisch-deutsche Grenze infrage stellten, tatkräftig zu tilgen. Die kommunistische politische Polizei interessierte sich auch für Leute (und ihre Ansichten), die gegenüber dem in Polen einzuführenden kommunistischen Systems kritisch waren.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Grzegorz Strauchold, *Activities of the security services against the German population and the so-called Polish autochthones in Warmia and Mazury in the years 1945–1956*

Summary

The article describes the activities of the Communist political police against former German citizens who remained in their places of residence in the part of East Prussia incorporated into Poland. Polish communists until the end of the 1940s were conducting a policy that would eliminate German nationality from the inhabitants of Poland. From the end of the 1940s there was a concerted attempt to eliminate anyone with German nationality and those questioning the new Polish-German border that was created in 1945 among the remnants of the German citizenry. The Communist political police were also interested in people (and their views) who showed a critical attitude toward the Communist regime introduced into Poland.

Translated by Aleksander Pluskowski

Prof. dr hab. Grzegorz Strauchold
Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego
grzegorz.strauchold@uwr.edu.pl

⁶⁴ Por.: B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej.
Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Informacji i Propagandy.
Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych.
Archiwum Państwowe Poznań, Polski Związek Zachodni.
Instytut Pamięci Narodowej, Oddział Białystok.

Źródła drukowane

Niemcy w Polsce 1945–1950

2000 *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. I, *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, wyb. i oprac. W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa.

Rok 1956 na Warmii i Mazurach

1998 *Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*, wyd. B. Łukaszewicz, Olsztyn.

Opracowania

Bańka Tomasz

1997 *Ziemie odzyskane w polityce Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945–1947*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk, ss. 113–121.

Domagała Bożena

1996 *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn.

Domke Radosław

2010 *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Zielona Góra.

Hejger Maciej

2008 *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945–1949*, Słupsk.

Kopiczko Andrzej

1996 *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn.

Kossert Andreas

2004 *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, Warszawa.

2009 *Prusy Wschodnie. Historia i mity*, Warszawa.

Krysiak Dominik

2013 *Warmia i Mazury w latach 1945–1950. Kształtowanie się stosunków politycznych i narodowościowych*, Olsztyn–Białystok.

Łukaszewicz Bohdan

1996 *PSL na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*, Warszawa.

2008 *Życiorysy 1945–1956*, Olsztyn.

2013 *Represjonowani na Warmii i Mazurach 1945–1956*, Olsztyn.

Mazur Zbigniew

2001 *O adaptacji niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań.

Michalak Ryszard

2000 *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, Kraków.

2002 *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa.

Nitschke Bernadetta

1999 *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1959*, Zielona Góra.

Październik 1956

1997 *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. W. Wrzesiński, Wrocław.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja P.Z.P.R.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja P.Z.P.R. w Olsztynie, czerwiec 1949 [br. m. wyd.], s. 73.

Polacy wobec Niemców

1993 *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań.

Romanow Zenon

1999a *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk.

1999b *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1951–1953*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra, ss. 230–231.

Sakson Andrzej

1990 *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań.

1998 *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań.

1999 *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach w okresie stalinowskim*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Czesław Osękowski, Zielona Góra.

2011 *Od Klajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus wschodnich: Kraj Klajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Poznań.

Strauchold Grzegorz

1995 *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lata 1944–1948*, Olsztyn.

2000 *Trudne dziedzictwo. Wokół Kongresu Autochtonów w Warszawie (1946)*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań, ss. 483–514.

2001a *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń.

2001b *Ludność rodzima pod „opieką” cenzury (1945–1948). Przyczynek do polityki informacyjnej lat 40.*, [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, t. VIII, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław, ss. 277–286.

2003 *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń.

2010 *Powrót na „zaginiony” Zachód. Polityka Władysława Gomułki wobec Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1956–1957*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. Anna Odrzywolska-Kidawa, Warszawa, ss. 449–463.

2011 *Swoi czy obcy? Kwestia ludności autochtonicznej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, red. J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, J. Syrnok, Warszawa–Wrocław, ss. 77–91.

2012 *Zmierzch. Desinteressement komunistów wobec kwestii tzw. autochtonów polskich w końcu lat 40. XX w.*, Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne, vol. 33, ss. 50–63.

2013 *Od Bieruta do Gierka. Ziemie zachodnie i północne w optyce komunistycznej propagandy*, [w:] *Nad Odrą i Bałtykiem. Mysł zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 r.*, red. M. Semczyszyn, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin, ss. 471–488.

2014 *„Temperowanie” niepokornych. Komuniści wobec postaw wyborczych tzw. autochtonów polskich w obliczu referendum (1946) i wyborów do sejmu Ustawodawczego (1947)*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin, ss. 581–595.

Traba Robert

2003 *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn.

Trosiak Cezary

2013 *Dyskusja na temat założeń i przebiegu polityki osadniczej na tzw. ziemiach odzyskanych w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu*, [w:] *Nad Odrą i Bałtykiem. Mysł zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 r.*, red. M. Semczyszyn, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin, ss. 497–508.

Tyszkiewicz Jakub

1997 *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1948*, Wrocław.

Wspólne dziedzictwo?

2000 *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań.

Janusz Jasiński

NIEDOSTRZEŻONA PUBLIKACJA WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO Z 1862 ROKU O KRÓLEWCU

Słowa kluczowe: Wojciech Kętrzyński, Królewiec, Prusy Wschodnie, XIX wiek

Schlüsselwörter: Wojciech Kętrzyński, Königsberg, Ostpreussen, 19 Jh

Keywords: Wojciech Kętrzyński, Königsberg, East Prussia, 19th century

W 1862 roku ukazał się w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” niewielki szkic o mieście nad Pregolą ujęty głównie od strony historycznej, ale również charakteryzujący jego stan aktualny. Artykuł nie został podpisany¹. Sądzę, że jego autorem jest Wojciech Kętrzyński. Jakie argumenty zatem przemawiają?

Otóż w 1862 roku Kętrzyński pojawił się w Warszawie, mieszkając około dwóch miesięcy u ciotki Józefiny Krönke przy ul. Zimnej 947. Wiemy obecnie, że do stolicy przyjechał w celach konspiracyjnych, jako wysłannik królewieckiej firmy handlowej Bracia Chotomscy i Koronowicz, by z Władysławem Chotomskim przebywającym wówczas w Warszawie, omówić sprawę zakupu broni w Anglii, która następnie miała być ekspediowana do Królewca, a stąd w momencie rozpoczęcia powstania do Królestwa Polskiego². Przypuszczalnie Władysław Chotomski przedstawił Kętrzyńskiego założycielowi i redaktorowi „Tygodnika Ilustrowanego” Ludwikowi Jenike. Jenike był ewangelikiem, w historii zapisał się jako dużej miary twórca kultury polskiej. W późniejszych czasach współpracował z Kętrzyńskim na rzecz sprawy mazurskiej³. Zrozumiałe, że ze względu na charakter pobytu Kętrzyńskiego w Warszawie, zgodził się na zamieszczenie artykułu bez podpisu.

Drugi dowód o autorstwie Kętrzyńskiego można wysunąć z treści tekstu. Wiadac, że napisał go historyk, w dodatku polski historyk. Duże znaczenie historyczne

¹ *Królewiec*, Tygodnik Ilustrowany, 1862 (18 stycznia), nr 121, ss. 27–28. Tygodnik jest dostępny online: <http://www.bilp.uw.edu.pl/ti/1862/foto/n21.htm> [dostęp 26.10.2017].

² J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 1, s. 90.

³ J. Sztorc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI–XX w.*, Bielsko-Biała 1998, ss. 136–137 (bibl.); *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. W. Chojnacki, Wrocław 1952, ss. 82–85.

położył na zachowane archiwum pokrzyżackie, mocno podkreślił, że królewieckiej uczelni uprawnienia na równi z Akademią Jagiellońską nadał „król nasz Zygmunt August”. Nie zapomniał wspomnieć o Mazurach mieszkających w Królewcu. Wreszcie zwracam uwagę na drobny szczegół, ale jakże ważny dla zidentyfikowania autora. Pregołą przyplitują do miasta oryle i flisacy – napisał – którzy swoimi pieśniami rozweselają mieszkańców Królewca. Dokładnie w tym czasie ułożył wiersz o szymkach, czyli o flisakach, którzy również śpiewają na wicinach. Właśnie owe wiciny pojawiają się i w wierszu, i w warszawskim artykule. Natomiast szymki – to lokalne wyrażenie królewieckie⁴, stąd w „Tygodniku Ilustrowanym” zostało pominięte, byłoby niezrozumiałe.

Dlaczego przyszyły rewindykator polskości Mazurów nigdy w bibliografiach swych prac nie wspomniał o publikacji z 1862 roku?⁵ Albo zapomniał o niej, albo ocenił ją jako niewiele znaczący drobiazg wobec późniejszych swoich prac naukowych. Niemniej po raz pierwszy publicznie zwrócił uwagę na „pruskich Mazurów”, którym pozostał wierny do końca życia. I jeszcze jeden przypis. Publikacja z 1862 roku zaowocowała tym, że to właśnie „Tygodnik Ilustrowany” najwierniej śledził późniejsze dokonania Kętrzyńskiego i wielokrotnie popularyzował je w całej Polsce.

Królewiec^[6]

[s. 27] Miasto, które my Królewcem, Niemcy *Königsberg* nazywają, jest od samego powstania swego czysto niemieckim, od czasów zaś istnienia Królestwa Pruskiego drugą stolicą i miejscem koronacyjnym królów pruskich; zdawałoby się więc, że do obywatelstwa w piśmie polskim żadnego nie posiada prawa. Miasto to przecież nie tylko założonym zostało na ziemi pokrewnych nam dawnym Prusaków, nie tylko dzieje jego najściślej łączą się z naszymi, lecz nadto przez czas jakiś stanowiło bezpośrednią Królestwa Polskiego część, później zaś, i to do niezbyt dawna jeszcze, jego lenność. Zasługuje zatem na kartę, którą mu w Tygodniku naszym poświęcamy.

Królewiec leży w odległości jednej mili od zatoki Bałtyckiego Morza Frische-Haff zwaną, nad rzeką Pregołą, po niemiecku *Pregel*, w dawniej pruskiej prowincji Sambii. Założenie jego przez Krzyżaków sięga do połowy trzynastego wieku.

Skoro Zakon ten, nieroztropną Konrada Mazowieckiego polityką przyzwany, postawił raz silnie stopę na ziemi pruskiej; ze wszystkich okolic Niemiec rok

⁴ W. Kętrzyński, *Z księgi pieśni człowieka niemczonego*, wstęp i oprac. A. Wakar, Olsztyn 1968, ss. 101–105. Szymki – wyjaśnienie Kętrzyńskiego w przypisie „Tak nazywają w Królewcu polskich żeglarzy i flisaków z Litwy. Nazwa pochodzi zapewne od imienia Szymek”.

⁵ W. Kętrzyński, *Pisma 1805–1850*, Lwów 1890; idem, *Pisma 1865–1905*, Lwów 1906; idem, *Pisma 1865–1917*, Lwów 1917.

⁶ Za: patrz przyp. 1. Zachowano pisownię oryginału.

rocznie w pomoc przeciw Prusakom i Litwie przychodziły mu liczne gromady rycerstwa, po części religijnym zapałem, po części chucią awanturniczych przygód, sławy i łupów wiedzione. W roku 1254 w liczbie takich ochotników znalazł się porwany przeważającym wówczas na Zachodzie mody prądem, król czeski Przemysław Ottokar. Biorąc udział w wyprawie przeciw Sambitom, podał on Krzyżakom myśl utwierdzenia się na jednym ze wzgórz, ponad Pregolą się wznoszących. Na nieszczęście Prusaków i Litwy, kawalerowie teutońscy usłuchali tej szkaradnej w ustach króla słowiańskiego narodu rady, i wdzięczni za nią zamek nowowzniesiony Górą-królewską (*Königs-Berg*) ^[s. 28] nazwali. W parę lat później, jak to zwykle w owych czasach bywało, pod osłoną warownego grodu zabudowało się u podnóża wzgórzka miasto, w miejscu, gdzie dzisiaj przedmieście *Steindamm*, zwane, około starożytnego kościoła św. Mikołaja. Że jednak było nie dość silnie umocnionem, wzięli je wkrótce Sambici, a wymordowawszy niemieckich mieszkańców, zabudowania w perzynę obrócili. Skrzątni germańscy osadnicy odbudowali je wnet nawo, w miejscu kędy obecnie istnieje Stare-miasto (*Altstadt*). W miarę wzrostu potęgi Zakonu i ustalania się bezpieczeństwa, Królewiec, jako ważne ognisko handlowe, rósł szybko w ludność i zabudowania. W końcu trzynastego wieku, oprócz Starego-miasta, istniało już Nowe, później *Löbenicht* nazwane; w 1324 zaś roku założoną została trzecia ze składających dzisiejsze miasto części, po niemiecku *Kneiphoff*, przez Polaków Knipawą zwana.

W roku 1410, kiedy po zwycięskiej pod Grunwaldem bitwie i oblężeniu Malborka, całe Prusy uległy się potęgą Władysława Jagiełły, Królewiec, wraz z wszystkimi niemal innymi miastami pruskimi, poddał się naszemu królowi⁷. Kiedy zaś w r. 1454 pięćdziesiąt sześć miast i stany pruskie, wypowiedziawszy posłuszeństwo Krzyżakom, oddały się opiece Rzeczypospolitej Polskiej, król Kazimierz Jagiellończyk ustanowił w Królewcu stolicę województwa. Tegoż samego jednak jeszcze roku, skoro Krzyżacy się zbliżyli, mieszkańcy starego i nowego miasta otwarli im dobrowolnie swe bramy; tylko jedna Knipawa wierną królowi pozostała, opierając się przez czas długi, aż wreszcie, nie mogąc się doczekać posiłków, poddać się musiała.

W roku 1466, gdy Prusy ostatecznie przystąpiły do związku z rzecząpospolitą, Królewiec z obwodem, jako lenność Polski, pozostawiony został zakonowi krzyżackiemu, który z Malborka tutaj się przenieść był zmuszonym. W r. 1520 wielki mistrz Albrecht odmawiał złożenia hołdu królowi Zygmuntowi I; wojska więc polskie pod dowództwem Mikołaja Firleja, podstały, pobiwszy Krzyżaków, pod Królewiec; zawarta przeciw umowa uwaliła miasto od oblężenia i szturmów. Roku 1523 tenże mistrz Albrecht, odrzuciwszy zarazem wiarę i śluby zakonne, przeszedł na wyznanie ewangelickie i stał się pierwszym dziedzicznym władcą Prus Książ-

⁷ Informacja mylna, Królewiec w 1410 r. nie poddał się królowi Jagielle.

żących (dla odróżnienia od reszty, bezpośrednio Koronie Polskiej ulegającej, czyli królewskich Prus), tak nazwanych, które mu, jako krewnemu, nieprzebaczona słabość króla naszego w lenność oddała. Był to czas najświetniejszy dla Królewca, który będąc stolicą księztwa, przyozdobił się i wzbogacił gmachami i instytucjami publicznymi, w których liczbie znakomitsze miejsce zajmuje dotąd istniejący Uniwersytet, w 1544 roku założony przez księcia Albrechta, i ztąd nazwę *Collegium Albertinum*, lub *Universitas Albertina* noszący.

Po przejściu, drogą spadkową, w 1619 r. księztwa pruskiego na rodzinę margrabiów brandeburskich, siedzisko władz przeniesione zostało do Berlina. Królewiec przecież zachował zawsze stolicy tytuł i powagę; a kiedy traktatem welawskim w r. 1657 uwolniony od hołdownictwa Polsce margrabia, w 1701 roku przybrał królewski tytuł, w Królewcu uroczystość koronacyjną odprawił. Odtąd, jak już wspomnieliśmy, wszyscy pruscy panujący tutaj się koronowali i odbierali w monarszym charakterze hołdy swych poddanych.

Obecnie Królewiec zajmuje przestrzeń do dwóch mil obwodu wynoszącą; w obwodzie tym wszakże mieści się wiele ogrodów, pustych placów, ogromny staw zamkowy, a nawet kawały pól uprawnych. Z wyjątkiem niewielu, po ostatnim w 1811 r. wielkim pożarze odbudowanych ulic, w ogólności miasto całe dość źle zabudowane, tak ze względu ulic nieregularności, jakoteż i powierzchowności domostw. W Starém mieście przecież i we wzniesionej na wyspie wśród rzeki Knipawie, oglądać można wiele pojedynczych, ze względu starożytnego charakteru interesujących budowli.

Głównie na uwagę zasługującymi pomnikami Królewca są: zamek, kościół katedralny i uniwersytet.

Pierwotny zamek, w trzynastym wieku wzniesiony, zniszczony został przez mieszczan, gdy w piętnastym władzę Krzyżaków z siebie zrzucili. W r. 1564 książę pruski odbudował go nanowo, wielce warownie i ozdobnie, następnie zaś różnemi czasy rozmaicie przebudowywanym i restaurowanym bywał. Jest to obszerny gmach czworoboczny, liczący do 180 pokoi, z dziedzińcem w pośrodku. Pod nim mieszczą się sklepione piwnice, gdzie niegdyś ponura sprawiedliwość teutońska odbywała sądy, więziła, brała na tortury i karała śmiercią skazywanych. Najważniejszą przecież w całym zamku rzeczą są archiwa, zawierające wszystkie akta publiczne zakonu krzyżackiego i Prus, poczynwszy od 1225 roku, a tém samém mieszczące w sobie nieocenione do dziejów naczys skarby.

Katedra, na Knipawie przez wielkiego mistrza Lotara księcia brunswickiego w 1332 r. wystawiona, wysoką na 180 z górą stóp wieżą i słynnemi organami ozdobiona, mieści w sobie groby sześciu ostatnich wielkich mistrzów krzyżackich i książąt pruskich.

Królewiec liczy obecnie do 80,000 mieszkańców. W klasie wyrobniczej i służebniczej znajduje się znaczna liczba Polaków, z pomiędzy pruskich Mazurów, tudzież Litwinów, których język o kilka mil na wschód od miasta staje się panującym. W lecie szczególnie mnóstwo orylów i flisów z obu tych narodowości, na wiciach Pregołą przybyłych, rozwesela ulice pieśniami swymi i wygrywaniem na nieodstępnych skrzypkach.

Uniwersytet albertyński, którego założenia datę powyżej przytoczyliśmy, a któremu król nasz Zygmunt August w dniu 8 maja 1560 r. nadał przywilej co do praw z akademią krakowską go równający, w kwitnym zostaje stanie, jakkolwiek liczba uczących się, która niegdyś do tysiąca dochodziła, dziś do kilkuset zeszuplała. Na uniwersytet ten uczęszcza zwykle kilkunastu Polaków, jak również Litwinów, między którymi często znajdują się synowie zamożniejszych włościan.

Z powodu sąsiedztwa blizkiego z Litwą, Królewiec, w nowszych osobiwie czasach, stał się w części ogniskiem prac około języka i literatury tego plemienia, które my, pomimo tak ścisłych węzłów zupełnie zaniedbujemy. Szczególnie w tym kierunku odznaczył się Vogt-Rhesa^[8], który oprócz naukowych dzieł o języku litewskim, wydał wcale udatne przekłady pieśni gminnych (*Dainos*) i pięknego poematu Donalajtysa^[9] o czterech porach roku, którego że dotąd i my nie posiadamy w polskim tłumaczeniu, prawdziwie grzechem jest i wstydem.

Janusz Jasiński, *Wojciech Kętrzyński unbeachtet gebliebene Veröffentlichung über Königsberg aus dem Jahre 1862*

Zusammenfassung

Der Artikel erinnert an Wojciech Kętrzyński's vergessenen Text aus dem Jahre 1862 über die Geschichte von Königsberg, der im Warschauer „Tygodnik Ilustrowany“ veröffentlicht wurde.

Übersetzt von Janusz Jasiński

Janusz Jasiński, *The unnoticed Wojciech Kętrzyński's 1862 publication about Königsberg*

Summary

The article recalls Wojciech Kętrzyński's forgotten text from 1862 about the history of Königsberg published in Warsaw in „Tygodnik Ilustrowany”.

Translated by Janusz Jasiński

⁸ Ludwig Rhesa (1777–1840), profesor Uniwersytetu Królewskiego, zajmował się historią i kulturą ludową Litwinów pruskich.

⁹ Krystian Donelajtis (1714–1780), duchowny ewangelicki, napisał poemat *Metai* (Pory roku), był pierwszym poetą Małej Litwy. Dzieło to doczekało się przekładów na 12 języków. Patrz też artykuł Žavinty Sida-braitė, *Kristijonas Donelaitis – a Lithuanian Homer?* w niniejszym numerze Komunikatów Mazursko-Warmińskich (przyp. red.).

Prof. dr hab. emeritus Janusz Jasiński
Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego
w Olsztynie
ul. Partyzantów 87
10-402 Olsztyn

Prasa

Tygodnik Ilustrowany, 1862 (18 stycznia), nr 121, ss. 27–28.

Opracowania

Chojnacki Władysław [oprac.]

1952 *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. W. Chojnacki, Wrocław.

Jasiński Janusz

1967 *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 1–2, ss. 85–120.

Kętrzyński Wojciech

1968 *Z księgi pieśni człowieka niemczonego*, wstęp i oprac. A. Wakar, Olsztyn.

Sztorc Jan

1998 *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI–XX w.*, Bielsko-Biała.

Paweł Bohuszewicz

PAN PODSTOLI: MIĘDZYGATUNKOWE OSCYLOWANIE TEKSTU¹

Słowa kluczowe: *Pan Podstoli*, powieść, zwierciadło, genologia, dekonstrukcja

Schlüsselwörter: *Pan Podstoli*, Roman, Spiegel, Gattung, Dekonstruktion

Keywords: *Pan Podstoli*, novel, mirror, genology, deconstruction

W 2004 roku Piotr Żbikowski podjął próbę ostatecznego ustalenia gatunkowej przynależności tytułowego dzieła². Nic w tym – przynajmniej dla badacza literatury dawnej – dziwnego, wszak poświęcone *Panu Podstolemu* prace zamiast zgody ujawniają fundamentalne wahanie w kwestii jego genologicznego statusu. Wahanie to Żbikowski wydobywa na powierzchnię, po czym, we własnym przekonaniu, wykazuje jego bezpodstawność.

Nie będę szczegółowo referował opinii na interesujący nas tutaj temat – zrobił to dokładnie autor artykułu (tam też czytelnik znajdzie bibliografię zagadnienia³). Dość powiedzieć, że w toku dyskusji wyłoniły się trzy stanowiska: według pierwszego *Pan Podstoli* nie jest powieścią, ale traktatem dydaktycznym jedynie ubarwionym narracyjnymi wstawkami; według drugiego *Pan Podstoli* to tekst hybrydyczny: traktat-powieść, powieść-traktat czy też, jak to ujęła Krystyna Stasiewicz, powieść dyskursywna. Istnieje także stanowisko trzecie, „negatywne”, które w obliczu kłopotów z jednoznacznym ustaleniem genologicznej przynależności utworu rezygnuje z wpisywania go w którąkolwiek z genologicznych „przegródek”.

Wszystkie stanowiska Piotr Żbikowski odrzuca, powiadając stanowczo i jednoznacznie: *Pan Podstoli* nie jest ani powieścią, ani traktatem, ani nawet powie-

¹ Po raz pierwszy kwestię genologicznego statusu *Pana Podstolego* poruszyłem w książce *Od „romansu” do powieści. Studia o polskiej literaturze narracyjnej (druga połowa XVII wieku – pierwsza połowa XIX wieku)*, Toruń 2016, ss. 398–402. Niniejszy tekst stanowi krytyczną kontynuację zaproponowanej tam tezy o powieściowości utworu Krasickiego.

² P. Żbikowski, *Sytuacja startowa polskiej powieści, czyli o strukturze genologicznej „Pana Podstolego”*, [w:] *Cykl i powieść*, red. K. Jakowska, D. Kulesza i K. Sokołowska, Białystok 2004, passim. Cytaty z tego artykułu lokalizuję bezpośrednio w tekście.

³ Zob. ibidem, ss. 76–87.

ścią-traktatem, lecz późną realizacją znanego już greckiej starożytności gatunku *speculum*, określanego zwierciadłem czy, w oświeceniu, katechizmem⁴. Tam, gdzie jego poprzednicy wątpią i przez to wprowadzają kategorie świadomie problematyczne – nieostre i zmacone (powieść-traktat, powieść dyskursywna itd.), Żbikowski w pełni i bez żadnych wątpiwości podporządkowuje utwór Krasickiego jednej kategorii (*speculum*), którą odróżnia od kategorii sąsiedniej (powieści) wyraźną i „nieprzepuszczalną” granicą. Można więc powiedzieć, że myśl Żbikowskiego to myśl logocentryczna.

Logocentryzm i jego dekonstrukcja

Nie da się pomyśleć logocentryzmu⁵ bez pojęcia przemocy: logocentryzm to przemoc pojęć, które rządzą się logiką „wszystko albo nic”⁶. Logocentrysta nie zadowolili się stwierdzeniem, że coś może być przynależne do jakiejś kategorii częściowo, albo w pewnym stopniu, albo w ogóle jest pozakategorialne; dla niego byt uzyskuje swój sens tylko wtedy, gdy w całości zostaje wpisany w daną kategorię. Tak właśnie wygląda relacja między *Panem Podstolim* a literackim systemem gatunkowym w tekście Żbikowskiego. Według niego nie ma racji Krystyna Stasiewicz, która uznała *Pana Podstolego* za powieść dyskursywną, błąd popełnił także Mieczysław Piszczkowski, który określił utwór Krasickiego powieścią-traktatem. Dlaczego? Ponieważ kategorie to byty nieciągłe, oddzielone od siebie wyraźnymi granicami, dlatego traktat nie może być powieścią, a skoro tak, to *Pan Podstoli* nie może być tym i tym jednocześnie.

Jedną z pułapek, w jakie wpada logocentryzm, tkwi w logice binarnego przeciwstawienia, która przed chwilą została zaprezentowana. Bardziej formalnie daje się ona przedstawić następująco: „Jeśli X oraz Y to kategorie przeciwstawne, to Z nie może być zarazem X oraz Y”. Tak właśnie myśli Żbikowski: jeśli powieść (X) oraz zwierciadło (Y) to kategorie przeciwstawne, to *Pan Podstoli* (Z) nie może być

⁴ Ibidem, s. 88. O związkach między *Panem Podstolim* a tradycją zwierciadła pisano niejednokrotnie, rolę tekstu Żbikowskiego nie jest więc wyartykułowanie tego związku, ale jego wzmocnienie i dookreślenie. Spośród niewymienionych przez Żbikowskiego artykułów należy wskazać na dwa teksty, na które autor nie mógł się powołać, gdyż zostały opublikowane po publikacji jego tekstu: Moniki Urbańskiej (*Paranetyka w prozie publicystycznej i fabularnej oświecenia stanisławowskiego na wybranych przykładach*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica, 2008, t. 10, ss. 67–77) oraz Krystyny Stasiewicz (*Łączące się ogniwa: Rej, Lubomirski, Krasicki*, [w:] eadem, *Bieg czasów zawiera w sobie rozmaite zdarzenia. Studia o Krasickim*, Olsztyn, 2014, passim), wskazać też trzeba artykuł Sante Graciottiego, który Żbikowski pomija milczeniem (zob. S. Graciotti, *Stare i nowe w „Panu Podstolim”*, przeł. W. Jekiel, [w:] idem, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, Warszawa 1991, ss. 205, 217).

⁵ Ostatnio to trochę już dzisiaj zapomniane pojęcie z dużym powodzeniem uaktywnił Tomasz Szymon Markiewka w swojej książce poświęconej interpretacji. Zob. T. Sz. Markiewka, *Literaturoznawczy spór o interpretację. Analiza wybranych dwudziestowiecznych koncepcji teoretycznych*, Toruń 2016, ss. 69–95.

⁶ J. Derrida, *Limited Inc*, Evanston 1988, ss. 116–117.

zarazem powieścią oraz zwierciadłem. Dookreślenie domniemanej przepaści między powieścią i zwierciadłem stworzy doskonałą sposobność do ujrzenia, dlaczego myślenie o tych gatunkach w kategoriach logiki binarnej prowadzi na manowce.

Żbikowski definiuje powieść następująco:

„Powieść [...] to wykreowana, zazwyczaj na zasadzie Arystoteleowsko-Auerbachowskiej *mimesis*, szczególna struktura artystyczna, oparta na iluzji świata w niej przedstawionego, przywoływanego cały czas do istnienia przez wyobraźnię autora i rządzącego się własnymi prawami, ale i przestrzegającego równocześnie psychologicznego prawdopodobieństwa postaci i wydarzeń oraz nakierowanego na inspirowanie czytelnika do określonego typu przeżyć i wzruszeń, wywołanych przekonaniem o jego prawdziwości (s. 81)”.

Podstawowym czynnikiem sprawczym iluzji świata, o której na początku tego fragmentu wspomina Żbikowski, jest szczególna konstrukcja zdań występujących w języku narracji, tak zbudowanych jakby wyrażały prawdę o rzeczywistości realnej, pozaliterackiej, w istocie jednak odnoszących się wyłącznie do rzeczywistości wykreowanej przez wyobraźnię autora i sprawdzalnych wyłącznie w stosunku do tej rzeczywistości, mających więc – jak to określił Ingarden – charakter quasi-orzeczeń, quasi-stwierdzeń i quasi-sądów (s. 83).

Opisową definicję powieści uzupełnia Żbikowski definicją historyczną. Odwołując się do takich arcydzieł, jak *Don Kichote* Cervantesa, *Astrea* Honoriusza d'Urfé, *Księżna de Clèves* Mme de Lafayette czy *Przygody Telemacha* François Fénelona z XVII wieku oraz późniejszych, już XVIII-wiecznych powieści Fieldinga, Prevosta, Defoe czy Smolletta – a zatem dzieł uznawanych w naszych czasach za najbardziej znaczące z punktu widzenia historii literatury – Żbikowski stwierdza, że do ich cech konstytutywnych (na późniejszym etapie rozwoju powieści już niekoniecznych) przynależą: pogłębione psychologicznie i zindywidualizowane postaci bohaterów, dynamiczna akcja osnuta wokół wyrażiszcze zarysowanego konfliktu uczuciowego lub moralnego i zakończona definitywnym jego rozwiązaniem, posuwające naprzód akcję, zarazem zaś charakteryzujące bohaterów powieści udratyzowane dialogi, wreszcie zaś nacechowane walorami estetycznymi opisy rzeczywistości, na tle której rozgrywają się główne wydarzenia (s. 83).

Po drugiej stronie stworzonej przez Żbikowskiego przepaści znajduje się *speculum*, w Polsce najbardziej godnie reprezentowane przez *Żywot człowieka po-czcivego* Mikołaja Reja, *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego i *Rozmowy Artaksesa i Ewandra* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. W celu wykazania obecności gatunku również na późniejszym etapie rozwoju piśmiennictwa polskiego Żbikowski wymienia oświeceniowe „katechizmy”, takie, jak *Katechizm kadecki*, *Katechizm kawalera doskonałego*, *Katechizm ekonomiczny dla włościan*, *Katechizm*

wiejski dla dzieci stanu rolniczego, Katechizm republikański dla oficerów. Podstawową funkcją tych tekstów nie jest już, jak w przypadku powieści, „wywoływanie określonych przeżyć i wzruszeń” wzbudzanych przez iluzoryczne przekonanie o prawdziwości przedstawionego świata, ale „wszechstronna i pouczająca prezentacja przedstawiciela jakiegoś stanu społecznego, grupy społecznej, profesji czy też stanowiska lub pozycji w społeczeństwie” (s. 88). A zatem w odróżnieniu od autora powieści autorowi *speculum* przyświeca nie cel estetyczny, lecz pragmatyczno-użytkowy (s. 89). W zwierciadłach nie odnajdziemy postaci literackich – bytów antropomimetycznych, modelowanych przy pomocy pojęć odnoszących się do wyobraźni (figury, które pojawiają się w zwierciadłach, charakteryzowane są według Żbikowskiego tylko przy pomocy języka abstrakcyjnego [s. 89]), które posiadałyby jakiś wygląd, cechy charakteru oraz które „realizowałyby się w podejmowanych przez siebie działaniach i świadomie zdążałyby do wytyczonego celu, mając wreszcie imię i nazwisko lub przezwisko” (s. 89). Abstrakcyjny „bohater” zwierciadła nie jest podmiotem fabuły, nie posiada także „autonomii artystycznej”, ponieważ stanowi on w gruncie rzeczy tylko „upostaciowienie” poglądów autora na temat pewnego idealnego stanu rzeczywistości. I w końcu, w przeciwieństwie do powieści (którą, jak pamiętamy, tworzą quasi-sądy) stwierdzenia, które pojawiają się w zwierciadle, odnoszą się bezpośrednio do rzeczywistości:

„Obecność w *speculum* zmyślenia i tendencji iluzjotwórczych oznaczałoby zagubienie podstawowego celu utworu, musiałoby bowiem nieuchronnie doprowadzić do zwątpienia w wiarygodność przekazywanych przez autora rzeczowych informacji, fachowych instrukcji oraz praktycznych rad, wskazówek i pouczeń, jako oderwanych od życiowej empirii (s. 89)”.

Sytuacja startowa polskiej powieści wypisuje Pana Podstolego z „przegródki” powieści i wpisuje w „przegródkę” zwierciadła. Nieakceptowalna problematyczność tego przyporządkowania wynika z problematyczności uznania przeciwieństwa między kategoriami powieści i zwierciadła, które to przeciwieństwo Żbikowski skonstruował dzięki redukcji wielości tworzącej owe kategorie do idealnego typu zwierciadła i powieści. Owa redukcja nie jest jednak uprawniona. Aby się o tym przekonać, spójrzmy do tekstów, które Żbikowski wybrał jako reprezentantów zwierciadła.

O wszystkich spośród wymienionych przez niego katechizmach z całą pewnością możemy powiedzieć, że stanowią przeciwieństwo powieści i spełniają podane przez autora warunki bycia zwierciadłem. Za wyjątkiem *Katechizmu ekonomicznego dla włościan* są to teksty zbyt krótkie, by w ogóle można było je o powieściowość podejrzewać; zdania, z których są zbudowane, odnoszą się wprost do rzeczywistości; teksty te nie posiadają bohaterów, fabuły, narracji, nie oddziałują

na afekty, lecz jedynie pouczają na temat pewnego idealnego stanu za pomocą języka wykładu. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę staropolskie zwierciadła, wówczas tak wyraźny w przypadku katechizmu i powieści podział straci nieco na swojej ostrości, okaże się również, że niektóre z nich nie posiadają cech, które Żbikowski nazbyt pochopnie przypisał zwierciadłu jako takiemu. Tak jest w przypadku *Dworzanina* oraz *Rozmów Artaksesa i Ewandra* (natomiast Rejowy *Żywot człowieka poczciwego* można jeszcze usytuować obok katechizmów – tak jak one bowiem jest to parenetyczny, afabularny tekst niefikcyjalny). Utworu Górnickiego dotyczy to w mniejszym stopniu. Charakteryzuje się on czymś, czego jeszcze nie było w *Żywocie człowieka poczciwego*: światem przedstawionym spełniającym niejednokrotnie pozaparenetyczne funkcje estetyczne⁷, trudno jednak o Samuelu Maciejowskim czy Wojciechu Kryskim mówić jako o bohaterach literackich. Wiodący uczone dysputy panowie noszą nazwiska osób występujących w świecie realnym, a że ich charakterystyka jest bardzo uboga, nazwiska te wskazują na osoby realne. Zmienia się to w *Rozmowach Artaksesa i Ewandra*⁸: wszystkie formułowane tu zalecenia odnośnie do rozmaitych życiowych sytuacji formułowane są tu przez postaci fikcyjne w ramach autonomicznego świata przedstawionego, w dziele Lubomirskiego mamy zatem do czynienia z quasi-sądami, które dzięki „dostosowaniu do obiektywnie zachodzącego stanu rzeczy, na pozór [tylko – P. B.] ucieleśniają przedmioty realne, robią je quasi-obecnymi”⁹.

Już rzut oka na poszczególne zwierciadła pozwala zobaczyć, że gatunek, który Żbikowski pojmował jako zbiór cech obecnych w każdym tekście, należy raczej pojmować jako co prawda jedno, ale wewnętrznie różnicujące się kontinuum. Jedność zapewnia mu funkcja parenetyczna, a „różność” – obecność w jednych, a nieobecność w innych egzemplarzach gatunku cech właściwych utworom literac-

⁷ Tak we *Wstępie* do utworu Górnickiego pisał Roman Pollak: „Odrębność *Dworzanina*, jego trwała wartość polega nie na problemach, które w długich wywodach omawia, bo siedł w nich za swoimi wzorami, nie na gęstych cytatach rozsiadanych po całości, aby autor – zgodnie z panującą modą – mógł się popisać swoją erudycją, ale na misternym, artystycznym powiązaniu elementów przejętych skądinąd i dobranych ze smakiem, przede wszystkim zaś polega ona na barwnym i pięknym obrazie życia towarzyskiego na dworze w Urbino. Ten zaś obraz nie z książek się zrodził, ale z realistycznej obserwacji, z osobistych wrażeń i wspomnień. I dlatego do dziś tryska on prawdą i wdziękiem, podczas gdy reszta przybiera nieraz charakter retorycznej, wyuczzonej deklamacji” (R. Pollak, *Wstęp*, [w:] Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1954, s. XXII).

⁸ Znamienne, że dzieło Lubomirskiego traktowane było jako etap w rozwoju powieści polskiej. Zob. J. Z. Lichański, *Przemiany prozy staropolskiej na przykładzie formy dialogowej* (Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Rozmowy Artaksesa i Ewandra”), *Przegląd Humanistyczny*, 1969, nr 13, ss. 99–105; B. Chodźko, *O sytuacji narracyjnej „Rozmów Artaksesa i Ewandra*, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski. *Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982, s. 199; J. Dąbkowska-Kujko, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] S. H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, oprac. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, s. 13. Jakub Z. Lichański później wycofał się z tezy o powieściowości *Rozmów...* (zob. idem, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Rozmowy Artaksesa i Ewandra”*. *Uwagi dyskusyjne*, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski. *Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982, ss. 231–232).

⁹ R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa 1960, s. 242.

kim, takich, jak kompozycja (rozumiana jako zasada organizacyjna utworu), świat przedstawiony, fabuła i postać. Nie jest bowiem prawdą, że zwierciadła to użytkowe, wprost odnoszące się do rzeczywistości utwory nieliterackie. Stwierdzenie to odnosi się tylko do jednej grupy tekstów parenetycznych, którą nie wiedzieć czemu Żbikowski utożsamia z całością literatury parenetycznej¹⁰. Nie znam intencji, jakie przyświecały temu utożsamieniu; najprawdopodobniej było nieświadomie motywowane pragnieniem zachowania kategorialnej czystości, bo też faktycznie dzięki niemu powstaje bardzo klarowny obraz dwóch nienachodzących na siebie grup tekstów: literackich powieści i nieliterackich „zwierciadeł”.

Podział ten, jak starałem się pokazać, nie odpowiada relacjom zachodzącym między tekstami w obrębie literatury parenetycznej, która stanowi continuum różnych – literackich i nieliterackich, fabularnych i afabularnych – form. Analogicznie rzecz się ma z opisaną przez Żbikowskiego powieścią oświeceniową. Docenić należy to, że badacz akcentuje konieczność zajęcia punktu widzenia właściwego poetyce historycznej – jedynej, jak się zdaje, sensownej perspektywy w przypadku opisu tak wielowariantowego gatunku, jakim jest powieść¹¹ – jednak nawet sama powieść przedromantyczna nie jest tak strukturalnie jednolita, jak sądził autor *Sytuacji startowej polskiej powieści*. Według Żbikowskiego jest ona strukturą opartą na „zmyśleniu i tendencjach iluzjotwórczych”, której centrum stanowi bohater posiadający „autonomię artystyczną” zagwarantowaną przez pewnego rodzaju „pogłębienie psychologiczne i zindywidualizowanie” oraz przez to, że ma możliwość samodzielnego wypowiadania się w monologach i dialogach. Bohater ten bierze udział w „dynamicznej akcji osnutej wokół wyraziście zarysowanego konfliktu uczuciowego lub moralnego i zakończonej definitywnym jego rozwiązaniem”, która to akcja realizuje się w rzeczywistości opisanej tak, aby ów opis posiadał walory estetyczne.

Nie można przystać na bezalternatywność definicji Żbikowskiego. Za wyjątkiem stwierdzenia o zmyśleniu i tendencjach iluzjotwórczych właściwie każde

¹⁰ O tym, że była to literatura niezwykle różnorodna z punktu widzenia budowy tekstów ją tworzących przekonuje Hanna Dziechcińska, która wprowadziła zasadnicze rozróżnienie między „wzorem” a ścisłą parenetyką. Wzory mogły być artykułowane w takich gatunkach jak bajka, przypowieść, biografia, laudacja czy romans moralistyczny. Natomiast parenetyka w sensie ścisłym dzieli się na dwie grupy: traktaty i zwierciadła (zob. H. Dziechcińska, *Parenetyka, jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria 1, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 356).

¹¹ Pisał przed laty Czesław Zgorzelski: „Nie ma gatunku literackiego – w sensie czegoś stałego, niezmiennego, co by się dało raz na zawsze określić. Jest to pojęcie dynamiczne, ulegające nieustannym zmianom, w uzależnieniu nie tylko od immanentnych nakazów własnego wewnętrznego rozwoju, ale także od zmian, poprzez które przechodzi równocześnie cały system literatury. Toteż pewne fragmenty dziejów gatunku literackiego, te zwłaszcza, które dotyczą dążeń do jego hegemonii, stają się jednocześnie odbiciem ewolucji sztuki poetyckiej w ogóle. Nie może być zatem mowy o jakimś »idealnym« wzorze ballady, sielanki czy ody, niezależnie od czasu. Można mówić jedynie o balladzie romantycznej, o sielance osiemnastowiecznej, o odzie klasycystycznej itp. etapach rozwoju poszczególnych gatunków. Nie można stosować jakiegś powszechnej, obowiązującej miary, która na wzór definicji szkolnej mogłaby służyć do orzekania, czy i o ile dany utwór realizuje postulat gatunkowe” (Cz. Zgorzelski, *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń 1949, s. 4).

z pozostałych może zostać opatrzone komentarzem, który rozpoczynałby się od słów: „Tak, ale...”, albo jeszcze lepiej: „Niewątpliwie mówi się tu o pewnym prototypie, pamiętać jednak należy, że kategoria powieści (nawet powieści przedromantycznej) ma swoje peryferie i marginesy, w których cechy prototypowe się nie pojawiają”¹². Niewątpliwie trudno wyobrazić sobie powieść dawną – nawet poromantyczną! – bez wyrazistego konfliktu uczuciowego¹³, jest to jednak możliwe. Zastosowanie również drugiego z podstawowych – bo ściśle odróżniających według Żbikowskiego powieść od zwierciadła – pojęć, czyli autonomii artystycznej do powieści polskiego oświecenia (zwłaszcza czasów stanisławowskich) jest decyzją nader kontrowersyjną. Można tu jedynie mówić o autonomii relatywnej względem zwierciadła, ale nigdy o autonomii pełnej: ksiądz pleban z powieści Kossakowskiego, Podolanka z powieści Krajewskiego czy Mikołaj Doświadczyński z powieści Krasickiego nie są co prawda „chodzącymi ideami”, tak jak bohaterowie niektórych zwierciadeł, na pewno jednak nie posiadają autonomii artystycznej wobec nadrzędnej dla tych dzieł ideologii (reprezentowanej przez narratora i autora wewnętrznego), co z kolei zbliża je do parenezy¹⁴.

Dokonałszy tu dwójakiej „przebudowy” czy też dekonstrukcji: wizji gatunku oraz wizji relacji międzygatunkowych. O ile w perspektywie Żbikowskiego gatunek to pewna całość ukonstytuowana przez występowanie we wszystkich jej reprezentantach tych samych cech, będących zarazem cechami dystynktywnymi, o tyle w naszej perspektywie gatunek to całość „słaba”, kontinuum cech, które nie występują we wszystkich reprezentantach gatunku, a jeśli już występują, to nie posiadają charakteru dystynktywnego. Teksty tworzące zbiór o nazwie „literatura parenetyczna” lub nawet jego podzbiór – zwierciadło, mogą być afabularne i fabularne, mogą posiadać bohatera i nie posiadać, zawsze jednak będą miały na celu pouczenie czytelnika. Problem w tym – i tu przechodzimy do drugiej dekonstrukcji – że owo pouczenie nie odróżnia literatury parenetycznej od powieści, ta druga bowiem także spełnia funkcję przynależną zwierciadłom czy innym reprezentantom piśmiennictwa parenetycznego. Krótko więc mówiąc, nie chodziło o to, aby znieść różnicę między zwierciadłem i powieścią, lecz o to, aby zmienić sposób jej postrzegania – tak, aby nie były to już dwa odrębne zbiory, lecz człony kontinuum, albo (jeśli ktoś jest jednak przywiązany do pojęcia zbioru) takie zbiory, których granice

¹² Pojęcia prototypu, peryferii i marginesu do badania polskiej powieści przedromantycznej wprowadzam w książce *Od „romansu” do powieści*. Zob. rozdz. *Od „romansu” do powieści* (ss. 307–380).

¹³ Zob. J. Bachórz, *Anatomia romansowej heroiny*, Teksty, 1977, nr 32, s. 84.

¹⁴ Z powodzeniem da się wobec tych powieści zastosować słowa, które do staropolskiej literatury parenetycznej odniosła Hanna Dziechcińska: „Wobec faktu, iż w piśmiennictwie staropolskim postawa parenetyczna występowała niezwykle często i w różnych formach, stanowiąc składnik nauczania (*docere*) przysługujący poezji, wyodrębnienie »literatury parenetycznej« musi być zabiegiem arbitralnym, mającym na uwadze jedynie stopień nasilenia parenezy w pewnych gatunkach, a nawet utworach literackich” (H. Dziechcińska, *Parenetyka*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz, Wrocław 1998, s. 619).

w pewnych miejscach otwierają się, dzięki czemu następuje przepływ pewnych elementów między nimi¹⁵.

Jaki jednak był cel owej dekonstrukcji? Skojarzyłem to słowo – w myśl intencji przyświecającej samemu twórcy tego pojęcia – z innym słowem, a mianowicie „przebudową”¹⁶. Nie chodziło mi o destrukcję odrębności powieści i zwierciadła. Co więcej, nie chodziło mi nawet o uznanie, że utwór uchodzący za drugą powieść Krasickiego nie jest zwierciadłem. Piotr Żbikowski miał rację – *Pan Podstoli* zasadniczo jest zwierciadłem. W czym więc problem? We wszystkich trzech słowach, którymi kończy się poprzednie zdanie: „zasadniczo”, „jest”, „zwierciadłem”.

Pan Podstoli jako zwierciadło

Logocentryczna metafizyka ufundowana jest na uobecniającej i zarazem podporządkowującej mocy słowa „jest”. Kiedy Żbikowski powiada, że *Pan Podstoli* jest zwierciadłem, to ma na myśli relację zawierania się całego pojedynczego tekstu w ogólnej kategorii. To zawieranie się umożliwiające jest poprzez specyficzne rozumienie zarówno kategorii jak i tekstu: kategorii jako bytu nieciągłego (oddzielonego od innej kategorii), tekstu – jako tożsamości (tekst, będąc czymś – na przykład reprezentantem jednej kategorii – nie może być zarazem czymś innym, na przykład reprezentantem innej kategorii).

Dokładna lektura *Pana Podstolego* przedsięwzięta częściowo w stylu preferowanym przez Żbikowskiego („tak” dla poetyki historycznej!), częściowo w stylu odmiennym (wrażliwym na to, co metafizyka obecności lubi wykluczać ze swojego zakresu i zarazem empirycznie sprawdzającym odniesienie ogólnych twierdzeń do tekstualnej tkanki) pokazuje, że nie da się utrzymać stwierdzenia: „*Pan Podstoli* jest zwierciadłem, a będąc zwierciadłem nie może być powieścią”. Wizja całościowego zawierania się tekstu w kategorii będącej członem opozycji binarnej nie sprawdza się, gdy zaczniemy ten utwór czytać tak, by nie tracił on swej heterogeniczności na rzecz jakiejś jednolitej wykładni. Taka lektura pozwoli na dostrzeżenie, że nawet tak klasyczny tekst, jak *Pan Podstoli* niekiedy ucieka swojemu przeznaczeniu, to jest intencji parenetycznej, i dlatego nie zawiera się w całości w kategorii zwierciadła. Owych fragmentów nie da się zintegrować ze „zwierciadłanością”, natomiast

¹⁵ Oprócz oczywistej inspiracji myślą Jacquesa Derridy, trudno w tym fragmencie nie zauważyć inspiracji kognitywistyczną teorią kategorii, posługującą się pojęciami podobieństw rodzinnych i prototypów. Zdecydowałem się jednak nie włączać tych pojęć do swojego wywodu. Na szerszą skalę zrobiłem to już w książce *Od „romansu” do powieści* (zob. ss. 327–380) i wydaje mi się, że tam właśnie – w tekście na tyle obszernym, aby nie tylko wprowadzić, ale i szczegółowo wyjaśnić te pojęcia – jest ich miejsce.

¹⁶ Por.: M. P. Markowski, *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*, wyd. II rozszerzone, Kraków 2003, ss. 91–92.

można je przyporządkować innej kategorii – powieści. Wykazanie tego ostatecznie skomplikuje tak wizję samego tekstu, jak i relacji między tekstem a porządkiem kategorialnym.

Powtórzmy: *Pan Podstoli* zasadniczo jest zwierciadłem. Jeśli abstrahować od pewnych fragmentów dzieła Krasickiego, Żbikowski ma rację, twierdząc, że charakteryzuje się ono tym, czym każdy prototypowy tekst parenetyczny: afabularnością (znamienny jest tutaj już sam, typowy dla literatury parenetycznej, spis treści poszczególnych ksiąg, na który nie składa się wyliczenie zdarzeń, lecz zagadnień)¹⁷ i pełnieniem roli wszechstronnej i pouczającej prezentacji idealnego przedstawiciela stanu szlacheckiego (zob. s. 88). Oczywiście jest, że aby odpowiedzieć na pytanie, na czy polega afabularność dzieła Krasickiego, najpierw musimy postawić inne: czym jest fabuła.

Najogólniejszą definicję fabuły przedstawia na przykład Mieke Bal, według której jest ona „układem powiązanych logicznie i chronologicznie wydarzeń [czyli przejść z jednego stanu w inny – P. B.], sprowokowanych lub doświadczonych przez aktorów i przedstawionych w określony sposób”¹⁸. Tego rodzaju fabuła w *Panu Podstoli* jest oczywiście obecna, mamy w nim bowiem do czynienia z „aktorami”, którzy prowokują i doświadczają powiązanych logicznie i chronologicznie wydarzeń, przy czym są to niemal bezwyjątkowo wydarzenia dyskursywne: protagonista mówi, a narrator-bohater słucha, po czym kończy się dzień, wraz z nim wykład i bohaterowie udają się na spoczynek. W tej typowej dla dzieła Krasickiego sekwencji narracyjnej pojawia się spłot wydarzeń oraz chronologia i logika, będąca po prostu „życiową” logiką działań¹⁹. Nie o taką jednak fabułę chodziło Żbikowskiemu, kiedy pisał, że zwierciadła są afabularne (trudno bowiem sobie wyobrazić staropolski tekst, który przedstawiałby działania jakiejś postaci nieuporządkowane chronologicznie i logicznie). Są one afabularne w tym sensie, że nie stanowią naśladowania rozumianego na sposób, jak pisał Żbikowski, „arystotelesowsko-auerbachowski”, czyli „artystyczny”. Ujmuję to słowo w cudzysłów, odsyłając Czytelnika do definicji fabuły, jaka pojawia się w polskim tłumaczeniu *Poetyki* Arystotelesa, pozornie mówiącym to samo co Bal. Według Stagiryty fabuła to taki „układ zdarzeń”, który jest uporządkowany artystycznie²⁰, to znaczy stanowi jedność pewnej historii, będącej z kolei układem, „w ramach którego poprzez kolejny bieg zdarzeń [...] na zasa-

¹⁷ Zob. P. Żbikowski, *Sytuacja startowa*, s. 89.

¹⁸ M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, przekład zbiorowy, Kraków 2012, s. 3.

¹⁹ Taką logikę, wynikającą z oczywistego odniesienia utworu literackiego do rzeczywistości ludzkich działań, Roland Barthes nazwał proajretyzmem (zob. R. Barthes, *S/Z*, przeł. M. P. Markowski i M. Gołębiowska, Warszawa 1999, s. 88).

²⁰ Arystoteles, *Poetyka*, [w:] idem, *Retoryka – Poetyka*, przeł. i oprac. H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 324. Dodany nawiasowo w polskim tłumaczeniu przymiotnik „artystycznie” nie pojawia się w tekście oryginalnym; stanowi tylko – fakt, że słuszną – interpretację tłumacza.

dzie prawdopodobieństwa lub konieczności następuje przemiana (losu bohatera) ze szczęścia w nieszczęście lub z nieszczęścia w szczęście²¹. Nie musimy przywiązywać się do terminów oznaczających efekty zmiany, jaka zachodzi w fabule, a więc arystotelesowskiego „szczęścia” i „nieszczęścia”, ważne natomiast i niezaprzeczalne jest jedno: fabuła to przedmiot opowieści o rzuconej w świat jednostce, która w wyniku nieprzewidywanych przez siebie zmian odmienia swój los.

Wydaje się, że tym, co wyróżnia *Pana Podstolego* z ogromnego zbioru powieści przedromantycznych jest brak tak pojętej fabuły. Ów brak zbliża go do dwóch staropolskich zwierciadeł, z którymi mógłby być porównywany, czyli do *Dworzanina polskiego* oraz *Rozmów Artaksesa i Ewandra*²². Dzieła Górnickiego i Lubomirskiego charakteryzują się dyskursem, którego nie sposób nazwać opowieścią, o postaciach, których nie sposób nazwać bohaterami, funkcjonujących w świecie, którego nie sposób nazwać światem przedstawionym²³. Teksty te przedstawiają mówiące postaci, które nie doświadczają żadnych zmian modyfikujących to, co Arystoteles nazwał „losem”. Bezpośrednim wykładnikiem tego stanu rzeczy są ich zakończenia. Po zakończeniu którejś z kolei konwersacji przedstawieni na kartach *Dworzanina* panowie „zaraz powstawszy jedni do Jego Miłości księdza biskupa, drudzy do ogrodu na przechadzkę poszli”²⁴. I to wszystko. Podobnie kończą się *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*:

„A skoro przyjechali na pokarm, zjadłszy Artakses obiad z Ewandrem, dłużej się nie bawiąc, rozjechali się z sobą na koniec, obiecawszy sobie wzajemnie, że za pierwszym zjechaniem się nie mieli ustawiać i na potym w podobnych, jakimi pod ten czas bawili się, rozmowach²⁵”.

Zakończenie, miejsce w strukturze utworu fabularnego szczególnie uprzywilejowane – dochodzi w nim do rozwiązania wszystkich zaplecionych wcześniej wątków oraz potwierdzenia przemiany losu bohatera – w zwierciadle nie pełni żadnej szczególnej funkcji; jest takim samym miejscem, jak koniec rozdziału, w którym postacie zmęczone dyskusją rozchodzą się do swoich komnat po to, by nazajutrz wstać i rozpocząć nową konwersację. Z identyczną sytuacją mamy do

²¹ Zob. ibidem, s. 328.

²² Zwyczajowo wymieniany w tym ciągu Rejowy *Żywot człowieka poczciwego* pomijam, w odróżnieniu bowiem od *Dworzanina* oraz *Rozmów Artaksesa i Ewandra* jest traktatem, a więc strukturą nie tylko afabularną, ale i afikcjonalną, jeśli przez fikcję rozumieć „grę w udawanie” (zob. A. Lebkowska, *Miedzy teoriami a fikcją literacką*, Kraków 2001, s. 225; gra w udawanie to przekład pojęcia „game of make-believe” wprowadzonego przez Kendalla Waltona). Warto zwrócić uwagę, że bezpośrednio uznanie dla *Dworzanina* polskiego artykułuje sam Pan Podstoli.

²³ Tytułem przypomnienia: „Elementarnymi jednostkami konstrukcyjnymi świata przedstawionego są motywy; ich różnorodne kombinacje tworzą całości tego rodzaju, co postać literacka, fabuła [...]” (J. Sławiński, *Świat przedstawiony*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2008, s. 565).

²⁴ Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1954, s. 501.

²⁵ S. H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, s. 250.

czynienia w oświeceniowym *Obywatelu* Józefa Kazimierza Kossakowskiego²⁶, ale już w odniesieniu do *Pana Podstolego* analogia ta rozciąga się jedynie do pewnego momentu – do jakiego, o tym przyjdzie nam jeszcze napisać.

Zasadnicza afabularność to pierwsza cecha, która łączy utwór Krasickiego z dawną tradycją zwierciadeł. Kolejną jest jego przeznaczenie, czyli funkcja parenetyczna. Pojawiające się w *Sytuacji startowej polskiej powieści* wyszczególnienie cech tworzących parenetyczność *Pana Podstolego* nie przekonuje. Jest to, rzecz jasna, „Utwór piśmienniczy [...], którego celem jest możliwie dokładna, wszechstronna i pouczająca prezentacja przedstawiciela jakiegoś stanu społecznego, grupy społecznej, profesji czy też stanowiska lub pozycji w społeczeństwie” (s. 88), nie sposób jednak się zgodzić ze stwierdzeniem, które z powyższego cytatu zostało wycięte, a które przypisuje *Panu Podstolemu* Nieliterackość. Będąc zwierciadłem, *Pan Podstoli* nie byłby dziełem sztuki artystycznej, lecz zespołem quasi-sądów odnoszących się do rzeczywistości bez pośrednictwa konwencji literackich. Żbikowski niepotrzebnie utożsamiał ze sobą dwa odrębne od siebie rodzaje pisarstwa parenetycznego: traktat i zwierciadło. *Pan Podstoli* nie jest tego rodzaju tekstem, co *Żywot człowieka poczciwego* czy oświeceniowe „katechizmy”, właśnie dlatego, że poglądy będące niewątpliwie poglądami autora zostają przekazane nie wprost (jak w Nieliterackim traktacie), lecz przy pomocy podwójnego, artystycznego zapośredniczenia: narratora (pierwsze zapośredniczenie), który przekazuje nam poglądy bohatera (drugie zapośredniczenie). Między tymi trzema instancjami komunikacyjnymi – autorem, narratorem i bohaterem – zawiązuje się właściwa dla parenety relacja homofoniczna, która polega na upodrządnieniu słów i światopoglądów narratora oraz bohatera słowu i światopoglądowi autora. Choć jest ona niezwykle charakterystyczna dla zwierciadeł, to jednak została ukształtowana w powieści²⁷, i posiada charakter artystyczny, pozostaje bowiem nie bezpośrednim przekazem jakiejś prawdy, lecz obrazem słowa przekazującego prawdę.

Kolejną cechą słowa parenetycznego, właściwą również dla *Pana Podstolego*, jest jego oznakowość. Pojęcie oznaki do badań nad narracją zostało wykorzystane przez Rolanda Barthes'a w jego klasycznym (i z klasycznego okresu twórczości francuskiego semiotyka pochodzącym) tekście *Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań*. Oznaką jest na przykład pojawiająca się w powieści o Jamesie Bondzie informacja o dużej ilości aparatów telefonicznych, które występują w siedzibie MI-6. Informacja ta nie ma żadnego wpływu na przebieg historii (w przeciwieństwie do tzw. funkcji kardynalnych, których klasycznym przykładem jest Czechowowska strzelba: jeśli już znalazła się w opowiadaniu, to po to, aby wystrzelić), ale ma wpływ

²⁶ Znamienne, że jego powieściowość została zanegowana. Zob. G. Zając, *Fabula powieści polskiego oświecenia*, Kraków 2002, s. 168.

²⁷ Zob. M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 308.

na wizerunek potęgi instytucji, jaki kształtuje się w czytelniku pod wpływem jej percypowania²⁸. *Pan Podstoli* to opowieść, w której występowanie zdarzeń zostało zredukowane do minimum – olbrzymią większość stanowią „zdarzenia dyskursywne”, czyli obrazy mówiącego Podstolego, rzadziej pojawiają się opisy Podstolego w działaniach niedyskursywnych. Zdarzenia te pełnią charakterystyczną dla oznak funkcję semiotyczną: są znakami postaw pożądanых.

Spośród podanych przeze mnie trzech cech czyniących *Pana Podstolego* zwierciadłem tylko pierwsza – afabularność – jest cechą binarną, obecną w zwierciadle i nieobecną w (dawnej) powieści. Pozostałe dwie, czyli homofoniczność i oznakowość nie są cechami dystynktywnymi *speculum*: homofonia to, jak już wspominałem, pojęcie zastosowane do opisu powieści, podobnie oznaka – pojęcie powstałe do opisu struktury fikcjonalnych tekstów narracyjnych. Dzięki temu możemy stwierdzić, że między powieścią a zwierciadłem nie istnieje przepaść ustanowiona przez opozycję binarną, lecz jedynie różnica stopnia natężenia pewnej cechy obecnej w obu gatunkach: (dawna) powieść odróżnia się od zwierciadła nie brakiem homofonii i oznakowości, lecz tym, że jest homofoniczna i oznakowa w mniejszym niż zwierciadło stopniu czy na inny sposób²⁹. A zatem ponownie: o relacjach między zwierciadłem i powieścią należałoby raczej myśleć jako o relacjach w ramach kontinuum, a nie o relacjach między dwoma odrębnymi zbiorami. Dostrzeżenie tego faktu jest chyba dobrym punktem wyjścia do opisu powieściowości dzieła Krasickiego, do tej pory zauważanej, jednak nigdy dokładnie nie opisaney.

Powieściowość *Pana Podstolego*

Wszystkie dotychczasowe próby określenia kształtu gatunkowego dzieła Krasickiego są, według Żbikowskiego, obarczone jednym grzechem. Do udowodnienia traktatowości dzieła Krasickiego nie wystarczy, jak zrobił to Krzyżanowski, wskazanie, że główny bohater posługiwał się pojęciowym, abstrakcyjnym językiem (s. 84); do wykazania powieściowości tego tekstu nie wystarczy zwrócenie uwagi – jak uczyniła to na przykład Maria Jasińska – że dzieło Krasickiego charakteryzuje się tradycyjnym dla powieści motywem podróży oraz zabiegiem „lustra” czy „rezonatora” zastępującym bezpośrednie mentorstwo (s. 82–83); tak samo nie powinno nas zadowolić (tu znowu wycieczka przeciwko Krzyżanowskiemu) pokazanie, że w *Panu Podstolim* pojawiają się, charakterystyczne dla powieści, „różne scenki oby-

²⁸ Zob. R. Barthes, *Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań*, przeł. W. Błońska, [w:] *Narratologia*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2004, ss. 24–25.

²⁹ Obecność homofonii w siedemnasto- i osiemnastowiecznej powieści polskiej opisywałem w książce *Od „romansu” do powieści* (ss. 57–74).

czajowe i epizody, bądź sugestywnie naszkicowane wizerunki często spotykanych podówczas typów ludzkich” (s. 91). Dlaczego owe próby są niewystarczające? Ponieważ ich autorzy nie dostrzegają, że całość to więcej niż suma części. Nie widzą, że aby opisać charakter owych części, najpierw trzeba opisać „ich przeznaczenie, sposób wykorzystania oraz artystyczną funkcję w całości tego tekstu” (s. 85). Nieprzypadkowo jedynym nazwiskiem teoretyka literatury, które pojawia się w artykule Żbikowskiego, jest nazwisko Romana Ingardena. On to bowiem – podobnie do Diltheya, o którym pisze Danuta Ulicka w poniższym cytacie – uznał, że utwór literacki to:

„twór jednolity, spójny i organiczny, [...] wyższego rzędu całość, nieitożsama z sumą tworzących ją składników. Obaj myśliciele stosunkowo rzadko posługiwali się pojęciem struktury, ale używane przez nich terminy – „jedność”, „polifonia”, „zestrój”, „architektoniczna konstrukcja”, „symfoniczna harmonia” – są zgodne z sensem, w jakim było ono wówczas powszechnie używane. Podkreślają funkcjonalną zależność między częściami i całością dzieła³⁰”.

A zatem abstrakcyjny język to język tylko quasi-traktatowy, bo przecież pojawia się on w ramach tekstu, którego nie sposób określić mianem traktatu, a scenki rodzajowe, czy konstrukcja narratora przywodzące na myśl powieść, pozostają tylko quasi-powieściowymi, ponieważ nie zostały sfunkcjonalizowane jako powieściowe, nie służą artystycznemu przedstawianiu rzeczywistości, ale pouczeniu. Dopiero po odkryciu tej ogólnej zasady fundującej dzieło, można określić charakter tworzących je części, dowodzi Żbikowski za Ingardenem. Ten logocentryzm – gdyż logocentryzmem należy nazwać przekonanie o istnieniu istoty, zasady czy formy, która nadaje jedność tekstowej różnorodności – nie wytrzymuje jednak kontaktu z empirią. Siła zasady, którą Żbikowski pragnie wpisać w dzieło, nie posiada takiej mocy, aby podporządkować sobie wszystkie jego części.

Pan Podstoli nie jest wielopoziomową „architektoniczną konstrukcją”, „symfoniczną harmonią”, poddaną w całości zamysłowi swojego konstruktora/kompozytora, ale „płaskim” tekstem, ciągiem zdań dekodowanych przez czytelnika (między innymi) poprzez genologiczne kategoryzowanie. I o ile niektóre spośród jego fragmentów doskonale wpisują się w kategorię zwierciadła, to już w przypadku pozostałych pojawia się problem (nic w tym dziwnego: jak pisał Barthes, „w rzeczywistości mnogość, przybierając różne postaci sprzeczności, stanowi od początku sedno praktyki znaczącej”³¹). Wymykanie się tekstu *Pana Podstolego* jego „zwierciadlaności” jednocześnie przybliża go do „powieściowości”. Dzieje się to na dwóch jego płaszczyznach: na płaszczyźnie kompozycji i na płaszczyźnie postaci.

³⁰ D. Ulicka, *Ingardenowska filozofia literatury*, Warszawa 1992, s. 190.

³¹ R. Barthes, *Teoria tekstu*, przeł. A. Milecki, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. IV, cz. 2, Kraków 1992, s. 194.

Kiedy mówię o kompozycji, mam na myśli to samo, co Borys Tomaszewski, kiedy pisał o sjużecie, czyli „artystycznie opracowanym uporządkowaniu wydarzeń w utworze”³². W odniesieniu do omawianych już tu prototypowych zwierciadeł trudno mówić o sjużecie. Bohaterowie (?) *Dworzanina polskiego*, *Rozmów Artakse-sa i Ewandra* czy *Obywatela* Kossakowskiego albo ze sobą konwersują (przypadek dwóch pierwszych tekstów), albo monologują do całkowicie aprobujących ich system wartości innych postaci (tak jest w *Obywatelu*), przy czym trudno tu w ogóle mówić o kompozycji w powyższym rozumieniu tego słowa. Jedna kwestia następuje po drugiej, ale choć zdarza się niekiedy, że zostają ze sobą powiązane na poziomie treściowym i choć podobieństwo to bywa także bezpośrednio werbalizowane (tak jak np. w *Rozmowach Artakse-sa i Ewandra*³³), to jednak następstwo omawianych kwestii jest całkowicie przygodne (i w sposób nieartystyczny naśladujące życiową przygodność), a nie wygenerowane przez jakąś zasadę formalną. A jak sprawa wygląda w *Panu Podstolim*?

Dzieło Krasickiego składa się z trzech części. Każda z nich posiada swoją własną strukturę. Logika pierwszej nie odbiega od tej, jaką znamy ze staropolskich zwierciadeł i z niektórych tekstów oświeceniowych. Oto do domu Pana Podstolego przyjeżdża narrator, panowie szybko przypadają sobie do gustu i odtąd jedynymi zdarzeniami, z jakimi będziemy się tu spotykali, są krótko przedstawione sceny z codziennego życia dworu szlacheckiego, zaopatrzone zawsze w komentarz Pana Podstolego, który niemal bezwyjątkowo (będziemy jeszcze mówili o tych wyjątkach) czyni z nich oznaki. Druga część powieści przynosi istotną odmianę, otwiera ją bowiem wyjazd narratora z zamkniętej idealnej przestrzeni, ustanowionej i całkowicie kontrolowanej przez mądrość głównego bohatera, w rozpościerający się na zewnątrz świat niepoddany kontroli rozumu³⁴. Krasicki wykracza tu poza „życiową”

³² Б. В. Томашевский, *Теория литературы*, Москва–Ленинград 1931, s. 136; cyt. za: P. Fast, *Przeciwstawienie „fabuła – sjużet” w literaturoznawstwie rosyjskim*, *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze*, 1982, nr 6, s. 84. Utożsamienie sjużetu i kompozycji zob. ibidem, s. 84.

³³ „Zdarza się, że u końca jednej *Rozmowy* budowana jest materia tematyczna następnej (np. *Rozmowy* VII i VIII). Ciągłość między dyskursami zapewniają także nawiązania narratora głównego do zdarzeń, jakie nastąpiły poprzedniego dnia (np. *Rozmowy* III i IV, IV i V czy V i VI). W ten sposób utrzymane zostają spójność tematyczna i ciągłość dialogu [...]” (J. Dąbkowska-Kujko, *Wprowadzenie do lektury*, s. 11).

³⁴ Tak o tej scenie piszą Tomek Kitliński i Joe Lockard: „Opowiadacz opuszcza sterylność gospodarstwa tytułowego Pana Podstolego i zapuszcza się w swojską-nieswojską okolicę. Sioło składa się z zapuszczonych, rozpadających się domostw, pozbawionych – co z odrazą odnotowuje narrator – kominów. Domy, a raczej sklecone naprędce szopy, niestaranie pokryte strzechą; półnagie, wygłodzone dzieci – wszystko i wszyscy uwalani gnojem, zgnojeni, karczmę, prowadzoną przez Żyda, ulokowaną w gnijącej, glinianej chatynce, przepełniają dzieci i zwierzęta, dym i wódka. Tu właśnie objawia się podstawowa dwójakość: sterylność (u Pana Podstolego) i szambo (gdzieś poza), higiena i chwasty, fumigacja i fekalia – bieguny, które wyznaczają podporządkowanie i zamianę ludzi w pomioty. Ekskrementy i odrzuceni, ekskludzie roją się na tyłach klinicznie czystej, wzorcowej gospodarki Pana Podstolego. Oto porządek i porządki Oświecenia, wobec którego jego kontrprąd, romantyzm, a w wieku XX filozofowie Adorno i Horkheimer oraz Lyotard i Bauman, wytaczali oskarżenia” (T. Kitliński, J. Lockard, *Pogarda i pożądanie „obcych”. Z imaginowanych nieczystości w literaturze polskiej*, *Teksty Drugie*, 2007, nr 6, ss. 219–220).

Przytaczam ten fragment z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że jest to chyba jedyne w nowocze-

logikę spekularną (w której następstwo kolejnych dyskursywnych zdarzeń regulowane jest albo przez życiową przygodność, albo przez logikę tematu) i tworzy kompozycję stricte artystyczną: relacja między pierwszą i drugą częścią *Pana Podstolego* jako oparte na figurze antytezy (statyczność kontra ruch, porządek kontra chaos, rozum kontra cielesność itd.) uporządkowanie naddane wobec „życiowej” logiki wydarzeń. Antytetycznie względem części pierwszej sytuuje się również początek części trzeciej: jeśli pierwszą otwierał przyjazd narratora do Pana Podstolego, tak trzecią otwiera przyjazd Pana Podstolego do narratora. Natomiast na samym końcu powieści narrator odwiedza raz jeszcze swojego przyjaciela: „Gdym szedł ku grobli, szczęśne zdarzenie dało mi go znaleźć na tymże miejscu, i tak właśnie przybranego, jakem go był najpierwszy raz oglądał”³⁵. Oto koniec przegląda się w początku, a pomiędzy nimi – bezczas ziemiańskiego bytowania, z którym teraz, gdyż kończy się już opowieść, musimy się pożegnać. Siła tej sceny polega na tym, że w odróżnieniu od wielu poprzednich jej sens nie jest dany wprost, lecz jedynie implikowany przez logikę formalnego powtórzenia.

Oczywiście nie jest to żadna „czysta forma”, gdyż taka nie istnieje, lecz forma, która wytwarza znaczenie³⁶. Pierwsza antyteza (między obrazem gospodarstwa Pana Podstolego a reprezentacją tego, co rozpościera się na zewnątrz jego posiadłości) potrzebna jest Krasickiemu do tego, by w sposób artystyczny, a więc nie wprost, przekazać prawdę o tym, co się dzieje, gdy życie społeczne przestaje podlegać kontroli rozumu. Drugiej antytezy potrzebował Krasicki do wzbogacenia postaci głównego bohatera. Już w tym miejscu warto wspomnieć, że dzięki niej nie tylko osiągnął jeden cel, ale i przeciwstawił się (lub przynajmniej wymknął) innemu: byciu przez jego tekst zwierciadłem. Do domu narratora tym razem przybywa Pan Podstoli. Pojawia się sytuacja dotąd nieobecna w naszej powieści: ten, który dotąd ani razu nie został pokazany poza całkowicie oswojoną i opanowaną przestrzenią własnej posiadłości, wydostaje się na zewnątrz i zderza się z przygodnością świata. W rozdziale trzecim jest zmuszony spotkać się z panem starostą, którego ewidentnie nie darzy sympatią i w stosunku do którego jest zjadliwy (choć sam przestrzegał przed humorem, który krzywdzi). Bardzo ciekawie ów fragment komentuje Roman Doktor:

sny polskim literaturoznawstwie świadectwo lektury *Pana Podstolego* przez badaczy niebędących historykami literatury oświeceniowej. Po drugie dlatego, że dostarcza on wsparcia dla mojej tezy o podporządkowującym sobie wszystko rozumie. Nie mogę jednak się zgodzić z logiką tekstu Kitlińskiego i Lockarda, która nakazuje utożsamiać działania Pana Podstolego z totalitarnym Oświeceniem. To, że na zewnątrz posiadłości głównego bohatera ludzie funkcjonują jak zwierzęta, nie jest efektem działania Totalitarnego Rozumu (czytaj: Pana Podstolego), ale właśnie jego braku. Por. S. Graciotti, *Stare i nowe w „Panu Podstolim”*, s. 204.

³⁵ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 231.

³⁶ Piszac o logice formy, warto wspomnieć, że w odniesieniu do *Pana Podstolego* była już formułowana podobna teza. Piszac mianowicie o uporządkowaniu elementów tworzących opis dworu Pana Podstolego, Henryk Michalski wspominał o „czystej konceptualności przedstawienia” (H. Michalski, *Projekcja świata. O kategoriach przestrzeni w powieściach Ignacego Krasickiego*, Warszawa 1979, s. 5; cyt. za: K. Stasiewicz, *Wstęp*, [w:] I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. XXX).

„Oto zaobserwować możemy pewną niekonsekwencję między deklaracją Podstolego o żartach, którą nieco wcześniej on sam uczynił, a praktycznym jej wykorzystaniem. Nie bardzo te dwie rzeczy do siebie przystają. Mamy wrażenie, że Podstoli dał się ponieść osobistemu gniewowi (do czego sam się przyznaje) i był nadto niesprawiedliwy w swoich wymówkach wobec pana Starosty, ale był też „zjadliwie żartobliwy”, przed czym sam zdecydowanie przestrzegał. Różne może być wytłumaczenie tego faktu, ale jedno widoczne jest na pewno. Najbardziej żywe są te fragmenty powieści, kiedy życie wyprzedza po prostu werbalne zapewnienia; albo inaczej, kiedy to, co się robi, zdominuje w narracji to, co się deklaruje³⁷”.

Nikt wcześniej nie czytał się w tekst *Podstolego* na tyle wnikliwie, aby dostrzec pęknięcie wewnątrz monolitycznej i całkowitej tożsamości głównego bohatera. Oto Pan Podstoli daje się ponieść afektom, co doprowadza do utraty kontroli nad „egzystencjalnym programem”, który z takim powodzeniem dotychczas wcieślał w życie: robić tylko to, co przynosi pożytek. Nie jest to tylko interpretacyjny domysł, ta porażka zostaje bowiem wyrażona w następującej wypowiedzi narratora, który wprost mówi: „Nie doszedłeś WPan jednak [...] zamierzonego celu”, na co Podstoli odpowiada: „Niechże tak będzie [...], dość na mnie, żem prawdy nie zamilczał; nie jestem, jak to mówią, bocianem, iżbym świat czyścił, a wreszcie dobrze i to, kiedy się głupstwo, gdy wykorzenić nie może, przynajmniej zmniejszy³⁸”. Czy tylko ja widzę tu naszego bohatera niecierpliwie machającego ręką i na odczepnego próbującego w nieudany sposób usprawiedliwić swoją klęskę?

Dwa fragmenty, w których struktura postaci Pana Podstolego ujawnia „napięcie gestu i zamysłu” (by przywołać jak najbardziej odpowiedni w tym miejscu fragment *O gramatologii* Derridy)³⁹, to fragmenty opowiadające o spożywaniu alkoholu. Oto pierwszy z nich:

„Jedenasta już minęła, poszliśmy do apteczki. Tam Pan Podstoli w niezliczonych rodzajach wódek, konfitur, przysmaczków, wybrał niektóre, a żem ja nie był do tego trunku przyzwyczajony, napił się wódki z ojcami reformatami; nadszedł też Ksiądz pleban, poważny staruszek, i ten dopomógł kompanii. – „Proszę się z nas nie gorszyć – rzekł do mnie Pan Podstoli, – a bardziej jeszcze z Jejmości Pani podstoliny, która te wszystkie wódki sama przy sobie kazała przepędzać, konfitury smażyć, przysmaczki robić. Nie będziesz się zaś WPan gorszył zapewne, gdy mu powiem, iż te trunki, które ojcowie nasi po prostu nazywali gorzalką, potem wódką, my teraz ochrzciliśmy likworami. Napić się porcji wódki nie godzi, ale wypić kieliszek likworu wolno⁴⁰”.

³⁷ R. Doktor, *Komizm w „Panu Podstolim”*, [w:] idem, *Krasicki nasz powszedni*, Lublin 2011, ss. 280–281.

³⁸ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 201.

³⁹ Zob. J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Warszawa 1999, s. 54.

⁴⁰ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 11

Pan Podstoli chce napić się wódki, zdaje sobie sprawę, że spożywanie alkoholu przed południem nie jest czynnością, która wpisywałaby się w wyznawany przez niego egzystencjalny program umiaru, dlatego dokonuje semantycznej operacji zamiany „wódki” na „likwor”, tak jakby picie „likworu” było mniej gorszące. Oczywiście to tylko dowcip, ale w tym dowcipie, jak to w dowcipie, kryje się dystans do wartości (i to wartości wyznawanych przez samego siebie). Taka scena w zwierciadle – będącym zawsze zwierciadłem cnót – pojawić się po prostu nie może. Nic natomiast dziwnego, że pojawia się w powieści, bo to właśnie ona – by odwołać się do powszechnie znanych też Bachtinowskich – jest miejscem, w którym dochodzi do głosu specyficznie karnawałowy stosunek do wartości oraz świadomość tego, że rzeczywistość, którą postrzegamy, jest zawsze zapośredniczona językowo. Pan Podstoli przecież dobrze wie, że zamieniając „wódkę” na „likwor” dokonuje zmiany nie słów, lecz swojego stosunku do wartości. Z kolei my – czytelnicy – dobrze wiemy, że tego rodzaju fragmenty nigdy dotąd w zwierciadłach się nie pojawiały.

A oto inna scena, znowu związana z alkoholem.

„Właśnie gdy kończył swój dyskurs Pan Podstoli, postrzegłem zostawioną pod lipami flaszkę z winem, śmieliśmy się z tego przypadku [bohaterowie wcześniej rozmawiali o piciu i o tym, że również tutaj należy zachowywać umiar], a że okazja i najświętszego skusi, niechcący wypiliśmy ją zupełnie⁴¹”.

Nie będę rozstrzygał, czy to, iż następujący po wypiciu wina wywód głównego bohatera jest najdłuższy ze wszystkich dotychczasowych oraz kończy się mówieniem po łacinie, należy zinterpretować jako znaczący na mocy intencji autora. Nie muszę tego robić. Z punktu widzenia naszych rozważań co innego jest tutaj istotne: to, że główny bohater uległ cielesnej pokusie, to znaczy zrobił coś wbrew własnej woli regulowanej przez (znaną nam już) zasadę umiaru. Wino zostało wypite „niechcący”, po raz kolejny więc podążający za głosem ciała „gest” zdominował racjonalny „zamysł”.

I jeszcze jedna scena. Również przedstawia picie – tym razem picie kawy przez narratora. Nie jest niespodzianką, że ta czynność staje się pretekstem do wywodu Pana Podstolego, który coś tak drobnego umieszcza w przestrzeni dydaktycznych oznak. Scena ta jednak różni się od, by tak rzec, niezbyt dużą mocą asercji. Czytając „kawowy” komentarz naszego bohatera, odnosi się wrażenie, że... niezbyt chce mu się go tworzyć, przez co fragment ten odróżnia się od wcześniejszych oznaczanych w spisie treści mocną asertywnością⁴². Najpierw pojawia się pierwsze „osłabienie”, jest nim uznanie, że pozytywne lub negatywne walory kawy nie przynależą do jej wewnętrznych właściwości, lecz są efektem relacji między nią a stanem zdrowia

⁴¹ Ibidem, s. 53.

⁴² Oto przykładowe tytuły rozdziałów: *Konieczność wykształcenia dla kobiet i jego rodzaj, albo Pieniactwo i pieniactwo w Polsce. Niedomagania procedury sądowej* (ibidem, s. 5).

tych, którzy ją spożywają. Chwilę później tekst przynosi nam drugie „osłabienie”. Podstoli zdaje sobie sprawę z tego, iż współczesna mu medycyna przypisuje kawie „skutki zdrowiu zdatne”, jako że jednak lekarze często się mylą, to mogą się mylić i w tym wypadku. I w końcu fragment trzeci, obnażający logikę skrywającą się za dwoma wcześniejszymi komentarzami: „Wracając się do kawy, gdybym był lekarzem, zakazywałbym ją nie tylko chorym, ale i zdrowym; najprzód dlatego, iż jej nie lubię [...]”⁴³. Wszystkie przedstawione sceny (a są to jedynie przykłady) pokazują, że dominującej logice tekstu wymyka się nie tylko *Pan Podstoli* – przestający być zwierciadłem – ale i Pan Podstoli, który przestaje być podmiotem spekularnym.

Wydaje mi się, że najlepsza – choć nie bezpośrednia – charakterystyka owego podmiotu pojawia się w tym oto fragmencie:

„Człowiek przednowoczesny – taki, jakim go widzi Thurley – nie cierpi na poczucie bezsensu ani przez chwilę, nawet jeśli sam nie potrafi sensu tego wyłuszczyć: wie jednak, że *wielka odpowiedź* tkwi ukryta w zwojach wszechświata i tylko czeka na swoje odkrycie. Duchowość przednowoczesna nie zajmuje się sensem życia, lecz jedynie odnalezieniem *właściwego miejsca i właściwej drogi* w istniejącym planie wszechświata. Duchowość przednowoczesna jest przede wszystkim *etyczna* – w starym znaczeniu słowa *ethos*, które znaczy miejsce, z którego wiedzie tylko jedna droga: właściwe *locum*, które determinuje kształt życia i wszystkie powinności jednostki. W tej tradycyjnej wizji człowiek jest przede wszystkim *locus tenes*: tym, który zajmuje takie a nie inne, ściśle określone miejsce.

To przeświadczenie, że w porządku istnienia ukryta jest odpowiedź dla każdego i że dla każdego przewidziane zostało odpowiednie miejsce (*topos* albo *ethos*) jest głęboko charakterystyczne dla duchowości topicznej z jej wizją wszechobejmującego *Great Chain of Beings*: Wielkiego Łańcucha Bytów⁴⁴”.

Podmiot spekularny to podmiot topiczny czy „etyczny”, swoją moc zawdzięczający temu, że działa zawsze w ramach odkrytego przez siebie „miejsca”, które zajmuje w takiej czy innej hierarchii bytów (pareneza znika w nowoczesności, bo jest ona czasem, którym kształtu własnej podmiotowości już się nie odkrywa, lecz ustanawia⁴⁵). W przedstawionych przed chwilą fragmentach *Pana Podstolego* bohater ulega antytożsamościowym siłom, które go z tego miejsca wywłaszczają. W przypadku trzech pierwszych scen – irytacji na Pana Starostę, picia „likworu” i wina – są nimi afekt i podszepty ciała (które zresztą można utożsamić ze sobą, zgodnie bowiem z poglądami panującymi jeszcze w czasach Pana Podstolego, afek-

⁴³ Ibidem, s. 244. Fragment ten w kontekście komizmu analizował już Roman Doktór (*Komizm w „Panu Podstolim”*, s. 276).

⁴⁴ A. Bielik-Robson, *Romantyczne dopełnienie: komentarz do epifanii nowoczesnej Charlesa Taylora*, [w:] eadem, *Inna nowoczesność: pytania o współczesną formę duchowości*, Kraków 2000, ss. 305–306.

⁴⁵ Pisał o tym Charles Taylor w książce *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłumacze różni, Warszawa 2001, ss. 269–270.

ty posiadają cielesną naturę). Natomiast scena czwarta, „kawowa”, pokazuje subiektywność podmiotu, która nie przypadkiem jest nieobecna w literaturze parenetycznej. Powiedzmy tak: choć możliwa byłaby w niej nagana picia kawy, to jednak tylko z powodu przypisania jej własności obiektywnej – „kawa jest zła” – a nie dlatego, że ten, który ją gani, ma swoje widzi-mi-się, które sprawia, że on jako jednostkowy podmiot nie lubi jej spożywać. Widzi-mi-się jest w literaturze parenetycznej nieobecne, ponieważ to *ethos*, a nie *ego* jest w niej źródłem działania podmiotu⁴⁶.

Gdzie indziej siłą wywłaszczającą podmiot z przypisanego mu *ethosu* będzie wpisana w świat przygodność. W pierwszej części powieści Pan Podstoli „przeświadczony u siebie będąc [...], iż dobro powinno się udzielać” opowiada narratrowi, jak przestał pożyczać książki sąsiadom:

„Cóż się stało? Oto przez połowę zginęły, a te, które oddano, podarte były, albo też splamione i pozapisywane na marginesach. Żeby przynajmniej czytający uwagi swoje albo krytykę dzieła zapisywali, znośniejsza by rzecz była, i owszem, z dobrych przypisów nabierałaby księga szacunku. Ale te przypisy albo były konotatką, wiele korcy zboża do młyna zawieziono, wiele słoniny z spiżarni wzięto, albo też pobożny czytelnik wielkimi literami dla formowania charakteru napisał: *Ad majorem Dei gloriam*⁴⁷”.

Komentując ten fragment Roman Doktor pisze, że „bardzo wyraźna jest tu funkcja satyryczna, podane przykłady mają ośmieszyć czytelnicze zapęły sąsiadów⁴⁸, po czym słusznie zwraca uwagę, że o ile satyryczność przedstawionego fragmentu wydaje się pogodna, o tyle jego zakończenie budzi niepokój. Oto ono:

„Jeden nie mając co lepszego podobno do roboty, w *Kronice* Bielskiego, gdzie są portrety królów, całej familii jagiellońskiej wąsy namalował. Od tego czasu, zabrawszy rozproszone książek ostatki, uczyniłem mocne przedsięwzięcie nikogo do mojej biblioteki nie zapraszać⁴⁹”.

Myszę, że jest to ten sam niepokój, który wzbudza lektura tych ustępów trzeciej księgi pierwszej powieści XBW, które pokazują twardą, niepodatną na jakie-

⁴⁶ Na subiektywność, a nie „topiczność”, jako źródło działania Pana Podstolego wskazują także inne fragmenty powieści. Przykładowo, w rozdziale dziesiątym księgi drugiej protagonista utworu pyta narratora, jak mu się grało w karty, na co ten odpowiada, że „do tego rodzaju zabawy żadnego przywiązania nie mam”, po czym „poczyna się rozszerzać nad niepożytecznością, nad zdrożnością takowych zabaw” (I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 62). Co na to Podstoli? „Kartownikiem nie jestem, ale kart nie odrzucam. Gdybym był dawniej postrzegł, że WPan masz gust w tej zabawie, byłibyśmy i przedtem w dni słotne grali; inaczej ja nie grywam, chyba że dla zabawienia gościa czynić to muszę” (ibidem, 63). Nie sposób uznać, że stwierdzenie o braku przywiązania do gry w karty oznacza stwierdzenie, że lubi on tę grę. Dlaczego więc Podstoli przypisuje mu tę sympatię? Nie usłyszał słów przyjaciela czy może po prostu stroi sobie z niego żarty? Jak by nie było (a bardziej prawdopodobna jest druga odpowiedź, Pan Podstoli bowiem, co świetnie pokazał Doktor, lubił sobie pożartować z innych) na pewno nie jest to fragment, który mógłby pojawić się w zwierciadle.

⁴⁷ Ibidem, s. 27.

⁴⁸ R. Doktor, *Komizm w „Panu Podstolim”*, s. 269.

⁴⁹ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 27.

kolwiek zmiany naturę społecznego świata, prowadzącą w efekcie do wycofania się Mikołaja w domowe zacisze⁵⁰. Oczywiście, trudno porównywać ze sobą te fragmenty, o ile bowiem w *Doświadczyńskim* prywatyzacja życia stanowi pewien etap w egzystencji pana Mikołaja, o tyle w *Podstolim* zrezygnowanie z pożyczania książek stanowi zaledwie jej epizod. Epizod to jednak znaczący, bo przynajmniej na chwilę zaprzecza on relacji, jaka zawiązuje się między podmiotem spekularnym a światem, czyli relacji podboju i kontroli, prowadzącej do anihilacji przygodności.

Przygodność – niezależne od woli i wiedzy bohatera wydarzanie się, które zmienia jego egzystencjalną charakterystykę – to sedno powieściowości i zarazem sedno fabuły utworu literackiego. Fabularna przemiana losu, o której pisaliśmy wcześniej, zachodzi zawsze w wyniku zderzenia się intencji i celów bohatera z przeciwnymi intencjami i celami innych bohaterów, w efekcie którego dochodzi do przemiany losu bohatera. Przygodność, choć w bardzo ograniczonym stopniu, jest obecna w *Panu Podstolim*. W części pierwszej, kiedy narrator wraca od przyjaciela, widzi swoje włości i „raduje się przyjemnym każdemu właścicielowi widokiem. Nie tak mi się jednak zdawała [moja wieś] porządna i budowna, skorom sobie przypomniał skąd jadę”⁵¹. W części trzeciej z kolei narrator wracając ze swoich posiadłości do Pana Podstolego jedzie traktem, którym nie jechał wcześniej „i z ukontentowaniem postrzega obsadzoną drzewami drogę, wyprostowaną do samego miasta; ale błoto w niej większe niż gdzie indziej, i ukryte w kałużach doły zgorszyły mnie nieco, iż ten który dał cień, nie myślił przydać istotniejszej rzeczy, susząc błoto i równając doły”⁵².

Pojawia się tu zmiana, nie jest to jednak właściwa prototypowej fabule odmiana losu, lecz zmiana perspektywy postrzegania świata. Nawet gdybyśmy uznali, że przemiana świadomości może być traktowana jako przemiana fabularna – a nie istnieją przeszkody, żeby tak uczynić – to jednak przyznać trzeba, że Krasicki nie zadbał o to, aby została ona wyeksponowana na tyle, aby potraktować ją jako transformację wyjściowego stanu świadomości. Fabuła nie istnieje bez artykulacji, która musi konstruować ją jako strukturę rozpostartą między dwoma binarnymi biegunami – w naszym wypadku takiej artykulacji brak.

Choć *Pan Podstoli* jako całość jest strukturą afabularną, to jednak zawiera w sobie swego rodzaju „opowiadanie zanurzone”, mikro-powieść. Pojawia się ona w części trzeciej. Narrator wraca do Pana Podstolego, niespodziewanie jego powóz ulega uszkodzeniu. Zostaje naprawiony i znowu – następuje awaria, która daje bohaterowi asumpt do rozważań w stylu jego przyjaciela i mentora. Co ciekawe,

⁵⁰ Jak pisał Roman Magryś, „[...] postać Doświadczyńskiego pod koniec powieści w motywie sejmowym nabiera cech zindywidualizowanych, bohater z racji swej dezaprobaty dla poczyniń innych parlamentarzystów staje się outsiderem, osobą wyrzuconą poza nawias swojego stanu” (R. Magryś, *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwanie współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu*, Rzeszów 2007, s. 349).

⁵¹ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 110.

⁵² Ibidem, s. 207.

rozważania te zostają upowieściowione: sytuacja fabularna nie jest pretekstem dla nich, lecz na odwrót: to one wynikają z sytuacji fabularnej. Co jeszcze ciekawsze, funkcją tych przemyśleń nie jest pouczanie ani nawet przynoszenie poznawczego pożytku, lecz wprost przeciwnie: pojawiają się one właściwie dla zabicia czasu czy raczej niepokoju („Dobre były te uwagi dla uspokojenia mojego, że nic jednak pomóc nie mogły spękanej osi, czekałem na noclegu [...]”⁵³). Wozu wciąż nie można naprawić, bo majster nie chce pracować w niedzielę, przez co bohater jest zmuszony pozostać we wsi, dzięki czemu poznaje Panią Podkomorzynę, która jest swego rodzaju przemieszczoną, żeńską replikę Pana Podstolego⁵⁴. W końcu powóz zostaje naprawiony i bohater dociera do Podstolego.

Mamy tu do czynienia z zasadą, na której opiera się każda dawna powieść, a którą nazwałem swego czasu zasadą romansowej ambiwalencji:

„Zasada romansowej ambiwalencji opiera się na opozycji pomiędzy celem danego działania a jego rezultatem, opozycja ta natomiast wynika z niemożliwości zdobycia wiedzy na temat konsekwencji własnych działań oraz istnienia obok nich działań wykonywanych przez inne podmioty⁵⁵”.

Zasada ambiwalencji funduje prototypową opowieść, która jest historią podmiotu rzuconego w świat – rzuconego, a więc pozbawionego wiedzy o tym, co może mu się przytrafić i z tego powodu nieustannie zaskakiwanego przez wydarzenia, które formują go na nowo. Rzecz jasna, opisana przed chwilą sekwencja nie spełnia ostatniego warunku, nie może więc być uznana za powieściową sensu stricto, z drugiej jednak strony nie sposób jej uznać za właściwą *speculum* (żadne ze znanych mi zwierciadeł tego rodzaju fragmentów nie posiada, nie dają się też one zintegrować z zasadą fundującą zwierciadło).

Podsumowanie

Przedstawione przed chwilą rozważania powinny w mojej intencji prowadzić do następującego wniosku: tekst jest wielością, która choć na mocy intencji autora

⁵³ Ibidem, s. 212.

⁵⁴ Spacerując z Panią Podkomorzyną po jej ogrodach, narrator natyka się na drzewa cięte w piramidę. I choć niezbyt mu się one podobają, to nie ma problemu z wyartykułowaniem swojej dezaprobaty, prawdopodobnie dlatego, że Panią Podkomorzynę cechuje poczucie humoru. Mówi też, że taki sposób obchodzenia się z drzewami jest zupełnie nie w stylu Pana Podstolego (nie jest to jednak żaden zarzut, lecz po prostu wymiana informacji między osobami, które się lubią), na co Pani Podkomorzyna odpowiada z lekkością: „Więc niezbyt dobrą będziesz miał WPan o mnie opinią, iż za jego przykładem nie idę” (ibidem, s. 217). Obie postacie funkcjonują tu poza logiką znaku parenetycznego. Relacja sympatii, jaka się między nimi zawiązuje, poczucie humoru, dystans wobec Pana Podstolego oraz rezygnacja z potraktowania Pani Podkomorzyny jako zwierciadła cnót kobiecych i drzewa jako pretekstu do wywodu dydaktycznego – wszystko to kieruje nas w stronę powieściowości.

⁵⁵ Zob. P. Bohuszewicz, *Gramatyka romansu. Polski romans barokowy w perspektywie narratologicznej*, Toruń 2009, s. 121.

pragnie być ufundowana na jakiejś zasadzie nadającej jej jedność, to jednak w pewnych swoich częściach owej zasadzie się nie poddaje, co więcej: gra na jej niekorzyść, wytwarzając sensy nie tylko wobec niej niepodległe, ale i z nią sprzeczne. Gdy spojrzeć na tak pojęty tekst z perspektywy genologicznej, okaże się, że tradycyjnie przyjmowana zdroworozsądkowa wizja relacji między tekstem a gatunkiem nie sprawdza się. Owa wizja opiera się na wyobrażeniu zawierania się jednostkowości w ogólności lub aktualizacji genologicznej potencjalności. „Tekst mnogi”⁵⁶ nigdy w całości nie zawrze się, nie stanie się aktualizacją gatunku. Co najwyżej w pewnych swoich miejscach odniesie się do jego wybranych składowych, a w innych miejscach do składowych innego gatunku, nawet jeśli ów inny gatunek byłby sytuowany przez badaczy jako opozycyjny⁵⁷.

To opozycyjne sytuowanie także starałem się zdekonstruować, pokazując, że relacje między gatunkami nie muszą być pojmowane jako relacje między dwoma odrębnymi zbiorami, ale relacje między zbiorami o granicach rozmytych lub relacje w obrębie kontinuum. Oświeceniowa powieść nie przeciwstawia się staropolskiemu zwierciadłu, albo przeciwstawia się mu tylko gdzieś indziej, gdzie indziej natomiast dzieli z nim podobne właściwości. Tam natomiast, gdzie ktoś pisze o prostym i wyraźnym przeciwstawieniu, możemy być pewni, że dokonuje operacji na „typach idealnych”, które z tekstową empirią niewiele mają wspólnego.

Paweł Bohuszewicz, Pan Podstoli: *das Schwanken des Textes zwischen den Gattungen*

Zusammenfassung

Der Beitrag ist eine Polemik mit dem Text von Piotr Żbikowski „Startsituation des polnischen Romans. Zur Gattungsstruktur von „Pan Podstoli“, in dem der Autor zu beweisen trachtet, dass das Werk von Krasicki kein Roman, sondern ein Spiegel ist. Żbikowski hat im Grunde Recht, sein Grundsatz lässt sich jedoch nicht auf den ganzen Text von Krasicki beziehen. In meinem Beitrag versuche ich zu zeigen, dass es in „Pan Podstoli“ Fragmente gibt, die der Logik des Spiegels widersprechen und vortrefflich die Logik des Romans realisieren. Daraus folgt, dass die früheren Bestimmungen der Forschung weiterhin gültig sind, das Novum meines Textes im Forschungsstand besteht aber darin, dass diese Hybride innerlich entzweit ist.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Paweł Bohuszewicz, Pan Podstoli: *Interspecific oscillation of text*

Summary

The article “Pan Podstoli”: Interspecific Oscillation of the Text is a polemic on the text of Piotr Żbikowski’s The Origins of the Polish Novel, i.e. the Genological Structure of “Pan Podstoli”, in which the author tries to prove

⁵⁶ R. Barthes, S/Z, s. 40.

⁵⁷ Por. S. Balbus, „Zagłada gatunków”, [w:] *Polska genologia literacka*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa 2007, s. 169.

that the work of Krasicki is not a novel, but a mirror. Żbikowski is fundamentally right, but his powerful argument is not fully convincing, insofar as it does not cover the entirety of Krasicki's text. In my article I try to show that in "Pan Podstoli" there are fragments that escape the logic of the mirror, and which perfectly implement the logic of the novel. In this respect the earlier findings of researchers demonstrating the hybrid nature of the work remain valid, but my own contribution shows that this hybrid is internally different.

Translated by Aleksander Pluskowski

Dr hab. Paweł Bohuszewicz
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu
bohuszewicz@umk.pl

Bibliografia

- Arystoteles
1988 *Retoryka – Poetyka*, przeł. i oprac. H. Podbielski, Warszawa.
- Bachórz Józef
1977 *Anatomia romansowej heroiny*, Teksty, nr 32, ss. 84–104.
- Bachtin Michaił
1970 *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa.
- Bal Mieke,
2012 *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, przekład zbiorowy, Kraków.
- Balbus Stanisław
2007 „Zagłada gatunków”, [w:] *Polska genologia literacka*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, ss. 156–171.
- Bohuszewicz Paweł
2009 *Gramatyka romansu. Polski romans barokowy w perspektywie narratologicznej*, Toruń.
2016 *Od „romansu” do powieści. Studia o polskiej literaturze narracyjnej (druga połowa XVII wieku – pierwsza połowa XIX wieku)*, Toruń.
- Barthes Roland
1992 *Teoria tekstu*, przeł. Adrian Milecki, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. IV, cz. 2, Kraków.
1999 *S/Z*, przeł. Michał P. Markowski, M. Gołębiewska, Warszawa.
2004 *Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań*, przeł. W. Błońska, [w:] *Narratologia*, red. M. Głowiński, Gdańsk.
- Bielik-Robson Agata
2000 *Inna nowoczesność: pytania o współczesną formę duchowości*, Kraków.
- Chodźko Bożena
1982 *O sytuacji narracyjnej „Rozmów Artaksesa i Ewandra*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław, ss. 199–205.
- Derrida Jacques
1988 *Limited Inc*, Evanston.
1999 *O gramatologii*, przeł. Bogdan Banasiak, Warszawa.

Dąbkowska-Kujko Justyna

- 2006 *Wprowadzenie do lektury*, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, oprac. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, ss. 5–21.

Doktór Roman

- 2011 *Krasicki nasz powszedni*, Lublin.

Dziechcińska Hanna

- 1998 *Parenetyka*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temmeriusz, Wrocław, ss. 618–623.
1972 *Parenetyka, jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria 1, red. J. Pelc, Wrocław, ss. 355–390.

Fast Piotr

- 1982 *Przeciwstawienie „fabuła – sjużet” w literaturoznawstwie rosyjskim*, *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze*, nr 6, ss. 81–96.
1991 *Stare i nowe w „Panu Podstolim”*, przeł. Wojciech Jekiel, [w:] Graciotti Sante, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, Warszawa, ss. 190–245.

Górnicki Łukasz

- 1954 *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Wrocław.

Ingarden Roman

- 1960 *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa.

Kitliński Tomek, Lockard Joe

- 2007 *Pogarda i pożądanie „obcych”. Z imaginowanych nieczystości w literaturze polskiej*, *Teksty Drugie*, nr 6, ss. 219–229.

Krasicki Ignacy

- 1994 *Pan Podstoli*, oprac. K. Stasiewicz, Olsztyn.

Lichański Jakub Zdzisław

- 1969 *Przemiany prozy staropolskiej na przykładzie formy dialogowej (Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Rozmowy Artaksesa i Ewandra”)*, *Przegląd Humanistyczny*, nr 13, ss. 99–105.
1982 *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Rozmowy Artaksesa i Ewandra”. Uwagi dyskusyjne*, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski, *Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław, ss. 231–232.

Lubomirski Stanisław Herakliusz

- 2006 *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa.

Łebkowska Anna

- 2001 *Między teoriami a fikcją literacką*, Kraków.

Magryś Roman

- 2007 *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwanie współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu*, Rzeszów.

Markiewka Tomasz Szymon

- 2016 *Literaturoznawczy spór o interpretację. Analiza wybranych dwudziestowiecznych koncepcji teoretycznych*, Toruń.

Markowski Michał Paweł

- 2003 *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*, wyd. II rozszerzone, Kraków.

Pollak Roman

1954 *Wstęp*, [w:] Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Wrocław.

Ślawiński Janusz

2008 *Świat przedstawiony*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Ślawiński, Wrocław, ss. 565–566.

Stasiewicz Krystyna

2014 *Bieg czasów zawiera w sobie rozmaite zdarzenia. Studia o Krasickim*, Olsztyn, ss. 105–116.

1994 *Wstęp*, [w:] Ignacy Krasicki, *Pan Podstoli*, oprac. K. Stasiewicz, Olsztyn, ss. V–XL.

Taylor Charles

2001 *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłumacze różni, Warszawa.

Ulicka Danuta

1992 *Ingardenowska filozofia literatury*, Warszawa.

Urbańska Monika

2008 *Parenetyka w prozie publicystycznej i fabularnej oświecenia stanisławowskiego na wybranych przykładach*, Acta Univeristatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica, t. 10, ss. 67–77.

Zajac Grzegorz

2002 *Fabula powieści polskiego oświecenia*, Kraków.

Zgorzelski Czesław

1949 *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń.

Żbikowski Piotr

2004 *Sytuacja startowa polskiej powieści, czyli o strukturze genologicznej „Pana Podstolego”*, [w:] *Cykl i powieść*, red. K. Jakowska, D. Kulesza i K. Sokołowska, Białystok, ss. 75–94.

Томашевский Борис Викторович

1931 *Теория литературы*, Москва-Ленинград.

Žavinta Sidabraitė

KRISTIJONAS DONELAITIS – A LITHUANIAN HOMER?

Słowa kluczowe:	Literatura litewska, język litewski, XVIII wiek, Mała Litwa, twórca
Schlüsselwörter:	Litauische Literatur, Litauische Sprache, XVIII Jahrhundert, Preußisch Litauen, Dichter
Keywords:	Lithuanian literature, Lithuanian language, XVIII th Century, Prussian Lithuania, creator

Donelaitis' decision to write in Lithuanian was well thought out. „K. Donelaitis' Lithuanianness was a matter of his heart, and simultaneously his conscious stance”, says Lithuanian literature historian Albinas Jovaišas¹. In 1747, the first historical study on the Lithuanian language was published, written by the poet's friend Philipp Ruhig (1675–1749)². In it, Ruhig compared nearly four hundred similar lexical units of Lithuanian and ancient Greek and, based on the similarity of their vocabulary, claimed that the Lithuanian language had originated from ancient Greek. As testified by Franz Oskar Tetzner (1863–1919), the first biographer of Donelaitis, the latter was interested in Ruhig's research and had the study in his personal library³. The ideas developed by Ruhig could have encouraged Donelaitis to experiment with the opportunities of creating poetry in Lithuanian, equal to the honourable Greek language in terms of age, and at the same time as if to repeat Homer's creative act and to produce the first epic of the Lithuanian nation. The idea to test the suitability of the verse of the Antiquity epics – hexameter – for the native language was promoted by the general creative atmosphere of the epoch and the programmes of the theory of poetry at the University. Thus, in the textbook

¹ A. Jovaišas, „Kristijonas Donelaitis“, [in:] E. Ulčinaitė, A. Jovaišas, *Lietuvių literatūros istorija. XIII–XVIII amžiai*, Vilnius 2003, p. 441.

² Philipp Ruhig wrote a treatise *Meletema sistems lingvam lituanicam* in Latin in 1708. Later he translated it into German, supplemented, edited, and published in 1747 under the title *Betrachtung der Littauischen Sprache, in ihrem Ursprunge, Wesen und Eigenschaften* (*Lietuvių kalbos kilmės, būdo ir savybių tyrimas*, Königsberg). For more details, see: P. Ruigys, *Lietuvių kalbos kilmės, būdo ir savybių tyrinėjimas*, ed. by V. Jurgutis, V. Vilnonytė, Vilnius 1986.

³ *Dainos* [1897], 28. See also: Kaunas 2016, p. 95.

by professor Daniel Heinrich Arnold (1706–1775) in the University of Königsberg (1732), used by Donelaitis for his studies of the theory of poetry, doubts were still expressed about the possibility of writing mature German poetry in hexameter⁴, while in 1748, a hexameter poem *Der Messias* (The Messiah) by Friedrich Gottlieb Klopstock (1724–1803) was already published. In 1749, another hexameter poem *Der Frühling* (Spring) by Ewald Christian von Kleist (1715–1759) appeared.

As Donelaitis resolved to create in Lithuanian, he consciously took up the challenge not only of the language and verse, but also of the mode of speaking – to narrate a story in a way that a Lithuanian peasant would, coarse and simple. Such a poetic decision, original in the context of European literature, could have been influenced by the very situation of the Lithuanian language: in the early 18th century, the divide between the written and spoken Lithuanian language had not formed yet, and in the opinion of Donelaitis' contemporaries, one had to write in Lithuanian in the way spoken by a Lithuanian peasant.

Kristijonas Donelaitis, born into a family of free Lithuanian peasants, was six when his father died (1720). According to Johann Bernhardt Wach (1769–1819), provider of the genealogical knowledge about the poet, after his father's death, his mother sent the future poet to a school for the poor in Königsberg⁵. Thus, he must have gone to Königsberg in his childhood or early adolescence. In about 1731, he was already a pupil at Kneiphof School in Königsberg.

In the city, Donelaitis got immersed in the environment of the German and Latin languages. He may have used his native Lithuanian for communication with his elder brother Friedrich, also living in Königsberg, and with one or two Lithuanian friends; he heard it in the liturgy and may have sung Lithuanian hymns. However, he no longer had a daily direct contact with the Lithuanian peasants' dialect thriving in the countryside. Thus, for a decade, in the years of the most intense personality maturation, Donelaitis lived and formed under the influence of a German environment. It would seem that, due to that, the opportunity of returning to the native language provided by the seminar of Lithuanian Studies in the University of Königsberg was especially important for him⁶.

⁴ Arnold's textbook highlighted the need to create poetry of the Christian content, while the issues of poetic expression were discussed with constant references to the Antiquity tradition. Incidentally, Arnoldt noted that „several years ago, Gustav Heräus[evidently meaning the work *Versuch einer neuen teutschen Reimart* by Heräus published in 1713 – Ž. S.] tried to put the German language on the feet of pentameter and hexameter, however, he did not have any followers, probably because it became clear that the said verse did not provide German poetry with any special advantages”. [D. H. Arnoldt], *Versuch einer Systematischen Anleitung zur Deutschen Poesie*, Königsberg 1732, p. 45.

⁵ See: A. Schleicher, *Christian Donaleitis Litauische Dichtungen*, ed. by A. Schleicher, St. Petersburg 1865, p. 20.

⁶ The fact that, in the years of his studies, Donelaitis attended a seminar of Lithuanian Studies was testified by Martin Ludwig Rhesa (1776–1840) in the foreword to the first edition of *The Seasons*. See: L. J. Rhesa, *Das Jahr in vier Gesängen, ein ländliches Epos aus dem Litthauischen des Christian Doneleitis, genannt Donalitiis*, in

When after his studies Donelaitis was sent to work in parishes with a relatively large number of Lithuanian population, he had to learn to hear his own mother tongue anew, and partially also to learn its rural version anew⁷. A perfect ear of Donelaitis, that enabled him to hear and live in the sounds and themes of the world around him, was evidenced by his Lithuanian poetry, while the identification with the *būrai* (Lithuanian peasants of Lithuania Minor) and their dialect in his works „gave prominence not so much to the physical, horizontal socialness, but rather to the vertical, sacred community.”⁸ Simultaneously, the choice of the Lithuanian language for his creation ensured the exclusivity of the creator: there was no other talent in the environment who would have thought that „creation in the Lithuanian language was worth his life.”⁹ Meanwhile, Donelaitis, who perceived the divine origin of talent, appreciated the singular ability to sing in an inborn, unique, and special voice. The allegory for a God-rewarded artist of that kind was the nightingale described in *The Spring's Joys*.¹⁰

Between modernity and conservatism. Kristijonas Donelaitis studied at the University of Königsberg at the time when the tension between two groups of the academic staff, the supporters of Pietism and the proponents of the Orthodox Church, reached its highest point¹¹. Moreover, in the early 18th century, Königsberg was reached by the ideas of the so-called radical Enlightenment which strongly shook the foundations of the traditional religion.¹² In all that confusion, Donelaitis tried to stay quiet and took a straight-out stance of a faith-postulating believer.¹³

*gleichem Versmaß ins Deutsche übertragen von D. L. J. Rhesa, Prof. d. Theol., Königsberg 1818, p. VIII. As speculated by researcher on the history of the seminar Liucija Citavičiūtė, Donelaitis did not only attend the seminar of Lithuanian Studies, but also, as a student with a good knowledge of Lithuanian, he must have taught in it. See: L. Citavičiūtė, *Karaliaučiaus universiteto Lietuvių kalbos seminaras. Istorija ir reikšmė lietuvių kultūrai*, Vilnius 2004, pp. 207–208.*

⁷ Domas Kaunas, historian of the books of Prussian Lithuania, also argued that, upon returning to work in the Lithuanian parishes, Donelaitis had to learn his native language anew. See: Kaunas 2016, p. 65.

⁸ M. Šidlauskas, *Donelaičio žodžio skalsa*, [in:] *Kristijono Donelaičio reikšmės*, ed. by M. Vaicekauskas, Vilnius 2016, p. 20.

⁹ I. Lukšaitė, *Lietuvinkai, Kristijonas Donelaitis ir Lietuvos kultūros branda*, [in:] Ibidem, p. 45.

¹⁰ Ž. Sidabraitė, *Iš menkų daiktų daugysk dyvai pasidaro, arba kaip menka tampa didžiu*, Acta Historica Universitatis Klaipedensis, vol. XXVI: *Kristijono Donelaičio epochos kultūrinės inovacijos*, Klaipėda 2013, pp. 34–35.

¹¹ For more details, see: K. Daugirdas, *Karaliaučiaus universiteto Teologijos fakultetas Donelaičio studijų metais*, (Acta Historica Universitatis Klaipedensis, vol. XXVI: *Kristijono Donelaičio epochos kultūrinės inovacijos*, Klaipėda 2013, pp. 55–64.

¹² For more details about the penetration of free-thinking ideas of the so-called radical Enlightenment into Prussia in the first half of the 18th century, see: J. Israel, *Democratic Enlightenment: philosophy, revolution, and human rights 1750–1790*, Oxford 2012, pp. 172–195.

¹³ That is witnessed by his poem *Der Gott der Finsterniß* in German (acc to: K. Donelaitis, *Raštai*, ed. by: K. Korsakas, K. Doveika, L. Gineitis, J. Kabelka, K. Ulvydas, Vilnius 1977, p. 266):

Der Gott der Finsterniß, der abgefeimte Teufel,
Erbauet gern den Thor durch eingehauchte Zweifel,
Und dieser ranzt sogleich den Unflath in ein Buch;
Zum Leyd der Redlichen, und seinem eignen Fluch.

A conservative rural community, unaffected by the city's atmosphere, could have seemed to him to be particularly favorable soil for his educational and saving mission. Būrai could be taught „as it was necessary” and be protected from harmful, profane new sciences. Donelaitis probably saw that as the meaning of his mission as a priest.

What did Donelaitis propose and what kind of a programme did he draft for his community of *Lietuvninkai* (Lithuanians of Lithuania Minor) in an intensely modernising world? Not to set foot out of the village, to patiently suffer serfdom, to maintain the hermeticity of the subsistence economy (to wear self-made bast shoes, home-woven and sewn clothes, and eat the usual food), not to learn languages, and not to have anything to do with colonists living in the neighborhood, i.e. to live a secluded honest life in order to preserve the primeval morals of the community as long as possible. Vytautas Kavolis, as he referred to Donelaitis' looking back at the past, said in the programme *Trajectories of Consciousness* that the poet „did not know anything good about the future – about modern culture”.¹⁴ Indeed, all the Lithuanian works of Donelaitis were permeated by the melancholy of the presentiment of extinction: the traditional model of the Lithuanian community in the long run was destined to decline, change, and lose its sacred authenticity, i.e. to experience the „end of the world”. It was Dalia Dilytė who noticed that message, indirectly conveyed by the works of Donelaitis, and aptly compared the struggle of the *Lietuvninkai* for their identity to the sieged Troy.¹⁵ As we know, the sieged Troy held out for more than a decade, yet it moved to eternity in the unmatched poems of Homer. Donelaitis deliberately embarked on creating a myth of a disappearing community.

The intersections of creation and the life experience. Donelaitis was intensely contemplating the relationship of the daily life with poetry, as testified by one of his surviving letters: „Should he (Virgil) live in our times as an enlightened man and a true Christian, how much his *Iliad* would change,¹⁶ and in what sorrowful lamentations his *Bucolics* would sound, the gentle tones intermingling with the dissonant ones, as music scholars call them.”¹⁷ On the one hand, Donelaitis apparently saw the possibility of linking Lithuanian poetry through hexameter to the

Die Hölle freuet sich bey diesen Kindesnöthen,
Und jauchzet, wenn sie sieht den Trost des Glaubens tödten,
Drauf fährt die Pestilenz, mit der verdammten Schrift,
Aus des Verlegers Hand in alle Welt wie Gift.

¹⁴ V. Kavolis, *Sąmoningumo trajektorijos. Lietuvių kultūros modernėjimo aspektai*, Chicago 1986, pp. 134–136.

¹⁵ D. Dilytė, *Kristijonas Donelaitis ir Antika*, Vilnius 2005, p. 210.

¹⁶ „Und lebete er [Vergilijus] noch zu unserer Zeit als ein erleuchteter wahrer Christ; wie würde sich seine Iliade verändern, und seine Bucolica in tono molli mit untermischten Tonbrüchen, wie dir Musicverständigen sich ausdrücken, lementieren!“, quot.: K. Donelaitis, op. cit., p. 274. Leonas Gineitis had assumed that Donelaitis „was more closely related to the intermediate reality of life than to the literature of his epoch.” See: L. Gineitis, *Klasizmas ir lietuvių literatūra*, Vilnius 1972, pp. 161–162.

¹⁷ Frhr. G. W. von Leibniz, *Theodicy. Essays on the Goodness of God, the Freedom of Man and the Origin of*

peaks of the classical poetry, on the other hand, he was very clear about the need not to imitate classics by creating idyllic rural images (as was customary in Europe at that time), but to respond to the changing reality of life by a living word.

Donelaitis perceived the dramatic character of his lifetime and searched for the matching expression, and he constructed his story with constant references to the narratives of the Old Testament about the Righteous Father of all and everyone. Based on the example of the most authoritative Antiquity writers, Donelaitis undertook the perpetuating of a little known and the most impoverished, ignorant, and socially deprived ethnic group of the Kingdom of Prussia – the *Lietuvininkai būrai* – in their own language, arranged in the forms of classical literature. Because there were no small or insignificant things in his world: everything came from, and was to return back to, God. From that point of view, Donelaitis depicted a model of a harmonious world. The world of the *būrai* created by him was to a large extent consistent with the conception formulated by Gottfried Wilhelm von Leibniz of the „best of all possible” harmonious world¹⁸.

Despite certain compositional inconsistencies, we see *The Seasons* as a homogeneous work, because the cultural universe of Donelaitis was homogeneous, and the poem was „permeated by a complex dialectics of the „divine ideal” and the „reality””. In all works of Donelaitis, one can feel „the poet’s passion to tell about the world as it should be in the light of God and as it was in the shadow of a moral fall.”¹⁹

Donelaitis’ relations with the great ones of the world were apparently not unambiguous. The poet–priest saw in life, and argued in his works, that the sheep obedient to God were much more frequently met in the lower social strata. Donelaitis, educator and moralist, independently reflected on each individual depicted situation of the *būrai* life. He also verified the authorities–issued instructions regulating the life of the *būrai* through the reality and divine dimensions. He agreed with some of the bans or demands (e.g., not to drink hard, not to steal, to be careful with fire, and to preserve forests), while he debated on other ones in a demonstrative manner.

Bast-shoe and the *Lietuvininkas*. As early as in 1724, the Prussian authorities issued a decree, also in Lithuanian, promoting crafts, therefore highly educative, by which the *būrai* were strictly prohibited from wearing bast–shoes (the disobedient were to be flogged). Instead of bast–shoes, every resident had to buy shoes made in Prussia.²⁰

Evil, <http://www.gutenberg.org/files/17147/17147-h/17147-h.htm#page123>, pp. 128–129 (update 03.10.2017).

¹⁸ V. Šeferis, *Kristijono Donelaičio „Metų“ kompozicijos problemos, Literatūra*, vol. 54(1), 2012, pp. 52–53; Idem, *Kristijono Donelaičio Metų rišlumas*, Vilnius 2014, p. 53.

¹⁹ Idem, *Kristijono Donelaičio „Metų“ kompozicijos problemos*, pp. 52–53; Idem, *Kristijono Donelaičio Metų rišlumas*, p. 53.

²⁰ *Prūsijos valdžios gromatos, pagraudenimai ir apsakymai lietuviams valstiečiams* (see as: *Gromatos*), ed. by P. Pakarklis, Vilnius 1960, pp. 83–86.

Donelaitis undoubtedly knew the decree and, when working on *The Seasons*, deliberately confronted it. Jonas Kabelka found that Donelaitis had used the form *vyžos* ‘bast shoes’ 17 times in his works, *vyžėlė* ‘a small bast–shoe’ once, and the adjective *vyžotas* ‘shod in bast shoes’, five times;²¹ moreover, the *būrai* of *The Seasons*, as is known, lived in the village of *Vyžlaukis* ‘the field of bast–shoes’. Wearing bast shoes was, one might say, a special characteristic of the *būrai*, distinguishing them from others: „We luckless bast–shoe Lithuanians ...” (ST 29)²² („Mes, lietuvninkai vyžoti, mes, nabagėliai...”, VD 29)²³, “We filthy wretched peasants in bast shoes” (AB 312) („Mes, suskretę būrai, mes, vyžoti nabagai...”, RG 312), „we wretches in bast shoes ...” (AB, 440) („... mes, vyžoti nabagai...”, RG 440). Once it was pronounced on behalf of the author (although the monologue belonged to Selmas): „Oh you poor folk, you poor folk in bast shoes....” (WC, 496) („O jūs vargdienėliai, jūs vyžoti nabagai...”, ŽR 496).

The insistent promotion of the bast shoe as part of the *Lietuvninkai* identity was both socially provocative and simultaneously related to the deep–rooted issues of the Lithuanian worldview. The bast shoe was positioned as a symbol of the identity of the ethnic group: that was a kind of footwear made with the hands of the *būrai* themselves, moreover, recognized and appreciated by other nationals. The close link of the *Lietuvninkai* with the bast shoe, and simultaneously its „firm endurance” and functionality, was testified by the text of German author Teodor Lepner,²⁴ which focused on the bast shoe and distinguished it from among other items of the *Lietuvninkai* clothing: „Now I will talk about the bast shoe: it is made from the torn off bark of lime trees that they call *plaušas* [*Plauszius*](bast), from the word *pleszti*, „plėšti” (to tear off), as the bast has to be torn off the tree. They can weave the bast very neatly, like a basket, and tie it with thin cords or straps to their feet, tightly wrapped up in foot–cloths, and the bast shoes keep tight and are very comfortable to walk in, and also keep the feet safe from cold and dirt. [...] Every Lithuanian, even small boys, can make this handicraft item, the Lithuanian shoe called a bast shoe [*Pareskai*]. [...] It is, therefore, rightly said that His Highness Kurfürst of Brandenburg rules a land inhabited solely by shoemakers. And that footwear is very convenient, it costs little or nothing at all, while protecting them from the cold and providing heat. It is good

²¹ J. Kabelka, *Kristijono Donelaičio raštų leksika*, Vilnius 1964, p. 261.

²² Here and afterwards, *The Seasons* (with following abbreviations: SJ – *Spring Joys*, ST – *Summer Toil*, AB – *Autumn Boons*, WC – *Winter Cares*), are quoted by indicating the part and the line number after: K. Donelaitis, *The Seasons*, translated by Peter Tempest, Vilnius 1985.

²³ Here and afterwards, „*Metai*” ir *pasakėčios* (with following abbreviations: PL – *Pavasario linksmybės*, VD – *Vasaros darbai*, RG – *Rudenio gėrybės*, ŽR – *Žiemos rūpesčiai*), are quoted by indicating the part and the line number after: K. Donelaitis, „*Metai*” ir *pasakėčios*, Vilnius 1994.

²⁴ Theodor Lepner (1633–1691) in 1655 was appointed as the first German and Lithuanian priest of the Budwethen parish. There in 1690 he wrote a book *Prūsų lietuvis* (*Der Preusche Littau*) on the lifestyle and customs of Prussian Lithuanians. It was published as late as in 1744. Lepner’s book was apparently known to Donelaitis.

to wear, and people wearing it do not stumble, as I happened to see in my youth in Denmark, in Falster, where it's hard for poor people to walk in wooden carved clogs. However, our Lithuanians also have top-boots and shoes made for them by a shoemaker. Yet they save them very much.”²⁵

As we see, Lepner, a non-sentimental foreigner, testified that the bast shoes of *Lietuvninkai* were comfortable, functional, and cheap footwear, the footwear which has grown together with the soul of the *Lietuvninkas*. The bast shoe was made from a sacred to Lithuanians lime tree, a „soft” tree growing close to their households, to their homes (lime trees usually grew in yards, the lime blossom was healing, bees were buzzing in them, many household items were made by Lithuanians from the lime tree, ultimately, in Lithuanian folk songs, daughters were often called „young lime trees”, etc.).

When referring to *Lietuvninkai būrai* as „wretches in bast shoes”, Donelaitis simultaneously as if testified to the fragility of that community doomed to extinction, just as the traditional way of life was doomed to wither away in the draughts of the new life and changes. The daunting ghost of the secularized, capitalist/consumer life was already standing at the gate of the *Lietuvninkai* yard.

Thus, the skillfully made bast shoes in Donelaitis' texts were not merely an item of the *Lietuvninkai* clothing, a mark of their identity, but also part of the disappearing authentic world. Not for nothing in *The Seasons* of Donelaitis, an increasingly popular myth of success of the Enlighteners was set off against the sad life story of Didvyžys (the name of Krizas in the first version of *The Seasons*).²⁶ The life story of Krizas (Didvyžys) in *The Seasons* presented a component of Donelaitis' melancholic debate with the epoch of Enlightenment. Among other things, it was a pretext for the reconsideration of the issue of begging.

The physics and metaphysics of begging. Begging was strictly prohibited by the Prussian authorities, and it was struggled against by means of severe sanctions, as well as by organizing the structures of social support and by obligating communities.²⁷

²⁵ „Ich komme nun auf ihre Schue, diese sind von gerissenen Rinden der lindenen Bäume, welche sie *Plaufzius* nennen von *plefzi* reißen, weil der Bast von den Linden muß gerissen werden; Diesen Bast wissen sie artig wie die Körbe zusammen zu flechten auch mit schmallen Strängen oder Riemen auf ihre mit Tüchern dicht bewunden Füße an den Beinen zubefestigen, daß sie gar woll halten, bequem zum gehen sind, auch vor den Frost und Koth sie woll bewahren. [...] Dieses Handwerck, solche Littausche Schue, welcher Nahme *Perefkai* ist, kann ein Jedweder Littau, ja auch die Junge Knaben [...] Und zwar es ist vor Sie eine gar bequeme Tracht, welche ihnen wenig oder auch gar kein Geld kostert, und dennoch die Füße in der stärcksten Kälte vor den Frost wolbewahren und warm halten kann. Sie sind auch bequem zum gehen, und geben darin keine Hinderniß, wie ich in der Jugend in Dennmarck in der Falster gesehen, daß den armen Pauers–Leuthen ihre auß Holtz gemachte und außgehöbelte Schlorren Beschwerde und Hindernuß verursachen. Doch haben unsere Littauer auch Schue und Stieffel, welche ihnen ein Schuster nähert. Allein diese werden sehr beschonet, die *Parefzken* müßen am meisten her halten...” – quot.: T. Lepner, *Der Preusche Littau*, ed. by V. Gerulaitienė, Vilnius 2011, pp. 79–80.

²⁶ Due to that, it is particularly difficult to agree with Darius Kuolys about *The Seasons* being „a text of a political nature”. D. Kuolys, *Apie Kristijono Donelaičio Metus*, [in:] *Kristijonas Donelaitis Metai*, ed. by: G. Vaškelis, Vilnius 2013, p. 16.

²⁷ The surviving Lithuanian version of the Decree of 28 April 1748, which repeated a number of others previously issued on the subject, sounded very sternly. Beggars were absolutely prohibited to publicly collect alms.

The lexeme *ubagas* ‘beggar’ was used in Donelaitis’ works 17, and a collocation *ubagais eiti* ‘to go begging’, another 6 times.²⁸ True, the noun „beggar” in Donelaitis’ work did not necessarily mean a beggar in the direct sense of the word; it could also mean a poor, hard-working man, and sometimes just *būras*. However, the metaphysical theme of begging was the most striking one in *The Seasons*. The aforementioned generous Krizas in the poem of Donelaitis was indirectly correlated with the biblical Job. In childhood, Krizas was collecting alms with his mother. As he grew up and began to serve, he distinguished himself by extraordinary cleverness and hard work, and later he became well off and an owner of a large farm. In *The Autumn Boons*, in his daughter’s wedding, Krizas was generously entertaining every guest. However, in *The Winter Cares* we learn that

...the villainous Dočys

Burned down good Krizas’ home and barns (*WC* 255–256)²⁹

and that he again was walking collecting alms. The unexplainable fate of God’s righteous people: a path from the abundance and honorable position to complete poverty and neglect. By the story of Krizas, Donelaitis seemed to verify the myth of deserved earthly success, particularly popular in the 18th century.³⁰ Krizas created his own welfare through his own cleverness and hard work (the state under an enlightened monarch’s rule made it possible for one to become well-off), however, he lost everything in one night, and neither he nor the state-created social system could change anything. There was a divine plan and His blessing, or not blessing, „hand” (*WC* 672). In *The Spring Joys*, Lauras warned Kasparas’ servant Milkus who put on airs:

„Shut up, young fool!

Soon maybe you’ll have to resume your stride

And, if God punishes you, beg and cry.” (*SJ* 291–293)³¹

Peasant communities had to form their own treasuries to give beggars financial aid. Six months after the Decree had been announced the King’s counsellors had to check whether such treasuries existed everywhere. In case no treasury was found, relevant officials were to be punished due to the violation of the royal law. The local authorities had to report to the counsellors within a six-week period the number of beggars in certain places and whether all the beggars could be sustained by the local treasuries. The local authorities were promised support from the centre in case the local treasury was not able to support all the beggars. The parents whose children were begging were to be punished. Moreover, without the consent of the King, no official or priest could issue a permit to an individual to beg, even if his property had been destroyed by the fire. Both the beggar catchers and all the residents were promised rewards for every beggar, brought to the office of the local authority. See: Gromatos, pp. 191–198.

²⁸ J. Kabelka, op. cit., 243–244.

²⁹ „... mūsų mylimą Krizą

Pernai neprietelius Dočys susvilino visą”: Kristijonas Donelaitis, Žiemos rūpesčiai, [in:] „*Metai“ ir pasakėčios*, Vilnius 1994 (see as: ŽR), verses: 255–256.

³⁰ Let us remember *Candide* by Voltaire, published in 1759, which Donelaitis was likely to have read.

³¹ Tič tiktai, ponat! mažu vėl teks žingine žengti,

Ir, kad Dievas koravos, dar verkdamas ubagais eisi. (*PL* 292–293)

Fire as the most common cause of destroying people's welfare and making them go begging was perceived by Donelaitis in *The Seasons* in a dual way. He identified as if „two-level” causes of fire: the direct ones, related to the household issues (uncleaned chimneys, careless wood drying on the stove, smoking on the hay (in that way, Dočys burnt down the house of Krizas), or shooting in the yard (Plaučiūnas' servant Durakas, ordered by his master to shoot crows, set his neighbours' homesteads on fire), and the metaphysical ones, i.e. human sins. The great Königsberg, as retold in *The Seasons*, burned twice due to its people's promiscuity and grave sins (WC 241), therefore Pričkus, having set out the whole „fire prevention programme” and remembering the fate of Krizas, summarized:

God help us, what befell him on that night
 Could happen any day to one of us
 If, as some Germans do, we shun the Lord
 And don't renounce deception, theft and fraud. (WC 275–278)³²

Begging acquired a metaphysical meaning of unpredictable fate and of eternal earthly anxiety in the part of *The Autumn Boons*, in a phantasmagoric episode of Dočys' threshing. During the threshing, each year Dočys felled woods, ruined hills, and tore down houses... Apparently, there, as often happened in Donelaitis' works, the realism of the story cracked, and the action was transferred to another, mythical reality, mythical time, and mythical repetition: that happened every year. The destructions caused by the sounds of Dočys' threshing turned numbers of *būrai* into homeless beggars (AB 673–675).

The wretches straying in the cold autumn fields were reminiscent of the situation of the first people after the fall: they were in desperation after the loss of a safe existence, anxious, and uncertain. An eternal theme of a suffering from anxiety human wanderer emerged. The typical of Donelaitis agrarian settled way of life and its clarity cracked and were replaced by the draught of anxiety: man was tossed around and had no place to lay his head. The bitterness of divine fate as the autumn chill permeated the bones. The reason for that, incomprehensible to human mind and having no logical explanation, was not clear to him. That was a metaphor for the *Lietuvninkai būrai*, a home losing, driven away and vanishing community.

At the end of this episode, Donelaitis smiled a bitter smile: „good farmers”, having lost their homes, took their frustrations and grief over the allegedly Dočys-caused harm to the „high judges” in Königsberg (AB 676–677). We see the apparent discrepancy between realities – the mythical and the earthly: the appeal to the

³² Nės kas naktyj jam, žėlėk Dieve! pasidarė,
 Tai mums per pietus kasdien dar gal nusiduoti,
 Kad mes, kaip tūls vokiets, prastodami Dievą,
 Šelmystes padaryt, klastuot ir vogt nesiliausim“ (ŽR, verses: 276–278)

earthly court against fate can hardly be expected to bring any result. Thus, the farm owners in *The Seasons* by Donelaitis „got no satisfaction from the court” (AB 678) („provos vertos kaip reik nesulaukė“, RG 678). Still, Donelaitis’ bitterness about the immorality of his lifetime was so great as to make it possible to return to the specific time and to painfully summarise:

We know how with a smile this age will tread,
Merciful God, upon the tears we shed. (AB 679–680)³³

As proved by the surviving documents of Donelaitis, the poet had been more than once painfully disappointed both with the morals of the ruling elite and the justice of the courts. The last two lines sounded as the reproach to his own epoch, relying solely on reason, that trusted merely rational orders, instructions, court sentences, etc., while forgetting about another, stronger and all-governing reality, however, incomprehensible to human mind. Therefore, one should not forget about humility, sympathy, or support in one’s daily practice. When one’s neighbour suffered a blow of divine fate, it was necessary to share his pain. In such cases, a human being was helpless to change things; all he could do was to feel solidarity with a sufferer. A human being, a *būras*, a prisoner of the time of an imperfect world had no other choice than to obey the fate designated by the divine hand. In the poem, man was a „wretch”, a „poor wretch”, an orphan”, a „sinful orphan”, weak, and never great, just moral („viežlybas”). Thus, despite the negligibility of the earthly existence and limitations in view of God’s omnipotence, one had to be God-fearing, honourable, and virtuous, i.e. be guided by other values than of those of the earthly world.

Intersection of temporality and eternity. A spinning circle of life invited the *būrai* to forget the sorrows and find comfort in the family and the barns. The old people could tell the „beardless foolish youth” (WC 583) that the awaiting circle of misery was going to spin as fast for them as it did for their parents. The uniquely transformed so-called *dance macabre* in *The Summer Toil* was associated with a dynamic episode of haymaking: the place of each fallen leave of grass was taken by a new one; with one life gone, no emptiness was left, it was filled with a new life. Ultimately, true values were to be restored in eternity, and the lives of the small *būrai* were to be exalted by merit:

God, as he promised, shall each case review
And shall to each man give requital due. (WC 515–516)³⁴

The personal time of man in *The Seasons* was included in the common circle of natural life. The distance necessary for a myth was created through the texts of the

³³ Žinom, juk, žėlėk Dieve! kaip mūsų gadynė
Ašaras išverktas po kojų mydama šypsos. (RG 679–680)

³⁴ Dievs kiekvieną kartą ras, kaip yr pažadėjęs,

Old Testament: Book of Genesis, Book of Ecclesiastes, Psalms of David, Book of Job, Book of Sirach, etc. In Christian writing, the religious worldview was predominantly expressed through the reflection on God's Son Christ, the merciful Redeemer. In the case of Donelaitis, it was different: the faith of the *būrai* was based rather on the feeling of the parental care of the omniscient and omnipotent God the Father (in *The Seasons*, Christ was mentioned only once: line 862 of *The Autumn Boons*, in the context of the end of the world). For the act of myth creation, the wrathful communality must have suited better than the individuality of Christianity or the tearful experience of Christ's suffering, which, incidentally, was typical of the then popular pietist hymn. Donelaitis' orientation towards communality was also confirmed by the frequency of use of the personal pronouns *I* and *we*: the plural form appeared in the text almost three times more frequently than the singular one.³⁵

Donelaitis felt, and was able to recreate, the correspondence between the almost primeval existence of the *būrai* and their rich language. He aimed, and was perhaps in a hurry, at perpetuating the harmony of the daily existence, which was disappearing before his very eyes, when almost everything that was needed was created, made with people's own hands and when people lived in a rhythm dictated by nature and in harmony with it. Following the example of the most authoritative Antiquity authors, Donelaitis undertook the task of perpetuating a little known and the most impoverished, ignorant, and socially deprived ethnic group in the Kingdom of Prussia – the *Lietuvninkai būrai* – through their own word, arranged in the forms of classical literature. He undertook the task and succeeded. Donelaitis created for a number of years, he willingly shared the outcomes with his friends in meetings and some of the outcomes, with the *Lietuvninkai* peasants during the sermons: primarily, as in the case of the Antiquity poets, the sharing was done not in writing, but with the living word, by reciting.

Žavinta Sidabraitė, *Christian Donelaitis – litewski Homer?*

Streszczenie

Decyzja Donelaitisa o tym by pisać w języku litewskim była dobrze przemyślana. Dojrzewająca już od XVIII wieku idea, jakoby język litewski miał swoje źródła w starożytnej Grecji, mogła ośmielić go do zadania sobie trudu podjęcia eksperymentu tworzenia poezji w języku litewskim, dorównującej szlachetnym, antycznym dziełom Hellenów i biorąc za wzór twórczość Homera inspirowała ku temu, by spisać pierwsze, litewskie narodowe poematy. Podejmując się tworzenia literackiego języka litewskiego, Donelaitis zwracał uwagę nie tylko na jego konstrukcję, ale także na sposób wypowiedzi – w taki sposób, by narracja odzwierciedlała język litewskich chłopów, potoczny i niewyszukany. Decyzja ta, oryginalna w kontekście literatury europejskiej, mogła być podyktowana specyfiką ówczesnego języka litewskiego. Podział na język pisany i mówiony jeszcze nie był zbyt wyraźny, co implikowało konieczność tworzenia literatury w oparciu o dobrany odpowiednio materiał leksykalny bazujący

Ir kožnam atlygys, kaip jis yr nusipelnęs. (ŽR 515–516)

³⁵ J. Kabelka, op. cit. pp. 53–54.

na mowie litewskich wieśniaków. Stawiało to Donelaitisa, jako twórcę, w ekskluzywnej sytuacji. Nie miał on równego sobie w owym czasie, który sam byłby w stanie poświęcić życie dla twórczości w języku litewskim. Podążając za przykładem najznamienitszych autorów starożytności, Donelaitis podjął się zadania utrwalenia prostego języka litewskich chłopów poprzez sprowadzenie go do formy klasycznej literatury. Jak się okazuje – z sukcesem.

Tłumaczenie Seweryn Szczepański

Žavinta Sidabraitė, *Christian Donelaitis – ein litauischer Homer?*

Zusammenfassung

Die Entscheidung von Donelaitis, in litauischer Sprache zu schreiben, war sehr gut überlegt. Die seit dem 18. Jh. reifende Idee, Litauisch hätte seine Quellen im antiken Griechenland gehabt, dürfte ihn zum Experiment bewegt haben, litauische Gedichte zu schreiben, die mit den erhabenen antiken Werken der Hellenen gleich gesetzt werden konnten. Homers Vorbild inspirierte ihn, die ersten litauischen Nationaldichtungen niederzuschreiben. Im Prozess des Schaffens der litauischen Literatursprache lenkte Donelaitis seine Aufmerksamkeit nicht nur auf ihre Struktur, sondern auch auf ihre Ausdrucksweise – die Erzählstruktur sollte die Sprache der litauischen Bauern, eine einfache Alltagssprache, widerspiegeln. Diese im europäischen Kontext originelle Entscheidung konnte durch die Spezifik der damaligen litauischen Sprache bedingt werden. Die Teilung in die geschriebene und gesprochene Sprache war damals noch nicht deutlich, was eine Notwendigkeit implizierte, die Literatur auf der Grundlage des ausgewählten Wortschatzes der litauischen Bauern zu schaffen. Das verschaffte Donelaitis als Autor eine hervorragende Stellung. Es gab keinen anderen, der sich mit ihm messen konnte, der sein Leben allein dem Schaffen in litauischer Sprache widmen konnte. Dem Beispiel der hervorragendsten Autoren des Altertums folgend, hielt Donelaitis die einfache Sprache der litauischen Bauern in der Form der klassischen Literatur fest. Darin liegt sein Erfolg.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Doc. dr Žavinta Sidabraitė
Institute of Lithuanian Literature and Folklore
Vilnius
zsidabra@gmail.com

Donelaitis works

- Donelaitis Kristijonas
1977 *Raštai*, ed. by: K. Korsakas, K. Doveika, L. Gineitis, J. Kabelka, K. Ulvydas, Vilnius.
1985 *The Seasons*, translated by Peter Tempest, Vilnius.
1994 „*Metai*“ ir *pasakėčios*, Vilnius.

Studies

- [Arnoldt Daniel Heinrich]
1732 *Versuch einer Systematischen Anleitung zur Deutschen Poesie*, Königsberg.

Citavičiūtė Liucija
2004 *Karaliaučiaus universiteto Lietuvių kalbos seminaras. Istorija ir reikšmė lietuvių kultūrai*, Vilnius.

Daugirdas Kęstutis
2013 *Karaliaučiaus universiteto Teologijos fakultetas Donelaičio studijų metais*, Acta Historica Universitatis Klaipedensis, t. XXVI: *Kristijono Donelaičio epochos kultūrinės inovacijos*, Klaipėda, pp. 55–64.

Dilytė Dalia
2005 *Kristijonas Donelaitis ir Antika*, Vilnius.

Gineitis Leonas

1972 *Klasicizmas ir lietuvių literatūra*, Vilnius.

1990 *Kristijonas Donelaitis ir jo epocha*, Vilnius.

Gromatos

1960 *Gromatos – Prūsijos valdžios gromatos, pagraudenimai ir apsakymai lietuviams valstiečiams*, ed. by: P. Pakarklis, Vilnius.

Israel Jonathan

2012 *Democratic Enlightenment: philosophy, revolution, and human rights 1750–1790*, Oxford.

Jovaišas Albinas

2003 *Kristijonas Donelaitis*, [in:] E. Ulčinaitė, A. Jovaišas, *Lietuvių literatūros istorija. XIII–XVIII amžiai*, Vilnius, pp. 431–478.

Kabelka Jonas

1964 *Kristijono Donelaičio raštų leksika*, Vilnius.

Kaunas Domas

2016 *Kristijono Donelaičio atminties paveldas*, Vilnius.

Kavolis Vytautas

1986 *Sąmoningumo trajektorijos. Lietuvių kultūros modernėjimo aspektai*, Chicago.

Kuolys Darius

2013 *Apie Kristijono Donelaičio „Metus“*, [in:] *Kristijonas Donelaitis „Metai“*, ed. by: G. Vaškelis, Vilnius, pp. 6–33.

Leibniz Gottfried Wilhelm von

2005 *Theodicy. Essays on the Goodness of God, the Freedom of Man and the Origin of Evil*, <http://www.gutenberg.org/files/17147/17147-h/17147-h.htm#page123> [date of access: 20.10.2017]

Lepner, Teodor

2011 *Der Preusche Littau*, hrsg. von V. Gerulaitienė, Vilnius.

Lukšaitė Ingė

2016 *Lietuvininkai, Kristijonas Donelaitis ir Lietuvos kultūros branda*, [in:] *Kristijono Donelaičio reikšmės*, ed. by: M. Vaicekuskas, Vilnius, pp. 28–46.

Rhesa Ludwig Jedemin

1818 *Das Jahr in vier Gesängen, ein ländliches Epos aus dem Litthauischen des Christian Doneleitis, genannt Donalitiis, in gleichem Versmaaß ins Deutsche übertragen von D. L. J. Rhesa, Prof. d. Theol., Königsberg, gedruckt in der Königl. Hartungschen Hofbuchdruckerei, Königsberg.*

Ruigys Pilypas

1986 *Lietuvių kalbos kilmės, būdo ir savybių tyrinėjimas*, ed. by: V. Jurgutis, V. Vilnonytė, Vilnius.

Schleicher August [ed.]

1865 *Christian Donaleitis Litauische Dichtungen*, hrsgb. von A. Schleicher, St. Petersburg.

Sidabraitė Žvinta

2013 *Iš menų daiktų daugyk dyvai pasidaro, arba kaip menka tampa didžiu*, Acta Historica Universitatis Klaipedensis, t. XXVI: *Kristijono Donelaičio epochos kultūrinės inovacijos (Cultural Innovations of the Epoch of Kristijonas Donelaitis)*, Klaipėda, pp. 32–42.

Šeferis Vaidotas

2012 *Kristijono Donelaičio „Metų“ kompozicijos problemos*, Literatūra, vol. 54(1), pp. 39–55.

2013 *Kristijono Donelaičio Metų rišlumas*, Vilnius

.

Šidlauskas Marijus

2016 *Donelaičio žodžio skalsa*, [in:] *Kristijono Donelaičio reikšmės*, ed. by: M. Vaicekauskas, Vilnius, pp. 19–27.

Tezner Franz, Tezner Helene

[1897] *Dainos. Litauische Volksgesänge*, Leipzig.

Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht

MANDAT KSIĘCIA ALBRECHTA Z 24 LISTOPADA 1541 ROKU

Słowa kluczowe:	książę Albrecht von Brandenburg–Ansbach, reformacja, mandat, zabobonne praktyki religijne
Schlüsselwörter:	Herzog Albrecht von Brandenburg–Ansbach, Reformation, Erlass, abergläubische religiöse Praktiken
Keywords:	Prince Albrecht von Brandenburg–Ansbach, Reformation, mandate, superstitious religious practices

Władca Prus Książęcych książę Albrecht von Brandenburg–Ansbach (1525–1568) swoje władcze uprawniał manifestował szeregiem aktów prawnych: przywilejami, układami, ordynacjami, nadaniami, zapisami, instrukcjami, zezwoleniami, itp., wśród nich były również mandaty. Najgłośniejszy z nich to oczywiście tzw. mandat reformacyjny z dnia 6 lipca 1525 r.¹ Według dzisiejszej systematyki aktów normatywnych mandat byłby odpowiednikiem dekretu (ewentualnie rozporządzenia z mocą ustawy)², czyli ustawy o wyjątkowym charakterze ogłoszonym przez władzę wykonawczą.

W naszym zainteresowaniu jest mniej znany mandat księcia wydany 24 listopada 1541 r. Został on opublikowany w formie jednostronnego druku ulotnego (plakatu, ulotki do wywieszenia) w Królewcu w drukarni Jana Weinreicha (zm. 1560). Zawierał 29 wierszy gotykiem. Obecnie jeden egzemplarz z dawnego archiwum królewieckiego znajduje się w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich³. W dotychczasowej literaturze informacja o tym mandacie wystę-

¹ *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte des Herzogthums Preussen*, hg. von P. Tschackert, Leipzig 1890 (cyt. UB), Bd. 1, ss. 118–119, Bd. 2, nr 371; J. Małek, *Reformacja w Prusach*, [w:] idem, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 163.

² W literaturze najczęściej utożsamia się go z rozporządzeniem, por. T. Wojak, *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku*, Warszawa 1993, s. 27.

³ Lietuvos mokslių akademijos Vrublevskių biblioteka, sygn. F 228–2897, w inwentarzu błędna data 1561, por. L.F.W. Wenau, *Ostpreussische Archivalien in der litauischen Akademie-Bibliothek in Vilnius*, Hamburg 2004, s. 280. Pod koniec XIX w. P. Tschackert odnotował w archiwum królewieckim 4 egzemplarze, losy pozostałych są nam nieznanne.

puje dosyć sporadycznie. Sporo miejsca poświęcił mu Heinrich Friedrich Jacobson, przede wszystkim dokonując jego przedruku⁴. Z kolei Paul Tschackert opublikował jedynie krótki fragment mandatu⁵. Generalnie obaj badacze zasygnalizowali zaledwie tyle, że mandat skierowany był przeciw różnym przesądom, przypominającym pogańskie nadużycia oraz zobowiązywał do ich zwalczania wszystkich plebanów (pastorów) i sługi kościelne. Inaczej spojrział na mandat Max Toeppen, który widział go w kontekście walki z przeżytkami pogaństwa u potomków dawnych Prusów⁶. Taki pogląd nie znalazł uznania ostatniego badacza śledzącego problem pogańskości w Prusach Michaela Brauera, który nawet nie wspomniał tego mandatu, zapewne ze względu na brak w nim słowa 'Heidentum'⁷. Max Toeppen zastanawiał się też nad istotą wspomnianych w mandacie woskowych figur, w przypadku Prus nie znajdował żadnej analogii, ale wskazał na przykład z Kurlandii, gdzie jeszcze w 1606 r. zwalczano zwyczaj przychodzenia w czasie świąt do kościoła z woskowymi świecami pod ołtarz, wyświęcania wosku i innego zasługującego na potępienie bałwochwalstwa („und die verdammliche Abgötterei treiben”)⁸. Natomiast na Mazurach, praktyki ofiarowania wosku, aby powrócić do zdrowia dobrze się miały jeszcze w połowie XIX w.⁹ Zupełnie inaczej interpretował cel wystawienia mandatu Karl Aleksander Reichlin-Meldegg, teolog i profesor filozofii na uniwersytecie w Heidelbergu. Uznał on bowiem, że na jego mocy zwalczane były typowe zachowania katolickie, mianowicie umieszczanie po kościołach tablic wotywnych z wizerunkami ludzi i zwierząt¹⁰. Wobec pewnej różnicy w interpretacji mandatu w dotychczasowej literaturze, jak też skromnej jego znajomości, bliższe przyjrzenie się jego przepisom wydaje się jak najbardziej zasadne.

Na początku mandatu książę Albrecht oznajmia, że doszły do niego wieści z różnych miejscowości księstwa o nadużyciach, nagannych praktykach religijnych, zwłaszcza o składaniu po kościołach w ofierze woskowych figur o ludzkiej lub zwierzęcej postaci oraz woskowych wieńców przez panny młode. Ofiary miały być składane dla zwalczania chorób i innych przeciwności losu. Takich bezbożnych

⁴ H.F. Jacobson, *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des Preussischen Staats mit Urkunden und Regesten*, 1. Th., 2. Bd., Königsberg 1839, ss. 34–35, Anhang nr VIII.

⁵ UB, Bd. 2, nr 1373, krótka wzmianka w przypisie, UB, Bd. 1, s. 213.

⁶ M. Toeppen, *Die letzten Spuren des Heidenthums in Preußen. Mit Benutzung einiger handschriftlicher Quellen*, Neue Preußische Provinzial-Blätter, Bd. 2, 1846, ss. 338, 472.

⁷ M. Brauer, *Die Entdeckung des 'Heidentums' in Preussen. Die Prussen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation*, Berlin 2011, przy tym autor stara się w pracy zakwestionować przetrwanie jakichkolwiek przeżytków pogańskich.

⁸ M. Toeppen, op. cit., s. 338. Dla Prus podał przykład współczesny z XIX w. magicznej wiary w znaczenie wosku w kościele, szczególnie w przypadku leczenia chorych na epilepsję.

⁹ M. Toeppen, *Aberglauben aus Masuren*, Königsberg 1867, s. 7, polskie tłumaczenie, idem, *Wierzenia mazurskie*, przekład E. Piltzówny językowo opracował i uwspółcześnił T. Ostojki, Dąbrówno 2008, s. 32.

¹⁰ [K. A.] von Reichlin-Meldegg, *Evangelisch-protestantisches und römisch-katholisches Kirchenrecht*, Theologisches Literaturblatt. Zur Allgemeinen Kirchenzeitung, 1845, nr 60, ss. 508–509.

praktyk było jednak znacznie więcej. Książę podkreślał rolę plebanów (pastorów) i innych służebników kościoła w walce z bałwochwalstwem i innymi nagannymi praktykami, ale uznał te działania za mało skuteczne. Stąd jako zwierzchnik chrześcijaństwa w Prusach zdecydował się na wydanie tego mandatu. Na jego mocy rozkazał wszystkim plebanom, kaznodziejom i służebnikom kościoła walkę z takimi praktykami, przede wszystkim poprzez kazania uświadamiając ludowi, że owe praktyki są po prostu przeciwne Dziesięciorgu Przykazań, a zwłaszcza przeciwne pierwszemu z nich: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! [...]. Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył” (Wj 20, 2–5), „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4,10).

W dalszej części mandatu książę Albrecht raz jeszcze nakazał wzmoczenie wysiłku w nauczaniu ludu i wyjaśnianiu szkodliwości składania ofiar po kościołach z woskowych wizerunków, wieńców lub świec. Gdyby jednak nauki zawiodły, księża zostali zobowiązani do wezwania bogobojnych i wiernych ludzi z parafii do czynnego przeciwstawiania się tym praktykom. Szczególny miałby być w tym udział urzędników książęcych. Starostowie i inni urzędnicy książęcy zostali więc zobowiązani do tego, aby osoby nadal praktykujące owe bałwochwalstwo były pochwycone i skazane na karę pręgierza. Karę zasądzać miał najpewniej sam starosta¹¹, a miała ona być wykonana na dziedzińcu kościelnym (najczęściej będącym też przykościelnym cmentarzem). Złoczyńca miał być przykuty do pręgierza, zapewne żelaznym łańcuchem z obręczą tzw. kuną, „za szyję”, na czas nabożeństw i mszy („śpiewów i kazań”), tak aby cała parafia wchodząc i wychodząc z kościoła mogła go zobaczyć. Nie oznaczono czasu takiego publicznego pokutowania, ale wydaje się, że miało ono być ograniczone do jednego dnia. Gdyby kara (i wstyd) nie pomogła, to złoczyńca miał być ukarany surowiej „na ciele”, jednak pod warunkiem wcześniejszej zgody na to księcia. Zatem starosta miał ponownie osądzić taką osobę, ale tym razem wyrok miał zatwierdzić sam książę. Zarówno księża i służebnicy kościoła, którzy mieli klucze do kościoła i wpuszczali do niego bałwochwalców, jak też lekceważąco podchodzący do tych praktyk starostowie i urzędnicy książęcy powinni być ukarani tzw. karą czynną (najpewniej karą nie pozostawiającą widocznych śladów na ciele, ani nie powodującą uszczerbku na zdrowiu¹²) i ewentualnie pieniężną, bez możliwości ich odpuszczenia. W tym wypadku karę najpewniej nakładałby sam książę.

¹¹ Sądy starościńskie to kontynuacja dawnych sądów komturskich, por. J. Małłek, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542: studium z dziejów przemian społecznych i politycznych w lennie pruskim*, Toruń 1967, s. 175.

¹² Por. współcześnie *Schweizerisches Strafgesetzbuch* z 21 grudnia 1937 r., art. 126 3. *Körperverletzung/Tätlichkeiten*: <https://www.admin.ch/opc/de/classified-compilation/19370083/index.html#a126> [dostęp 9.08.2017].

Na koniec książę wspomniał o przytwierdzeniu swojej pieczęci, której jednak nie ma na zachowanym egzemplarzu mandatu w Wilnie, nie było też na egzemplarzach przechowywanych niegdyś w archiwum królewieckim¹³. Najpewniej została ona odcisnięta tylko na oryginalnym dokumencie stanowiącym podstawę wydrukowanej ulotki, dzisiaj jednak nieznanym.

Kończąc warto zastanowić się nad przyczyną wydania tego mandatu. Wydaje się, że rację miał K.A. Reichlin-Meldegg, że opisane w mandacie praktyki stanowiły pozostałości z obrzędowości katolickiej. Takie woskowe figury wotywnie znamy np. z różnych regionów Polski już z połowy XVI w., a składano je w intencji zdrowia ludzi lub domowego inwentarza. Obrzędy miały też swój stały rytuał. Wpierw odprawiano nabożeństwo wotywnie, po czym następowało składanie przed ołtarzem z zapalonymi świecami w ręku symbolicznych ofiar prośbanych właśnie w postaci woskowych figurek zwierząt oraz figur z symbolami zdrowia i płodności człowieka¹⁴. Nie ulega też wątpliwości, że geneza tych praktyk pochodziła z czasów pogańskich, ale została przez kościół katolicki dostosowana do własnych potrzeb¹⁵. Wątpliwe jednak, aby były to pozostałości tylko po pogańskich zwyczajach Prusów, jak chciał M. Toeppen, raczej były one wspólne dla szerszego kręgu kulturowego, skoro znane były na Łotwie na początku XVII w., a także wśród osadników z Polski, jak też dla obszaru niemieckojęzycznego¹⁶.

Tekst źródłowy

Królewiec, 24.XI.1541

Mandat księcia Albrechta przeciwko różnym zabobonnym praktykom religijnym
Oryginalny dokument z pieczęcią księcia nieznanym. Znany jeden egzemplarz druku ulotnego z treścią dokumentu, obecnie w Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, sygn. F 228–2897. Tekst publikowany w: H.F. Jacobson, Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des Preussischen Saats mit Urkunden und Regesten, 1. Th., 2. Bd., Königsberg 1839, Anhang nr VIII, fragment w: Urkundenbuch zur

¹³ UB, Bd. 2, nr 1373.

¹⁴ Por. J. Olędzki, *Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka*, Polska Sztuka Ludowa, 1960, nr 1, s. 3–22; idem, *Symboliczne ofiary woskowe ze wsi Kadzidło*, Polska Sztuka Ludowa, 1962, nr 2, ss. 92–97; A. Kunczyńska-Iracka, *Woskowe wota z Krypna*, Polska Sztuka Ludowa, 1987, nr 1–4, ss. 65–73; szerzej o wotach, w tym woskowych zob. J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski centralnej*, Warszawa 2009, ss. 51, 79–81.

¹⁵ Por. J. Jagła, *Przedstawienia wotywnie z kościoła św. Andrzeja w Małyniu*, Biuletyn Szadkowski, 2005, t. 5, s. 131; R. Andree, *Votive und Weihegaben des katholischen Volks in Süddeutschland. Ein Beitrag zur Volkskunde*, Braunschweig 1904, ss. 4–6, 77.

¹⁶ R. Andree, op. cit., ss. 77–85, 152–153; I. Baumer, *Die Votivtafeln und Votivgaben von Disentis*, Schweizerisches Archiv für Volkskunde, Bd. 61, 1965, H. 3–4, ss. 153–176; L. Kriss-Rettenbeck, *Das Votivbild*, München 1961; K. Beittl, *Votivbilder. Zeugnisse einer alten Volkskunst*, Salzburg 1973.

Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen, hg. von P. Tschackert, Leipzig 1890, Bd. 2, nr 1373. Tekst podajemy zgodnie z publikacją H.F. Jacobsona.

Von gottes Gnaden wir Albrecht Marggraff zu Brandenburgk, jnn Preüssen, zu Stettin, Pommern, der Casuben vnd Wenden, Hertzogk, Burggraue zu Nürnberg, vnd Fürst zu Rügen,

Nachdem an vns fur glaubwirdig gelangt, als sölten an etzlichen örttern, vnseres Fürstenthumbs, noch allerley jrthumb vnd miszbreüch, sönnderlich mit opfferung der wichsenen bilder jnn menschlicher gestalt, auch sönst anderer vno-urnümfittiger thier, nichts minder wichsene krentze, welche die breüth wann sie zur treühung gehen, vnd etwan andere personen, fur jhre kranckheit, vud widerwertigkeit, zur kirchen bringen, vnd opffern, auch andere dergleychen abgöttische miszbreüche, üben vnd treyben sollen.

Vnd wiewol, als wir darneben bericht, die Pfarrer vnd Kirchendiener, jhres höchstes vleysses, jnn jhren predigen, wider sölche abgötterey vnd miszbreüche streyten vnd widerfechten, auch die lewth davon abzustehen, leren, vnd ermahnen, welchs doch alles (wie an vns gelangt) nicht helffen,

Derwegen vns, als der Christlichen obrigkeit, mit gutem reyyffem Rhat hier jnn notwendige einsehung zuhaben gebüren wil, Beuelhen demnach ernstlich, allen vnd jeden Pfarrern, Predigern vnd Kirchendienern, das ihr an ewrem vorgerümbten höchsten vleys und ernst, gar nichts wollet erwinden lassen, sonder für vnd fur, wider dieselbige, gotlestrige abgötterey, vnd schendtliche miszbreüch prediget, vnd das vnvorstendige volck davon, mit glimpfflichen gutten, erbarn vnnd heylsamen grüntlichen berichten der heyligen schrifft, das sölchs gantz abgötterisch, vnd stracks wider die zehen, sonderlich aber das erste gebot, sey,

Derhalben vns dasselbe mit nichten zuleyden, wir wolten vns dann solcher abgötterey (dafur vns der almechtige gnediglichen behüete) auch theylhafftig machen, vnderweyset auch nicht gestadtet, vnd yulasset, mit sölchem anhang vnd getrewlicher warnung, woe hinfurt jemandt gefunden oder darüber betroffen, nemlich der sölcher, wichssene bilder, krentz oder licht, es sey was es wölle, zum trewen oder sonst, jnn die kirchen bringen oder aufopffern würde, das darauf etzliche gotfürchtige, vnd getrewe lewth sollen bestellt werden, die sölchs nicht gestadten, sönder weren, auch jm fahl vnsern Amptsvorwaltenden personen pflichtig sein sollen, vnangezeyt nicht zulassen, welche vnser Heüpt oder Amptleute, alsdann, den oder die personen, so disfals gebrochen, vnd übertreten, jnn einen stock auff den kirchhoff beym hals anschmieden sollen lassen, die zeyt über, bis gesungen, vnd gepredigt worden, damit der mensch, von allen den jenigen, so zur Kirchen ein vnd ausgehen, gesehen werden, vnd sich des öffentlichen müssen schemen, zur straff vnd buss jhrer begangenen missthat, vnd so das nicht helffen,

sönder mehr gescheen würde, einer herttern leybes oder lebens straffe, noch vnserer erkenntnus, gewartten, Würden dann etzliche Pfarrer, Prediger vnd Kirchen diener (bevorab die jenigen, welche die schlüssel zu den kirchen haben, vnd one sie niemands jnn die kirchen kommen kan) oder auch vnser Heüpt vnd Amptlew (do Got fur sey, vnd wir vns nicht vorsehen wöllen) sich hierjnn anderst, vnd nicht stracks dieses vnsers ernsten beuelichs, mit warnung durch Gottes wort vleyssiger auffsehung vnd thetlicher straff, halten, könthen wir gegen jhnen auch, gebürliche straff furzunemen, mit nicht vnderlassen, zu vrkundt haben wir vner Secret zu endt des Mandats wissentlich drucken lassen, Das gegeben ist zu Königszberg am viervndzwanzigsten Nouembris jm XLj. Jar der mindern zal.

Tłumaczenie na język polski

My, Albrecht z łaski Bożej margrabia brandenburski, pruski, szczeciński, pomorski, książę Kaszubów i Wenedów, burgrabia norymberski i książę na Rugii.

Po tym, gdy dotarły do nas wiarygodne wieści, jakoby w niektórych miejscowościach naszego księstwa miały się odbywać i miały miejsce rozmaite nadużycia i naganne praktyki, w szczególności zaś te polegające na składaniu w ofierze woskowych wizerunków w ludzkiej postaci i różnych innych bezkształtnych bestii, nierzadko woskowych wieńców przez panny młode idące do ślubu, a także inne osoby, które przynoszą to do kościoła, ofiarowując za chorobę i różne przeciwności losu, a także w przypadku osób uprawiających inne bezbożne nadużycia i naganne praktyki tego rodzaju.

I chociaż, jak oprócz tego informujemy, plebani i służebnicy kościelni z najwyższym zapalem w swoich kazaniach z takim bałwochwalstwem i nagannymi praktykami walczą i im się przeciwstawiają, a po to, aby trzymać ludzi od czegoś takiego z daleka, także pouczają i napominają, to jednak wszystko to (jak się dowiadujemy) na nic się zdaje.

Dlatego nam, jako zwierzchności chrześcijańskiej, z dobrą i dojrzałą radą należy się niezbędne rozeznanie, zgodnie z którym z wielką powagą wszystkim i każdemu jednemu plebanowi, kaznodziei i służebnikowi kościelnemu nakazujemy, abyście w waszej wyuczonej pilności i powadze nie pozwalali na coś takiego, lecz cały czas głosili kazania przeciwko temu bluźnierczemu bałwochwalstwu i haniebnym nadużyciom, głosili też że całe to bałwochwalstwo jest wbrew dziesięciorgu przykazaniom, szczególnie zaś pierwszemu, a nieoświecony lud odводzili od tego, głosząc pocziwłą wiedzę o dobrej i gruntownej nowinie, o miłosierdziu i zbawieniu, czerpaną z Pisma Świętego.

Stąd też nie chcemy, by coś takiego nam się przytrafiło, by naszym udziałem stało się takowe bałwochwalstwo (przed czym niechaj nas łaskawie uchroni Wszechmoc-

ny). Dlatego nauczajcie i nie pozwalajcie, gdybyście na coś takiego natrafili i gdyby ktoś był czymś takim owładnięty, stanowczo przy tym ostrzegając, aby mianowicie takich woskowych wizerunków, wieńców lub świec, cokolwiek by to było, nie przynosić do kościoła i tam składać w ofierze. W przeciwnym bowiem razie należy wezwać bogobojnych i wiernych ludzi, którzy by nie pozwolili na coś takiego, także sprawujący zwierzchnie urzędy powinni być osobami szczególnie zobowiązanymi do tego, by na coś takiego nie pozwalać. Nasi zaś starostowie lub urzędnicy winni sprawić, aby te osoby, które dopuściły się czegoś podobnego, zostały za szyję przykute do pręgierza na przykościelnym dziedzińcu i stały tam dopóty wszyscy wchodzący i wychodzący z kościoła podczas śpiewów i kazań takiego człowieka nie zobaczą i by musiał się on wstydić w miejscu publicznym za karę, pokutując w ten sposób za popełniony występki. A gdyby i to nie pomogło i jeszcze dalej się owo zło pleniło, to należy poddać ich ciała jeszcze surowszej karze, jednak za naszą wiedzą. Gdyby wtedy jacyś plebani, kaznodzieje i służebnicy kościelni (ci, którzy posiadają klucze do kościołów, a bez których nikt do kościoła wejść nie może), albo też nasi starostowie i urzędnicy (gdy Bóg tak będzie chciał, a my nie będziemy się mieli na baczności) nie potraktowali tego z należytą powagą, mimo względu na słowo Boskie i Opatrzność, to poza czynną karą mogą na nich być nałożone kary pieniężne, których nie należy odpuszczać. Dla świadectwa na koniec tego mandatu nakazaliśmy wycisnąć naszą sekretną pieczęć. Ogłoszono w Królewcu dwudziestego czwartego listopada w roku 1541.

Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, *Der Erlass von Herzog Albrecht vom 24. November 1541*

Zusammenfassung

Im Beitrag wurde der Erlass des Herzogs besprochen, der am 24. November 1541 veröffentlicht wurde. Es wurde in Form eines einseitigen Flugblattes in der Druckerei von Jan Weinreich in Königsberg publiziert. In diesem Erlass trat der Herzog gegen tadelnswerte religiöse Rituale in seinem Herzogtum ein, insbesondere gegen die Opfergaben in den Kirchen in Form der Wachsfiguren in menschlicher oder tierischen Gestalt sowie der Brautkränze aus Wachs. Er befahl den Pfarrern, Kirchendienern und den Beamten diese Praktiken zu bekämpfen. Im Falle der wiederholten Vorkommnisse dieser Art sollten die Ungehorsamen bestraft werden. Die Autoren des Beitrags nehmen an, dass die im Erlass erwähnten Praktiken nicht die religiösen Relikte der Altpreußen betrafen, sondern die Relikte des katholischen Brauchs. Die Praktiken mit Votivopfern waren u.a. in Livland, in den deutschen Ländern und in Polen bekannt.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, *The Duke of Albrecht's Mandate of November 24, 1541*

Summary

This article discusses the mandate of the Prince published on the 24th November, 1541. It was published in the form of one-sided printed sheets (flyers for hanging) in Königsberg in the printing house of Jan Weinreich. In

the mandate, the Prince condemned the reprehensible religious practices in his duchy, in particular the use of wax figures of human or animal figures and wax wreaths by brides within churches. He ordered priests, church servants and ducal officials to combat these practices. In the case of their further occurrence, he ordered the punishment of those who disobeyed. The authors of the article assume that the practices mentioned in the mandate were not so much related to the religious past of the Prussians, but to the remnants of Catholicism. Such practices involving wax sacrificial votive offerings were also known in Livonia, Germany and Poland.

Translated by *Aleksander Pluskowski*

Prof. dr hab. Grzegorz Białuński
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie
grzegorz.bialunski@uwm.edu.pl

Dr Aleksander Bauknecht
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie
aleksander.bauknecht@uwm.edu.pl

Źródła archiwalne

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, sygn. F 228–2897.

Źródła drukowane i akty prawne

Schweizerisches Strafgesetzbuch
z 21 grudnia 1937 r., art. 126 3. *Körperverletzung/Tätlichkeiten*: <https://www.admin.ch/opc/de/classified-compilation/19370083/index.html#a126> [dostęp 9.08.2017].

Urkundenbuch zur Reformationgeschichte
1890 *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte des Herzogthums Preussen*, hg. von P. Tschackert, Bd. 1–2, Leipzig.

Opracowania

Andree Richard
1904 *Votive und Weihgaben des katholischen Volks in Süddeutschland. Ein Beitrag zur Volkskunde*, Braunschweig.

Baumer Iso
1965 *Die Votivtafeln und Votivgaben von Disentis*, Schweizerisches Archiv für Volkskunde, Bd. 61, H. 3–4, ss. 153–176.

Beitl Klaus
1973 *Votivbilder. Zeugnisse einer alten Volkskunst*, Salzburg.

Brauer Michael
2011 *Die Entdeckung des 'Heidentums' in Preussen. Die Prussen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation*, Berlin.

Jacobson Heinrich Friedrich

- 1839 *Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des Preussischen Staats mit Urkunden und Regesten*, 1. Th., 2. Bd., Königsberg.

Jagła Jowita

- 2005 *Przedstawienia wotywnie z kościoła św. Andrzeja w Małyniu*, Biuletyn Szadkowski, t. 5, ss. 129–146.
2009 *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski centralnej*, Warszawa.

Kriss-Rettenbeck Lenz

- 1961 *Das Votivbild*, München.

Kunczyńska-Iracka Anna

- 1987 *Woskowe wota z Krypna*, Polska Sztuka Ludowa, nr 1–4, ss. 65–73.

Małłek Janusz

- 1967 *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542: studium z dziejów przemian społecznych i politycznych w lennie pruskim*, Toruń.
1987 *Reformacja w Prusach*, w: idem, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn.

Olędzki Jacek

- 1960 *Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka*, Polska Sztuka Ludowa, nr 1, ss. 3–22.
1962 *Symboliczne ofiary woskowe ze wsi Kadzidło*, Polska Sztuka Ludowa, 1962, nr 2, ss. 92–97.

Reichlin-Meldegg Karl Alexander von

- 1845 *Evangelisch-protestantisches und römisch-katholisches Kirchenrecht*, Theologisches Literaturblatt. Zur Allgemeinen Kirchenzeitung, nr 60.

Toeppen Max

- 1846 *Die letzten Spuren des Heidenthums in Preußen. Mit Benutzung einiger handschriftlicher Quellen*, Neue Preussische Provinzial-Blätter, Bd. 2, ss. 331–344.
1867 *Aberglauben aus Masuren*, Königsberg.
2008 *Wierzenia mazurskie*, przekład E. Piltzówna językowo opracował i uwspółcześnił T. Ostojski, Dąbrówno.

Wenau Lutz F.W.

- 2004 *Ostpreussische Archivalien in der litauischen Akademie-Bibliothek in Vilnius*, Hamburg.

Wojak Tadeusz

- 1993 *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku*, Warszawa.

Sławomir Wadyl

SPRAWOZDANIE Z BADAŃ WYKOPALISKOWYCH NA GRODZISKU ZWANYM „OKRĄGŁA GÓRA” W PASYMIU, POW. SZCZYTNO, STAN. 1 W ROKU 2017¹

Słowa kluczowe: Grodzisko, wczesna epoka żelaza, wczesne średniowiecze

Schlüsselwörter: Burgwall, Frühe Eisenzeit, Frühmittelalter

Keywords: Hillfort, Early Iron Age, Early Middle Ages

Badania przeprowadzone na grodzisku w Pasymiu, gm. loco, stan. 1 związane były z realizacją projektu badawczego „Ziemie pruskie we wczesnym średniowieczu. Kształtowanie się nowej struktury terytorialno-osadniczej i społecznej w świetle źródeł archeologicznych”, realizowanego w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Grodzisko w Pasymiu od dawna jest przedmiotem zainteresowania archeologów. Było badane zarówno w XIX wieku², jak i latach 1961-1964³, kiedy to przeprowadzono tam szerokopłaszczyznowe prace wykopaliskowe. Badania, których wstępne wyniki są prezentowane w niniejszym sprawozdaniu, są kontynuacją prac zainicjowanych w 2016 roku⁴. Głównym celem wznowienia badań na grodzisku była weryfikacja jego przynależności kulturowej oraz chronologii⁵.

¹ Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer DEC-2015/16/S/HS3/00533.

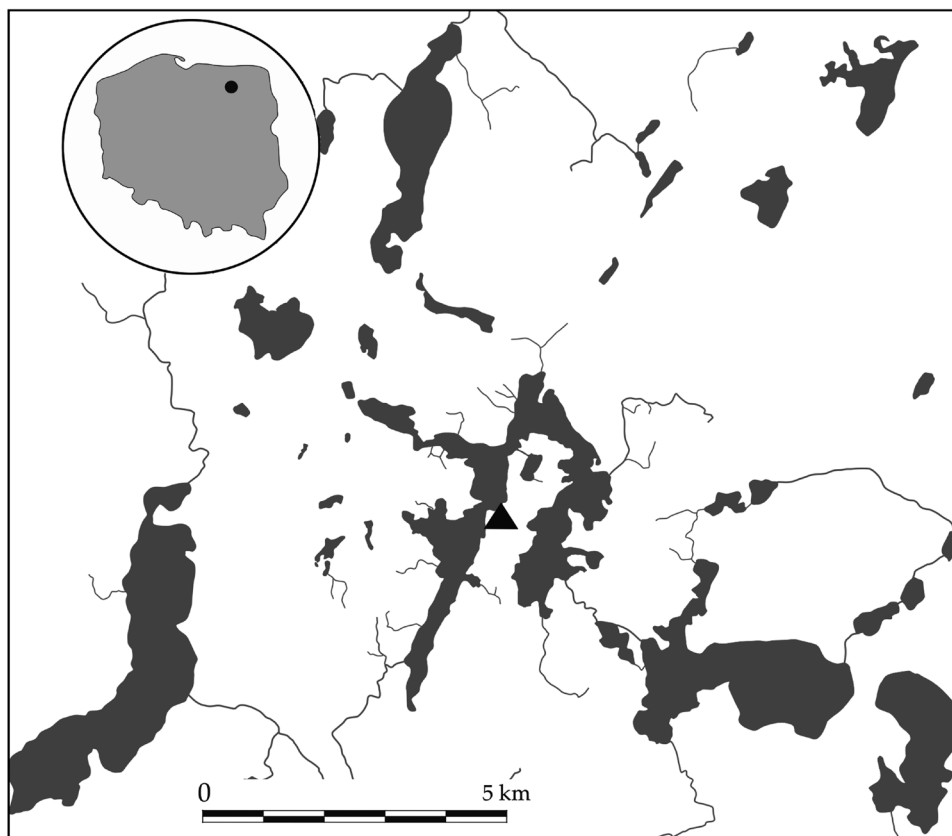
² H. Boenigk, *Der runde Berg bei Passenheim*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, 1880, Bd. 6, ss. 108–110; G. Bujack, *Der runde Berg bei Passenheim*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, 1881, Bd. 7, ss. 108–110; idem, *Der Kuglacker Schlossberg und andere Wallberge*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, Bd. 13, ss. 89–93.

³ R. Odoj, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku zwanym „Okrągła Góra” w Pasymiu-Ostrowie, pow. Szczytno, w roku 1962*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 4, ss. 827–830; idem, *Wyniki badań grodziska z VI–VIII w. n.e. w Pasymiu, pow. Szczytno, a problemy kultury mazurskiej*, Rocznik Olsztyński, 1968, R. 7, ss. 113–147.

⁴ S. Wadyl, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku zwanym „Okrągła Góra” w Pasymiu, pow. Szczytno, stan. 1 w roku 2016*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2016, nr 2(292), ss. 379–382.

⁵ Badania prowadzono w lipcu 2017 r. Pracami kierował autor tych słów wspierany przez mgr Annę Kubicką, mgr Sylwię Borowicz (doktorantki w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego). W badaniach uczestniczyli również mgr Agata Wiśniewska, mgr Kacper Martyka, Teresa Olivelli oraz studenci Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Gdańskiego.

Stanowisko znajduje się 1,5 km na północny zachód od Pasymia. Jest położone na półwyspie zwanym Ostrów, usytuowanym pomiędzy odnogami jeziora Kalwa, przy zachodnim brzegu półwyspu, na niewielkim cyplu, osiagającym wysokość 156 m n.p.m. i wcinającym się w wody zachodniej odnogi jeziora (Ryc. 1).

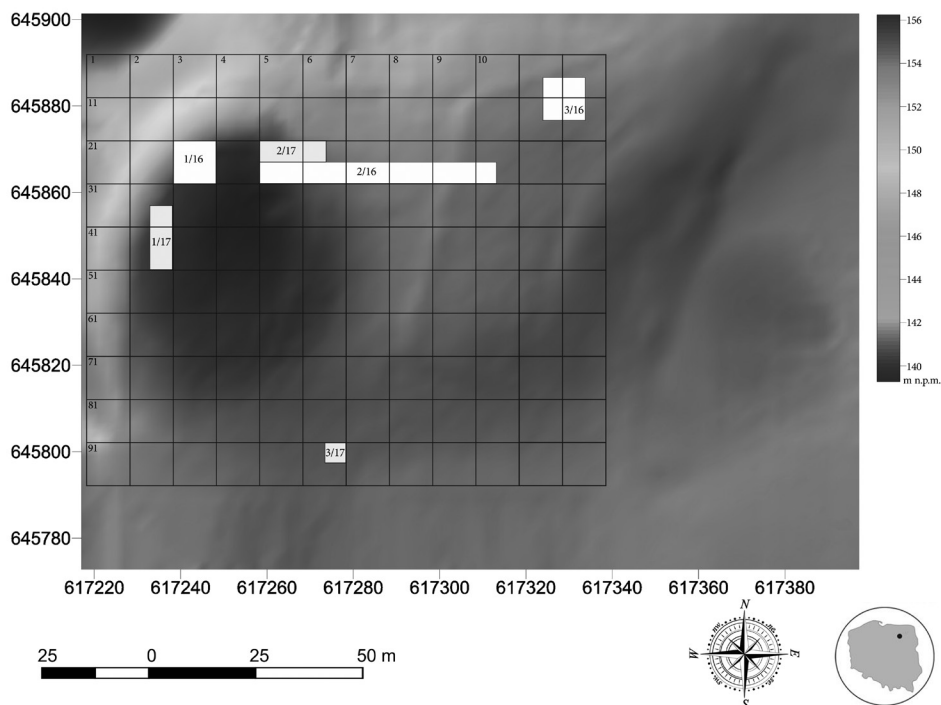


Ryc. 1. Lokalizacja grodziska w Pasymiu, pow. Szczytno. Rys. S. Wadyl

Dzięki przeprowadzonym w 2016 roku badaniom geomagnetycznym zlokalizowano wykopy z lat 60. XX wieku⁶, co umożliwiło wytyczenie nowej siatki arowej, uwzględniającej lokalizację wykopów archiwalnych i badanych obecnie.

W trakcie prac wyeksplorowano trzy wykopy badawcze (Ryc. 2). Wykop 1/2017 wytyczono w zachodniej partii grodziska (ar 32, ćw. D; ar 42, ćw. BD), częściowo na majdanie, częściowo zaś na stoku opadającym od zachodu w stronę jeziora

⁶ Badania zrealizował mgr Wiesław Małkowski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.



Ryc. 2. Pasy, pow. Szczytno, stan. 1. Lokalizacja wykopów z lat 2016-2017 w odniesieniu do siatki arowej na tle Numerycznego Modelu Terenu. Oprac. S. Wądył

(część część północno-zachodnia ćw. 32D). Wytoczono go w bezpośrednim sąsiedztwie wykopów z lat 60tych XX wieku. Zajmował obszar o wymiarach 15 x 5 m. Wykop 2/2017 zlokalizowany był na wschodnim stoku grodziska opadającym łagodnie w stronę płaskowyżu znajdującego się na północny wschód od grodziska (ar 25, ćw. AB; ar 26, ćw. C). Był usytuowany na linii wschód-zachód, stycznie od północy do wykopu 2/2016 i miał wymiary 15 x 5 m. Wykop 3/2017⁷ założono w wyraźnym obniżeniu terenowym znajdującym się na południowy wschód od grodziska (Ar 96, ćw. B). Wybór lokalizacji podyktowany był koncentracją interesujących anomalii dipolowych ujawnionych w toku badań geomagnetycznych. Wykop miał wymiary 5 x 5 m. Łącznie badaniami objęto obszar o powierzchni 1,75 ara.

W wykopie 1/2017 zadokumentowano nawarstwienia kulturowe o miąższości od 0,3 m (w części wschodniej) do 1,4 m na stoku, w narożniku północno-zachodnim ćwiartki 32D. Zarejestrowano dość klarowną sytuację stratygraficzną – pod warstwą humusu i podglebia zalegał piaszczysto-żwirowy calec, na tle którego zarysowały się stropy obiektów. Jedynie w narożniku północno-zachodnim ćwiart-

⁷ Wykop został wytoczony już w 2016 r., jednak nie rozpoczęto wówczas jego eksploracji.

ki 32D odnotowano nieco bardziej złożoną sytuację – poniżej humusu zalegała bogata w materiał zabytkowy warstwa spływów o miąższości dochodzącej do 0,5 m. Odkryte obiekty ziemne można podzielić na cztery grupy: niewielkich rozmiarów owalne bądź okrągłe jamy o średnicy do 1 m (grupa 1), większych rozmiarów obiekty o gospodarczej bądź mieszkalnej funkcji (grupa 2), obiekty w postaci podłużnych rowków biegnących wzdłuż krawędzi stoku (analogiczne do odkrytych w 2016 roku; grupa 3), a także dołki posłupowe (grupa 4). Do pierwszej grupy zaliczono obiekty 5, 8, 10, 11, 17. Obiekty 8 i 17 były zgrupowane w strefie bliżej stoku i należy je łączyć z pierwszym horyzontem zasiedlenia wzgórze we wczesnej epoce żelaza⁸, ze społecznościami kultury kurhanów zachodniobałtyjskich. Obiekty 5, 10 i 11 reprezentują drugi horyzont, którego chronologię należy zawęzić do początków wczesnego średniowiecza. Obiekty drugiej kategorii zasługują na większą uwagę. Do obiektów drugiej grupy włączono obiekty oznaczone numerami: 4, 6, 7, 9 i przypuszczalnie 23. Wszystkie reprezentują młodszy horyzont użytkowania tego miejsca. Były to relatywnie rozległe jamy, w których wypełniskach znaleziono niezwykle interesujące materiały pozwalające na ich interpretację funkcjonalną⁹. Poza obiektami o charakterze gospodarczym i mieszkalnym odkryto również dwa obiekty w postaci podłużnych rowków (obiekty zaszeregowane do trzeciej grupy) biegnących po zewnętrznej krawędzi majdanu oraz szereg dołków posłupowych (obiekty zaliczane do czwartej grupy).

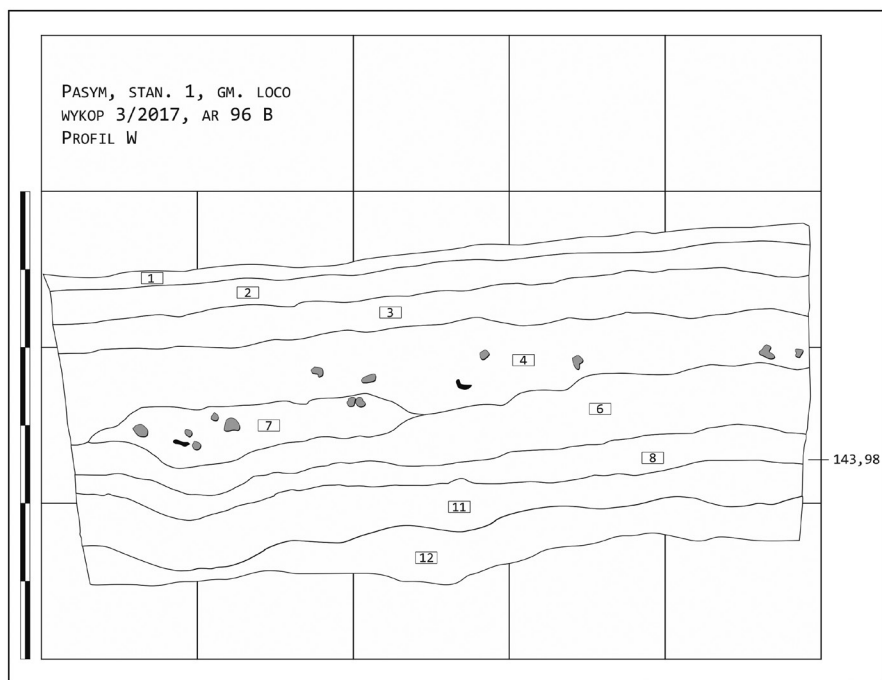
W wykopie 2/2017 odsłonięto relikty umocnień grodu oraz pojedyncze obiekty o charakterze osadniczym związane ze starszym horyzontem zasiedlenia tego miejsca (WEŻ). Zarejestrowano nawarstwienia o miąższości od 0,4–0,5 m w zachodniej i wschodniej partii wykopu do 2,3 m na granicy ćwiartek 25B i 26A, w miejscu gdzie odkryto kontynuację „fosi 1”. Przy krawędzi W wykopu na ćwiartce 25A zadokumentowano kontynuację platformy z kamieni, ławy kamiennej, bądź murku – rodzaj licowania, wzmocnienia wału zarejestrowany od strony plateau (obiekt 3 – w 2016 r. oznaczony numerem 32). Relikty wału uchwycono na arze 25 na ćwiartkach AB. Wał jest silnie zniszczony w wyniku działalności agrotechnicznej, niemniej jednak, czytelny jest nasyp oraz trudna do zinterpretowania struktura rowków i pali – tworzących przypuszczalnie rodzaj konstrukcji nasypu. Warto odnotować interesującą strukturę w postaci suchego murku usytuowanego na krawędzi północno-wschodniej „fosi 1”. W jego kontekście odkryto kilka skupisk fragmentów naczyń. Omawiana struktura jest zapewne reliktem umocnienia fosi od strony północnowschodniej.

W wykopie 3/2017, usytuowanym w strefie obniżenia znajdującego się na południowy wschód od wyniesienia zadokumentowano nawarstwienia kulturowe

⁸ Dalej cyt. WEŻ.

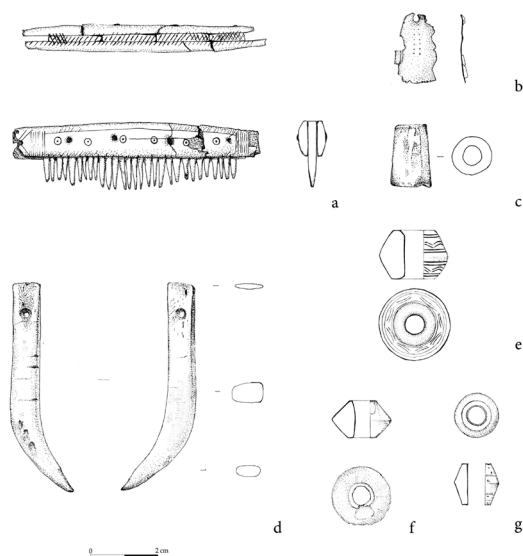
⁹ W niniejszym artykule o charakterze wstępnego raportu z badań nie ma jednak miejsca na szczegółowe omawianie tej kwestii.

o miąższości wynoszącej przeciętnie 2 m (Ryc. 3). Poniżej współczesnego humusu zalegała warstwa spływów, w której oprócz nielicznego materiału z początków wczesnego średniowiecza znaleziono pojedyncze fragmenty ceramiki późnośredniowiecznej/wczesnonowożytniej. W warstwie odkryto dwa obiekty (oznaczone numerami 5 i 7). Ich granice w intensywnie ciemnoszaroczarnej warstwie rysowały się bardzo niewyraźnie. Najbardziej czytelne były w profilach wykopu. Na granicy obiektu 7 i warstwy 4 znaleziono czaszkę końską, będącą być może ofiarą zakładzinową. Ze względu na fakt, że została odkryta w profilu wykopu jej całkowity kontekst nie jest jasny. Nie mniej jednak jej symboliczne znaczenie jest dość prawdopodobne. Poniżej zadokumentowano jałową, pozbawioną zabytków, warstwę jasnobrunatnego piasku. Jej miąższość sięgała 0,35 m. Prawdopodobnie powstała w wyniku akumulacji eolicznej. Koniec sekwencji nawarstwień tworzyła warstwa kulturowa o metryce WEŻ. Miała miąższość 0,2-0,25 m. Odkryto w niej trzy obiekty ziemne – obiekt 14 to znacznych rozmiarów jama zasobowa, obiekt 15 to rozległa jama o średnicy około 2,5 m, w której kontekście zadokumentowano obiekt 16 interpretowany jako dołek posłupowy. W warstwie i obiektach wystąpił liczny materiał zabytkowy.



Ryc. 3. Pasym, pow. Szczytno, stan. 1. Profil W wykopu 3. Rys. P. Antas, S. Wadył

W trakcie badań pozyskano bardzo liczny zbiór zabytków. Zespół ceramiki naczyniowej liczy 10 724 fragmenty (2776 o metryce WEŻ). Odkryto kilkadziesiąt fragmentów polepy konstrukcyjnej. Szacowana liczba kości zwierzęcych wraz ze szczątkami ryb to 12 800. Najbardziej wartościowe odkrycia, tzw. zabytki wydzielone liczą 217 pozycji inwentarzowych, w tym liczne unikatowe przedmioty jak na przykład składany nóż o anglosaskich analogiach, narzędzia do wyplatania sieci (Ryc. 4:d), rogowy grzebień (Ryc. 4:a) czy bursztynowy przęślik (Ryc. 4:f). Warto podkreślić odkrycie niezwykle licznego zbioru kilkudziesięciu ciężarków tkackich – bodaj najliczniejszy jak dotychczas zespół z dawnych ziem pruskich.



Ryc. 4. Pasym, pow. Szczytno, stan. 1. Wybór zabytków z badań. A – grzebień, B – zawieszka trapezowata, C – oprawka stożkowata, D – narzędzie kościane, E–G – przęśliki. A, C – poroże, B – brąz, D – kość, E, G – glina, F – bursztyn. Rys. T. Ulivelli

Pozyskane zabytki wnoszą istotne informacje na temat chronologii założenia. Ceramika nawiązująca wyraźnie do ceramiki grupy olsztyńskiej współwystępuje w tych samych obiektach i warstwach z zabytkami tzw. wydzielonymi o młodszej (VIII–IX w.) chronologii. Odsłaniane struktury osadnicze na grodzisku, jak i struktury związane z obronnością wskazują na jednoczasowość. Nie ma na chwilę obecną podstaw do wydzielenia odrębnych faz „późnoolsztyńskiej” i „wczesnośredniowiecznej”. Dalsze badania, prace kameralne oraz analizy specjalistyczne pozwolą na zawężenie chronologii.

Podsumowując, należy podkreślić, że w trakcie prac wykopaliskowych z sezonu 2017 roku odkryto niezwykle interesujące pozostałości zabudowy majdanu grodu. Potwierdzono również wcześniejsze spostrzeżenia odnośnie umocnień założenia. Potężny system obronny nie ma analogii na ziemiach pruskich. Za wartościowe należy uznać odsłonięte w wykopie 3/2017 oddzielone od siebie warstwą akumulacji eolicznej nawarstwienia z wczesnej epoki żelaza i początków wczesnego średniowiecza. Jest to swoistym novum, jako że dotychczas materiały WEŻ występowały głównie na złożu wtórnym.

Sławomir Wadył, *Forschungsbericht aus den Ausgrabungen auf dem Burgberg in Pasym (Passenheim), dem sog. „Ringberg”, Landkreis Szczytno (Ortelsburg), St. 1, 2017*

Zusammenfassung

2017 wurden Ausgrabungsforschungen auf dem Burgberg in Pasym, Landkreis Szczytno, fortgesetzt. Während der Arbeiten wurden drei Ausschachtungen erforscht (Abb. 2). Die Ausschachtung 1/2017 (Größe 15 x 5 m) wurde im westlichen Teil des Burgberges festgelegt, auf dem Plateau, teilweise auf dem Abhang vom Westen zum See. Die Ausschachtung 2/2017 (Größe 15 x 5 m) befand sich auf dem östlichen Abhang des Burgberges. Die Ausschachtung 3/2017 (Größe 5 x 5 m) lag in der Geländesenke südöstlich vom Burgberg. Insgesamt wurde ein Gebiet mit 1,75 a erforscht. Während der Ausgrabungen wurden äußerst interessante Überreste der Bauten auf dem Plateaus entdeckt. Die früheren Bemerkungen zu der Befestigung der Anlagen wurden bestätigt. Ein derart mächtiges Verteidigungssystem gab es im Prußenland nicht. Besonders wertvoll sind die in der Ausschachtung 3/2017 entdeckten Auflagerungen aus der frühen Eisenzeit und Anfang des Frühmittelalters, die mit einer Schicht äolischer Akkumulation voneinander getrennt worden waren arstwą akumulacji eolicznej nawarstwienia z wczesnej epoki żelaza i początków wczesnego średniowiecza.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Sławomir Wadył, *Report on archaeological excavations on the so-called “Round Mountain” in Pasym, Szczytno district, site 1, in 2017*

Summary

In 2017, the excavation of the fortifications in Pasym, Szczytno district, was continued. During this time three trenches were excavated (Figure 2). Trench 1/2017 (measuring 15 x 5 m) was laid out in the western part of the fortification, partly on the edge, partly on the slope descending from the west towards the lake. Trench 2/2017 (measuring 15 x 5 m) was located on the eastern slope of the fortification. Trench 3/2017 (measuring 5 x 5 m) was located in a dip situated to the south-east of the fort. The study encompassed an area of 1.75 acres. During the excavations, unusually interesting remains within the courtyard of the stronghold were discovered. Earlier observations concerning the fortification of the site were also confirmed. The powerful defence system has no analogies in contemporary Prussian territories. Particularly valuable were the layers of accumulated deposits dating from the Early Iron Age and the Early Middle Ages.

Translated by Aleksander Pluskowski

Bibliografia

Boenigk [Hans]

1880 *Der runde Berg bei Passenheim*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, Bd. VI, ss. 108–110.

Bujack Georg

1881 *Der runde Berg bei Passenheim*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, Bd. VII, ss. 108–110.

1887 *Der Kuglacker Schlossberg und andere Wallberge*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia, Bd. XIII, ss. 89–93.

Odoj Romuald

1962 *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku zwanym „Okrągła Góra” w Pasymiu-Ostrowie, pow. Szczytno, w roku 1962*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 4, ss. 827–830.

1968 *Wyniki badań grodziska z VI-VIII w. n.e. w Pasymiu, pow. Szczytno, a problemy kultury mazurskiej*, Rocznik Olsztyński, t. VII, ss. 113–147.

Wadył Sławomir

2016 *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku zwanym „Okrągła Góra” w Pasymiu, pow. Szczytno, stan. 1 w roku 2016*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2(292), ss. 379–382.

Sławomir Wadyl

GRODZISKO W PORĘBKU, POW. KĘTRZYN, STAN. 3. WSTĘPNE WYNIKI BADAŃ WYKOPALISKOWYCH¹

Słowa kluczowe: Grodzisko, wczesna epoka żelaza, wczesne średniowiecze, zakon krzyżacki

Schlüsselwörter: Burgwall, Frühe Eisenzeit, Frühmittelalter, Deutscher Orden

Keywords: Hillfort, Early Iron Age, Early Middle Ages, Teutonic Order

Badania wykopaliskowe przeprowadzone na grodzisku w Porębkach, pow. Kętrzyn, stan. 3 związane były z realizacją projektu badawczego „Ziemie pruskie we wczesnym średniowieczu. Kształtowanie się nowej struktury terytorialno-osadniczej i społecznej w świetle źródeł archeologicznych”, realizowanego w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

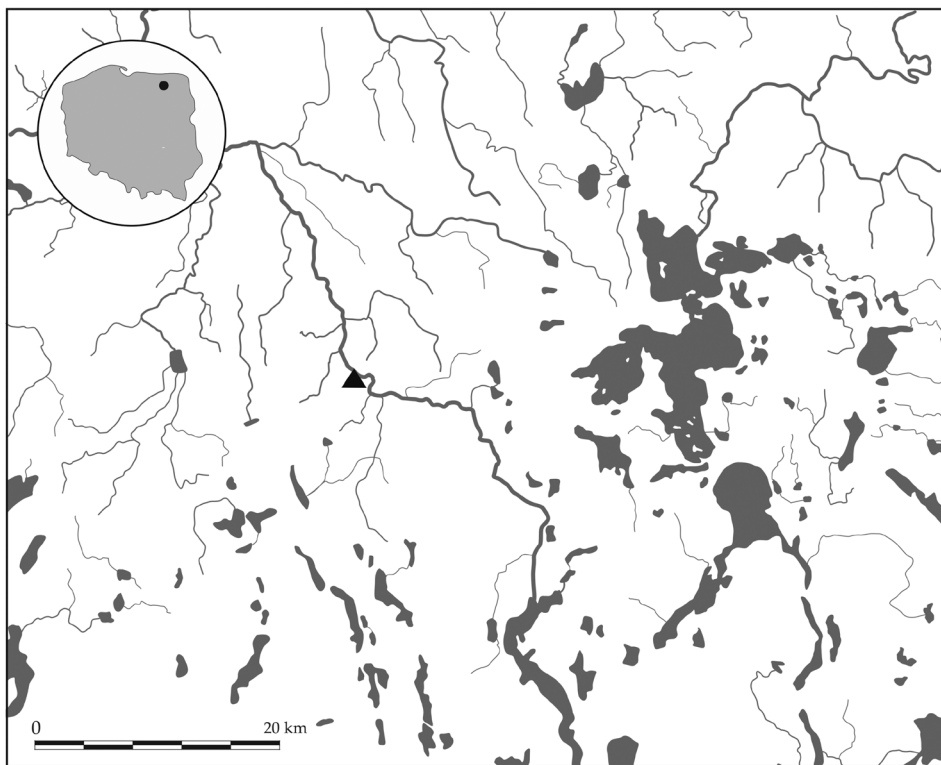
Grodzisko w Porębkach było przedmiotem zainteresowania miłośników starożytności i badaczy wschodniopruskich już w XIX stuleciu, kiedy to prowadzono tam wrywkowo badania wykopaliskowe². W świetle tych badań stanowisko było zasiedlone w okresie wczesnego średniowiecza, a także w czasach chrześcijańskich (ten horyzont łączono z działalnością zakonu krzyżackiego). Celem podjętych obecnie badań była weryfikacja grodziska pod kątem chronologiczno-kulturowym³.

Stanowisko znajduje się 4,5 km na zachód od Kętrzyna (Ryc. 1). Jest położone w zakolu rzeki Guber, na lewym jej brzegu, w odległości około 800 m na północny

¹ Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer DEC-2015/16/S/HS3/00533.

² Stanowisko było wzmiankowane wielokrotnie w pracach badaczy wschodniopruskich. Opisywano przede wszystkim odkrycie brązowej misy rzymskiej (G. Bujack, *Sitzungsbericht der Altertumsgesellschaft Prussia vom 21. Januar 1876*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1876, Bd. XIII, H. 2, s. 181; idem, *Sitzungsbericht der Altertumsgesellschaft Prussia vom 18. Februar 1876*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1876, Bd. XIII, H. 3, s. 277; idem, *Sitzungsbericht der Altertumsgesellschaft Prussia vom 22. September 1876*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1876, Bd. XIII, H. 7-8, s. 687); a także samo założenie (G. Bujack, H. Boenigk, *Der Prömbock*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1881, Bd. XVIII, H. 3-4, ss. 368-371; E. Hollack, *Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreußen*, Glogau-Berlin 1908, s. 124; H. Crome, *Karte und Verzeichnis der vor- und frühgeschichtlichen Wehranlagen in Ostpreußen*, *Altpreussen*, Jhg. 2, H. 3, s. 111; idem, *Alphabetisches Verzeichnis der Wehranlagen Ostpreußens mit Angabe des Schrifttums*, Prussia, 1940, Bd. 34, s. 104).

³ Badania prowadzono w sierpniu 2017 r. W pracach, którymi kierował autor tych słów, wzięli udział studenci Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Gdańskiego.

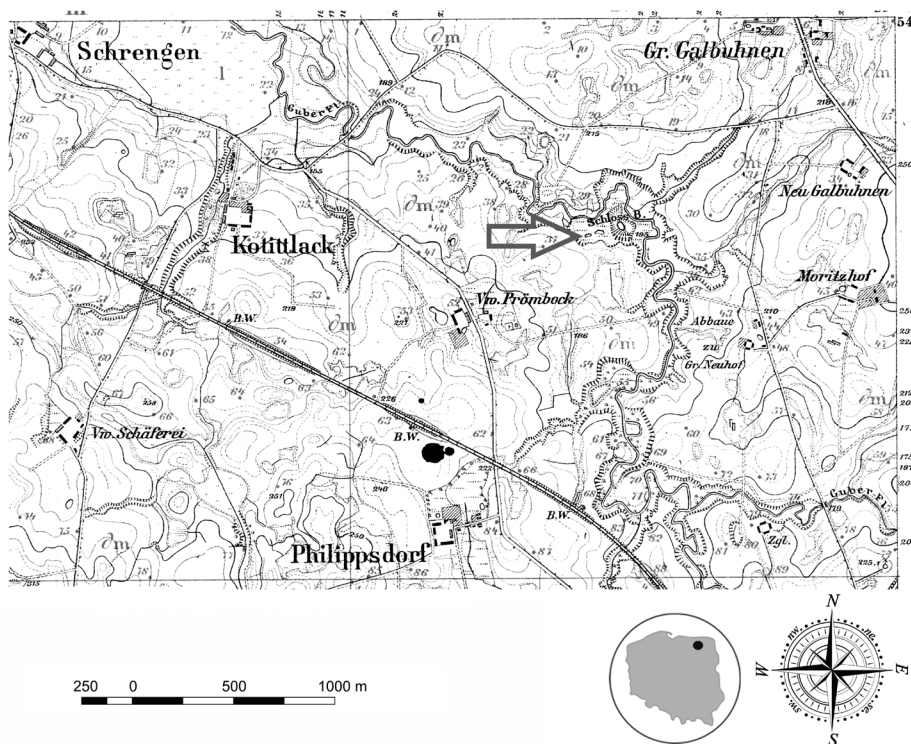


Ryc. 1. Lokalizacja grodziska w Porębkach, pow. Kętrzyn. Rys. S. Wadył

wschód od zabudowań przysiółka Porębek (Ryc. 2). Stanowisko zajmuje cypel wcinający się w kierunku północnym w zakole rzeki i składa się z dwóch członów, nazywanych już przez badaczy wschodniopruskich „zamkiem górnym” i „zamkiem dolnym”.

„Zamek górny” zajmuje południowo-wschodnią część cypla, ma dość nieregularny kształt i jest wyniesiony o 5 m w stosunku do „zamku dolnego”. Jego wymiary wynoszą 64 x 42 m. Wał otaczający „zamek górny” od strony południowej jest wyniesiony w stosunku do wysokości majdanu o około 5,5 m. W centralnej części wyraźnie niższego wału, znajdującego się na krawędzi NW istnieje czytelne obniżenie – przypuszczalnie ślad po furcie bramnej.

„Zamek dolny” ma regularny prostokątny kształt o wymiarach 66 x 46 m. Wzdłuż jego południowo-zachodniej krawędzi, po wewnętrznej stronie wału stwierdzono wyraźne, sięgające około 2,5 m głębokości, obniżenie w stosunku do pozostałej części plateau „zamku dolnego”. W połowie długości wału w omawia-



Ryc. 2. Porębki, pow. Kętrzyn, stan. 3. Lokalizacja stanowiska na mapie topograficznej Agronomische Bohrungen zu Blatt Heiligelinde. Oprac. S. Wadył

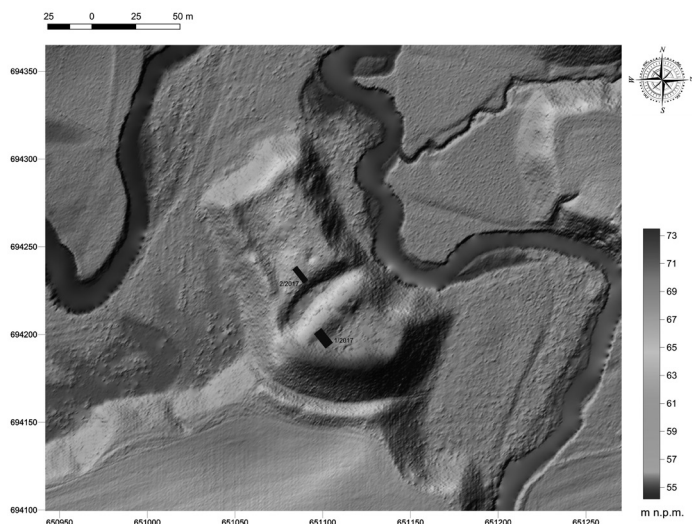
nej części widoczne jest niewielkie obniżenie. Być może jest to pozostałość bramy wjazdowej na teren „zamku dolnego”. Oba człony rozdziela fosa, w której nawet współcześnie znajduje się woda. Obiekt został odcięty od nasady cypla zewnętrznym wałem zaporowym o długości około 75 m. Między wałem zaporowym a wałem zamku górnego znajduje się sucha fosa. Wydaje się, że były to elementy uniemożliwiające wjazd na teren grodu od nasady cypla.

O badaniach wykopaliskowych prowadzonych przed 1939 rokiem i ich wynikach wiadomo niewiele. Z opisu Georga Bujacka i Hansa Boenigka⁴ można wywnioskować, że miały miejsce w drugiej połowie lat 70-tych XIX wieku. Na pewno prace prowadzono w 1879 roku, kiedy podróż badawczą po regionie odbył H. Boenigk. W trakcie tych działań eksplorowano zarówno nawarstwienia „zamku górnego”, jak i „zamku dolnego”. Najwięcej uwagi poświęcono jednak odkryciu brązowej misy⁵.

⁴ G. Bujack, H. Boenigk, op.cit., ss. 368–371.

⁵ Nie ma jednak pewności czy została ona odkryta podczas tych prac. Z archiwalnych wzmianek wynika raczej, że została znaleziona we wcześniejszym okresie, w niejasnych okolicznościach około połowy ósmej dekady XIX w.

W trakcie prac badawczych z 2017 roku wytyczono i wyeksplorowano dwa wykopy usytuowane wzdłuż osi NE-SW (Ryc. 3). Takie ich ukierunkowanie było uzasadnione topografią stanowiska. Wykop 1/2017 wytyczono w obrębie „zamku górnego”. Miał wymiary 10 x 5 m i obejmował obszar od korony wału znajdującego po północno-zachodniej stronie tego członu oraz część dziedzińca. Wykop 2/2017 wytyczono w obrębie „zamku dolnego”. Miał wymiary 10 x 3 m, obejmował dziedziniec od jego południowo-wschodniej krawędzi i był usytuowany prostopadłe do przebiegu fosy.



Ryc. 3. Porębek, pow. Kętrzyn, stan. 3. Lokalizacja wykopów na tle Numerycznego Modelu Terenu. Oprac. S. Wadył, W. Małkowski

W wykopie 1/2017 zarejestrowano nawarstwienia o miąższości od 2,2 m w części południowo-wschodniej wykopu (na majdanie) do 3,2 m w części północno-zachodniej. Bezpośrednio pod humusem na powierzchni całego wykopu poza dwoma metrami od krawędzi południowo-wschodniej rejestrowano pojedyncze kamienie, które na głębokości około 30–40 cm zaczęły przypominać dość regularny bruk. Bruk jest zapewne pozostałością wykończenia powierzchni dziedzińca/majdanu „zamku górnego”. Warto odnotować, że nie tworzył on równej płaszczyzny w poziomie i opadał w kierunku centralnej części majdanu. W jego kontekście, w warstwie 2, znaleziono

Misa zdobiona zbarbarzowanym ornamentem personifikacyjnym w układzie 4-listnym reprezentuje typ IIb w klasyfikacji Tadeusza Poklewskiego (T. Poklewski, *Misy brązowe z XI, XII i XIII wieku*, Acta Archaeologica Universitatis Lodzensis, nr 9, Łódź 1961, ss. 75, 33–36, tabl. IVa). W centralnym medalionie umieszczono napis VERA (prawda), w bocznych kolejno IRA (gniew), LVXORIA (obżarstwo), IDOLATORIA (bałwochwalstwo) oraz INVIDIA (zazdrość). Pomiędzy medalionami w obrębie schematycznego ornamentu roślinnego powtórzone czterokrotnie słowa: odium (nienawiść), dolus (oszustwo), peccatum (grzech). Chronologię mis typu IIb, a tym samym egzemplarza z Porębka można zawęzić do przełomu XII i XIII w. (T. Poklewski, op. cit., s. 75).

bardzo dużą liczbę zabytków wydzielonych, przede wszystkim różnej wielkości gwoździ. W południowym narożniku wykopu odnotowano bardzo regularny i zwarty układ kamieni, w którego kontekście zadokumentowano relatywnie dużych rozmiarów zwęglone belki – przypuszczalnie spalone elementy konstrukcyjne jakiegoś budynku.

Na trzecim metrze od krawędzi północno-zachodniej wykopu odsłonięto liniową strukturę o szerokości około 1 m, utworzoną z kamieni, spalenizny i polepy. Prawdopodobna jest jej interpretacja jako reliktu wzmocnienia wału od strony majdanu. Między opisywaną strukturą a brukiem kamiennym odkryto znacznej miąższości warstwę utworzoną niemal wyłącznie z rumoszu polepy (warstwa 3) – będącą zapewne pozostałością po spalonej konstrukcji drewnianej wylepianej gliną. Fakt jej występowania jedynie przy krawędzi północno-wschodniej wskazuje, że przypuszczalnie powstała ona wskutek spalenia pewnej konstrukcji znajdującej się pierwotnie na północny wschód od krawędzi wykopu, w miejscu wyraźnego wyniesienia terenu – być może znajdowała się tam wieża. W części północno-zachodniej wykopu niemal od samego początku eksploracji dokumentowano kolejne warstwy nasypu tworzącego wał – dość jałowe w materiał zabytkowy (niewielkie ilości kości zwierzęcych oraz materiał ceramiczny w większości przypadków na złożu wtórnym). Poniżej nawarstwień akumulacyjnych, związanych z użytkowaniem obiektu oraz jego funkcją obronną zarejestrowano nawarstwienia niwelacyjne/nasypy związane z akcją budowlaną, podczas której podniesiono ten teren i utworzono „platformę” pod „zamek górny”.

W wykopie 2/2017 zadokumentowano nawarstwienia o miąższości wynoszącej przeciętnie 1 m. Poniżej humusu na powierzchni całego niemal wykopu odkryto nie-regularny układ kamieni, który zalegał w warstwie 2 (warstwa o charakterze akumulacyjnym, nasycona średnią ilością materiałów zabytkowych). Dość regularne układy wystąpiły na 7 m wykopu licząc od strony północno-zachodniej. Bezpośrednio na południowy wschód od nich zarejestrowano liniowo, równolegle biegnącą warstwę (warstwa 6–7) o szerokości do 0,8–1 m w stropie. W jej kontekście znaleziono dość liczny zespół ceramiki. Omawiana struktura miała prawdopodobnie funkcję rowu ograniczającego przestrzeń dziedzińca od fosy znajdującej się pomiędzy „zamkiem dolnym” i „zamkiem górnym”. W spągu warstwy 2, na 3 metrze od północnego zachodu odsłonięto regularny, liniowy układ kamieni dużych rozmiarów. Jest to pozostałość podwaliny pod budynek. Podobne konstrukcje odkryto podczas XIX-wiecznych badań. W północnym narożniku zadokumentowano fragmentarycznie uchwyconą jamę. Obiekt w zadokumentowanej części miał dość regularny kształt (rekonstruowana forma ma zapewne zarys prostokąta) o rozmiarach 1,6 x 1,05 m. W jego wypełnisku znaleziono 45 fragmentów ceramiki. Maksymalna jego miąższość wynosiła 0,65 m.

Podczas prospekcji otoczenia stanowiska u podnóża „zamku górnego” po jego północno-wschodniej stronie na dnie doliny na krawędzi rzeki Guber natra-

fiono na drewniane pale stanowiące przypuszczalnie relikty przystani rzecznej. Obserwacja była możliwa dzięki niskiemu poziomowi lustra rzeki. Pale tworzą trzy rzędy i są usytuowane równolegle względem linii brzegowej. Odległości między nimi wynoszą około 1,5 m. Ogółem zadokumentowano 16 pali⁶. Nie zaobserwowano innych elementów konstrukcyjnych przystani tj. elementów poziomych konstrukcji wzmacniającej nabrzeże, choć ich obecności nie można wykluczyć.

W trakcie badań pozyskano relatywnie bogaty zbiór materiałów źródłowych. Wśród zabytków masowych należy wymienić 495 fragmentów ceramiki oraz 690 fragmentów kości zwierzęcych. Znalaziono również 193 zabytki tzw. wydzielone. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: trzy ogniwa kolczugi, osełka z łupku owruckiego, grot włóczni, siedem grotów bełtów, dwie kłódki cylindryczne, kolec od zapinki podkowiastej i fragment okucia łopaty. Zdecydowana większość zabytków wydzielonych może być datowana na XII/XIII–XIII wiek. Większych trudności przysparza ceramika. Poza charakterystycznymi dla młodszych faz wczesnego średniowiecza naczyniami obtaczanymi na kole garncarskim, znaleziono dość liczne fragmenty naczyń ręcznie lepionych, zdobionych listwami plastycznymi umieszczanymi w górnej części brzuśca bądź pod wylewem oraz motywami w postaci odcisków palców i paznokci. Pozyskano również relatywnie dużo fragmentów ceramiki charakterystycznej dla wczesnej epoki żelaza (nie odkryto nawarstwień ani obiektów z tego horyzontu, materiały występowały na złożu wtórnym).

Podsumowując, należy podkreślić, że w trakcie prac wykopaliskowych z 2017 roku odkryto niezwykle interesujące relikty XIII-wiecznej zabudowy dwuczłonowego grodu. Pozyskane materiały źródłowe pozwalają przypuszczać, że miejsce to było zasiedlone również we wcześniejszych horyzontach – we wczesnej epoce żelaza i w początkach wczesnego średniowiecza. Zadokumentowana stratygrafia zdaje się świadczyć o dużej skali prac budowlanych, w trakcie których teren został diametralnie przekształcony. Niezwykle wartościowym jest odkrycie u podnóża zamku górnego, w dolinie rzeki Guber rzecznej przystani.

Sławomir Wadył, *Burgberg in Porębek (Prömbock), Landkreis Kętrzyn (Rastenburg), St. 3. Forschungsergebnisse der vorbereitenden Ausgrabungen*

Zusammenfassung

2017 begannen die Forschungen der Ausgrabungsstätte auf dem Burgberg in Porębek, Landkreis Kętrzyn, St. 3. Während der Arbeiten wurden zwei Ausschachtungen erforscht, die der Achse NE-SW entlang lagen (Abb. 3). Die Ausschachtung 1/2017 (Größe 10 x 5 m) wurde innerhalb der „oberen Burg“ angelegt, sie umfasste die

⁶ W nieodległej przyszłości planowane jest wykonanie analiz dendrochronologicznych próbek odkrytych elementów drewnianych. Ich związek z założeniem obronnym wydaje się dość pewny.

Fläche von der Krone des Walls auf der NW-Seite bis zu einem Teil des Hofes. Die Ausschachtung 2/2017 (Größe 10 x 3 m) befand sich innerhalb der „niederer Burg“, umfasste den Hof ab seinem SE-Rand und lag vertikal zum Festungsgraben. Insgesamt wurde die Fläche von 80 m² erforscht. Es wurden interessante Relikte der Bauwerke aus dem 13. Jh. sowie die der zweistöckigen Burg entdeckt. Die Quellen lassen annehmen, dass dieser Ort schon früher bewohnt worden war – in der frühen Eisenzeit und Anfang des Frühmittelalters. Die dokumentierte Stratigraphie zeugt von einem breiten Ausmaß der Bauarbeiten, infolge deren das Gebiet völlig umgestaltet wurde. Besonders wertvoll ist die Entdeckung eines Anlegeplatzes am Fuß der oberen Burg, im Tal des Guber-Flusses.

Überstetzt von Alina Kuzborska

Sławomir Wadyl, *Grodzisko in Porębek, Kętrzyn district, site 3. Preliminary results of excavations*

Summary

In 2017 excavations were started on the fortification in Porębek, Kętrzyn district, site 3. Two excavations were performed during the work along the NE-SW axis (Figure 3). Trench 1/2017 (measuring 10 x 5 m) was opened within the “upper castle” – it included the area from the top of the rampart located on the NW side of this area and part of the courtyard. Trench 2/2017 (measuring 10 x 3 m) was delineated within the “lower castle” – it encompassed the courtyard from its SE edge and was perpendicular to the ditch. A total area of 80 square meters was uncovered. The interesting remains of a 13th-century building of the two-part stronghold were discovered. The source materials suggest that this place was inhabited earlier – in the Early Iron Age and in the Early Middle Ages. The stratigraphy seems to indicate large scale construction work, during which time the terrain was completely transformed. The discovery at the foot of the upper castle, in the Guber river valley, was extremely valuable.

Translated by Aleksander Pluskowski

Dr Sławomir Wadyl
Instytut Archeologii
Uniwersytet Warszawski
slawomirwadyl@wp.pl

Bibliografia

Bujack Georg

1876a *Sitzungsbericht der Altertums-Gesellschaft Prussia vom 21. Januar 1876*, Altpreuussische Monatschrift, Bd. XIII, H. 2, s. 181.

1876b *Sitzungsbericht der Altertums-Gesellschaft Prussia vom 18. Februar 1876*, Altpreuussische Monatschrift, Bd. XIII, H. 3, s. 277.

1876c *Sitzungsbericht der Altertums-Gesellschaft Prussia vom 22. September 1876*, Altpreuussische Monatschrift, Bd. XIII, H. 7–8, s. 687).

Bujack Georg, Boenigk Hans

1881 *Der Prömbock*, Altpreuussische Monatschrift, Bd. XVIII, H. 3–4, ss. 368–371.

Crome Hans

1937 *Karte und Verzeichnis der vor- und frühgeschichtlichen Wehranlagen in Ostpreußen*, Altpreuussen, Jhg. 2, H. 3, ss. 97–125.

1940 *Alphabetisches Verzeichnis der Wehranlagen Ostpreußens mit Angabe des Schrifttums*, Prussia, Bd. 34, ss. 83–155.

Hollack Emil

Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreußen, Glogau-Berlin 1908.

Poklewski Tadeusz

1961 *Misy brązowe z XI, XII i XIII wieku*, Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis, nr 9, Łódź.

Kazimierz Grążawski

DRUGA KONFERENCJA NAUKOWA „ZJAWISKA
MAGICZNO-DEMONICZNE NA TERENIE DAWNYCH ZIEM
PRUSKICH NA TLE PORÓWNAWCZYM”
(OLSZTYN 14–15 KWIETNIA 2016 ROKU)

W dniach 14–15 kwietnia 2016 roku na Wydziale Humanistycznym UWM w Olsztynie odbyła się druga konferencja naukowa z cyklu „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym”. Zgromadziła ona naukowców z kilku ośrodków badawczych w kraju. Dr Sławomir Wadyl (Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego) przedstawił referat pt. *„Kultowe” kamienie we wczesnosredniowiecznym krajobrazie ziem pruskich. Komentarz archeologa*. Autor zwrócił uwagę, iż podstawowym błędem popełnianym w dotychczasowych studiach nad kamieniami kultowymi jest podejrzewanie wszystkich niemal większych głazów o sakralną funkcję oraz próby łączenia ich ze stanowiskami sepulkralnymi bądź osadniczymi nie zważając na ich chronologię. Następnym było wystąpienie dra Arkadiusza Koperkiewicza (Instytut Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego) *Nowe porządki, stare obyczaje ? Wyjątki z praktyk pogrzebowych pruskich neofitów na przykładzie Bezlawek*. W wyniku badań średniowiecznego cmentarzyska udało się skonfrontować dane archeologiczne z wynikami badań antropologicznych. Wynik jest obiecujący, ponieważ zaczyna być czytelna tendencja występowania pochówków dzieci, kobiet i dzieci ewentualnie dzieci i dorosłych w korelacji z niektórymi przedmiotami.

Kolejno mgr Robert Klimek (Olsztyn) przedstawił referat *Święte góry u Prusów*, który zwrócił uwagę, że zagadnienie identyfikacji świętych wzgórz przez pryzmat tylko źródeł archeologicznych należy do zagadnień budzących liczne kontrowersje. W polskiej literaturze przedmiotu daje się zauważyć dość dużą dowolność w używaniu terminologii religioznawczej i intuicyjnego łączenia jej z odkrywaniem źródłami archeologicznymi. Problematyką magii figuralnej zajęła się dr Joanna Wawrzeniuk (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) w wystąpieniu *Przyczynki do badań nad dawną magią figuralną na ziemiach polskich*

w aspekcie porównawczym. Jak uznała znajdowane przy zmarłym antropomorficzne przedstawienia figuralne mogły się wiązać z pojęciem antropomorficznej duszy, która razem z ciałem spoczywała w grobie.

Dr Paweł Szczepanik (Instytut Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) przedstawił referat: *Wczesnośredniowieczne brązowe okucia pochevek noży z przedstawieniami zoo- i antropomorficznymi z terenów Słowiańszczyzny Zachodniej. Obraz mityczny i jego treść*. Autor zauważył, że już niezbyt duża grupa zabytków ukazuje ogromny potencjał, interpretacyjny i poznawczy, odnoszący się w moim przekonaniu wprost do treści o charakterze mitologicznym. Artefakty te unaoczniają również potrzebę prowadzenia analiz zabytków. Kolejny referent – dr Jerzy Marek Łapo (Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie) przedstawił *„Życie po śmierci” w świetle folkloru dawnych ziem pruskich*. Uznał on, że specyfika folkloru, spowodowała, że dzisiaj jest już trudno jednoznacznie wyróżnić elementy religii i kultury Prusów i odróżnić je od dziedzictwa przyniesionego przez osadników z ziem niemieckich, polskich czy litewskich.

W kolejnym dniu obrady rozpoczęła dr Bożena Józefów-Czerwińska (Instytut Antropologii Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku) *Wyobrażenia o losach zmarłych wedle źródeł etno-historycznych*. Zauważyła, że teksty kultury odkrywane w folklorze utkane są z wielu wątków miejscowych, ale i wpływów docierających do tych społeczności rolniczych – w zróżnicowanym czasie. W porównaniu do demonologii zachodnioeuropejskiej można odnieść wrażenie, że istotami demonicznymi (nierzadko też w folklorze – diabelskimi), nie były istoty abstrakcyjne, ale zazwyczaj bezpośrednio powiązane z pokutującymi na ziemi duszami przodków. Z kolei dr Julia Możdżeń (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) poruszyła problem wyobrażeń magicznych w referacie *Na usługach diabła – Szymona Grunaua opinia o pierwszych zwolennikach reformacji*. Dominikanin Grunau nie omieszczał wykazać diabelskiego poduszczenia do działań luteranów. W wypowiedziach kronikarza, główni krzewiciele luteranizmu ulegali demonizacji. W treści kroniki Grunaua okresu reformacyjnego ukazuje się chaos pierwszych kilku lat upowszechniania się idei Lutra. Równolegle z jego pismami, docierały do Prus także twierdzenia zwolenników radykalnego nurtu reformacji. Następne wystąpienie dr Jadwigi Lewandowskiej (Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie) pt. *„Demony choroby” i ludowe sposoby radzenia sobie z nimi na podstawie wybranych przykładów z północnej części ziemi dobrzyńskiej* dotyczyło zagadnień tzw. medycyny ludowej. Komponentem medycyny ludowej były czynności lecznicze, które stanowiły splot wierzeń o charakterze magicznym oraz racjonalności. W działalności leczniczej wykorzystywano amulety, rekwizyty związane z kultem religijnym, jak również wywary z ziół. Wśród mieszkańców Strzyg, gdzie badania prowadziła Autorka zachowała się, także pamięć o dawnych zielarkach, znachorkach i babkach.

Niezwykłym tematem pt. *Między karą boską a zespołem wad wrodzonych – Caspara Hennenbergera potwory w Prusach* zaprezentowanym podczas konferencji zajęli się lek. med. Anna Chlebowska-Kulik i dr Seweryn Szczepański (Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie). Za Hennenbergerem prezentują oni 11 przykładów narodzin ludzkich „monstrów”, które można wyjaśnić różnymi wadami wrodzonymi. Mamy tu przykłady bezmózgowia, przepukliny mózgowej, holoprosencefalii, etmocefalii, zroślaków, zespołu Pfeiffera, wytrzewienia, występujących z innymi schorzeniami takimi jak arhinia, anocja, anoftalia, wytrzeszcz oczu, polidaktylia i wiele innych. Przyczyną ich pojawienia była – jak wówczas wierzono – kara boża lub szczególnie rodzaj grzechu. W zasadzie o pośmiertnych losach „monstrów” nic nie wiemy, zapewne chowano je w miejscach niepoświęconych.

Kolejnym referentem był prof. Jacek Wijaczka (Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu), który przedstawił *Procesy o czary w Królewcu w XVI i XVII wieku*. Można stwierdzić, że wśród mieszkańców trzech miast królewieckich w XVI–XVIII wieku wiara w czary i czarownice była powszechna. Jak w całej ówczesnej Europie, wierzono też w moc diabła oraz zawieranie z nim paktów oraz utrzymywanie kontaktów seksualnych. O uprawianie czarów szkodliwych i utrzymywanie kontaktów seksualnych z diabłem oskarżano w procesach głównie kobiety. Dość ogólnie sformułowany temat: *Kat – człowiek z pogranicza magii* przedstawił dr Marek Pacholec (Olsztyn). Starał się w nim przedstawić nie tylko egzekutora prawa, ale także symboliczno-magiczny aspekt jego funkcjonowania u progu czasów nowożytnych na obszarze Rzeczypospolitej.

Wystąpienie prof. Janusza Hochleitnera (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie) pt. *Praktyki magiczne w warmińskich obrzędach kołędowych* odnosiło się do obrzędów ludowych jakie posiadają już swą ugruntowaną pozycję. Autor zauważa, że myślenie typu magicznego współcześnie nadal jest rejestrowane. Kościół katolicki jest otwarty na ludową religijność, zwłaszcza w perspektywie zachowań rytualnych, które rozwijają poczucie więzi rodzinnych czy utożsamiają poczucie określonej przynależności grupowej. Następnie dr Kamil Kajkowski (Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie) przedstawił referat: *Idole wczesnośredniowiecznych Pomorzan. Fakty i mity*. Był to głos w ramach studiów porównawczych dla wiodącego problemu w tytule. Z zaprezentowanej bazy źródłowej wyłania się obraz niejednoznaczny i trudny do interpretacji. Okazuje się, że z regionu Pomorza znamy niewiele ponad dwadzieścia rzeźb, które można próbować łączyć z systemem ideologicznym wczesnośredniowiecznych mieszkańców tych ziem. Niestety, praktycznie żadna z nich nie posiada udokumentowanego kontekstu archeologicznego. W konsekwencji pozbawieni jesteśmy nie tylko możliwości ustalenia ich chronologii, ale także atrybucji kulturowej. Wreszcie na zakończenie sesji wystąpił prof. Kazimierz Grążawski (Instytut Historii i Stosunków Międzyna-

rodowych UWM w Olsztynie) z referatem *Tradycja miejsc świętych na obszarach dawnych ziem pruskich (kontynuacja sacrum). Wybrane przykłady*. W kwestii identyfikacji miejsc kultu stosuje się różnorakie kryteria – archeologiczne, historyczne i etnograficzne. Znajduje tu swoje zastosowanie komparatystyka odwołująca się do licznych analogii. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że w przypadku pogańskich miejsc sakralnych brak jest obiektów, których funkcja nie byłaby w jakiś sposób kwestionowana. Jednak w niektórych przypadkach mieliśmy do czynienia z kontynuacją świątyń chrześcijańskich na dawnych miejscach miejsc kultu pogańskiego.

Joanna Katarzyna Sokal

KONFERENCJA NAUKOWA „REMINISCENCJE
REFORMACJI. PRUSY – MAZURY 1517–2017”
(OLSZTYN 12–13 PAŹDZIERNIKA 2017 ROKU)

W dniach 12–13 października 2017 roku odbyła się w Olsztynie konferencja „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017”. Sesja naukowa była elementem obchodów 500 – lecia Reformacji w województwie Warmińsko-Mazurskim. Oficjalna decyzja o uchwaleniu roku 2017, rokiem Reformacji zapadła 2 grudnia 2016 roku na posiedzeniu Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Organizatorami konferencji było Archiwum Państwowe w Olsztynie, Diecezja Mazurska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Obrady odbywały się w sali Mikołaja Kopernika w olsztyńskim Zamku – w miejscu niezwykłym pod dwoma względami. Po pierwsze zaproszeni goście i prelegenci obradowali w sali, w której ekspozowana jest wystawa „Luterańskie epitafia i portrety upamiętniające”, a po drugie w miejscu, w którym mieściła się parafia ewangelicka (po 1772 roku) i gdzie odbywały się nabożeństwa ewangelickie.

Konferencja „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017”, była spotkaniem trzydniowym. Pierwszego dnia wygłoszono pięć referatów, drugiego dnia odbyły się trzy wystąpienia. Ostatni prelegent miał swój odczyt w niedzielę, 15 października 2017 roku, w trakcie nabożeństwa dziękczynnego z okazji 140-lecia poświęcenia ewangelickiego kościoła w Olsztynie.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden element, bowiem niezwykle rzadko zdarza się aby publikacja zawierająca teksty referatów wygłoszonych w trakcie konferencji, była opublikowana w przededniu samego wydarzenia. Nakładem pracy i zaangażowaniem wydawcy, redaktorów oraz samych autorów ukazała się pozycja w serii „Dziedzictwo Warmii i Mazur”, w „Pracach Historyczno-Archiwalnych Archiwum Państwowego w Olsztynie”, zatytułowana „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017”.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: Dyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie profesor Norbert Kasperek; Biskup Diecezjalny Ks. Rudolf Bażanowski; wicewojewoda Województwa Warmińsko-Mazurskiego Sławomir Sadowski; wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Pan Miron Sycz; wiceprezydent Miasta Olsztyn, Pan Jarosław Słoma oraz Dyrektor Muzeum Warmii i Mazur, Pan Piotr Żuchowski.

W obradach w dniach 12–13 października 2017 roku, wzięło udział łącznie 9 referentów, reprezentujących ośrodki naukowe i badawcze z Warszawy, Opolą, Olsztyna, Torunia, Poznania i Berlina. Ogółem, zaproszeni goście i pasjonaci regionalistyki, wśród których byli również uczniowie jednej z olsztyńskich szkół ponadpodstawowych, mieli okazję wysłuchać ośmiu wystąpień poruszających tematykę Reformacji i Ewangelików na Warmii i Mazurach.

Pierwszego dnia konferencji przewodniczył ks. Rudolf Bażanowski, a otworzyła ją dr hab. Almut Bues z Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, wystąpieniem pt. „Albrecht Hohenzollern (1490–1568). Książę nowej generacji”. Badaczka swoje wystąpienie poświęciła pierwszym dekadom reformacji w Prusach Książęcych i jej wpływowi na Rzeczpospolitą oraz osobie samego Albrechta Hohenzollerna. Almut Bues przedstawiła księcia jako osobę, dążącą do rozwijania edukacji i sieci szkół (m.in. tworzenie Uniwersytetu w Królewcu, rozwój drukarni), zwróciła uwagę, na finansowanie stypendiów dla młodych, zdolnych naukowców we Włoszech, w Niemczech, których beneficjentami były, nie tylko osoby luterskiego wyznania. Autorka przedstawiła Hohenzollerna jako polityka, dyplomatę i innowatora, ukazując podejmowane przez niego działania w szerszym społeczno – kulturowym kontekście.

Następne wystąpienie „Atmosfera religijna w Padwie w okresie pobytów Jana Kochanowskiego na terenie Republiki Weneckiej”, autorstwa prof. dr. hab. Mirosława Lenarta, oscylowało wokół rozprzestrzeniania się tez reformacyjnych, poprzez ich druk w Wenecji, w mieście które było uznawane za centrum księgarsko-drukarskie. Autor nakreślił sytuację społeczno-religijną na uniwersytecie w Padwie, jak również naciski polityczne i kościelne, wywierane na studentach i profesorach uniwersytetu. Jako cenzurę czasową prof. Lenart przyjął okres pobytu na uniwersytecie Jana Kochanowskiego.

Profesor Andrzej Staniszewski w wystąpieniu „Tradycja luterska na Mazurach” przybliżył zgromadzonemu, proces publikacji, druku oraz samego tłumaczenia pism Marcina Lutra na Mazurach i wpływu wydawnictw w języku polskim na religijność i polskość Mazurów. Cezura czasowa referatu obejmuje XIX–XX wiek. W referacie Staniszewski poruszył zagadanie tłumaczeń pieśni religijnych, jak również poezji mazurskiej, które tworzone wykorzystując rymy Kochanowskiego oraz wypracowany przez niego warsztat.

Kolejny referat „Parafia Ewangelicko-Luterańska (Staroluterańska) w Toruniu i jej archiwalia w zasobie Archiwum Parafii Ewangelicko Augsburskiej w Toruniu” został podzielony na dwie części: historyczną oraz archiwalną. Autorką pierwszej części wystąpienia była profesor Wiesława Kwiatkowska, która przybliżyła historię i dzieje parafii Staroluterańskiej w Toruniu (1836–1945). Druga część wystąpienia, mgr. Matusza Superczyńskiego, dotyczyła omówienia archiwaliów, przede wszystkim ksiąg metrykalnych i majątkowo-finansowych parafii Staroluterańskiej, przechowywanych w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Toruniu.

Ostatni prelegent prof. dr hab. Andrzej Sakson w wystąpieniu „Społeczność ewangelickich Mazurów – przeszłość i teraźniejszość” skupił się na tradycjach wiejskich na Mazurach oraz na odrębności religijnej samych Mazurów. Jako jeden z elementów zachowania „inności”, autor wystąpienia wskazał brak przynależności Mazurów do Państwa Polskiego, co wpłynęło na zachowanie specyficznej kultury Mazurów. Autor w refleksyjnym wystąpieniu nakreślił również historię kościoła unickiego i dzieje kościoła ewangelickiego po 1945 roku.

W pierwszym dniu konferencji, w sali kopernikowskiej odbyła się również promocja wydawnictwa naukowego „W 500-lecie Reformacji (1517–2017). Z dziejów Kościołów Ewangelickich w dawnych Prusach Królewskich i Książęcych. Tere-ny dawnych Prus Książęcych”, pod redakcją Jarosława Kłaczkowa, Grzegorza Jasińskiego i Piotra Biereckiego.

Drugi dzień konferencji, której przewodniczył dyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie, prof. Norbert Kasperek, otworzyło wystąpienia dr. Andreasa Kosserta „1517–2017 – Rozważania nad ewangelickim dziedzictwem na Mazurach”. Referent skupił się nad przedstawieniem śladów dziedzictwa reformacyjnego na Mazurach, wychodząc od dziejów kościoła w Ukcie. Zwrócił uwagę na rozwój kultury drukowania książek w językach narodowych – na co ogromny wpływ miały idee Marcina Lutra. Narrację o wielokulturowości Mazur i o odrębności kulturowej tych ziem, zdaniem Kosserta, nie należy ograniczać jedynie do cmentarzy i kościołów, jako elementów związanych z dziedzictwem ewangelickich Mazurów.

Dr Iwona Liżewska z Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Olsztynie, zaprezentowała referat pt. „Kościoły Jubileuszowe w Prusach Wschodnich”. Autorka przedstawiała historię i aktualny stan zachowania 14 kościołów wybudowanych w latach 1901–1912 przez Komitet Budowy Kościołów Jubileuszowych w Prusach Wschodnich. W podsumowaniu wystąpienia referentka stwierdziła, że nie dostrzega żadnego wspólnego mianownika dla 14 budowli. Kościoły nie tworzył zwartej grupy architektonicznej, różniły się między sobą formą, kształtem i wyposażeniem.

Ostatnim wstąpieniem, zamykającym również drugi dzień sesji jak i całą konferencję, był referat ks. Rudolfa Bażanowskiego. Prelegent w wystąpieniu „Die-

cezja Mazurska 1945–2017” przybliżył 82 lata działalności duszpasterskiej, kulturowej, jak również oświatowej Diecezji Mazurskiej. Poruszył również zagadnienie reorganizacji sieci parafii ewangelickich po 1945 roku, na terenie obecnego województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Podsumowania dwudniowych obrad konferencji dokonał dyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie profesor Norbert Kasperek, który nie szczędził pochwał i ciepłych uwag referentom oraz organizatorom. Następnie głos zabrali główni organizatorzy sesji: wicedyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie, pani Beata Waclawik oraz Biskup Diecezjalny ks. Rudolf Bażanowski.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

- Maciej Dorna, *U źródeł terytorialnego ustroju krzyżackich Prus – układ w sprawie podziału ziem pruskich pomiędzy biskupem Prus Chrystianem a zakonem krzyżackim z 1232 r.* 547
- Romualda Piotrkiewicz, *Charakterystyka dokumentacji pruskiego katastru gruntowego i budynkowego w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie*..... 569
- Radosław Gross, *Stan rolnictwa i struktura agrarna w Prusach Wschodnich w latach 1918–1945 w świetle niemieckich danych statystycznych* 583
- Silva Pocyte, *The Population of the Klaipėda Region after 1945: a Case of Repatriates*..... 621
- Grzegorz Strauchold, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ludności niemieckiej i tzw. autochtonów polskich na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956* 637

MISCELLANEA

- Janusz Jasiński, *Niedostrzeżona publikacja Wojciecha Kętrzyńskiego z 1862 roku o Królewcu* 661
- Paweł Bohuszewicz, *Pan Podstoli: międzygatunkowe oscylowanie tekstu* 667
- Žavinta Sidabraitė, *Kristijonas Donelaitis – a Lithuanian Homer?* 693

ŹRÓDŁA

- Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, *Mandat księcia Albrechta z 24 listopada 1541 roku* 707

KRONIKA NAUKOWA

- Sławomir Wadył, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku zwanym „Okrągła Góra” w Pasymiu, pow. Szczecyno, stan. 1 w roku 2017* 717

Sławomir Wadyl, <i>Grodzisko w Porębkach, pow. Kętrzyn, stan. 3. Wstępne wyniki badań wykopaliskowych</i>	725
Kazimierz Grądzki, <i>Druga Konferencja Naukowa „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym” (Olsztyn 14–15 kwietnia 2016 roku)</i>	733
Joanna Katarzyna Sokal, <i>Konferencja naukowa „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017” (Olsztyn 12–13 października 2017 roku)</i>	737

INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL UND MATERIALIEN

Maciej Dorna, <i>An der Wurzel der Territorialverfassung des Ordenslandes Preußen – der Vertrag vom Jahr 1232 über die Teilung der preußischen Gebiete zwischen dem Preußenbischof Christian und dem Deutschen Orden</i>	547
Romualda Piotrkiewicz, <i>Charakteristik der Dokumente des preußischen Grundbuchs und Immobilienkatasters in den Beständen des Staatsarchivs in Olsztyn</i>	569
Radosław Gross, <i>Landwirtschaftslage und Agrarstruktur in Ostpreußen in den Jahren 1919–1945 nach deutschen statistischen Daten</i>	583
Silva Pocyte, <i>Die Bevölkerung des Kreises Klaipėda nach 1945: der Fall der Repatriierten</i>	621
Grzegorz Strauchold, <i>Die Maßnahmen des Sicherheitsdienstes in Bezug auf die deutsche Bevölkerung und die sog. polnischen Autochthonen in Ermland und Masuren in den Jahren 1945–1956</i>	637

MISCELLANEA

Janusz Jasiński, <i>Wojciech Kętrzyński unbeachtet gebliebene Veröffentlichung über Königsberg aus dem Jahre 1862</i>	661
Paweł Bohuszewicz, <i>Pan Podstoli: das Schwanken des Textes zwischen den Gattungen</i>	667
Žavinta Sidabraitė, <i>Christian Donelaitis – ein litauischer Homer?</i>	693

QUELLEN

Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, <i>Der Erlass von Herzog Albrecht vom 24. November 1541</i>	707
---	-----

WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK

Sławomir Wadył, <i>Forschungsbericht aus den Ausgrabungen auf dem Burgberg in Pasym (Passenheim), dem sog. „Ringberg“, Landkreis Szczytno (Ortelsburg), St. 1, 2017</i>	717
---	-----

Sławomir Wadyl, <i>Burgberg in Porębek (Prömbock), Landkreis Kętrzyn (Rastenburg), St. 3. Forschungsergebnisse der vorbereitenden Ausgrabungen</i>	725
Kazimierz Grążawski, <i>Zweite Konferenz „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym” (Olsztyn 14–15 April 2016)</i>	733
Joanna Katarzyna Sokal, <i>Konferenz „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017” (Olsztyn 12–13 Oktober 2017)</i>	737

CONTENTS

ARTICLES AND PAPERS

- Maciej Dorna, *At the origins of the Territorial Organisation of Teutonic Prussia – The Division of Prussian Lands between the Bishop of Prussia and the Teutonic Order in a Treaty of 1232.* 547
- Romualda Piotrkiewicz, *The Characteristics of the Documentation of the Prussian Land and Building Cadastre in the State Archives in Olsztyn* 569
- Radosław Gross, *The condition of agriculture and the agrarian structure in East Prussia within the years 1919–1945 in the light of German statistic data* 583
- Silva Pocyte, *The population of the Klaipėda Region after 1945: a case of repatriates* 621
- Grzegorz Strauchold, *Activities of the security services against the German population and the so-called Polish autochthones in Warmia and Mazury in the years 1945–1956....* 637

MISCELLANEA

- Janusz Jasiński, *The unnoticed Wojciech Kętrzyński's 1862 publication about Königsberg* 661
- Paweł Bohuszewicz, *Pan Podstoli: Interspecific oscillation of text*..... 667
- Žavinta Sidabraitė, *Kristijonas Donelaitis – a Lithuanian Homer?* 693

SOURCES

- Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, *The Duke of Albrecht's Mandate of November 24, 1541* 707

SCIENTIFIC CHRONICLE

- Sławomir Wadył, *Report on archaeological excavations on the so-called "Round Mountain" in Pasym, Szczytno district, site 1, in 2017* 717
- Sławomir Wadył, *Grodzisko in Porębek, Kętrzyn district, site 3. Preliminary results of excavations* 725

Kazimierz Grążawski, *Second Conference „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym” (Olsztyn 14–15 of April 2016) 733*

Joanna Katarzyna Sokal, *Conference „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017” (Olsztyn 12–13 of October 2017) 737*

Lista autorów Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2017
Liste der Autoren für Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2017
List of authors for Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2017

Prof. dr hab. Stanisław Achremczyk (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie / The Wojciech Kętrzyński Research Centre in Olsztyn)

Dr hab. Sławomir Augusiewicz (Wydział Humanistyczny Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Humanities University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr Aleksander Bauknecht (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Law and Administration University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Prof. dr hab. Grzegorz Białuński (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Law and Administration University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr hab. Paweł Bohuszewicz (Wydział Filologiczny Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu / Faculty of Languages Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Dr hab. Maciej Dorna (Instytut Historii Uniwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu / Institute of History Adam Mickiewicz University in Poznań)

Dr hab. Jacek Gackowski (Instytut Archeologii Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu / Institute of Archaeology Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Dr Tomasz Gliniecki (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku / Museum of the Second World War in Gdańsk)

Dr hab. Kazimierz Grążawski prof. UWM (Wydział Humanistyczny Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Humanities University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr Radosław Gross (Wydział Humanistyczny Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Humanities University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Prof. dr hab. emeritus Janusz Jasiński (Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie / The Wojciech Kętrzyński Society in Olsztyn)

Dr Marek Jodkowski (Wydział Teologii Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Theology University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Mgr Bartłomiej Kaczyński (Ośrodek Badań nad Antykiem Europy Południowo-Wschodniej Uniwersytet Warszawski / Antiquity of Southeastern Europe Research Centre University of Warsaw)

Dr Jerzy Kielbik (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie / The Wojciech Kętrzyński Research Centre in Olsztyn)

Dr hab. Vladimir I. Kulakov (Instytut Archeologii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie / Institute of Archaeology Russian Academy of Science in Moscow)

Dr Piotr Lasek (Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie / Institute of Art Polish Academy of Science in Warszawa)

Mgr Jerzy Laskowski (Butryny)

Dr Karol Maciejko (Archiwum Państwowe w Olsztynie / State Archives in Olsztyn)

Dr hab. prof. nadzw. Dariusz Makilla (Wydział Prawa i Administracji Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie / Faculty of Law and Administration University of Finance and Management in Warszawa)

Dr Sławomir Jan Maksymowicz (Archiwum Państwowe w Olsztynie / State Archives in Olsztyn)

Prof. dr hab. Krzysztof Obremski (Wydział Filologiczny Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu / Faculty of Languages Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Prof. dr hab. emeritus Tadeusz Oracki (Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytet Gdański / Faculty of Languages and History University of Gdańsk)

Mgr Rafał Panfil (Muzeum Zamkowe w Malborku / The Malbork Castle Museum in Malbork)

Prof. dr hab. Borys Paszkiewicz (Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego / Institute of Archaeology University of Wrocław)

Mgr Romualda Piotrkiewicz (Archiwum Państwowe w Olsztynie / State Archives in Olsztyn)

Doc. dr Silva Pocyte (Instytut Historii i Archeologii Regionu Bałtyckiego Uniwersytet w Kłajpedzie / Institute of Baltic Region History and Archaeology Klaipėda University)

Dr Maria Radziszewska (Wydział Nauk Społecznych Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Social Sciences University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Doc. dr Žavinta Sidabraitė (Instytut Litewskiej Literatury i Folkloru Wilno / Institute of Lithuanian Literature and Folklore in Vilnius)

Mgr Joanna Katarzyna Sokal (Archiwum Państwowe w Olsztynie / State Archives in Olsztyn)

Prof. dr hab. Grzegorz Strauchold (Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego / Institute of History University of Wrocław)

Mgr Łukasz Szczepański (Muzeum w Ostródzie / Museum in Ostróda)

Dr Piotr Szczurowski (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / Faculty of Law and Administration University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr hab. Ryszard Tomkiewicz (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie / The Wojciech Kętrzyński Research Centre in Olsztyn)

Dr Sławomir Wadyl (Instytut Archeologii Uniwersytet Warszawski/ Institute of Archaeology University of Warsaw)

Dr Zbigniew Wójcik (Katedra Turystyki, Rekreacji i Ekologii Wydział Nauk o Środowisku Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / Faculty of Environmental Studies University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Mgr Rafał Zielonka (Wydział Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie / Faculty of History and Social Sciences Cardinal Stefan Wyszyński University in Warszawa)

Lista recenzentów Komunikatów Mazursko-Warmińskich 2017
Liste der Rezensenten für Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2017
List of reviewers for Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2017

Prof. dr hab. Grzegorz Białuński (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)

Prof. dr hab. Sławomir Józwiak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Prof. dr hab. Norbert Kasperek (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Prof. dr hab. Elżbieta Kowalczyk-Heymann (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)

Prof. dr hab. Janusz Małek (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Prof. dr hab. Beata Możejko (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)

Prof. dr hab. Borys Paszkiewicz (Uniwersytet Wrocławski / University of Wrocław)

Prof. dr hab. Wojciech Zawadzki (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie / Cardinal Stefan Wyszyński University in Warszawa)

Dr hab. Zbigniew Babik (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / Jagiellonian University in Kraków)

Dr hab. Mateusz Bogucki (Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie / Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences)

Dr hab. Kazimierz Grążawski, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr hab. Mirosław Janusz Hoffmann (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr hab. Grzegorz Jasiński, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Dr hab. Ryszard Tomkiewicz (Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie / The Wojciech Kętrzyński Research Centre in Olsztyn)

Dr hab. Marcin Wiewióra (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)

SPIS TREŚCI ZA ROK 2017

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Stanisław Achremczyk, <i>Biskupa warmińskiego Jana Stefana Wydźgi zwierzienia w listach do kanonika warmińskiego Zachariasza Jana Szolca</i>	279
Sławomir Augusiewicz, <i>Załoga Pizsa w latach 1656–1658</i>	59
Grzegorz Białuński, <i>Przywilej dla osady pod zamkiem w Piszcu z 1367 roku</i>	23
Maciej Dorna, <i>U źródeł terytorialnego ustroju krzyżackich Prus – układ w sprawie podziału ziem pruskich pomiędzy biskupem Prus Chrystianem a zakonem krzyżackim z 1232 r.</i>	547
Jacek Gackowski, <i>Osiedla nawodne kultury kurhanów zachodniobałtyjskich w krajobrazie naturalnym i kontekście kulturowym Północno-Wschodniej Polski</i>	3
Tomasz Gliniecki, <i>Zdobycie Działdowa w styczniu 1945 r. w świetle dokumentacji nagrodowej żołnierzy Armii Czerwonej</i>	307
Radosław Gross, <i>Stan rolnictwa i struktura agrarna w Prusach Wschodnich w latach 1918–1945 w świetle niemieckich danych statystycznych</i>	583
Marek Jodkowski, <i>Bezlawki versus Święta Lipka, czyli rzecz o budowie wiejskiego domu dla konfirmantów na pograniczu historycznej Warmii w XIX wieku</i>	79
Владимир Иванович Кулаков, <i>Linkuhnen / Ржевское: Раскопки К. Ангеля в 1929 г.</i>	171
Piotr Lasek, <i>Prywatne zamki polskich dowódców z czasów wojny trzynastoletniej</i>	233
Karol Maciejko, <i>Od Państwowych Nieruchomości Ziemskich do Państwowych Gospodarstw Rolnych (1946–1982). Charakterystyka źródeł do dziejów rolnictwa upaństwowionego w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie</i>	457
Dariusz Makiła, <i>Ustanowienie lenna pruskiego w 1525 r. Odstępstwo od traktatu toruńskiego czy jego kontynuacja?</i>	263
Sławomir Jan Maksymowicz, <i>Źródła do dziejów I wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie</i>	445
Rafał Panfil, <i>Dzieje badań nad raportem Wulfstana oraz próby lokalizacji Truso w latach 1599–1873</i>	379

Borys Paszkiewicz, <i>Wojna trzynastoletnia w mennictwie polskim i pruskim</i>	35
Romualda Piotrkiwicz, <i>Charakterystyka dokumentacji pruskiego katastru gruntowego i budynkowego w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie</i>	569
Silva Pocyte, <i>The Population of the Klaipėda Region after 1945: a Case of Repatriates</i>	621
Grzegorz Strauchold, <i>Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ludności niemieckiej i tzw. autochtonów polskich na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956</i>	637
Łukasz Szczepański, <i>Późnośredniowieczny skarb złotych monet ze Smolnik k. Iławy</i>	221
Piotr Szczurowski, <i>Pochodzenie Prusów Szczurowskich</i>	189
Ryszard Tomkiewicz, <i>Miejsce samorządu lokalnego w systemie administracji terenowej w Polsce po 1945 roku. Zarys</i>	95
Rafał Zielonka, <i>Losy studentów Alumnatu Papieskiego w Braniewie w XVI i XVII wieku</i>	409

MISCELLANEA

Paweł Bohuszewicz, <i>Pan Podstoli: międzygatunkowe oscylowanie tekstu</i>	667
Janusz Jasiński, <i>Niedostrzeżona publikacja Wojciecha Kętrzyńskiego z 1862 roku o Królewcu</i>	661
Bartłomiej Kaczyński, <i>Dawny młyn wodny „Patorra” w świetle badań wykopaliskowych przeprowadzonych latem 2012, na stanowisku XXI w Szkotowie, pow. nidzicki</i>	109
Jerzy Kielbik, <i>Z dziejów obsady stanowisk w magistracie Pizsa (Johannisburga) w XVIII w.</i>	157
Jerzy Laskowski, <i>Kanały Elżbiety i Klebarski (Wiktorii). Historia i pochodzenie nazw – analiza źródłoznawcza</i>	329
Krzysztof Obremski, <i>„Niezgodna zgodność” pochwały i nagany: Do króla a staropolski panegiryk królewski</i>	505
Tadeusz Oracki, <i>O pochodzeniu królewieckiego profesora medycyny Andrzeja Jana Orłoviusa (Orłowskiego)</i>	499
Žavinta Sidabraitė, <i>Kristijonas Donelaitis – a Lithuanian Homer?</i>	693
Zbigniew Wójcik, <i>Początki ruchu turystycznego na Warmii i Mazurach (1945–1951)</i>	349

ŹRÓDŁA

Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, *Mandat księcia Albrechta z 24 listopada 1541 roku* 707

Maria Radziszewska, *Studium Nauczycielskie w Olsztynie w latach 1954–1969. Przyczynek do badań szkolnictwa pedagogicznego na Warmii i Mazurach* 517

KRONIKA NAUKOWA

Kazimierz Grążawski, *Druga Konferencja Naukowa „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym” (Olsztyn 14–15 kwietnia 2016 roku)* 733

Joanna Katarzyna Sokal, *Konferencja naukowa „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017” (Olsztyn 12–13 października 2017 roku)* 737

Sławomir Wadyl, *Grodzisko w Porębkach, pow. Kętrzyn, stan. 3. Wstępne wyniki badań wykopaliskowych* 725

Sławomir Wadyl, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku zwanym „Okrągła Góra” w Pasymiu, pow. Szczecinek, stan. 1 w roku 2017* 717

INHALTSVERZEICHNIS FÜR DAS JAHR 2017

ARTIKEL UND MATERIALIEN

Stanisław Achremczyk, <i>Die Geständnisse des Bischofs Ermlands Jan Stefan Wydźga in seinen Briefen an den ermländischen Domherrn Zacharias Jan Szolc</i>	279
Sławomir Augustiewicz, <i>Die Besatzung von Johannsburg (Pisz) in den Jahren 1656–1658</i>	59
Grzegorz Białuński, <i>Gründungsprivileg für die Siedlung an der Burg von Pisz (Johannsburg) aus dem Jahr 1367</i>	23
Maciej Dorna, <i>An der Wurzel der Territorialverfassung des Ordenslandes Preußen – der Vertrag vom Jahr 1232 über die Teilung der preußischen Gebiete zwischen dem Preußenbischof Christian und dem Deutschen Orden</i>	547
Jacek Gackowski, <i>Die Seesiedlungen der westbaltischen Hügelgräberkultur in der natürlichen Landschaft und im Kontext der Kultur nordöstlichen Polens</i>	3
Tomasz Gliniecki, <i>Die Eroberung von Działdowo (Soldau) im Januar 1945 im Lichte der Preisverleihungsurkunden an die Soldaten der Roten Armee</i>	307
Radosław Gross, <i>Landwirtschaftslage und Agrarstruktur in Ostpreußen in den Jahren 1919–1945 nach deutschen statistischen Daten</i>	583
Marek Jodkowski, <i>Bäslack (Bezlawki) versus Heilige Linde (Święta Lipka). Über den Bau des Landhauses für Konfirmanden an der Grenze des historischen Ermlands im 19. Jahrhundert</i>	79
Vladimir I. Kulakov, <i>Linkuhnen / Rzhenskoe: Die Ausgrabungen von Carl Engel im Jahre 1929</i>	171
Piotr Lasek, <i>Private Burgen der polnischen Kriegsführer aus der Zeit des Dreizehnjährigen Krieges</i>	233
Karol Maciejko, <i>Vom staatlichen Grundeigentum bis zur staatlichen Landwirtschaft (1946–1982) – Charakteristik der Quellen zur Geschichte der verstaatlichten Landwirtschaft in den Beständen der Staatsarchivs in Olsztyn</i>	457
Dariusz Makilla, <i>Die Errichtung des preußischen Lehens 1525. Abweichung vom Frieden von Thorn oder seine Fortsetzung?</i>	263

Sławomir Jan Maksymowicz, <i>Quellen zur Geschichte des Ersten Weltkrieges in den Beständen des Staatsarchivs in Olsztyn</i>	445
Rafał Panfil, <i>Forschungsgeschichte des Berichts von Wulfstan sowie der Lokalisierung von Truso in den Jahren 1599–1873</i>	379
Borys Paszkiewicz, <i>Dreizehnjähriger Krieg im polnischen und preußischen Münzwesen</i> ..	35
Romualda Piotrkiewicz, <i>Charakteristik der Dokumente des preußischen Grundbuchs und Immobilienkatasters in den Beständen des Staatsarchivs in Olsztyn</i>	569
Silva Pocytė, <i>Die Bevölkerung des Kreises Klaipėda nach 1945: der Fall der Repatriierten</i>	621
Grzegorz Strauchold, <i>Die Maßnahmen des Sicherheitsdienstes in Bezug auf die deutsche Bevölkerung und die sog. polnischen Autochthonen in Ermland und Masuren in den Jahren 1945–1956</i>	637
Łukasz Szczepański, <i>Der spätmittelalterliche Schatz von Goldmünzen aus Smolniki in der Nähe von Ilawa</i>	221
Piotr Szczurowski, <i>Über die Herkunft der Prußen Szczurowski</i>	189
Ryszard Tomkiewicz, <i>Der Stellenwert der lokalen Selbstverwaltung im System der regionalen Verwaltungsbehörden in Polen nach 1945. Ein Überblick</i>	95
Rafał Zielonka, <i>Das Schicksal der Studenten des päpstlichen Alumnats in Braunsberg im 16. und im 17. Jahrhundert</i>	409

MISCELLANEA

Paweł Bohuszewicz, <i>Pan Podstoli: das Schwanken des Textes zwischen den Gattungen</i>	667
Janusz Jasiński, <i>Wojciech Kętrzyński unbeachtet gebliebene Veröffentlichung über Königsberg aus dem Jahre 1862</i>	661
Bartłomiej Kaczyński, <i>Ehemalige Wassermühle „Patorra“ im Lichte der Ausgrabungsergebnisse am Fundort XXII in Szkotowo (Skottau), Kreis Nidzica (Neidenburg) vom Sommer 2012</i>	109
Jerzy Kielbik, <i>Zur Geschichte der Besetzung der Stellen im Magistrat von Pisz (Johannisburg) im 18. Jahrhundert</i>	157
Jerzy Laskowski, <i>Elisabeth-Kanal und Viktoria-Kanal (von Klebark). Geschichte und Ursprung der Namen – eine Quellenanalyse</i>	329
Krzysztof Obremski, <i>„Widersprüchliche Übereinstimmung“ Lob und Tadel:</i>	

An den König als altpolnisches Lobgedicht an den König	505
Tadeusz Oracki, <i>Über Herkunft des Königsberger Medizinprofessors Andrzej Jan Orlovius (Orłowski)</i>	499
Žavinta Sidabraitė, <i>Christian Donelaitis – ein litauischer Homer?</i>	693
Zbigniew Wójcik, <i>Anfänge des touristischen Verkehrs in Ermland und Masuren (1945–1951)</i>	349

QUELLEN

Grzegorz Białuński, Aleksander Bauknecht, <i>Der Erlass von Herzog Albrecht vom 24. November 1541</i>	707
Maria Radziszewska, <i>Lehrerseminar in Olsztyn in den Jahren 1954–1969. Betrag zur Erforschung der Lehrerausbildung in Ermland und Masuren</i>	517

WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK

Sławomir Wadyl, <i>Burgberg in Porębek (Prömbock), Landkreis Kętrzyn (Rastenburg), St. 3. Forschungsergebnisse der vorbereitenden Ausgrabungen</i>	725
Sławomir Wadyl, <i>Forschungsbericht aus den Ausgrabungen auf dem Burgberg in Pasym (Passenheim), dem sog. „Ringberg“, Landkreis Szczytno (Ortelsburg), St. 1, 2017</i>	717
Kazimierz Grażawski, <i>Zweite Konferenz „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie daw- nych ziem pruskich na tle porównawczym“ (Olsztyn 14–15 April 2016)</i>	733
Joanna Katarzyna Sokal, <i>Konferenz „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017“ (Olsztyn 12–13 Oktober 2017)</i>	737

CONTENTS FOR 2017

ARTICLES AND PAPERS

Stanisław Achremczyk, <i>The Bishop of Warmia, Jan Stefan Wydźga's confidences in the letters to the canon of Warmia, Zacharias Jan Szolc</i>	279
Sławomir Augusiewicz, <i>The garrison of Pisz (Johannisburg) in 1656–1658</i>	59
Grzegorz Białuński, <i>The privileges of the settlement by the castle at Pisz in 1367</i>	23
Maciej Dorna, <i>At the origins of the Territorial Organisation of Teutonic Prussia – The Division of Prussian Lands between the Bishop of Prussia and the Teutonic Order in a Treaty of 1232.</i>	547
Jacek Gackowski, <i>Lake settlements of the West Baltic Barrow culture in natural and cultural landscape of North-Eastern Poland</i>	3
Tomasz Gliniecki, <i>The seizure of Działdowo in January 1945 in the light of the Red Army's award documentation</i>	307
Radosław Gross, <i>The condition of agriculture and the agrarian structure in East Prussia within the years 1919–1945 in the light of German statistic data</i>	583
Marek Jodkowski, <i>Bezlawki versus Święta Lipka, concerning the building of a rural house for the confirmed on the border of historical Warmia in the 19th century</i>	79
Vladimir I. Kulakov, <i>Linkuhnen/Rzhevskoye: The excavations of Carl Engel in 1929</i>	171
Piotr Lasek, <i>Private castles of Polish commanders during the Thirteen Years War</i>	233
Karol Maciejko, <i>From State Real Estate to State Farms (1946–1982) – The Characteristics of Sources for the History of Agriculture Nationalised in the State Archives in Olsztyn</i>	457
Sławomir Maksymowicz, <i>Sources for the History of the World War in the State Archives in Olsztyn</i>	445
Dariusz Makilla, <i>The Establishment of the Prussian Fiefdom in 1525. Discontinuity from the Treaty of Toruń or its continuation?</i>	263

Rafał Panfil, <i>The History of Research on Wulfstan's Report and Attempts to Locate Truso in 1599–1873</i>	379
Borys Paszkiewicz, <i>The Thirteen Years' War in Polish and Prussian coinage</i>	35
Romualda Piotrkiewicz, <i>The Characteristics of the Documentation of the Prussian Land and Building Cadastre in the State Archives in Olsztyn</i>	569
Silva Pocyte, <i>The population of the Klaipėda Region after 1945: a case of repatriates</i>	621
Grzegorz Strauchold, <i>Activities of the security services against the German population and the so-called Polish autochthones in Warmia and Mazury in the years 1945–1956....</i>	637
Łukasz Szczepański, <i>The late medieval treasure of gold coins from Smolniki near Itawa</i> .	221
Piotr Szczurowski, <i>Concerning the Old Prussian origin of the Szczurowskis</i>	189
Ryszard Tomkiewicz, <i>An outline of the role of local government in the territorial administrative system in Poland after 1945</i>	95
Rafał Zielonka, <i>The Fate of the Students of the Papal Aluminate in Braniewo in the 16th and 17th Centuries</i>	409

MISCELLANEA

Paweł Bohuszewicz, <i>Pan Podstoli: Interspecific oscillation of text</i>	667
Janusz Jasiński, <i>The unnoticed Wojciech Kętrzyński's 1862 publication about Königsberg</i>	661
Bartłomiej Kaczyński, <i>The former water mill "Patorra" in the light of archaeological excavations carried out in the summer of 2012, site XXI in Szkotowo, Nidzica County....</i>	109
Jerzy Kielbik, <i>The history of reforms in the municipality of Pisz (Johannisburg) in the eighteenth century</i>	157
Jerzy Laskowski, <i>The Elizabeth and Klebarski (Victoria) canals. The history and origin of the names – analysis of the sources</i>	329
Krzysztof Obremski, <i>"Incompatible Conformity", Praise and Reprimand: To the King as an Old Polish Royal Panegyric</i>	505
Tadeusz Oracki, <i>On the Origin of the Königsberg Professor of Medicine, Andrzej Jan Orlovius (Orłowski)</i>	499
Žavinta Sidabraitė, <i>Kristijonas Donelaitis - a Lithuanian Homer?</i>	693
Zbigniew Wójcik, <i>The beginnings of tourism in Warmia and Masuria (1945–1951)</i>	349

SOURCES

Grzegorz Białyński, Aleksander Bauknecht, *The Duke of Albrecht's Mandate of November 24, 1541* 707

Maria Radziszewska, *The Teachers' Training School in Olsztyn in 1954–1969. A Contribution to Research on Pedagogical Education in Warmia and Masuria* 517

SCIENTIFIC CHRONICLE

Sławomir Wadyl, *Grodzisko in Porębek, Kętrzyn district, site 3. Preliminary results of excavations* 725

Sławomir Wadyl, *Report on archaeological excavations on the so-called "Round Mountain" in Pasy, Szczytno district, site 1, in 2017* 717

Kazimierz Grażawski, *Second Conference „Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym” (Olsztyn 14–15 of April 2016)* 733

Joanna Katarzyna Sokal, *Conference „Reminiscencje Reformacji. Prusy – Mazury 1517–2017” (Olsztyn 12–13 of October 2017)* 737